

Sequencia de sancti
trinitate

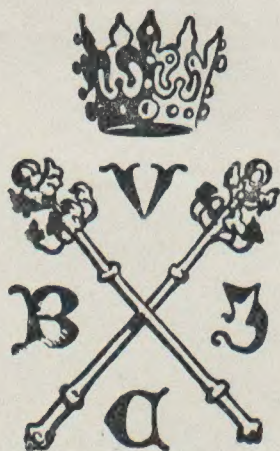
in sancte spiritus

saluet unitas coequalis gloria

eandē substantia **O**mnis genitor deus

non tres tamē dñs s̄ deus verus

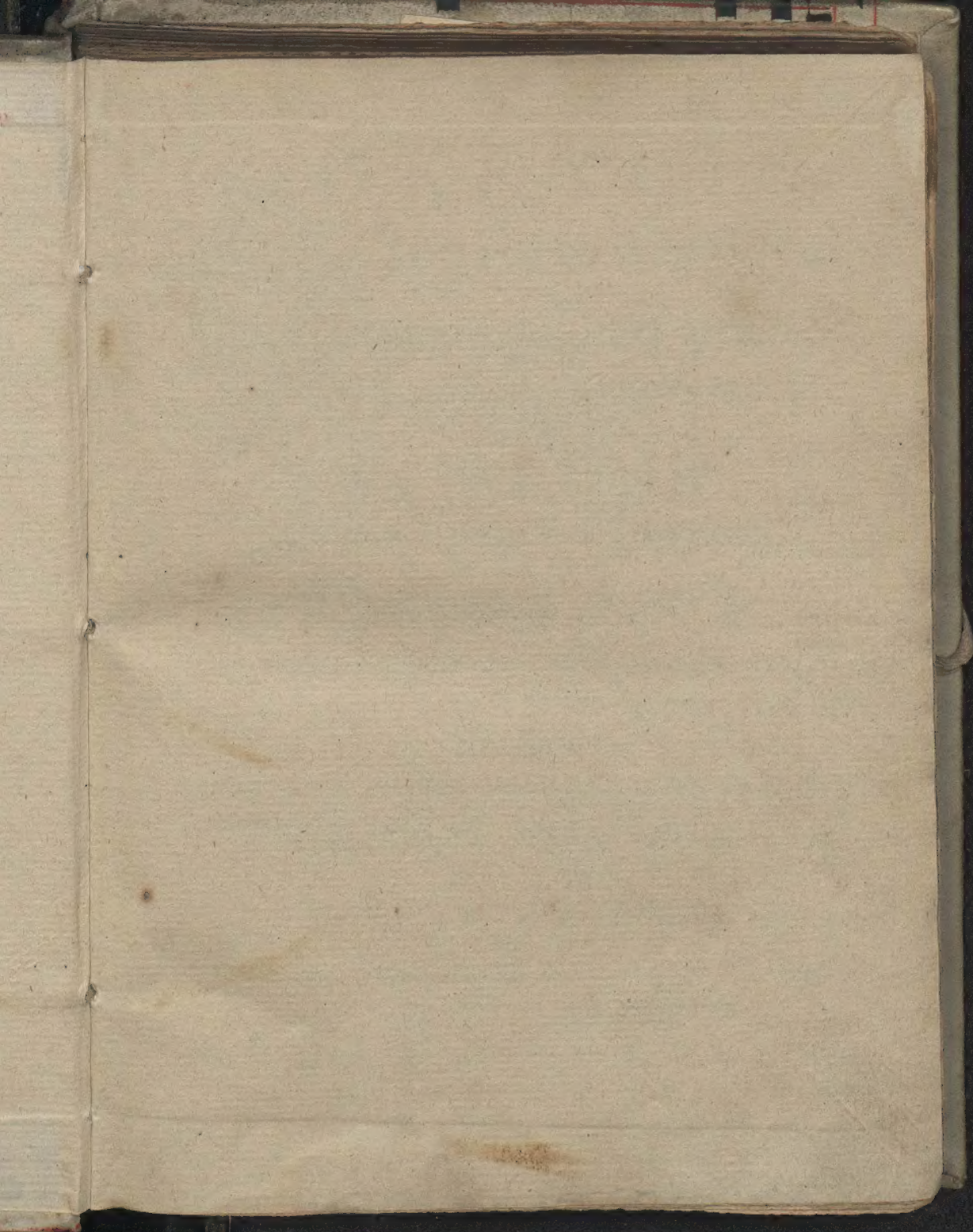
proprietas in p̄sonis unitas est

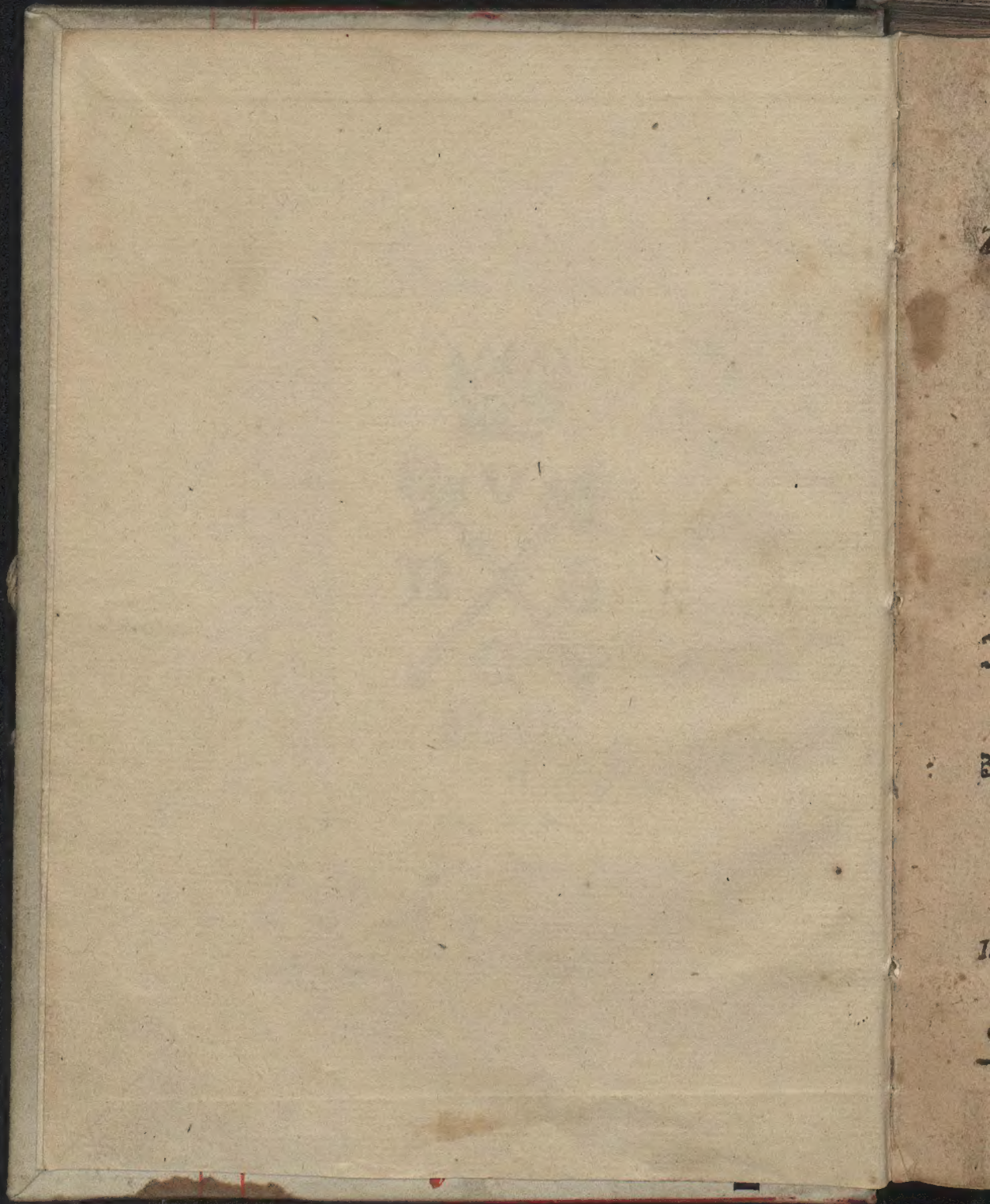


905018

II

Mag. St. Dr.





ODKRYCIE
ZDRAD, ZŁOSLIVVYCH CERE-
moniy, táiemnych rad, práktyk

szkodliwych Rzeczypospolitey, y szliwych zamysłów
Żydowskich.

TAKŻE

WYTKNIENIE

Niektorych pomocników Żydowskich.

PRZYTYM

ZDROWA RADA.

Jako zdrádom / práktykom / y przedsięwziętym zamysłom
Żydowskim, iesli chcemy wcale bydz / przed czasem za-
biegać mamy.

W siedmídziesiąt y osmi nie omylnych Autorów / y z samego do-
świadczenia / trochę zebrane; a teraz nowo / na przestroge wszy-
stkim Stanom Królestwa Polskiego / z pilnością wydane.

AUCTORE

SEBASTIANO SLESCOVIO,

DOCTORE,

Illustrissimi Principis & Reverendissimi Domini, D. SIMONIS RVDNICKI,

Dei & Apostolica sedis gratia Episcopi Varmien.

MEDICO PHYSICO.

Cum Gratia & Privilegio S. R. M. & licentia Superiorum loci.

BRVNSBERGÆ,

In Officina Typographica Georgii Schöntels, cl. lcc. xxx.

HERBY PRZEDNICH A GŁÓWNYCH MIAST



PRZESŁAWNEJ KORONY POLSKIEJ.

HYPOSTEMMATICON
NA HERBY

Przednich á głoſſvnych

905 018

MIAST

KORONY POLSKIEY.

KRAKOW.

Czyjny strożu / ozdobo tych Murów wyſokich /
Cny Orle / Brakusowych / z wielo Pańſw ſierokich /
Czyx adze i ale czuieſ. prozno przed Murami
Twoy nieprzyiaćiel leży z ſwoimi zdradami.
Nie tylko czekaſ w ſtraży záwſe pewney ſtoiać /
A krzywod iáko by tylko zdaleká ſie boiać
Lecz émiáły m ſercem niſieczyſ te beżecne ſowoy /
Tak uczynkiem ſie ſtawiaſ / iáko bronisz ſłowoy.
Bied też ani cie zdraduc podarku wiodzo
Żydowſkie / ani iákie wiać ſawory ſkobzo.
Wieſzczek iá. zá two Orle oſtrożnoſćia /
Żgino zdráoy Żydowſkie / z ſkobliwá wolnoſćia.

WILNO.

Widział te znaki ſercá nienuſtráſzonego /
Bolumny cwe / Stolicó Xiſtwa Litewſkiego /
Żyd beżecnił z wiaćznaglá wſpáć ſie obroćili /
A iákoſ mu figure unko wyrażili.
A znaſ te Herby Żydzie z záinuziem / práwi /
A z mým narodem ktory ſie zlodzieyſtwem bawi.

X 2

Bo cof

Do coż miałbyś / czego by nie nabył przez strasde /
Słodziejstwo / skutki / fałszy / y zdradliwa rze.
Cny Senacie Wileński / widzisz / iak się znają
Dyżi do kradziestw / y twe herby wyspacają
Niechże tak będzie / niechay twych sprawiedliwości
Kolumn doznają trwałych w swej zarosie mocności.

L W O W.

LWie czynny co strasz trzymasz pilno Lwowa twego /
Niestes zaraz znakiem mocności onego /
Wiesz iaką zarosie baczność miejsca w Mieście twoim /
Kedy się miłość naut wiośła zgiazdem swoim /
Powiedz / co te plugawe harpyie działają
Pod twymi Murami / co sie zdradami parają
Wiem że wmyśl wysoki pogardza z takimi
Wiesz wojne bestyami aż nabyt brzydkiem
Ale wiedz / że nieche harpyie škod wiele
Działają / postępując w swoich zdradach śmiejąc
Nie trzebać na nie zwykłych sił dobywać twych /
Bylebys pożył / oraz skutk zapomnia swoich.

P O Z N A N.

CO te Mury wyniosłe / proste / wkazują
Co te poprzeczne na krzyż klucze znamięniona
Stateczność znają Mury ; Mury niedobycie /
Ostrożność klucze ; klucze wtóra znamięniona
Teraz / o jeśli kiedy / twojej stateczności
Doznabyć trzeba / y twej / Poznaniu / mądrości
Oco beżecny naród pod Murami twymi
Zdradami prawie w koto handluje swymi
Ale się środze laka / y twojej się boć
Statej mądrości / która w ostrożności stoi.

Sirześ się Żydzie/ ią ródze, nierychła narada
Pewniejsza bywa z tobie zasz tym wiek szą biada.

W A R S Z A W A.

NJe dano Warszawę za herb Syrene nośi/
Ktora miecz srogi zawse na bezecne wznosi.
Panna jest niezmazana/ iakie są Syreny/
Ktore zrod wielkiey dosły v Poetow ceny.
Panna jest ani Judaś ani mieśka bezecny/
Ani Aryan/ ani inşy człowiek niecny.
Bodayże szesnie swego miecza dobywała/
I plugawę Żydowskie swący odpędzała.
Cześćoś się zalecała; ale proznie skutki
Tam goście na nie stateczney dostaie nauki.
Chwal się tym cna Warszawo/ żeś Panna zostala/
I tak inşe/ a Żydowskie zdrady zrozumiała.

L V B L I N.

OGrodzi winny dano za Kleynot Lublinie/
Ktoż się w tobie nie kocha/ kto nie kocha w Winie/
Ale co Koziet czyni z czemu Wino psuje/
I wzpiawşy się aż na wierch/ iako Pan pannie z
To mądrość twoie znaćcy/ Ktora w to vgodzić
Umie/ aby nie mogli sobie wzajem škodzić.
Wiec też y teraz mądrze w to vgadzaś/ aby
Chrześcianom Żyd żadney nie czynił zawady.
Za wáşym pilnym czuim/ cny Senacie/ stoi/
Ze się niecnych Żydowskich zdrad. Niaszto nie boi.
Wiec że w tak długiey straży/ y pilno czuiecie/
Da Bog/ że będzie dobrze/ pośi czuć będziecie.

KALISZ.

Słysz te Trobi Żydzi dawno z Muru twego
 Kaliszu fundowania Monarchow dawnego.
 Jeszcze był stary Lechus nie przyszedł w te strony /
 A już Kaliskie stały te wyniosłe Brony.
 Słysz / mowię / że Trobi Żydzi z Muru twego
 Sławny Kaliszu / iednak serca niaswoiego
 Nie trąca ; w zdradách sobie skutecznie postępuio /
 A przez twe Brony często z fałsem swym wędruio.
 Słysz męzu / porzuć twoie daremne trąbienie /
 Twe skąrgi. na te zdrajce pewnieysze kámiennie.
 Abo trąb ná nie. wśát że z Woyská wytrebuio /
 Bogo społku enochliwych bydź niegodnym czuio.

PRZEMYSŁ.

Czemu Wiedźwiedzia za Herb Przemyślowi dano ?
 Bowiem mocna stateczność w nim wpatrowano.
 To się y teraz śczyca. boday zdrowi byli /
 A swoje lata w długie czasy prowadzili.
 Kto wątpi ? Wiedźwiedź znaczy lata nie przeżyte /
 A w dobyteki niemáte / y w miody obfite.
 Tenże y frogosc wielka / y moc straszna znaczy /
 Ktora przeciwne sobie on zwierzęta raczy.
 Żydzie wmyłay / by się ten Wiedźwiedź nie gniewał /
 A łebie sprawiedliwym zapátem wywiewał.
 Cukruiecie obfiteści sobie / ktora obdárzoný
 Jest Przemyśł ale y strách ná was z drugiey strony.

GABRIELIS THEOPHILI OSTROVCH,
 Equitis Poloni.

Szla-

Szláchetnym Pánom;
Ich Moścíom
PP. BVRMISTRZOM,
y PANOM RADNYM,
Przednich á glovvnych
M I A S T
KORONY POLSKIEY
KRAKOWA,
Stolice Królestwa Polskiego;
WILNA,
Stolice Wielkiego Księstwa Litewskiego;
POZNANIA,
Głowy Wielkiej Polski;
LWOWA,
Stolice Księstwa Ruskiego;
LUBLINA,
W Małej Polsce drugiego głównego/ y przedniego;
WARSZAWY,
Stolice Księstwa Mazowieckiego;
KALISZA,
W Wielkiej Polsce drugiego głównego/ y przedniego;
PRZE-

PRZEMYSLA,

W Kieſtwie Ruſſim drugiego głoſwego / y przedniego;

Senatorom uczoſnym, mądrym, y roſtropnym, Pánom, Pátronom, y
dobrodzieiom ſwoim Moſliwym,

SEBASTIAN SLESZKOWSKI,

DOCTOR PHYSICVS,

Z. D. y ſzczęſcia wſelakiego Z.

O brze Philoſtratus w niektórych liſcie / Moſliwi Pánoſ
wie / náponinaſia młodych ludzi do uczenia ſie náuk wy
wolónych / nápiſał / ábyzmy żadnego czasu bez pożytku
nie wtracali. Co ja rozumiem że niemniej ſtarym niſi młods
dym / ále owzem daleko bárz.ey / należy; by tylko pamięć / y
ſiły mieliſpominiać wiekſzy máia rozſadek niſi młodzi / ktorego przez
długie doſwiadczenie nábyli. Żaden bowiem czasu ſwego / ktory przedko
przemienia / nie ma ledańko trawić / náwet áni ſtary człowiek / iáko mo
wi Gregorius Nazianzenus: Optabile náq; eſt, mihi percharũ vſ
que in vltimam diſcere ſenecturem : quoniã quidem nulla ætas ad
perdiſcendum ſufficere poteſt. Dla tegoż im kto ſpamieliſy y rozyſy
ánimusiſma / tym ſie bárz.ey ſtára / poſi iedno życie / áby wielkich y
uczciwych rzeczy doſtąpił. A wſyſt á náſa moc / y ſiła / ná dowcipie /
y ná cięle / zawiaſia. Z ktorych iedno ſpolne mamy z Bogiem / drugie z
zwierzęty nierozumnymi. Dla tegoż mnie ſie zda / że lepiey ſilami do
wcipu / niſi bogactwy / ſlawy dobrej nábywać ; á że ſmóci náſi kros
eki ieſt / pamięć o ſobie iáko nadluſza wozynie. Bowiemi ſlawá ktora
idzie za bogactwy / y vroda / nie trwała ieſt. Sáma enotá ſlawna / y
wieczna. Dobr ciála / y bogactwo / iáko poczatok / tak koniec ieſt y
wſyſtco co ſie rodzi vmiæra / á co roſćie / ſtarzeie ſie. Gdyż y Míaſtá /
pálace / zamki / by były nákoſtownieyſe / y nápotężnieyſe / od ſtáro

ści gina. Dla tey przyczyny zechci ludzie żadney się prace nie zbierać
mali wydamac na świat i sına swiętę; by tylko nimi drugim / a o so-
bliwie potomnym / pożytecznymi bydzi mogli. Nie godzi się bowiem
talentu w świecie zakopywać; ani darów / którymi nas P. Bog ho-
nie opatrzył / nie mamy tylko sami dla siebie chować / ale y drugim
powinnismy ich udzielać. To ja / Mości Panowie / zawsze dobrze
pamiętaiąc / y pilno wmyślając / zaraz takom się iedno z cndzych kła-
in / do ktorychem dla nabycia nauk wyzwolonych / a o s obliwie leka-
rskiej / peregrinował / wrócił / abym czasu darmo nie trawił / ilekro-
ciem był wolnym od nawiedzania chorych / ab / im rady dawania /
zmyśleć nie obracać do czytania / w ktorym zaś ien sobie zwoił tere-
minować / ilekroć czytać napadłem na co godnego pamięci / bądź
by to należało do nauki lekarskiej / bądź też do innych nauk. Co nie
dla tego czyni / abym co wszystko miał myśleć przez druk między lu-
dzi kiebykolwiek podać / ale dla tego / co należy do nauki lekarskiej
zbierałem sobie / abym w starości moiej / mógł mieć rękunę pamięci
moiej : inżesz rzeczy zbierałem dla rekreowania myśli spracowa-
ney. Zażyłm czytać tak wiele Authorem / y przez tak długi czas / ze-
brałem y o wieruetych niecnotach / y wielom ludziom dotąd niesły-
chanych zbrodniach Żydowskich bardzo wiele piśm z rozmaitych Au-
thorow / wiary godnych / z ktorych iednych polożyłem / dla dowodu /
zaraz na przodku tey Księgi / drugich / ktorzy mi potym na pamięć
przyšli / na końcu. A zrozumiałwszy z ludzkiego co dziennego narzeko-
nia y płaczu / y sam co poniektąd często iednym swym / nie bez wiel-
kiego żalu / widząc / że te zbrodnie Żydowskie / ktorychbym się był y
sam na nich nie spodział / zgadzaly się z piśmami onychże to Autho-
row / zebrałem ie / ktore przedtem były / tanquam scopæ dissolutæ po-
rozmaitych kłatach dispersa, in suum ordinem, & methodum, y da-
łem ie chędogim / y czytelnym charakterem przepisać / abym miał po-
gotowiu / gdy by czego zażyć potrzeba. Tym czasem gdy to niektorzy
przyjaciele moi y wiele ludzi zacnych / w nimie widzieli / y czytali / po-
chwalili me napominac / abym co y przez druk między ludzi / na prześtroge /

pobał. Zbraiałem się wprawdzie dożyć blugo/ y wymawiałem się
z tego/ mówiąc/ że to proźna moja praca będzie; bowiem tym którzy
tego sama rzecz doznali y doświadczyli/ nie potrzeba dowodzić:
których zaś sobie Żydzi iuż dawno czarami w opominakch zadany
włapili/ nie będą temu chcieli wierzyć: a nawet chociażby ciż ludzie
którzy nam te piśma o zbrodniach Żydowskich zostawili/ z nieba
własnym głosem swoim na nich zawołali/ y tego nie wsluchali: a cho-
ciażby wierzyli/ iakoż muż temu wierzyć/ bo y sami też na każdy
dzień niemal od ludzi/ skarzacych się na Żydy/ słyga/ a drudzy czu-
ją/ niemoga się obaczyć/ bo im Żydzi (iakoż rzekł) w opominakch
zadają czary/ ktore ich zwyły ośmianić. Takem ja mówił/ wyma-
wiałem się z tej pracy. Nakoniec iednak / abym się nie zdał moiego
rozkładu przekładać nad rozkład wielu ludzi pobożnych/ mądrych/
y wężonych/ dając miejsce y siebie ich prośbom/ y radzie/ wypuszczam
oro te. Ależ moje między ludzi/ iakoż te ktora oni pożyteczna bydy
Rzeczypospolitey naszej wpierzyli/ y należli. Co tym chętnie wprze-
niem/ zem y sam tego życzył Wyćzynie naszej/ aby tym iawnieysze mo-
g. y bydy przyczyny uerapienia iey/ gdyż ja Pan Bog przez te kilkana-
ście lat ustać wicznie/ nigdy prawie błogow zgrzbiecia iey nie zdeymu-
jąc/ rozmaitymi plagami/ a co raz co cięższymi/ karze/ y ięszce tych
błogow swoich od tego czasu iakoż ich na nas dosiagli/ na toż nie za-
wiesił. Tego bowiem karania przyczyna nie inża bydy może/ iedno /
iakoż ludzie nabożni wpieruia/ przy naszych grzechach / zbrodni nie-
słychane Żydowskie. Bowiem a mogaj nie tylko popełnione / ale y
pomysłone bydy wielkie zbrodnie nad te ktore Żydzi w naszej Wyćzy-
nie pachają? Pana Chrystusa w naswiecym Sakramencie/ ile ra-
zow go dostać mogą od przeklętych Judażow/ krzyżuia; działki na-
sie niewinne/ przez chrzest święty Bogu oddane/ mordua/ nad nimi
się panowa/ y zabijaia; wżetężeństwaz białymi głowami Chrześci-
anymi plodza / y przez te niewiaśty wiele złego przeciwko nam do-
pauia; Cesarze Chrześciańskie/ Krole/ Książęta/ y nas wszystkich na
każdy dzień nam iey trzytroc przeklinaia; Pana Chrystusa/ naswiec-
sa Ma

za Młotki tego/ y Apostoly święte/ okrutnie bluźnia; tajemne rady
 Koronne poganem wydaia; Chrzesciány w belskim sposobem/ kio
 dykolwiek mogą/ truia; Pany/ y Sedzie Chrzesciastkie/ garmia;
 świętokraystwy/ y kradzieżamy niezmiernymi sie bawia; pieniadze
 dobrez Korony wywoza/ a zleza nie przywoza; w wysoko na wzgaro
 de prawom/ y Urzędowi Chrzesciastkiemu/ gynia; Pánów Chrze-
 scianstkich garami w xpominkach zadanyimi do tego przywodzi je
 im maternosciż poddanymi/ y publiczne Urzedy/ naymnia; handie
 kupcom/ a rzemieślnikom przednie rzemiosła/ przeciwko prawom
 odcymlia; w Kaplańskich statkach iawnie po wlicach/ zwlaścza cwi-
 ktorzy sie za Lekarzy wydaia/ na wzgarde Stanowi Duchownemu/
 chodza/ a w bierecie żółtym/ iako im prawo rozkazuje/ żadnego ni-
 gdy nie widac. Ale ktoż taki jest/ któryby w wszystkie zbrodnie Żydow-
 skie/ chociażby miał sto języków/ mógł wypowiedzieć? o które ich już
 dawno y w wszystkie Państwa Chrzesciastkie/ nasze same Wyższynie wys-
 iawły/ mieczem/ ogniem/ y woda po karaly/ y dotad na nich/ że ich
 przestac pachac niechca/ xstawięznie ludzie pobożni/ y rzęni/ woła-
 ia/ y piła. W wszystkich infych/ folguiać przedsiwziętey krótkości/
 opuścizam/ tylko tu ono samo co o Żydowskich zbrodniach Thomas
 Treterus, niekiedy Custos & Canonicus Varmiensis, głowiek nau-
 ki y cnoty wielkiej/ in Historia Corporis Christi napisał/ przytocze.
 Multis alijs (mowi) in Christiani orbis partibus, & in nostra Polo-
 nia, inuenta sunt impietatis iudaicz exempla: cum & sacra Eucha-
 ristia subtractiones, & Christianorum infantum, & puerorum ex des,
 ab hoc semine Chanaam perpetrata fuisse saepius memorentur. Raro
 tamen ad poenas ab ijs exigendas, deuentum legimus. Cuius causa
 non alia potest adferri, quam eorum qui in Officijs sunt positi cupidi-
 tas & auaritia. Nihil apud ludæos promptius quam mendacium in
 ore, astutia in sermone, venenum in adulatione, praeventio in cele-
 ritate, corruptio in largitione. His artibus fallax gens instruita, men-
 tes etiam optimorum virorum de recto sensu deturbat; privilegia, &
 immunitates, contra laudabilem Reipublicarum bene constituta-

rum consuetudinem, consequitur, & in dies augeat. O detestandam
nostrorum temporum miseriam. In ceteris Regnis & Dominijs, è qui-
bus hæc hominum fex eiecta est, habetur omnium rerum affluentia,
pax & securitas. In ijs autẽ, ubi radices hæc mala & Diabolica planta-
tio profundiores egit, sacra Catholica, & Apostolica religio conuel-
litur, secreta, quibus Respublicæ conseruantur, apud hostes, & vici-
nos deteguntur & propalantur; Ciues & mercatores eorum fraudi-
bus supplantantur, & in nihilum rediguntur; Monopolia, ad intro-
ducendam rerum omnium caritatem, non sine fuce, introducuntur;
rei pecuniariæ pondus imminuitur; omnis generis merces, sub spe-
cioso bonitatis titulo, cum maximo populorum damno distrahuntur.
Possent & multa alia pluribus enumerari, quæ isti coniurati Christia-
norum hostes, ad disturbendam & euertendam Rerum publicarum po-
litiam, ex infernali Diaboli spiritus pixide in dies depromunt: sed
quoniam hæc alterius sunt instituti, satis fuerit hoc vnicum tantum
pro corollario addere, quod iustitiæ quæ illis cum hominibus Chri-
stianis determinandæ apud Iudices intercedit, tam accurati subuer-
sores reperiantur, ut vix etiam incorruptus Iudex laqueos peruerso-
rum hominum aliquando euadere possit. Hæc pauca ex occasione sce-
leris Hebræorum Posnanix perpetrati huc apponere libuit, ut ij qui
in potestate constituti sunt, caute cum eiusmodi simijs agant; quæ
ubi decipere aliquem in animo magis infixum habent, hoc magis lu-
dicra & placencia proponere conuenerunt, quibus ad desideratum
scopum, commodis eorum subleruientem, pertingere valeant. Porro
pomieniony Author. Takie zbrodnie zydowskie w Ktorym sie Polwie
Panstwie nayduia/ miechay kazdy rwoja/ iesli to podobna rzecz jest/
aby onego Panstwa P. Wogniemial pokarac/ gdyz iako na flor en
ciensa ciałem tak karanie za grzechami/ tedy Polwie sa/ chodzi. Ma-
my tego bolsze iasnych przykladow/ ze w Ktorym Polwie Panstwie
Zydzi tedy miesztali/ sadne srogiego karania Panskiego nigdy nie
xvlo: a czesto troc nie tak na samych Zydziech/ iako nad innymi Chry-
scianay/ zwlaszcza Pany/ y Przelożonymi/ ktorzy ich w ziemi swej
prze-

przechowywali/ srogość gniewu swóiego o to P. Bog rozszerzał. Iz
 Brolestwo Węgierskie/ Cypr/ Bretia/ y inne znaczne Państwa Chrześ-
 ściańskie/ Żydy/ ktorzy zawzięci na gniew Boży/ ledykolwiek sa/ zara-
 biata/ między sobą cierpieli/ raż ich ciężko o to P. Bog starał/ że y
 Tureckie Woyska na nich przepuścił/ y same Żydy przeciwko nim po-
 budził/ ktorzy one Woyska pogańskie skrytymi drogami na nich
 prowadzili/ y miejsca sposobne do dania im bitwy pokazowali. O
 czym dostatecznie Annales Vngarorū, y Conradus Huserus de exre-
 monijs, & imposturis Iudaeorū. A nie gubaiac po cudzych Państwach
 przykładów takich/ pisze Iodocus Decius in lib. de Sigismundi tem-
 poribus, in corpore Historiz Polon. folio 335. & fol. 337. że także
 dla zbrodni Żydowskich przed stem y pięćcia lat/ to jest/ Roku 1516.
 nasze Oyczyznę P. Bog przez Tatary znacznie pokarał/ a te pany/ y
 Gedyje/ ktorzy ich na rektu swoich piasłowali/ y w ich zbrodniach im
 pobiazali/ dai w niewola zabrac/ aby słusnie za ten fawor ktorzy im
 pokazowali/ karanie ono sami na sobie odnieśli/ ktorym niesłody Pan
 Bog Żydom groził. Też y tego wieku naszego przyczyna/ a nie in-
 szaranta naszej Oyczyzny/ recz iug zdania ludzi nabożnych/ mamy ro-
 zumiec/ co jest/ przy naszych grzechach/ zbrodnie Żydowskie. Ci nas
 bowiem nieprzyjaciele nasi domowi y starwiecznie zbrodniami swymi/
 a co raz to cięższymi/ z Panem Bogiem gniewaia/ a pokoy/ o który
 ystawnie prosimy/ a yprosie go nie możemy/ turbuia y rozrywaią/
 czym na nas/ y na naszą Oyczyznę co poganina/ to powietrze moro-
 we/ co nie rozdaje/ y inie karania/ od Boga przywodzi. Gdzie sie
 bowiem cała bzydnie zbrodnie (takem niektóre dopiero wyżey na-
 mienili) nazdura/ iako to/ proste/ może bydy. aby ich P. Bog nie miał
 karac: Jest bowiem za ieden tylko wysiępek z krewkości od iednego
 głowiera popelniony P. Bog karał całe Woyska/ całe Miasta/ a
 czasem y całe Brolestwa/ kalisz nie daleko barzciej też/ iesli nie co gor-
 szego/ zasłużyła nasza Oyczyzna/ w ktorey Żydowie także zbrodnie/ że
 y miastowac ie przyrodozenie sie leża/ nie z iakiey wielmożności przyro-
 dzoney/ ale namyślnie z żgzyrey złości/ na zelżywość Chrystusowi/ y

namiego chwalcem: nie ieden tylko Żyd / ale wszyscy: nie raz tylko /
ale b. z. l. g. by. pachala: A dla takich zbrodni nie tylko swoje własne
państwa Zdrowie już dawno stracili ale y te Chrześcijaństwo, w któ-
rych teraz mieszkaia, w niebezpieczeństwo iawne zginięcia wdaia. Od
czego aby nasze Wyżyzne p. Bog zachować raczył / potrzeba na to
lekarstwa / które nie inſe może być / iedno / sami sie też w powinności
swoiey poſtaramiac, pilno zabiegac aby takie zbrodnie miey / ca w Wy-
żyznie naszey już wiec y nie miały / tedy dopiero nie potrzeba będzie
warcpic / że nam p. Bog da nie tylko za dni naszych / ale y za dni po-
temkow naszych / pokey. Oto ia na pożytek ten Rzeczy poſpolitey w
tey moiey Biedzie y chorobie Wyżyzny naszey / to ieſt / zbrodnie Ży-
dowskie co wielkie wyrzka / y iaśnie ich de wrodze: y iakiego lekar-
stwa na to potrzeba / rkażuie. Z ktorey pracy dla tego między innys-
mi przyſtępnymi nie godziło mi ſie wymawiac / y zbraniać / że o tey za-
razie Żydzie własni Medycy / a nie komu inſemu / piſac należy. A
ieſli kto kiedy inney profeſsiei bedac wydal cała ſiębie ſwoie o tym
powietrzu zarazliwym / które w naszey Wyżyznie już prawie po wſer-
d nie ieſt / ten ſierp ſwoy (iało mowia) w cudze ziarno zapuſcił. Trzy
rzeczy / a / o które ſie nabazgiey ludzie na świecie ſtaraia / y w ktorych
ſie nabazgiey kochaia / iało w r. d. bez ktorych żyć nie mogą: z ktorych
iedna ieſt poſoy poſpolitey / druga zdrowie dobre / trzecia maitenoſć /
za tymi bowiem i ſława / y r. o. d. / y inne eius generis dobra nie tru-
dno zwykły przychodzić. Z r. k. y. t. d. tych trzech rzeczy Żydzi Chrze-
ſcijany lupia. Pokey nam bowiem w Wyżyznie naszey oſtawić nie cie-
żymy / zbrodniami ſw. oimi (iało dopiero iaśnie poſtazał) z panem
Bogum / ktory en ſam daie / rozrywaia / a na to mieyſce w oyny / glo-
dy / powietrze morewe, choroby ro: mait / emierci predkie ludzi za-
enych / Rzeczy poſpolitey naszey pożytecznych / y inne plagi od p. Boga
za przywodzi. Kiedy też ktory r. ſilnie / iało z každy za r. ſilnie / by-
tyło tego mogli de piac / bo ſie na to r. i. z. b. e. z. n. y. m. ſlubem Talmudo-
wym chwiejuie / o t. i. a. C. Chreſcijaninowi zbrodnie / ponieważ już tego
wielu zaden ty ſwoiey powinności iawnie meca y gwałtem / iało
byli

byli przedtym zwykli czynić/ wykonać nie może/ przez truciźne nie trne-
do tego/ dożyć mając okazji/ dożycie; ktora im mille modis/ tak
to ktory może/ zabić/ iedni w syropach; drudzy w ślatach/ ktore v-
siebie w zastawie mieli/ gdy ie już wracali swoim creditorom; dru-
dzy w gorzałce/ w miedzie/ w piwie/ w winie/ w mieście/ y w innych
tym podobnych rzeczach/ ktore nieostrożnym Chrześcianom/ y niecz-
go takiego sie niespodziewającym/ przedali; drudzy całę rzeki/ y stu-
dnie/ truciźnami zarażając/ drudzy zaś innymi rozmaitymi sposobami/
ktorych w żyłkach żaden wyliczyć nie może. A gdy do siebie ma-
ierności Chrześcianście ciż Żydzi chcą garnąć/ czego żadnego czasu
nie zaniechują / y tego nie przez co innego iedno przez truciźny y
czary dostępuia. Bowiem żadenby Żyd nie mógł Chrześcianina ośus-
kać/ ani go z mairności zdradliwie wyrzucić/ y złupić/ y innych zbro-
dni/ bez karania pachać/ gdyby go wprzód także truciźna y czary
swoimi przeklętymi nie zaślepił y nie omamiał. Przetoż ile te zbrodnie
Żydowskie/ ktorych sie my też uczestnikami/ dopuszczając im ich w
swojej Rzeczypospolitej bezpiecznie przeciwko panu Bogu pachać/
zstaliśmy/ przywiodza na nas/ y na naszą Ojczyznę/ karanie od Boga/
y rozmaite plagi/ zwłaszcza takowe w ktorych sie ludzie zwykli do
Medyków o pomoc uciekać: rozumiałem za rzecz słuszną y przystoy-
ną/ mówić o rozmaitych zbrodniach Żydowskich/ iako o przyczynie
tych chorob/ ktore za te wierutne niecnoty Żydowskie na nas Pan
Bog przepuszcza. Jestli bowiem niekomu innemu iedno Medyko-
wi/ iako ludzi/ ale omylnie/ chcą/ należy leczyć choroby/ tak pospo-
licie/ ktore Pan Bog za takie zbrodnie na Ojczyznę naszą przepuszcza/
iako y prywatne/ na ktore zbytami naszymi w życiu zarabiamy/ tedy
bez wątpienia/ y owzem daleko bardziej/ y causas eorumdem mor-
borum indagare, zwłaszcza powietrza morowego/ y innych niezli-
czonych chorob/ Medyka jest powinność/ aby tym łatwiej mogli le-
karstwo wynaleść/ y włożyć. Boć żadna choroba nie może byćz wle-
czona/ pokiby iej przyczyny nie były wiedziane; curatio enim morbi
est causa per rectam administrationem contrariorum ablatio. Jako
tedy

tedy bwie są nąprzebnieysze przyczyny / a te ob siebie różne / chorob/
iedna prima, seu primitiua, diuina & supernaturalis ; druga secun-
daria ; tak też dwoiastego lekarstwa na zniepienie ich / jeśli chcemy
chorobę leczyć / potrzeba. Która bowiem choroby P. Boga za grze-
chy na nas przypuszcza / na te lekarstwa od samego Boga / iako Hip-
pocrates ad. de probitate honestatue etc / potrzeba szukać y pro-
sić : a dla tego Kościół święty Kacholicki postanowił / aby Medyk
żadnego chorego nie leczył / aiby nie pierwej z Panem Bogiem przez
Sacramenta święte poiednai ; żeby snadź ona choroba nie od tey
pierwszey przyczyny za grzechy pochodziła ; gdyż in hoc casu nie
mogliby Medyk namnię chorego / przeciwko woli Bożey / ratować ;
bo iako lekarstwo tak zdrowie nasze Pan Bog ma w swojej mocy / y
może dać zdrowie przez lekarstwa kiedy chce / może też moc odiać le-
karstwom kiedy chce / o czym mić nie wątpi : Ktoreżas choroby à se-
cundis causis pochodzą / na te w Aptekach może być należione le-
karstwo. A dla tego Lekarze też wołają na grzechy ludzkie / ile od
pierwszey przyczyny / to jest / od Boga za grzechy choroby pochodzą :
co powinni czynić nie tylko dla zdrowia ludzkiego / ale y dla tego że
by lekarstwa / Ktore wielom pożyteczne były / y ich nauka nie była nie-
winnie diffamowana / gdy grzesznym ludzjom lekarstwo Pan Bog nie
chce błogosławić : a lekarstwa dają materialne / ile też grzechy per se-
cundas causas, nąprzykład / czasu powietrza morowego / per aërem
corruptum, & venenatâ qualitate infectum, P. Bog karze / a to po-
winni czynić na oddalenie obudwu przyczyn choroby / aby dircac
obciema przyczynom choroby zabiegać / mogli wleźć y oddalić tak
publiczne / iako y prywatne choroby. Jle zaś przez trucizny Chrześci-
anom Żydowie odeymia zdrowie / miemam że o tym żaden nie wá-
pi / że o mezochoystwach Żydowskich / aż tey okazji y o mordowa-
niu dziać Chrześcianskich / Medykowi należy mówić : gdyż od trus-
cizn przeserwować / y one leczyć / własna jest professia Medyka / co
świadcza Biegi / Których wiele de venenis na świat wydali. A co się
należecelnie imnych wyhyśkich / Krom pomienionych / wieruących
niasnog

niecnot/ y rezydujących/ a nie szkodzących zbrodni Żydów szkodliwych/ ktorzym
nie maś miary/ antenica, nie pertraktowanie wargie / że y o tych wias
szna także powinności. Medyka pisać. Będziem ponieważ Żydzi za
dnego Chrześcjanina (iako powie dział) nie mogą ofukac ażby go
piawey czarami swoimi zaslepili; także / w żadnego by Eodziego za
też zbiedznie swiecie / o które na nie Chrześcjanie i sławienie starza/
Parania nie mogli wysc/ gdyby go w przed czarami w xpominkach za
danymi nie omamili/ redyc to pewna rzecz jest / że y o wszystkich nie
szych rozmaitych zbrodniach Żydowskich żadney insey professey
barzney nie należy mówic/ iako Medycy / gdyż y czary iako natura
liter fiunt, gdy Czarę prześlecy przez swoje Ministry Żydy/ y inne czar
rowniki/ applicat a liua passivis, czego pełno przytadeow mamy w
Koscielnych/ y Świeckich historyach; tak też naturaliter mogą bydż
wlezione/ by tylko natura ich była wiedziatana/ gdyż sub lata causa tolli
tur effectus. Przydaie y to/ że rozeznawac między chorobami/ a czar
rami / Medyka jest powinność/ aby lekarstwo przyzwolite rżazal/
choremu z Apteki/ a czarowanemu y pokute za grzechy / a poiednane
nie sie z Panem Bogiem/ y do niego samego naprzod wćieczke/ aby go
od Czarę prześletego / w którego lapke y sidlo/ przez posługa Ży
dowskiego/ z dopuszczenia Bożego za grzechy / wpadł y wiaził/ raczył
wyrwać y wybawic. Co że tak jest / y same Księgi świadczą/ ktorych
wiele o czarach rozmaici Medicy napisali. A tak inż ztad iasna rzecz
jest/ że ile Żydzi tak na Oyczyźnie naszej zbrodniami swoimi/ aby ia zgus
bili/ iako y na zdrowie nasze truciznami/ a na majątności Chrześcjan
skie czarami/ następuia/ właśnie o tym Medykowi/ a nie komu insey
mu/ pisać/ y mówic/ należy. To tak powinność Medyka potrzebuie/
y wyciąga. Azas iako ia/ tak każdy ciowiet Chrześcjanin gdy widzi
coby było na przeszkodzie pościwi/ albo sławie/ albo pożytkowi
Oyczyzny swojej/ nie tylko mu sie godzi/ ale y powinien ia/ iesli może/
przeszkodzi y napomniec. Tesa naprzednieysze/ Mściwi panowie/
przygłyny/ dla ktorychem sie podiatrey prace / to jest/ abym za danu
przytaciol/ y ludzi zacnych napominaniu y prośbie dosyć rezynil; y

przyjęty / wleśm bszęś niewiśhom: / dla teoych nżse Wyży
sne przez tś wielelaz / a co raz co ciejey / Pan Bóg karze / odłrył; y
aby n powinności młey niezaniebował / ponieważ sę nż to żaden
inży tym zśsem nie odal / a mnie też p. Bóg wiadomości osobliwey
tych zbrodni Złodowstich / złałi swoyey / gdym sę o to starał / dał
doysć. Ktora młeyra cześniac / nie nżpisałem nic niezwyqłtynego /
nic nowego / ale tyko nż pānieć przywodze / y suggeruje / czego prā
wo przyrodzone / rozum / Boże / y ludzkie / wqy: co dawno nż bydy
prawo Duchowne / y Świeckie / Trwajśby pasterze Kościoła Do
wójchwego / y Biskupi / Casarzowie / Krolowie / Książecz / y inni po
bożni k młdzy pānwie Chrześciańcy / y ich Sędziowie / urządzili /
pośtanowili / nż bydy włożyli / y do exequuciey nżd nimi przywodzić
wiegzymicż / y rozkazali / to ia przez nieobalstwo / abo łakomstwo
nieśbdy Urzędu Chrześciańskiego / ża nieśbda teraz znomu takoby z
prochu oluram / y wśrzeszam: aby do zachowania praw nż bydy
wśtanowionych / Ktoranż zelywość pānom Chrześciańskim / a wera
pienis ich poddanych / pogwałcili / y z nich sę wylamali / byli zśś przy
wiedzieni / y w śtara kłobe / z teorey sę wykręcili / wprawnieni: aby
Wśtroy dawne trzymali / aby iudicata dawne / y decreta przeciwko
nim wieqz wqzatione / były nżd nimi pilniey niżli przedtym do ex
quuciey przywodzone. Ażom dla tego wqznil żem wolał z starymi
Authorami tś Świeckimi / i tś y Duchowymi trzymać / a nżli co
nowego / chociaż mi sę podgāz co pōzytecznego zdalo / wonosic / abym
sę komu nie zdał bydy curiosas, abo nouarum rerum author. Miałem
bowiem nż dobrej pānieci / y bāżaniu ono co prawdywie Pindarus
powiedzial: Confuto pedibus celeribus respirans priusquam aliquid
dicam, multa enim dicta sunt: noua autem comminiscntem dare
examina ut explorentur, periculi plenum. Tęże suspiciey wchodzac /
(ut nunc sunt hominum mores) i tś om żadney zbrodnie Złodowstey
nie nżpisał teorey bym żapewne nie wiedzial / y nż Ktorabym wopzod
pew tego do wodu y autentycznia nie miał; tś też żadney powinności
nie suggerowałem / do teorey by ich prawo i tśli bādż Boże / bādż
ludzkie /

Indykie / albo decret, albo wyrocz Trąiny / albo co tym podobnego
nie tustois y nie przynęsało / albo też ce by sie nie idale ludziem tak
w Kościele Bozym / iako y w Rzeczypospolitey Świeckey wielkim.
Jednakże przecie by kto nalepiey pisał / trudno może każdemu tego
dzie. Dla tegoż też każdemu pisaćemu fatale est miec swoje obmo-
wce / ktorzybyz swojej wrodzoney złości isyła swojego zdostrzonego
(iako o potwarcach mowi Piśmo święte / Psal. 139.) iako wzo-
wego przecieko niemu dobywali. Jesli bowiem onego danięys
go wielu przecieko onemu tak rzonemu / y wymownemu Theo-
phrastowi niewiaśla / Egypciac go / pisał / daleko wiecey tego naje-
go wielu / ktory pelen jest obmowcow / y zazdrościowych / potrzeba
ślo każdemu pisaćemu uż nie tyłko obawiać / ale y zapewne in arena
głazac onych przekletych potęmkow Boilusowych / ktorzy y samizate
swois niecznora zaraz słusna zaplate y karanie odnośa / iako to Poeta
on Rzymiski Virgilius prawdziwymi słowy powiedział :

Hæc, id est, invidia,

Intactis vorat ossibus medullas,

Et totum bibit artubus cruorem;

Testatur gemitu graues dolores,

Suspirat, gemit, incutitq̃ dentes,

Sudat frigidus, intuens quod odit, &c.

A krotko / ale pięknie / Pindarus: laudi suo vitio puniuntur. Tego ka-
ranis / ktore w hyscy zazdrościwi / tak iako na to zarabiaia / słusnie
cierpia / mamy piękny przyklad w onym zazdrościwym Diophonie /
ktory (iako mowi Lucilius) gdy widział / że jego towarzysza na wy-
śey Subienicy / niżli sie niemu miała defiac / ebieśeno / od wielkiej za-
zdrości vśechł / y zdechł. Takiey godności iakiey ten Diophon za-
zdrościł towarzyshowi swemu / ia żadnemu mojemu obmowcy / y po-
twarcy / Bog widzi / namnięy nie zazdrości / ale owšem każdemu
iey / ktorykolwiek taki jest / vprzymiężę ; a dla rchożenia takiey
amulaciy / do teorey nie daie przyczyyny / bo każdemu przed soba iść / y
co lepśe° pisać / pozwalam / rozumiałem że mi było potrzeba Patroa

now / ktorzyby mie od potworzy tch ludzi zlośli / y
ktorzyby mie od ich iadowitych zadal / gdyby na prace moia na nich
napadli / wywali. A poniewaz nie kto inzy jedno W W M M samy /
moj M osiwi padowie / moziecie bydz obrońcami dobrymi tey prace
moiey / dla tego W W M M iow za Patrony tey Ksiegi moiey / y
maie sianego / obralem / y W W M M iom ia oprzymie osiawie / y
oddacie. Bowiem a grolwiec w nasey R. p. wiele iest ludzi Stanu
Slacheckiego / do korego Album y W W M M tych przednich M iast
Senatorowie od dawnych Krolow przyisci / wiele na Urzedy mynie
sionych / iednakz jadnemu z tch wiela nie godzilo mi sie (iustim sobie
przystojnie w tey rzeczy miai postapic / a W W M M iom co slasna /
y powinna iest / przyznac / y oddac) tey prace moiey na rozladek iedno
samym W W M M iom / podac. Jako bowiem w bystym innym ro
zmacieych Stanow ludzom / ktorzy z Zydami jadnego samstedzewa
nie miai / ale od nich daleko odleglymi sa / nie w bystie wieruene nie
cnoty Zydowskie dla tego wiadome sa / gdyz kto tego chce dobra
zrozumiec y poznac / potrzeba mu z nim wiele korey soli (iako mowia)
ziesc / tak tez o tych zbrodniach ich dostatecznego rozlasku nie moga
dac. A jad iuz kazdy / by byi. natpsego dowcipu / latwie zrozumiec
moze / ze iako dostanala wiadomosc zbrodni Zydowskich przy sa
mich W W M M iach / ktorych M iezczanie nie tylko na nie / a co
dilen to wiekse / y gescieysze / patrza / ale ich y sama rzecz gasto kroe
do wiadczania y doznawania / zostala / tak tez o tych wierunych zbro
dniach Zydowskich / korem ia w tey moiey Ksiedze opisai / nikomu
insemu / iedno samym W W M M iom / moim M osciwym Panom /
prawdziwy rozlask wczonie / na ktorymby kazdy przezac mozi / y
onego sie trzymac / wlasnie nalezalo y przystalo wczynie. Bowiem
a grolwiec w Koronie Polskiej sa y drugie M iasta niekto e / kore tez
miai swoje wczone / rozkropne / y madre Senatory / ale przecie jas
bnym y z tych tch Ksiega moia nienalezala / ani sluzyla / tylko samym
W W M M iom / a to dla wiela powaznych przyczyn / z ktorych tch
napzednieysza iest / zem ia tch Senatorow pulai / ktorychby M iast

sta nie tylko przed innymi wshytkimi pierwsze mieysce miały/ ale dale
 ko wiecey/ ktorzyby sami nauca/ mądroscia/ roztropnoscia / y rza
 dem innych przechodzili; y znalazlem takich/ ktorzym w tym oboys
 gu wshyscy innzy bez zazdrosci/ y tymy swoiey/ tak iako y jest/ przodek
 chetliwie pozwalala y przyznawala. A zaprawde slużnie y powinnie.
 Powiem, ze y to obiter przypomnie/ co mi też nie tylko do oddania
 WW. MN. ciom moim Młoscitwym Panom tey Ksiegi moiey bylo
 wielka/ miedzy innymi/ przyczyna/ ale y do pisania/ iz gdy inke Młias
 sta/ czyli o sie/ y o swoich Młieścian Dobro niedbalać/ czyli nie wis
 dzac y niecznic swoiey rzaży od tego zdradliwego narodu Żydows
 kiego/ WW. MN. sami niemal przez te wshytkie blisko przeszle laca/
 co wshytkiey Koronie Polskiej wiadomo jest/ widzac Młieścian swoi
 ch ciężkie vtrapienie/ y krzywdy wielkie/ ktore od Żydow cierpia/ iak
 koscie WW. MN. o to raczenie od nich swoich Rzeczypospolitych
 nie vstrąconym sercem pożeli czynić/ abyście Młiasa swoje od tey
 iadowitey zaraży wybawic mogli/ takescie WW. MN. nigdy
 nie vstawali. Nie zatowaliscie WW. MN. dla milosci Młieścian
 swoich żadney by nawielksey prace/ drog/ y trudow podeymować;
 nie folgowaliście WW. MN. dla pomnożenia Dobra Pospolitego
 nakładowi y sumptowi swoiemu; nie oglabaliście sie WW. MN.
 dla sprawiedliwosci nie tylko na niecheci/ ale y na przeszkody niekto
 rzych faueorow Żydowskich. Dla tego też pan Bog zamysly WW.
 MN. ciom blagoslawi y błęscie/ a niewierny narod Żydowski/ pos
 polu y z tymi ktorzy ich zbrodnie na reku swoich piastowali/ co dzien
 to wielke pohanbienie/ za szczęśliwymi początkami WW. MN. ciom/
 odnosi. A da nam pan Bog tego i więcej/ a nie dlugo/ doczekać/
 że Chrzescianskie y pobożne staranie WW. MN. ciom do gruntos
 wnego skutku/ y pożądanego końca przydzie/ a fałszywe obrony/
 ktorzymi Żydow sarnie dotad zastawiano/ obala sie y wshytkie vpa
 dna. Opuściam wiele innych spraw pamieci niesmiertelney y po
 chwały godnych/ y zaslug WW. MN. ciom przeciwko Rzeczypo
 spolitym ktore WW. MN. z wielka roztropnoscia/ y vmielnoscia

rzadzić/ z wielkim staraniem y pilnością o nich zawiadanie / rada
mądra iedzwigac; bo to mowu ktory cokolwiek w Wygynie nado
szymie/ abo szuchal/ nie równo/ zwolaję że to nie jest moje przebie
żenie/ abym ta tu miał takie virtutes WW. MM. Cio wylicząc/
gdys ani tu tego jest miejsce/ abo czas/ ani ia też moge światła Siono
ci przydać: iedney tylko samey rzeczy/ ktora mi była wielka między
miałam innych potrzebnych przyczyna ku dedykowaniu tej pracy mo
iej WW. MM. Cio mój Młodym Panem/ nie moge/ ani mi się
gotować/ zamieszek/ to jest / wielkiej ludzkości/ y dobrodziejstwa / WW.
MM. Cio/ ktore WW. MM. przeciwko naukom/ y ludzkiej rzo
nym hoynie pokazywać raczyte. Co nie dla tego inszego WW.
MM. czynicie/ iedno że yście nauki wyzwolone/ ktore już tego nasze
go nieścisłego wielku gasną między ludziami innymi zaczęły / zno
wu wzbudzili/ abo żebyście ie WW. MM. przynamniey między sobą
zatrzymali. Smiele to bowiem rzecz moge/ że za pamięci Oycow na
szych/ czego y my sami niektorzy starszy laty jesteśmy świadkami/ cał
kie ludzkie w naukach wyzwolonych / bez ktorych żadna Rzeczpospo
lita przetrwać bydy nie może/ kochali/ y całkie ich wzięli / że się każdy
starai w nich excellere, zład się było barzo wiele ludzi zaenych w każ
dym Stanie namnożyło/ ktory w Kościele Bożym nauka y swiato
blwością/ w Senacie rada y roztropnością/ na Woynie mężem y
umiejetnością/ świecili: wylicząc ich tu niechce/ abym snadź wielkiej
części z przednich / folgując kroćcości/ nie musiał opuścić: a teraz
nie tylko się nauki wyzwolonych / iakoby tego ztego/ wiele ich wstę
dza i chęć/ ale co jest że goręta/ nastali już tacy niektorzy ludzie/ Pol
itykami dalszymi nazwani/ ktory powiadają/ y tego drugich/ com
sam rzymia moimi był/ widać/ że się nie godzi/ kto chce wcale reputa
cyę swoją zachować/ wężnym bydy/ y piasnym charakterem pisać. A
tego ktorydy wężnym był/ y rad czytał/ melancholikiem/ a ktory za
chodęgo piše/ Zakiem/ iakoby Zakiem bydy namierza na światie sro
meta y hańba była/ nazymaia. A to dla tego czynia/ że strawiały się
młota swoje młode na swewoli y rozpustie / a nie tego się dobrego

nie

nie nauczyć w sy/y drugich tymże iadem zarażać/ aby swota niewmieles
tnosc y nieczemność obcy mogli. A dla tego w Politykow dziś
sleyfych ani wżony głowiet / ktorego oni/ iakom rzekł / melans
chouciem/ ani cnotliwy/ ktorego prostackiem zowa / niema mieys
scą : ale przeciwonym sposobem meżoboyca / cudzolożnik / nies
wstydlivy / wielomowny / taki każdy iakowymi y sami sa / vcho
dzi v nich za głowietka meznego / obyczajnego / roztropnego / y
wymownego. Co gdyż tak jest / iakoż sie nieostrozni/ od nich
wlowieni / maia do nauki odawac : iako jia młodzi ludzie / kro
rzy do takiegoż też ślania iowa y rozpusty iako y oni sflonnymi
z przyrodzenia sa/ w naukach wyzwolonych/ y cnotach/ od ktorych
ich tak Politycy dylleyfey odcierac/ y odrażać / moga kochać / y
onych sie wżyc: Prawdywie bowiem ono napisano : Colloquia pra
ua corumpunt bonos mores. O przekleste obyczaje tego wieku/ bog
dayby ich była nasha Orygyna nigdy nieznala : Nie takie sie w Wie
ściach WW. M. M. ciow/ M. osciwi Panowie/ obyczaje nadywia / ale
owhem przeciwnie tym Polityckim. A nie dżim. Bedac bowiem WW.
M. M. xquissimi ludices, to co v Politykow cnota jest/ WW. M. M.
macie za zbrodnie/ y wyhelznanie jia z wżciwosci : same nauki wyzwo
lone/ y cnota v WW. M. M. ciow napierwze miey. ce maia ; y żeby co
raz to wiekhemialy/ dla tego faworem swoim / ludzkoscia / y sz
drobliwoscia one w ludziach wżonych pamnazacie. Aza y to nie
wielka/ że iakoż ludzi wżonych ozdobe maia wasze Akademie/ y Col
legia, ktore w Wieściach waszych iako w drugich Arhenach na ozd
be/ y podpore Rzeczypospolitey stawia/ tak y WW. M. M. swoje
Collegia Senatoria dziwnoscie ozdobyli/ gdyscie ie napriniili rżos
nymi Doktorami/ y innymi ludzmi madyrmi/ roztroprnymi / y w in
szych cnotach wielkimi : Wżyniliście WW. M. M. dobra nadzieia/ że
żatym w Wieściach waszych ludzie wżeni nie tylko wstac nie moga/
ale owsem co rol to ich/ jest iestże co przydano bydz moze/ bedzie
sie wiecey przynmazalo / y przybyszalo. Co ponieważ tak jest / iuz y
mnie namniey nie potrzeba wacpic/ jem tey moiey pracy / y samemu
sobie

sobie/ nálezł dobrych Patronow/ ktorzyby tak mnie/ iako y te Bies
 gemote/ odzlosliwego tezyta ludzi z zdrościowych brenili. Tak bo
 wiem rzony a wymorony Senator Rzymński Cicero mowi: Illi
 quibus res publica commissa est, non solum causam bonam tueri atq
 defendere contra improbos atq contumeliosos debent, verum eti-
 am facta & consulta fortium & sapientum cum improborum ignomi-
 nia sempiternis monumentis laudare. Dla tey tedy/ y innych dopie-
 ro wyszley pomienionych przyczyn/ wydaie na swiat te prace moie
 pod zacnym imieniem W.W. W.W. moich Mościowych Panow/
 aby sie zlosliwi ludzie hamowali od vschypkow y potwarzy swych/
 widzac jeszcze ia W.W. W.W. pozyteczna y potrzebna bydy Rzeczy-
 pospolitey upatrzyl y nalezli; W.W. W.W. mowie/ ktorych nie ryl-
 lo rostopnymi/ aley rzonymi/ a dla tego y naukom/ y vschynym lusz-
 dzion przychylnymi bydy; wszyscy wiemy y znamy. Przetoż/ zebym
 W.W. W.W. moich Mościowych Panow dluzey moia mowa
 nie bawil/ te prace moie/ iakaolwiek jest/ zadney wacpliwosci nie
 maiac o ludzkosci W.W. W.W. moich/ pod imieniem W.W. W.W. moich
 miedzy ludzi wypuszczam/ y tez teraz/ iako iakiego zyczliwosci moiey
 przeciwko W.W. W.W. moich swiadka/ W.W. W.W. moich posylam/
 xprzeymie osiarnie/ y oddaie. A prehs vnizente/ raczcie W.W. W.W.
 lastawie/ y wesela twarza hoc munusculum literarium odemnie
 przyiac. Co gdy W.W. W.W. iako nie wacpie/ rzynis bedziecie ra-
 czyli/ nie tylko mi nie bedzie zal zem pracowal/ ale y do wielkych
 prac na pozytek Rzeczypospolitey W.W. W.W. mi animusku doda-
 cie. Niechayze p. Bograde/ y rzadzenie W.W. W.W. moich szesci/
 y pomnaja/ a Rzeczypospolite W.W. W.W. moich niechay za rostop-
 pnoscia/ y mardoscia W.W. W.W. moich na dlugie czasy wcale od
 wselalich wnetrznych/ y z inod napadaiacych zlych przygod/ a oso-
 bliwie od zbrad Zydow/imienia Chrzescianskiego glownych/ y z przy-
 siegłych nieprzytciel/ zachowa y bron. W Hellsbergu na Zamku/
 dnia 2. Czerwca/ Roku P. 1621.

❁❁❁❁❁❁

ELENCHVS AVCTORVM,

ex quibus hic liber excerptus est.

Alexander ex Hebræo Christianus.
Alphonſus ex Hebræo Christianus.
Ambroſius.
Antonius Malgarita ex Hebræo Christianus.
Apocalipſis D. Ioannis.
Aphricanus.
Athanafius.
Auguſtinus.
Bafilius.
Caſparus Capellus.
Clemens Alexandrinus.
Conradus Huſerus Tigurinus.
Chryſoſtomus.
Cyrillus Hieroſolym. Episc.
Dauid Rex, & Prophetæ.
Dionyſius Milandinus.
Epiphanius.
Eſaias Prophetæ.
Euſebius Pamphilius.
Gabriel Ioannicius, Ph. & M. Doctor celeberrimus, & Acad. Crac. Profeſſor digniſſimus.
Gregorius Nazianzenus.
Hilarius.
Hieronymus ex Hebræo Christianus.
Hoſeas Prophetæ.
Hieremias Prophetæ.
Iacobus Gorſki, Phil. Doctor, Acad. Crac. Pro-

feſſor, Orator celeberrimus, Archipreſbyter, &
Parochus Eccleſiæ Cracouiſis.

Ioannes Apoſt. & Euangelista.

Ioannes Boterus.

Ioannes Philoſophus.

Ioannes ex Hebræo Chriſtianus.

Ioſephus Reimondus.

Ioannes Reuchlinus.

Ioannes Kirmzus.

Ioannes Limnicus.

Ioannes Piſtorius.

Iſaac Colonienſis, ex Hebræo Chriſtianus.

Iuſtus VViderus.

Lactantius.

Lucas Euangelista.

Matthæus Apoſtol. & Euang.

Matthias Micchouiſis.

Martinus Cromerus.

Martinus Bielski.

Martinus Delrius c. Soc. Ieſu, Doct. Theol.

Matthæus Bembus, Doct. Theol. Soc. Ieſu, Concio-

nator S. R. M. Ordinarius, in Cometa.

Moyſes Propheta, & Dux populi Iſrælitici.

Nicolaus de Lyra, ex Hebræo Chriſtianus.

Origenes.

Paulus Apoſtolus.

Paulus Burgenſis, ex Hebr. Chriſtianus.

Paulus Riccius.

Robertus Bellarminus, S. R. E. Cardinalis.

Samuel Rabirius, ex Hebr. Chriſtianus.

Sebaſtianus Petricius, Phil. & M. Doctor ex-
pertiffimus, omnis generis ſcientiarum peritiſ-

ſſimus

simus, & in Acad. Cracouien. Professor dignissimus.

Sebastianus Miczynski, art. lib. M. & Philos.
Doctor, Orator, & Phil. excellentissimus, nunc
verò in Acad. Cracouien. Astronomiz Professor
ordinarius, Collegaminor dignissimus.

Sebastianus Munsterus.

Simon Syrenius, Phil. & Med. Doctor, Acad.
Crac. Professor.

Simon Romanus.

Solemennus ex Hebr. Christianus,

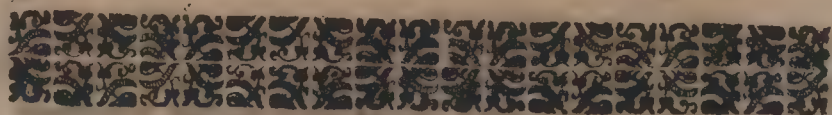
Statuta Regni Poloniz.

Tertullianus.

Theodorus Zuingerus, in Theath. vitz hu-
manz.

Victor Carcumensis, ex Hebr. Christianus,





ODKRYCIE
ZDRAD, ZŁOSLIVVYCH
Ceremoniy, taimnych rad,
praktyk szkodliwvych Rze-
czypospolitey, y straszliwych zamyslow
Zydowskich.

ROZDZIAŁ I.

O Księgach Zydowskich do wiary ich należących.

Niekolwiek wiele jest nieprzyjaciół / którzy z
strony Szarańskiej wojnę wystawiają pod
noszą przeciwko panu Bogu / y Świętym iu-
dą ; jednak to pewna / że te wszystkie wypo-
trze / y zaiatrzeniu / Talmudystowie daleko prze-
chodzą. Między heretykami największymi są Aryani / bo
Chrystusa pana / nie za Boga / ale tylko za człowieka pro-
tego / wdają ; ale mu przecie nie zlorzeczą / nie laia / nie prze-
klinają / tylko że chwaliły powinny / iako Boga prawdziwemu /
nie oddają. poganie / iacy są Turcy / także grzeszą / bo
go prawdziwym Synem Bożym być nie przyznawali ;
jednak tego nie negują / że cudami wielkimi moc w sobie nie-
iako Boga wstawili. Talmudystowie zaś / aby nie natych

bluźnierstwach nie zchodziło / pogardziwszy nie tylko Ewangelia święta / y innymi pismami Apostołskimi / ale y starego Zakonu Prorokami / kilka Ksiąg sobie zmyślił / pełnych okrutnych potwarzy / y zlorzezeństw / teorymi porodzenie Niewiasty Panny Maryi / żywot / meke / śmierć / zmar / twychwstanie / y w niebo wstąpienie Pana Chrystusowe / same na koniec przenachwałenteysha Trojce święta / Barpaia / Egiptia / przenasładnia / y bluźnia. A dla lepszego zrozumienia niektóre Księgi ich tu poloże.

Pierwsza Księga jest *Thalmud*, teory sie takim sposobem wyłagi. Kabbiniowie / zaraz po zburzeniu Hierozolimskim / wyhsportowshy Święta Biblia / zmyśliłi sobie / y złożyłi / niektóre Księgi / ktora nazwali *Thalmudem*. Ta Księga iako srogimi potwarzami / y bluźnierstwami / przeciwko Panu Chrystusowi jest napelniona / trudno wypowiedzieć. Tam wysztek iad swoy / y Oycę swego piekielnego / przeciwko Pomazaniom wi Bożemu wywierają. W tey Księdze o to sie iedno starają / y vsilują / aby Pana Chrystusa winnymi uczynić mogli iakiego głównego występku / y / żeby pokázali / że Pan Chrystus słusnie był ukrzyżowan. Tam tylko / iako y Turcy / ich Ciąko w drugiey Księdze bedzie czytali / oycowie / ceremoniy postanawiają: bo to zmyślenie swoje daleko wiecey sobie ważą / niżli Zakon Mojżesow / teory tym sposobem gwałca. Ma ta Księga w sobie naukę około heretickich y trzyności / według teorych powiadaia że potrzeba żyć temu / teoryby chciał żywota wiecznego dostąpić. A dla tego tych rozumiecia za nabożniemyshy / teory ich pilniey przestrzegają. Ale pewna rzecz / że im bärzietych nauk przestrzegają / tym okrutneyshy śmierci wieczney piekielney dostapia.

Druga Księga maia o narodzeniu Pana Chrystusa / ktora swoim językiem Doldum Iesum zowia. Ta tak wiele przybytkich bluźnierstw pełna jest / że y iedno wspomnieć z strachem

chem wielkim mi przychodzi. Nabarsiey tam bluźnia Pán
Chrystusa / y naswiecša Pánne Macte iego / tóra nazywa
ia Harriam, to iest / accruum stercoris, & Strankilion, id est,
nimbo sam tempekatem. Imieniem zaś naswiecšym Jezus
sát se bázro brzydza / że y náubozšego z nich / choćys mu nieś
wiedzieć co złota zá to dá / nie namowilbys / aby ie synowi
swemu zá imie dá. Owszem gdyby kto z nienáwisti iákiey / abo
z gniwem / nieprzyiátele swego Żyda nazwał Jezusem / a onby
go o to pozwał / musi mu to záś v Drzedu / iako náciešša po
twarz / rewokowac.

Słowo to Jezus zamytá w sobie ličba trzechsetna y
hesnásta / z ktorego tylo też bluźnierstwo / ná despekt Chrystusa
wi Jezusowi / zebrałi. A dla tego iłtroć sie trási Żydowi sly
šec / abo czyć / to słowo Jezus / záwsze zá nim zwył plwac /
mowiac : Gemach schemohu vesicharu, id est, nomen eius de
leatur funditus, to iest / imie iego niechay będzie doskonała zgladzone, y
zámazáns. Mláz iest że drugie słowo Woric, quod sputum significat,
ktore / że też też ličba znaczy ktora słowo Jezus / dla tego také
wymawiaia ie brzydzac sie nim / y z gniwem wielkim ná nie
plwac. Tymi dwiema słowy swoie strášliwe bluźnierstwo
wymawiaia / y wyrażia. Tocy národzenia Páně Chrystusa /
ktorey te kšęge Doldum Iesum ná igrzysko / y šyderstwo / zwy
kli czyć / iedni te srogie / y wspomniania niegodne / bluźnier
stwo z piekielnych pášček swoich wypušćia : Bog on Chrze
šćiański, ktory wieczne maki w piekle žierpi, niechay będzie przeklasy ná
wieki wiekow. Drudzy iako strášna mášćare wkazuiac / po trzy
troć wielkim głosem krzyczac Iesu, Iesu, Iesu, také bázro dzieć
swoie przestrašia / że od boiazni prawie nápoły umarł / ktore
redykolwiek wćiekac / y o sobie radzić / musá. Tak iášćorczet
swoie mlode w čas zaprawuia / aby sie pospolu z Czárty pieć
cielnymi ná sluch imienia Jezus lećaly / y przed nim drzály.
Toć takim sposobem wždy tych Judášow dzieć lepšetroche
so /

sa / mżli sami / bo dzieci podobne sa czartom piekielnym / gdy
na imie Jezus także drza / y lecia sie go / a Dycowie gorby
mżli Dyabli / że sie na imie Jezus nie lecia / ale plwacia. Trzeci
zaś / mniemając że tej nocy nawietże meki w piekle cierpi
Pan Chrystus / prośa Boga / aby mu mać nie wżywał / mo-
wiał: Schemohu veficharu; id est, deleatur nomen eius, co
jest / niechay zginie imię jego. Tym sposobem niewinność swoją
rzeczy niewiadome / do zginienia / y zatracenia / prowadza / zo-
wiał Chrześcijańskiego Boga Bogiem obiecanym / a onego
ktorego żadał / prawdziwym / y obiecany Mesiasem.
Która trucizna badacz młodu zarażone / z nienawiści swojej /
która przeciwko nam paliła / aż do śmierci nie nie wpuściła.
A nie dziw / tak bowiem mowi Lyricus :

Quo semel est imbuta recens servabit odorem

Tecta diu.

Trzecia księga maia / w która rozmaite nowego Za-
konu pisma do kupy zebrali / y nazwali ją Nazachon, id est, Vi-
ctoria, co jest / Księga zwycięstwa Żydowskiego nad Chrześcijany. Ze-
brali te pisma nie dla tego / aby z nich błędy swoje poznawali;
ale aby przez nich rzęzyli solwować argumenta nasze przeciwko
swęj sępcie. Co sie bowiem w silnieżawie starał / aby nigdy
prężyć nie mogli. Co abyś lepiej zrozumiał / położe ciu nie-
które pisma nowego Zakonu od nich niekiedy spocione.
Pierwsze / że Pan Chrystus powiedział: Błogosławieni vbo dzy:
mowia / że podobny Julianowi Apostacie / ktory Chrześcijany
swoie z bogactw lupił. Drugie / gdy Pan Chrystus Markę swoją na-
zwał niewiastą: mowia żeż meżem obcowanie miał. Trzecie /
gdy Pan Chrystus powiada, że nie przyszedł pśować Zakonu, ale go wypełniać:
gania nas iakobyśmy go odbiegli. Czwarte / gdy P. Chrystus na krzy-
żu badac / w dzieżkich boleściach wskazywał się iakoby go Bóg opuścił miał;
mowia / że nie był Bogiem. Piąte sie historia odprawi: py-
tał Żyd Chrześcijanina / jeśli by był posłusznym vczniem mł-

strzą swego. Gdy nieostrożnie Chreścianin powiedział / że tak
 jest / zadał mu to : przetoż ponieważci Bóg twój roztął /
 abyś / gdyć wyzna prawy poligiet / nadstawił lewego / za
 damci ten poligiet / a zaraz drugiego nadstawił. Wzruszony
 takrzywdą Chreścianin / rzekł : ponieważś się sobie zdaś bydl
 w piśmie świętym biegłym / przewróć taras / a co ci mów
 Pan Chrystus obacz. Napisało bowiem : Iakokolwiek miarę
 będziecie mierzyli, odmierzą wam ; y zaraz dał mu pieścią w gębę /
 się przewrócił. O gdyby im tak często solwowano argumen
 ta / byliby w piśmie biegleyšymi / lepieyby umieli śanować
 Chreściany.

Czwarte księgi maia / Welischimodim nazwane /
 przeciwko tym napisane / którzy tych plugawych wieprzow
 chlew opuszczyli / wcielili się do owczarnie Chrystusowej.
 Tego tedy który odrzucił obrzezanie ochrzcił się / jeśli me
 szczyzna jest / żonę Melschumad, jeśli białą głowę / Melschum
 des, które słowo znaczy Apostata / który od prawdziwej chwał
 y do fałszywej / y bałwochwalstey / przyszedł. Przetoż powi
 daia / że ten z Królestwa niebieskiego / wydziedziczony / a wiec
 znymi mekami karany będzie. Tak się bardzo osoba tego brzy
 dza / że y patrzyć nań nie mogą ; żona jego nierządnicą / a syny
 jego bezkarciami nazywają. Nakoniec wszystkie familia jego /
 iako na króla zmaza padła / brzydza się. Nawet ieliby go kto
 zabić mogli / opowiadając / że bardzo wdzięczną posługę uczynił
 Bogu / winiuią mu wszystkiego dobrego / y w piśniu co do
 Kroniki / dla wieczney sławy jego / tymi słowy : Secher zatick
 librotho, id est, mentio huius viri in caelestibus fiat sempiterna
 domibus, to jest / niechay tego człowieka wieczna pamiątka będzie w
 przybytkach niebieskich. Zabitemu tymi słowy złorzeczo : Schem
 ieschoim irkaš, id est, nebulonis huius nomen absumatur, abo
 leaturq; igne æterno, to jest : niech tego nieczoty imię zginie, y zgori w
 ogniu wiecznym. O nieszczęścia tych Żydow, którzy się do pana
 Chrysto

Chrystusa narodził / tak się raduia / ciecha / y wesela / że od rós-
dości wystaknia; a tym zaś / ktorym się dobrze powodzi żyć /
aby ich weselanie nie szczęście trapiło / y dręczyło / tymi słowy :
Kerilos tu koloi welchoua, id est : Sic mali male perdantur
honores Dei. Lemach schemo, besechro, id est, oblitteretur no-
men, & memoria illorum, oraniumq; nostrorum peccatorum
rei sint, suppliciumq; ferant; pereant parentes, qui eos ge-
nuerunt, educarunt, aluerunt. To jest : Tak niech zginą zli zle
nieprzyjaciele Boży. Niechay będąc zamazane imię, y pamięć ich, a niechay
wszystkich grzechów naszych winnymi będą; y niechay za nie będą karani; nie-
chay zginą rodzice ktorzy ich zrodzili, wychowali, wyżywili. Tład co / sro-
gie zażalenie matki od swych wściekłych Rabbimow / aby nie
przeszkadzało / y towarzystwa żadnego nie mieli z tymi / ktorzy
ich bluznierstw odbiegli. A nie tylko tych zabijaia iako mogą /
ktorzy ich blad opuściwszy zostali Chryściani / ale y tym nie
przepuszczają / ani ich żywia / ktorzymby się by namnieysza rzecz
w wierze Chryścianstwiey spodobala. Taki jest vpor / y złość
ich. W Czechach / mieście Bolint / matka syna ocala dla tego /
że za dziećmi Chryścianstwi fedi do Kościoła / a wróciwszy
się do domu / nie ostrożnie chwalił piękność / y wbiory Kościoła
ne. Panna w dwunastu lat / dla tego / że z niewiasta Chry-
ścianstka / z niewiadomości rodziców / w drogę idąc / miała
swinię iadła / żywo w ziemię zakopali. Ociec postrzeghy że
syn iego niektory Rozbijał ksiąg nowego Testamentu czytał /
zaraz go dał spalić. Przeciwno Rabbimowi Samaelowi / czo-
wiekowi wężonemu / dla tego / że / porzuciwszy niepobożność
Babilonstka / przyszedł do Pana Chrystusa / wiele Talmudy-
skow się przyśięgli / ktorzy dawshy czterysta talerow niektoremu
mizlemu człowiekowi / aby postrzeżel onego dobrego skarcą /
dotkając tego : dał gardło nadzany skarcę. Ale y Żydow Prima-
rypalow karanie nie minelo. Bowiem gdy poimano mezo-
boyce / na mekch / y do zabitia się przyznał / y authory mezo-
boystwa

Boystwa pokazał / którego pozym ognistymi klebaczami rozstano-
ganego na palu zawieszono. Zydow zaś piaciobieżniar y dwu/
nie mając żadnego względu na lata / ani plec / za nogi na su-
bienicy powieszano / głowa do ziemi wisząc trzy dni
żywi byli.

ROZDZIAŁ II.

O Świątecz / y Ceremoniach / Żydowskich.

Pierwsze Świątecz / a to żałobne / obchodzą dziewiątego
dnia Lipca / bosymi nogami na ziemi stojąc / y śpie-
wając tęta Threnow z Jeremiaśa Proroka wziętych.
To odprawiały brzybdami słowy bluźnia / y przeklinając Ces-
sarze / Króle / Królowe / y inne Monarchy / a nabarżciey Titus
sa y Vespasian / którzy / wzięwszy Jhieruzalem / mury potłukli /
Złociol zburzyli / y Zydów po wszystkich swieciach rozproszyli.

Drugie świątecz / pierwszego dnia Sierpnia świętego / grze-
szyć na trawach przez całe trzydziści dni / mniemają bowiem
że się tego męczarni pić ielne leża. To odprawiały /
Reschalechomi, to jest / nowy rok zaczyna / mniemając / że tego
dnia pan Bóg na świat zsiadł. W białe długie kołose / abo
gzi / obiega się / bosymi nogami chodzą / aż do południa się
modlą. Szczęśliwego roku każdy bliźniemu swemu tymi
słowy życzy : Tikoseph veligosem ieschana defa, id est : eorum
albo adscribaris, qui hunc feliciter transacturi sunt annum.
to jest : wliczę tych bądź wpisan / którzy ten rok szczęśliwie mają przeżyć.
Tam zaś / których barżciey niżli ps / y weża / nienawidzą / życzą /
abyśmy byli w liczbie tych / którym się nie dobrego tego roku
na świecie nie ma dźiać. Odprawiały nabożństwo swoje /
wracając się do domów swoich z weselem / y odprawiały kwe-
many obiad / idąc do którejkolwiek rzeki / a tam prosi / że swoje
ich wytrząsać / rozumieć / że grzechy swoje z siebie wytrząs-
ają

ścia. Potym słońce do bożnice wraca / rabinac się / że już
grzechow pozbyli; do których Rabin mówi: Boruchtia,
id est: Benediciti sitis, to jest: Bądźcie błogosławionymi. Potym
pospiewawszy sobie z poł godziny / y podziękowawszy za od-
pędzenie od siebie Szatana / rozchodzą się / a napierwsze dni
dziewięć na modlitwach trawia / ostatnie zaś tymi ceremo-
niami kończą. Kura każdy zabije / trzykroć go w łeb uderzy-
wszy / aby grzechow jego ciężar nosił. A jeśli kto tak jest ubo-
gi / że go natura nie może stać / każdego Chrześcianina / któ-
ry mu się na drodze trafi / przeklina karaniem za grzechy swoje.

Trzecie święto przedko potym następuje w nich wroczys-
kie Somhaphikorim, id est: remissionis peccatorum dies, to
jest / dniem odpuszczenia grzechow nazwane. Świeca je poświęca / bo-
so / y w białe ściany się wbrafszy. Świec wostowych tak wiele
na ten czas zapala / żeby Chrześcianin / który się nie przyzwyc-
żał / od smrodu ich omdleć musiał. Po zaściu słońca wraca
się do domow / tam podnioszy oczy ku niebu / y trzykroć wy-
stoczywszy / mówi: Iako daleko od was jesteśmy iśnie gwiazdy, tak daleko
niechaj od nas będą Chrześcianie. A rozśladszy się z kupy / wraca się ka-
żdy do swego / wesółymi tedy nocy będąc.

Czwarte święto obchodzą piętnastego dnia tegoż mie-
siaca / nazwane Sucas, id est, tabernaculorum, to jest: święto
namiotow, na pamiątkę Izraelskiego ludu / który / będąc wyba-
wolony z niewoli Babilońskiej / czterdzieści lat pod namiotami
mieszkał.

Piąte Święto dwudziestego piątego dnia obchodzą te-
goż miesiąca Nataka nazwane przez ośm dni / zapalając
świeca. To w rzeczywistości miało dla Judy MACHABEUSZA / któ-
ry był mejnym obrońcą oyczyzny.

Szostke Święto obchodzą dziewiątego dnia Stycznia /
na pamiątkę Asyura / y Jezdry; odprawia to święto ie-
dząc / y piąc.

Siódme

Siodme swieto odprawia pitenastego dnia Marca /
Wielkanoc nazwane / przez cale osm dni / tak wiele prz:klecwo
w ten czas przeciwko nam wywieraiac / ze wyliczaiac gozdech
jest / y smorota.

Osme swieto obchodza szesnastego dnia Maia / ktorezo-
wia Shabuos, na pamiatke onego dnia / ktorego im Pan Bog
dal Zakon przez Moyseha na gorze Synai.

Dziemiaste swieto maia / ktorezowia Roshodikh / to iest:
nortego miesiaca.

Sabbath tym sposobem swieca: pienieczy sie nie doczy-
kaiac; gdy do nich zlodziey co przyniesie / nie kupia; potaro
mow przeszlych dni nagotowanych uzywai; odzon sie umys-
kaiac; stol caly dzien nakryty maia; Rozdzial jeden abo dwa
z pisania swietego czytai / a potym wshelacie przeklecw / y
bluznierstwa / przeciwko nam z pafszek swoich piekielnych
wypuszczaia.

ROZDZIAL III.

Na co Zydowie galke napelnione wonnymi rze-
czkami nosza.

Razby bogactwy Zyd zloza galke / napelniona pizmem /
zyberem / y ambra / na byi nosi / ybozyszas drewnia-
na / cynamonem / mustatowa galke / gwozdzikami /
y inlym korzenim napelniona / y nakatana.

A gdy sie poczyna Sabbath / zegnaiac sie z przeszlym ces-
godniem / nastepuiacy z wielka radoscia wisai / y / zeby szjas
slawy byl / zycza / prosiac Boga / aby im wieczne zwyciestwo
przeciwko Bohim / to iest / niepobożnym / y nieczyстым Chre-
scianom (tak nas bowiem zowia) dal. To odprawuwszy /
biorac w reke galke one z wonnymi rzekami / do nosa przyty-
kai / a czuiac z tad barzo wdzieczna wonnosc / mniamaia ze

ca sa w dzieciach panna Bogu / iako jest w dziecina / y siodła /
ca wonność nozdrzom.

ROZDZIAL IV.

O Modlitwie Żydowskiej.

Kano dziecko Bogu / że ich od bledow Chrześcijańskich
(na których powieada / że Boga umarłego / rady / y ra-
cunty nie mającego / chwala) czystymi / y niewinnymi /
zachować raczył : te zaś modlitwy trzytroc na dzień każdy
Żyd / y Żydówka / miasto pacierza / powinni mówić / co jest /
wstaiać słoża / ob stołu / y kładac się w wieczor / w te słowa :
Panie, daj Chrześcianom przelozonych niepobożnych : wiecez, nieprzyiaciel, y
przeciwnik od boku ich nigdy niechay nie odstać : maigc stras przed sa-
dzim, niechay ich przegrzga : modlitwy ich niechay się w przekletwo obracig :
dni ich krotkie niechay utrapione beda : krolestwo ich niechay opanuje, y we-
zmie, nieprzyiaciel : niechay dzieci ich, tulagc się, szukaia sobie mieszkania :
niechay ich wyszy opuszczą ; niechay się niki nad nimi nie zmiłuię : nakoniec,
iako się rosi od ciepła słonecznego rospuszcza, y rośćieka, iak imię ich niechay
bądźie zamarzane, y zgladzone. Amen. Koniec pacierza Żydowskiego.
Dważay : Iako ci mogą wierzyć w pana Chrystusa / ktorzy
iakoże radzi / y dziecko panu Bogu / że ich od tego zachował /
że weń nie wierzą.

ROZDZIAL V.

Je Żydowie nie tylko Syna Bożego / Matkę naswiet-
sątego / y Apostolow / ale y samego Boga Dy-
ca rownie bluźnią.

O iakoż gorze potolenie pana Chrystusa / prawdziwego /
y jednorodzonego Syna Bożego / odzupiciela naszego /
przed którym wstetie kolawo kłęk / niebieskie / ziemskie /
y piekielne / nazywa gornościerńciem / garrowitkiem / swie-
tostray.

co krzyża/ zle wrodzonym synem cięsielskim; a nakoniec y tego
mu nie przysnáwa/ że sie wrodził z pokoleńta Juda; a na cuda
odpowiedzia/ że ie czyni słowem tetragrammaton/ przywie-
dzeni do tego przykładem skrych Żydow/ ktorzy powiedali/
że to czyni w imie Beelzebub Książęcia ciarrowskiego. Tiaś
świeta Matka tego/ Pannie przed porodem/ przy poro-
dzeniu/ y po porodzeniu/ niewstydliwie nazywała imionami
brzydkiemi/ y plugawymi/ ktorych/ dla sprośności/ lub drugi raz
wykladać nie chce. Wznie tego nazywała heretykami. Tiaś
nakoniec nasładownikow tego zowia Bohim/ co iest/ głup-
ci/ y Salonymi. A ta nienawiscia/ na swieta Pannę/ Apo-
stoly/ y nas przenasładowia dla Chrystusa Pana/ ktoremu my/
iako prawdziwemu Bogu/ y człowiekowi/ powinna Boska
chwala oddawana. Chrystusa Pana zaś/ ktorzy cewyśkie
meki/ dla odkupienia naszego/ dobrowolnie podiac/ y cięro-
piec/ raczy/ przenasładowia dla tego samey sprawiedliwości/ y
prawdy. Tiaś ktorego beżciwego następnia/ następnia zaś
raz na miejsce Boga Oycę niebieskiego/ ktorzy z nim ma ieden/
y spólny. Bowiem kto przeciwko Panu Chrystusowi woyna
podnosi/ ten ia podnosi zaraz y przeciwko Oycu/ y Du-
chowi swietemu. Gdyż każdy ktory Syna czci/ ten też Oycę
czci: Ociec bowiem w Synie bywa czczony. Ze tedy protko/ co
chce/ rzeka/ komu wiadomo/ że despekty/ y zelżywość/ ktora
potyka Syna/ zlewa sie na Oycę/ ten latwie strogość/ y cięż-
kość złości/ ktorey winnymi sa ci bezecni Achaizowie/ zroz-
nie/ y osadzi. To iest naydzieco/ y osadzi/ iako barzo despekty
Syna swego/ boli Boga Oycę: osadzi y to/ iako Synowi
Bożemu ciężki iest despekt Apostolow/ y slug tego; a daleko
cięższy Matce swolej przemagryżey. Ocoż masz pobożność
tego przekleśtego narodu Judasowego przeciwko Bogu Oy-
cu/ Synowi/ y Duchowi swietemu/ Tiaś swietey Pannie/ y
innym swietym tego/ a obywatelom niebieskim.

ROZDZIAŁ VI.

Żalodzieci swoje Żydowie do swego błędu zapra-
wują / y utwierdzają.

Owiedzialem z okasy troche o tym / iako dzieci swoje
nie winne błędem swoim napawia; w tym Rozdziale
o tym namyslnie perzey / dla lepszego zrozumienia / po-
rzeba mówić. Nie tylko bowiem Chrystusa Jezusa / odkupie-
ciela świata wszystkiego / którego Bog Ociec trzeciego dnia
od umarłych wzbudził / y Sedzia wszystkich żywych y umar-
łych sądził / bluźnierstwami słowy złe wdaiac do potomstwa
swego / do nienawiści wielkiej / y ohyżenia / przywodzi; ale
też y infymi wśelakimi sposobami wśluia / y pilnie sie staraia /
co w nich wzmowić / y włudzić / aby wierzyli / że from ich samych
nie maś narodu / w którymby sie Pan Bog więcej Kochał / y o
nim wielkie staranie miał. Dla tego tymi niemal słowy często
troć / w dzieci swoje to wmańwiał / dowodzi: Oto nās z wśelka-
nia nāszego wypędzono, nie mamy Ojczyzny, mieszkamy w obcej ziemi: pracowā-
ci Gólim, to jest / ślani Chrześcianie muszą, kopāć, orāć, y potem czełā swa-
go żywności sobie, y nam, nabywāć; ā my nic nie robiąc, wśelakich rozkoszy,
y rozkoszy, żązywamy. Przetoż się strzeżcie, miłe dzieci, aby was nie zwiedli.
Samy też starajcie się sobie wespół / niemal tymi słowy / jeden do
drugiego mówiac / nāpominaiā. Nuż trwamy mocno wprzedsie-
wzięciu, pogotowiu mamy ratunek Boży, który nās nigdy nie opuści. Oto āni
kopamy, āni orzemy, ā przecię, nic nie robiąc, wśelakich rozkoszy żązywamy,
nie tak iako nędzni Chrześcianie, którzy choć iāż ciężko robią, ciężko pracują,
ā przecię leżcie maia co by iedli, wszystkie dostātki ich w nāsę obroćmy, tak
ich łatwie opānujemy. Nuż nie przesłajmy się o to starāć, Mesyās, skoro przy-
dzie, przywróci nam wolność. Z tad leżcie każdy obaczyc może /
iako Żydowie zarządzałymi sa w błędzie swoim / teory zaraz
z pierśiami macierzynskimi sąc poczynaiā. Od tey ślepoty ro-
zumiu swego / āni Moysze / āni Złłasi / gdyby smārtwoych
wśal /

wstał/ nigdy by ich nie odwiedził. To niechaj będzie bosyć o
tym/ iako się ci synowie Diabelscy z panem Bogiem obcho-
dza/ y iako się im też co płaci/ y/ jeśli się wciąż nie obaży/ a do
połuty się nie wzięta/ płacić będzie/ z ich wieczna škoda. Te-
raz się pytać będziemy iako się z nami obchodzą.

Iako się z nami Chrześciani Zy-
dowie obchodzą.

ROZDZIAŁ VII.

Zakład nauk Żydowie dzieci swoich przeciwko
nam wciąż.

Naprzód chce pokazać iakie wychowanie w naukach
świeckich/ zwłaszcza przeciwko nam/ Żydowie dzieciom
swoim dają/ y czego ich z dziecinstwa wciąż/ a posym iak
to się z nami zdradliwie obchodzą odkryć/ abyśmy się ich tym
łatwiej ostrzedz mogli; gdyż nie tylko causa per suum effe-
ctum, ale też y effectus per suam causam cognoscitur.

Z młodości tedy syny swoje do wierutnych niecnos-
zdrad/ chytrosći/ y oszukiwania zaprawiają/ y ćwiczą/ iakoby
Gohim/ co jest/ ktorých głupimi/ y niepobożnymi zowią/ mo-
gli zdradzać/ y oszukiwać. Często im granic kart przysposo-
biają ich do potecia rachunku. A żeby do grania byli skłoni-
niechcy/ dodają im pientędzy/ tak/ że dzieciom ich w osmi/ albo
dziesiąci/ leciech będącym/ nie nowina trzy/ albo cztery złote
przebrać. Wobczy zaś pieniądze dzieciom swoim/ ktore im
byli dali/ potajemnie odebrali/ y oddają/ a tak się chytreg
soba grając uganiania że synaczkowie do zbierania rozmaitych
summ rozmaitey liczby bierz dobrane się wprawiają/ y co
9. 8. 7. 6. 3. 4. 2. 1. w kupy zebrane czynią/ do razu trafić
mogą.

Druga/ wskazuje im rozmaite pieniadze/ aby sie wzyli po-
znawac ie/ y pracowac.

Trzecia/ tak bardzo nienawidza Pana Chrystusa/ y krzyza
iego/ ze/ gdy rachuita/ zadnego krzyza/ ktorym sobie prostacy
zwykli dziesiecznaczye/ nie piya/ ale celigbe znacza tym cha-
rakterem 7. ktory/ iesli prostakiem/ y nieostroznyim sprawe
maia/ czesto miasto siedmi maja.

Czwarta/ tak sie z mlodu cwicza liczye pieniadze/ y tak
doskonalymi w reynauce Mistrzami zostawia/ iako ktory
Bermierz w nauce swojej biegly jest.

Piata/ ustawicznym liczeniem pieniedzy/ y rachowanim/
tak wyuczonymi zostala/ ze iako kuglarze orzechy/ y tym po-
dobne rzeczy/ tak oni pieniadze srye/ vmienac/ y zataic vmies-
ia. Te sa naprzednieysze skutki/ y kuszy/ ktorych dzieci swoich
na skode nabeveza. Dawsy tym pokoy/ podz do starych/
a niebedzie sie mogli wydziwic ich iadowi piekielnemu/ chy-
trosci/ zdradom/ y nieslychaney zlosci.

ROZDZIAL IIX.

Nawietse o to staranie Zydowstie/ y naprzedniensze/
aby nas co napredzen w rece Poganstie wydac
mogli.

N Jez wielka saczynam/ potrzeba pilno wrazac/ dla tego
aby sie komu nie zdal rzeczy plonnych mowic. Nie bo-
de zalowal prace moiey na przeszkoge Rzeczypospoli-
tey/ naprzod pokazac/ dla czego zadney rzeczy sobie na swia-
cie wiecey nie jczya/ iako abyśmy czego nas Pan Bog z milo-
sierdzia swego vchowac raczy/ za ich dni w rece Turckie przy-
šli: a potym przykladami cudzoziemskimi tego potwierdzic.

Pierwsza tedy ta jest przyczyna/ dla ktorey Poganom iye

Na panowania po wszystkich świecie/ że nas bardziej nienawia-
do niżli Pogańcy/ dla tego/ że Turcy w wielu rzeczach znia-
mi/ które do wiary należą/ iako w obrzezaniu/ Troycę nas
świeckę bluznieniu/ w wstrzymywaniu się od swiniego mies-
sa/ zgadzają. Od czego wszystkich Pan Bóg nas wolnymi
mieć chciał.

Druga przyczyna/ że też wzajem Turcy Żydom przychy-
lić się sa/ niżli nam; bo im w tedy w państwach swoich wrze-
dow/ y mściwości spokojnie używać dopuszczają/ y wiary in-
ne wszystkich dorozumiewają.

Trzecia przyczyna miłości między nimi jest spowinnowa-
cenie. Powiem tćm tego Ciąkom to w innej księdze/ Genea-
logia Żydowska nazwanej iasnymi wywody dowieść kiedyś ko-
wieć umyslił/ że sa bękartami Pogańskimi/ Żydowie chęć sa
się/ y Hętyca/ iakoby od Izaaka/ a Turcy od Izmaela/ synów
Abrahamowych/ początek rodu swego mieli.

Czwarta/ że się za tym spodziewają/ że za pomocą Tur-
ka dostaną Wyższyny swojej. Tak bowiem Rabbiniowie
przed nimi zapewne wdają że pości Chrześcijanie rzadzić będą/
trudno się spodziewać mamy wybawienia. Nad to wierzą te-
mu/ że tylko Rubenitowie/ y Gadycy/ na tej ziemi mieszka-
ją/ a drudzy są górami Kałpijskimi Królestwo swoje mają/
y wolności w Palestynie używają. A na ten czas już pewne wy-
bawienie z niewoli przybliżyć się będzie/ co którym też nie mniej
niżli o przyszłym Messyasu warptu/ gdy się ci do nich prze-
niosą/ a złączymy się pospólnie wojska/ y moc/ do ziem swoich
wtargną. Tym umiśleniem y wiedzeniem pospolicie się tu ciśnią
do tych Sarmacych i Chłudin/ aby tu w sam siedzieć z Turkami
będąc/ tym łatwiej się przystęp mogli mieć do swojej Wy-
ższyny/ ziemi świętej. To ich pierwsza strukt/ której do te-
go używają.

Druga. Niektóre prywatne osoby/ obyczajem owych

łajekow/ wstawić nie dla tego przechodzą ziemię Ciemiecka/
Włostka/ y Grecka/ na pilnym oku mając y naszą Polskę/ a
wpacruia/ y spieguia/ położenie miejsc/ y rzady Rzeczypospo-
litych/ co wszystko Cesarzowi Tureckiemu z wielką pilnością
oznaymuia.

Trzeci sposób wydawania Chrześcian w ręce Pogań-
skie. Gdy się już tak w podobą Turczynowi/ bądź zczywcy inhey/
bądź też ich własney perswazey y rady/ aby moca dostawał
ktorey ziemię/ ten naród Czartowski/ sam/ iako świadomy/
drogi tajemne/ y miejsce położenie nieprzyiacielowi ukazuje. Ale
podobno ia co fabuły powiadam: Sluchay. Gdy Cesarz Tu-
recki z Ferdynandem Cesarzem Chrześcianiskim w Węgrzech
walczył/ wszystko się Turczynowi według myśli powodziło;
Ferdynand nie niemógł przeciwko niemu wsturac/ chociaż do-
ść miał ludu dobrego do boju/ y Hetmanow w sprawowaniu
Woyska bardzo biegłych. Co w wielkim podziwieniu w wszy-
stkich było. Wszyscy grzechom swoim niebezpieczeńcie przypisowa-
li. Wnet się wielka łaska Boża pokazała. Mandelius Offensis
nieiały/ do Ferdynanda list piše/ pilno oznaymuie/ że przy-
czyną tak wielkiego niebezpieczeńcia Chrześcianiskiego Żydowie/
ktorzy Tureckie Woyska skryczymi drogami prowadzą/ mieys-
ca sposobne do dania bitwy ukazuiac. Co że prawda była/
iśnie się pokazało. Bowiem y Żydowie sami na mełach co
wyznali/ y skoro ich bez wszelkiego omieszkania Cesarz ze wszy-
stkiey Węgierskiey ziemi wypędzić rozkazał/ zaraz się bezpieczeń-
cie Poganom odmiениło/ y do takiej trwogi byli przyszli/ że już o
sobie do końca byli zwacpili. Czytaj o tym ia Annalibus Vnga-
rorum. A już że mała dosyć/ że to zacne Krolestwo ci pśi/ pśom
drugim/ a bratom swoim/ wpaszcze podali. Tamniey się tym
nie konseutuia. Bowiem gdy Turczyn/ znanowoy Żydowskiey/
wielka moca dostawał Cypru/ y Crety wyspy/ dotad iey We-
necowie mocno bronili/ póki Turkow Żydowie drogami ta-
jemny

temnymi przywiośły / miejsc sposobnych ku dostaniu im nie
pokazali. Za która niecnosć / y zdrada / zacny Senat Wenecki
razem wszystkich z państw swoich wygnal / y rozsiał / aby sie
nigdy wiecej nie wracali. O iaka ślepota nasza / chowamy
wojaka iadownego w zanadrzu swym. Jeslibys chciał wiedzieć
przyczyny / dla których tak barzo żadała co rychley sie wie-
dzieć w ziemi świętey / te dwie są. Pierwsza / aby dostawszy
Królestwa swego Oyczyzny / na tym świecie ciężkiego wra-
żenia kiedykolwiek sobie wytnęli / wolności / y wolności
rostoży / żączyli / a nad Chrzęściany sie swych despektow
pomścili / y do woli okrucieństwa swego nad nimi dokazowali.

Druga / że Rabbiniowie taka Constitucya / y takie pra-
wo między sobą / teoremu Żydowie mocno wierzą / wkręca-
li / y postanowili / że teoby chciał być zbawion / potrzeba mu
żać żyć w Hieruzalem bydź : a teoby tego nie mógł dokaz-
zać / aby tam kości swoje po śmierci żał przenieść. Dla tego
Żydowie gdy sie do ziemi świętey poprowadzą (co nigdy
nie będzie) pobiorą z sobą zmarłych swoich cineres, kości / y
trupy / aby wszyscy zbawieni bydź mogli : ale niechay zapewne
wiedzą / że iako ich ziemia święta omyli / tak y zbawienie.

Waż Żydow y tego Rabbiniowie / czemu też mocno wie-
rzą / że gdy sie do Oyczyzny swojej będą wracali / Chrzęściany
że wszystkich zbiorow / y dobrużupia / teore z sobą tamże za-
biorą / tak iako byli ich Oycowie Egypcyanom wyrzadzili.
Dla czego tak ieden do drugiego cześać sie spólnie mówią
Oto y tych psem, y Bogi ich, sydzimy, lekca wazymy, y przeklinamy, ktorzy nam
teraz dogadzają, y wstugowac muszą. Pewne a niepochybne to są znaki naszego
przyszłego, a przedkiego, wybawienia. Przykłady przodkow naszych nas tego wczoraj
ktorzy będąc w ciężkiej niewoli, gdy już mieli bydź wybawieni, wszystkie dro-
gie, y kosztowne rzeczy, Egypcyanom z sobą do oyczyzny zaniesli. Nuż bracia,
mówia Rabbiniowie / wzywajac onego co Poeta powieǳiał /
Durate, & vosmet rebus servate secundis.

Daleko bowiem cięższe, y sroższe wtrąpieńia przyjdą na Chrzęściany, niżli przy-
szły

fly na Egypcyany. Tymi skoro będą uśnieni, tedy dopiero, co day Boże aby
fayzśliwie było, do Ojczyzny naszej będziemy przywróceni. Tak sie to lo-
sowstwo wespół ciechy. A osobliwie Rabbiniowie często tro-
w woznicach tymiż niemal słowy na kazaniach adhortuia ich.

ROZDZIAŁ IX.

O zabiciu Żydowskim niewinnych dzieci Chrześcijańskich.

Odyby tyle mocy miał ten naród iaszejczy / pewnieby
nas iawnie wszystkich / a w krótkim czasie / pomordo-
wał; iedno że nie może iawnie / więc do tego rozma-
rych forselow zżywa / iakoby nas / albo dzieci nasze / mordo-
wał / y zabijał. Nie bede tu wyliczał dzieci naszych polskich /
nad krorymi niesłychanymi / y dziwnie krótkimi sposob-
mi napastwiony sie / nie miłosierdzie pozabijał. Bo to rzeczy
domowe / każdemu to / aby sie nie zdał byt gościem w Ojczy-
znę swoję / wiedzieć należy. Nie wspomnie też dzieciątka w
Gochaczowie Roku 1619. od tych meżoboycow z świat-
gwałtowną śmiercią zgladzonego / bo to iawnie wszystkich
Koronie polskiej. W Lublinie Roku 1617. sprawiedli-
wość czyniono z meżoboyce Żyda / do czego nieli przyszło / wie-
la trudności Ociec dziecięcia zabitego cierpiał / y gdyby był
nie ten sam postrzegł / że Żyd żywego wiozą z miasta za ście-
żę / pewnie by był za tak wielką niecnotę karania żadnego
nie odniósł. Ta wieść nasza sromota o tym wiecy pi-
śać niechce.

Jednak że sie tacy ludzie niekorzy nabywa / korzy nie-
wiem iakie pozalowanie maiać nad Żydy / czyli raczej iasnej
prawdy neguiać / mówia / że to nie prawda / aby Żydzi mieli
zabijać dzieci Chrześcijańskie / ono mordować / y okrutnie sie
nad nimi paścić / bo ceżby im potym było / gdyż ani krwie
Chrze-

Chrześcijańskiej na nic nie potrzebuia; poloze tu historya nie-
ktora processu prawnego z iey okolicznosciami zamordowa-
nia dziecięcia Chrześcijańskiego / y o to exequucy nad mezo-
boycey tymi w Lublinie/ ktora sie dziala przed lat 25. to iest/
Roku 1598. w Miesiacu Lipcu. Tam sie Żydzi iasnie przy-
znali/ iako niży bedzieś miał/ że dziecię zabili/ y/ że dla kwie-
tym innym przyczyn/ bez ktorych nie iest. Tey historyey pro-
ces prawny wysztek iest w księgach Trybunalskich sądowych.
Szukay w Roku 1598. Roku tedy 1598. die 5. Iulij, ze wsi
Woźnikow/ majątności pana Jstwana Petego / przywiezio-
no do Lublina czterech Żydow / Marka z synem / y zięciem iego
go/ y wyrosłką niektorego/ imieniem Woyciecha/ z ktorych trzy/
to iest/ ociec/ syn/ y ziec/ wespół z soba mieszkali w Woźnikach
w Karżynie. A czwarty/ to iest/ wyrosłek Woyciech od innych
na ten czas Żydow był przysłany z listem/ y tamże zadybany/ y
poimany. Oddal ich do sądu Trybunalskiego Pan Skowies-
ki/ Arendarz tam tych dobr Pan Jstwana Petego/ za insty-
gacya młynarza/ poddanego na ten czas iego/ o to/ iż ten Żyd
Mark / w pierwszą szrode po Wielkonoce blisko przesłay/
dziecie w łecach czterech / imieniem Woyciecha/ syna pomie-
nionego młynarza/ ktory z bratem swym mało co starszym/
zashedl był na reła ku Oycu/ rozumieiac że tam oraiacego
miał zastać/ ktorego brat on starszy pozostawşy/ y pominas-
wşy/ y obşedşy do domu/ zapło na droge daleko w pola.
Mark Żyd iadac z słodem na targ do Miedzyrzecza/ minał
ono dziecie/ iednak zostawiwşy słod w miescie/ wrocil sie na-
sad ku domowi (bylo mu na dobrej pamieci dziecie ono) a
znalaszynam ono niemowiatko/ wziął ie na woz/ y do mieśka-
nia swego przywiosł / y do piwnice wsadził / ktore chowaiac
kilka dni/ powiedzial o nim synowi swemu / y zięciowi / takie
dal znać Żydom innym/ a mianowicie Rabbiniowi Lubelskie-
mu Zalmanowi/ z Miedzyrzecza Żelmanowi/ y dwiema in-
nym

był Żydom Turobinskim / którzy potem w nocy po kółka ra-
zow do niego dla tej sprawy przyjeżdżali/ yżas w nocy obo-
teżdzali: laterim gdy się to działo/ przydało się/ że Chrześciani-
ka/ która temu co Markowi za Eucharystię służyła / była imo pi-
wnice/ y usłyszała tam ono dziecko płaczące. Tegoż wieczora
Żydzi przyjechali kółka godzin w noc/ których ona usłyszała/ y
zraz się domysliła/ że to dla tego dzieciececia przyjechali. Naza-
jutrz tedy rano wstała/ y zayrzała do piwnicy ku oknom/ y ob-
baczyla bankę jedne szlana krwie pełna/ a druga gliniana/ dla
tego iesli też w tej było co/ widzieć nie mogła. O którym pla-
czu dzieciececia/ o krwi/ o zieżdzie Żydowskim/ będąc w Łęczem
pojechał powiadać przed parobki/ y chłopcy/ chłopcyżas w Dwor-
zech/ będąc na pańskiej robocie/ wspominali to co od niego sły-
szeli. Błotko mówiąc/ żałym co żywo o ono dziecie na Żyda tra-
kało/ y wołało/ a on to wszystkim śmiałym sercem/ iakoby nie
nie był winien/ zbijał. Ale Pan Bog sprawiedliwy/ niewinney
krwie prawdziwy zemściciel/ wydał przedko męża boyce. Wo-
wiam gdy we czterech niedziela po zgintentu dzieciececia onego /
chłopierzą wieyskie sły na błota/ które są za ta wśta / dla iaciec
dzitich łaczeń / znaleźli tam w błocie ono dziecie / które na
brzeg wywlekli / y dali znać oycu tego młynarzowi / opowie-
dając mu gdzie je znaleźli/ y na którym miejscu położyli / mo-
wiąc te słowa: Abocie wilcy / albo psi w ściekły pokasali/ y
tam w trzcinie wlekać tak haniebnie poskarpali. Co usłysza-
wszy otec/ poszedł żalofny/ y znalazł swoje dziecie tak iako mu
powiedali; któremu przypatruiąc się/ zdumiał się widząc o-
jedno prawe iedwabiem czerwonym zaszyte/ a nad oboma
oczyma dziury niemale: w bokach obudwu po trzech dziu-
rach: członek wstybliwý wrznięty/ iedwabiem czerwonym za-
szyty: rece obie/ to jest / dłoń od prawej aż na koniec palców
oderznione/ które wzięwszy na się tuż zasmierdził/ i edł z nim
do tego to Pána Skowieńskiego/ Arendarza/ który widząc
okrutne

ośrutne zamordowanie / y zasyćie niewidane / ani podobno
do tad słychane / wzruszony salem wielkim / do tego wspo-
minawszy sobie ludzkie powiesci o tym Żydzie / iechal nazna-
wacz / wstawszy trupaz oycam / do Grodu Wielkiego / kie-
dy sie na ten czas bylo zechalo Szlachty okoliczney niemalo /
ktorzy obaczywszy tak haniebnę zamordowanie onego nies-
winnaka, poceliłi mieć: pełne tego sa naszerzy / że to dzie-
cie zamordował Marek Żyd / bo mu to iż tam nie nowi-
na. W czym sążąd tego kucharza w ławczynie tak przed trybuni-
poddany / iako y zasyćie powiedala / iako sypiała dziecko
placzące / y krewo w balce widziala : ale iedz do domu / weźmi-
te kucharza / a dowiesz sie tego wszystkiego / y samotrzeciego
Żyda opatrzy więzienim. A tak Pan Stewieński zaniechawszy
protestacy / przyjechał do domu / a dostawszy wprzod kuc-
harza / poimiał Żydy wyżey pomienione / ktorzy ona kucha-
rka w oczy wymawiala / iako iey Pan iey Marek do piwnice
chodzić kazował / iako ia / aby tam nie weszła / zamykał / iako
to sie Żydzi siedzali / iako dziecko placzące sypiała / iako / y w
czym / krewo widziala / y inne rzeczy. Czego wszystkiego Żyd
przeklęty mocno przal. A tak Pan Stewieński opatrzywszy
ich więzienim / posłał do Grodu / protestacya czynił / scru-
tinium wymieł / a niżli sie do domu wrocil / Żyd Marek z
więzienia uciekł. Szukali go trzy sta chłopow / y ledwie go
wytknęli / y nalezli na tymże blocie / kiedy dziecko nalezione.
W czym zaraz dal znać panu dziedziecznemu / to iest panu
Istwanowi Petemu / ktory zaraz bez wszelkiego omieszkania
kazał z niego sprawiedliwość przystoyną uczynić. A że Aren-
dars miał przegroźki od panow wielkich o one Żydy / obawia-
jąc sie napotym iakich trudności z nimi / posłał zaraz do Krola
J. M. po informacya / ktorego sam Krol J. M. do Lublina
raczył odesłać / y przyjechał Pan Stewieński do Lublina dnia
wyżey mianowanego / y oddał ich do więzienia. Do ktorych

nie kazano puszczać Żydów/ ani im od nich dawać iść/ albo płć/
a to dla Żarów/ albo crucizny. Die 6. Iulij, hora 12. naznaczono
im termin. Na ten czas niewiedzieć iako przedko nalechało się
starzych Żydowskich z Krakowa/ z Lwowa/ z Poznania/ z
Gutzną/ z listy przyczynnymi od Panow wielkich do Panow
Deputatow/ xponenti znaczne daiać. Ale J. M. Pan Adam
Stadnicki/ Marszałek na ten czas Trybunałski/ wrodzoney/ y
rzadkicy tego wieku cnoty głowiek/ Chrzesciāński Pan/ nie się
nie ogladaiać na xponenti/ na listy przyczynne/ y na przysiaż
ludzi znacznych/ publice śledząc na sądzie/ za swoimi Collegac
mi/ y sam za soba/ przeciwko Żydom mowił w te własne slo
wa: Psł/ biegajście od Kamienice do Kamienice/ chcac tego
włowie; Alecz nas/ mam za to/ nie ma żadnego takiego/
ktoryby wam miał w czym przeciw iasney rzeczy dogodzić.
Przywołano stron. Od Żydow byli/ P. Odrzywolski/ P. Przy
lepski/ y Pan przybyński: A parte auctora był Pan Wieszycki/
głowiek nauki/ y cnoty wysoki/ & ceteri boni viri. In prima
instantia, gdy/ nullo obkante/ musieli procedować/ pęzeli
mowić: Żaydunay/ Młodościwi Pánowie/ potwarz. Ten Pan
Storowski mniem Markowi tysiąc złotych pożyczanych/ o
toż tym na nim chce wystrążyć/ aby mu je odpuścić. Drugi
powiedział: Żaydunay/ Pánowie/ mick pieś wściekli/ to
dziecie dawno poiać/ wie sam o cieć o tym/ y dla tego chłop
swoego naprawił/ aby nań pomowil/ żeby mu się wytręcił z st
złotych. Trzeci: Pánowie mili/ ten Pan Szlachciec rozgnies
wał się okrutnie na Marka o to/ iż Pan Pety bardzo łaskaw na
Dom Markow/ y rozkazał/ aby mu dawał znać/ kiedyby
Arendarz krzywdy chłopom czynił/ y pisał do Pana o co infor
go/ a on mniema żeby o nim/ y z rad wzial nań wasz. Czwarty/
to jest/ wyrostek/ can nie nie wiedział/ tylko to mowił/ co było/
ze z listem do Marka posłany przyšel. Odpowiedziano im na
go dostatecznie/ że to są plotki Żydowskie śmym zeznanim.

Do tego/ że dwu Pánów Deputatów zaraz posłano do Włók
ta pytać/ iesli mu co winien Pan Arendarz/ abo za co: który
to zeznał/ że z nim sprawy nigdy nie miał/ nie pożyczalem mu
nic. A gdy to odniesli/ nakazano p. Arendarzowi przysięgę/ że
tego ma z nienawiści/ ani z gniewu żadnego czyni/ ale tylko dla
samey sprawiedliwości/ i alem poruſzony/ wziął te sprawy na
sie. Tego dnia examen pilny czynili a parte actorea, każde^o Ży
dą osobno pusiłżając. Potym te sprawy odłożono ad diē 7.
Iulij, na godzinę 20. Przywołano stron/ examinowano też Ży
dów onych wsadzonych/ poiednemu ich przywozbac/ a to dla
dośćcia prawdy onych ich defensorow/ którzy powiedali te spra
wy bydy niepewna/ y z nienawiści tylko zaczęta. A w tym stro
nie obwinioneu nakazano respondere. Brali sie smierdziuchos
wie Żydowscy ku wywodzeniu scrutiniū/ ale im niechciano do
puścić/ dla tego/ że tuż byli ieden sama rzecz zeznał. Odłożono
zas sprawy ad 8. Iulij, na godzinę 12. Tam in termino aduenie
te, poſt varias altercationes, nakazano directē respondere. Brá
li sie Żydowie do przysięgi takiej/ iż jeżeli by im nakaza
no. Pars actorea circa protestationē, necnon scrutiniū, brala
li też do cōprobaciey. A tam zaraz deputowan dwu Pánów
Deputatów/ y p. Durmistrza/ y Kayce iedne/ słuchac ich w nos
cy confessa/ tamże te sprawy odłożyli ad 9. Iulij, ad horā 20.
Mazono wſzystkich szizody na czwarte/ z których trzy starſzy
nie niechcieli powiedac/ náwet gdy im Minister lał na gło
we/ na brode/ y indziej/ gorzałke/ niechciala sie iac. Kazal im gło
we/ brode/ y ono/ ogolić/ a sam dobrze pociagnal/ toz dopiero
to co bylo zeznał/ zwlaſzcza sam stary Marek/ o onym dziecie
ciu/ o piwnicy/ o krwi/ y z tym dopiero powołali inſe pomie
nione Żydy/ którzy do ich karownicy zinał wno cy przyezdzali.
Die verò 10. Iulij, hora 15. Kazano wſyſtkim przez Karuſia/
odwołano na 18. Tam zas wywodzono ie/ którzy wſyſtko
przyznali iako y na mełach/ a sam oćiec/ to iest/ Marek stary/
na

nárzekal w te słowa: Je'mi tego nie kto inſy był przyczyna/
iedno Żelman Rabbini Lubelſki/ bo my nie możemy nic krwaci
wic bez naſzego Rabbina: tamże zaraz wyznał na co ten krwaci
potrzebuia/ y którego času: tego ia tu/ folguiać krótkości/
nie klade/ bo na końcu tegoż Rozdziału o tym będzie czytali
z zeznania inſzych Żydów w Tyrnawie o toż męczonych/ y na
gardle pokatanych. Żałym trzech ſtarych pod Ratusz wſia
dzono/ a małego Żydkę na Ratusz. Perzym nosili Żydzi wiel
kie upominki do ſadu/ ale nic nie ſprawili/ nie trapiłi byli na
ten czas na ſwoich/ bo ſie im ci tam nie dali czarować czarow
nymi ſłotymi. Die 11. Iulij, hora 19. Marka na śmierć poda
no/ y katowi warſtat/ według iego nauki/ przed bożnicą Ży
dowską w Sabbath gotować kazano. Wzgotował był cztery
pale ogromne/ y wyſokie. Co widząc wſyſcy Żydzi/ czynili
wielki krzyk/ płacz. Nie pomogły im nic poſty/ y oſiary/ które
przez całe trzy dni czynili. Nie chciał Pan Bóg wſłuchać lu
dzi przekleſtych/ y meżoboyców. Wolali: Haydonay/ proſi
my miłoſierdzia/ bo zginiemy wſyſcy od Chreſcían. Powy
noſili rzeczy ſwoie z domów ſwoich do miaste/ a pozamyka
wſy w nich drzwi/ y okna/ ſtupili ſie ſami do iednego Dworu
Pana niektórego/ których było do kilku dzieſiat tysięcy/ wſy
nili trząſt/ płacz/ krzyk/ wſyſcy/ dzieci/ żony/ meżczyzna. Tak
krwoga była na nich przyſła/ że mogli widzieć karanie za
grzechy ſwoie/ gdyby nie byli zaſłepieni. Na koniec do Oyców
Jeżuitów iedno biegali a biegali/ naleguiać im/ a proſić tymi
niemal ſłowy: Oycowie ſwieci/ proſimy miłoſierdzia/ zmi
luycie ſie nad nami/ a w ten czas Oycowie Jeżuiti budowali
Koſciół ſwoy w Lublinie/ na który obiecowali cztery ſtazo
tych/ gdyby miłoſierdzia takiego przez nich doſtąpili. Nie je
by byli wolni od śmierci okrutney/ którey dla takich zbrodni
widzieli że wyſc nie mogli/ ale żeby nad nimi nie przed bożnicą
exequacya czynił Miniſter/ ale indziej/ a pewnie y ſubienice.

O ślepy rodzie/ przyznawaj tych Wycow za świętych / a czemuś światobliwośćią żywota ich nie naśladowieś? Chceś pomóc budować Kościoła / a czemuś do niego nie chodzisz? czemuś według nauki tego nie sprawujesz? wolisz iść za prześlęciami exequutorami wszelkich niecnot Lucyperowymi do tworey bożnice/ która jest wszystkich bluźnierstw waszych wiarstatem. Takci po onym wielkim prześlachu / y wrzaszku/ onego to Marka/ autora meżoboystwa/ o godzinie 18. w Sobotę na śniadach przywiązawszy / magierkę czerwoną z piórem nań włożywszy / obwoływając wieści z miast dwiema koniami/ dogadzaiać ludziom zaciym za nimi się przyczyniającym / y wrzaszkowi a płaczowi drugich / miasto bożnice do Subienicy/ na którą / a barzo wysoko był zarobił. A tam exequucya nad nim była wypełnił: którą na cztery śmęki spoltowawszy/ na pale gwóździem/ y skoblem/ nowymi każda osobna/ dla dziecka/ poprzybił. Wiele Monarchow/ y Krolow Polskich/ chcieli wiedzieć/ iesli Żydowie potrzebuia naszey krwie/ y na co/ bo żad łatwieby się domyslał/ że musza być za tym częste meżoboystwa/ y morderstwa dzieł naszych / a nie mogli tego dołożyć / czego na ten czas J. M. P. Adam Stadnicki/ Marszałek Trybunałski/ za czynnością/ pilnością/ sprawiedliwością/ y miłością bliźniego swego dostąpił. Chociano Żydow drugich / iako syna tego Marka/ y dziecka / ażby dostało y przywieziono drugich starszych powołanych; a interum syn Markow z Tiedziele na poniedziałek zdiałwszy z siebiebiory / a po prostu / poręki / obiesił się na nich dnia 12. Lipca. Jednak Minister Lubelski nie contentował się tym tego własnym obiesieniem: dla tego kazał go swoim parobkom wywlec/ y obiesić na Subienicy za hyle / y za jedne nogę. Trzecim/ to jest/ z dzieciem Markowym / także innymi starszymi powołanymi; także z niewiastą/ która to dziecko zabite była imieniem Żydowską zaniósł na błąd / bo y ta się wyia-
wila

wiła/ iesli bedziesz chiał wiedzieć co sie działo / masz od tego
księgi sądowe Trybunałskie / y ludzi iestże dosyć dorad żyć /
ktorzy tam na ten czas byli osobami swymi / y ogyma swymi
na to patrzyli/ mnie dosyć dorad pisac; bowiem kiedy by ko
niec był? Czwartym był Żydok/ Młoysej/ dał się ochrzcić / y
wczyniono go wolnym/ bo nie nie był winian / z listami był od
drugich Żydow przysiedl/ a niewiedział o co/ y co w nich by
ło. Iesli sie trafi sen proces widzieć w księgach Trybunał
skich sądowych / możesz za taze okazyja pilno przeczytać y
drugt w Roku 1617. o przewiedzeniu prawa na Żydzie/
y na gardle skarżnym/ktory był dzieciez Sielczabul Naydzieł
tam tego wiecey/ naydzieł takich przykładow okrucienstwa
Żydowskie nad dziećkami Chrzesciāńskimi y w innych ksie
gach y rozmaitych sądow dosyć. Wiecey ich było/ y iest/ kto
rych nie karano / częścia dla fauorow/ ktore mała z panow
wzdarowanych sobie złotem z przysłoda iaka/ częścia dla praw/
ktore z Talmudowey nauki Żydowskiej za Żydami przeciwko
Chrzescianom ciętkie wczynione są / za suggestioni/ y prośbami/
niekiedy Żydowek/ y Żydow/ a za nieostrożnoscia / y affektu
mi / a prywatnych prawodawcow. O tym wiecey/masz
indziej.

Alle weyrzyny też w cudzoziemskie przykłady zabitych
dzieci od Żydow / bo nie tylko u nas w Polszczęta sierobora
zabawiaia / a bedziemy mieli sąraz y przykłady karania tego
piekielnego pokolenia za swote wierutne niecnoty/ ktore u nas
zwykli broić w nadzieia lasti/ y miłosierdzia/ ktorego dostes
pus interuenientibus, & mediantibus triginta argenteis.
Te cudzoziemskie przykłady niechay nas naucza o to mezo
boystwo Żydy karac / bo nie miemy; ba vmielichyśmy / ale
nam rece złotymi łańcuchami wiaza / mieceże zapia/ y ogień
gaśa. Wiada Judašom/ bo tym sposobem przedala nieo
winna krew.

Pierwszy przykład. Król Francuski Roku 1148.
Tylko dla tego Bydy ze wszystkiej ziemie Francuskiej wy-
pedził / że na każda Wielkonoc przynamniemy jedno dzie-
cie Chrześcijańskie / iesli niewiecy / zwykli użyżować.
Ażkolwiek nie długo potym za wielka summe pieniędzy ku-
pili sobie mieszkańcy Paryżu.

Drugi przykład. Roku 1358. Bydowie w
Anglii użyżowali dzieci Chrześcijańskie / kteremu imie
było Wilhelm Hugo // z którego ścietych był krw wy-
toczyli / ktorey na wiele złych rzeczy używali. Wiele ich
dla tego okrutnego / y srogięgo występku na gardle potar-
rano / wiscey z rąbami wypędzono.

Trzeci przykład. Roku 1475. W Trewirze
tymże sposobem pomeczyli dzieci / ktore zwano Symo-
nem / y w rzekę wrzucili / żeby w wodzie utonelo. Ale
pan Bóg cudem te niecnote wyjawil. Dziecie bowiem
głowe ku gorze dźwigałac / podniosłszy ku niebu rece / po-
tryśroć wielkim głosem zawolalo. To gdy uslyszano / z
wody je wyciagnono / rany widac / katy imać / na me-
rach kątowskich / nie mogac srogości ich cierpieć / wyzna-
li wż ynek / niektorzy też mocno negowali. Potym ich spras-
wiedliwym sadem osadzili / dwiescie y pięnaśtu ogniem
na proch żywo spalono. Ta historia aż do dnia dzisiejszego
na Ratuszu Trewirskim / złotymi literami napisana / czyta-
my. Wciąż sie Sedzowie / iako wiele Bydow / y iako
mucha o jedno dziecko karani bydz mają. Podobno nie
mieli czym ślepić Sedziow / nie mieli czym miłosierdzia do-
stąpić. Wie / ale że tam dzisiejszych Sedziow łaskomych nie
było.

Czwarty przykład. W Augspurku ci kato-
wie dzieci użyżowali. Dla czego ich z rąbami zaraz

do iednego wypędzone. Sprawiedliwe to simile decretum,
kiedy taki występek Żyd popełni w ktorey Rzeczypospolitey/
zaraz wshyskie wyrzucić. Bo tylko tego samego skarac / ktory
exequomal niecnotę / jest to właśnie tylko ludzom oczy mydlie/
y zdać się sprawiedliwość czynić z niecnoty / a przecie nie czy-
nić / gdyż to czyni z wiadomością wshyskich / y imieniem r-
shyskich / y dla wshyskich / a nigdy bez nadziei osobliwej nagro-
dy. Jest właśnie tako przestępień / abo rzeźni / kupil / aby
przedał / błą / aby wshyscy uczestnikami te' tego meżoboystwa
byli. Jest też podobny Panu / ktory słudzeswemu rozkazał
człowieka niewinnego zabić. Sluga zabił / ale mu Pan kazał /
tegoż tu karać: Sluga / że pana słownego słuchał: a pana /
że meżoboystwo przeciwko prawu / y sumnieniu czynić rozka-
zał. Tak ci meżoboycy / że / co ieden czyni / za wola / y wia-
domością wshyskich czyni / tako się to wyższy pokazało przykła-
dem Marka z Woźni w Lublinie straconego / więc potrze-
ba / aby wshyscy na Subienice / abo w ogień Ciesli chcemy bydy
sprawiedliwymi sędziami) od kary byli zaprowadzeni.

Piąty przykład. Roku 1545. poimano w Witem-
bergu człowieka złośliwego / ktory na mekach wyznał / że te-
denaście dzieci Chrzesciāńskich Żydom do Pragi sprzedał.
Conradus Husslerus.

Szesty przykład. Jan Roman piše / że nieiał Jā-
charias z Bambergu wiele dzieci Żydom poprzedał. To też
nie wādzi wiedzieć / że chociaż Żyd / ktorego drudzy nāieli / aby
dzieci Chrzesciāńskie zabił / Chrzesciānie poimają / abo go im-
sā przymuśenim wydać musā / Żydom drugich wydać / ani na
mekach / niechce; ale wshysko dla pospolitego / tako on mnie-
ma / dobrā / znosi / spodziewając się za to po śmierci nagrody
od pana Boga.

Druga rzecz godna do wiedzenia / że Żydowie tych kro-
rych

rych na meki kátowšle Chřešćíanom wybdia/ ták čárna/
že im licy meki cierpiec/ nizu co na sie/ abo na žydy inne/
powiedzieť.

Siedmý/ y osiátý/ ten niechan bedzie przykład.
Roku 1494. w Tyrnawie miescie Węgierštim/ gdy žydomie
starý Chřiz. s. ianškiego mlodženca zabiť/ a zlo se sie wyawi-
la/ pomani/ y przekonani/ nžli ich potracono/ wyznali ná
mek a b/ že to dla čerch přyčyn čynia pierwsa/ dla obrze-
žania/ že křew Chřešćíanina zastanawia ciečenie křwie přy
obrzežaniu člontka mežtiego. y baržo ná to pomaga. Druga/
dla přyznani/ bowiem komubys ta dal žiesť w potravie/ be-
džie mial serce do ciebie; mniemamie to ich. Třecia dla mies-
tiacow Bowiem ponierwaj miedzy nimi tak mežčyzna/ iako
y bialeglowy/ miesťežna chorobe rowno cierpia/ napřewy
sie křwie Chřešćíanškiey/ záraz rštaie. Čwarta/ dla zwočžo-
tu/ y ráienneho wyroku; Bowiem byli potajemnie ršadžili/
aby ná každý rok žydomie Chřešćíanška křew Bogu ofiaro-
wali. Ale ja přewadam/ že miley jest p. Bogu/ gdy ich rzad
Chřešćíanšti za te meč iery oddate kátom w recek u ofiaro-
waniu ná hubienicy kn. kom/ abo spaleniú/ nžli gdy oni křew
niewinných dčiatek Chřešćíanškich přzelewájac ofiarwá.
Co rozumieš/ iesli tak wiete mežebysť w od nich popelnos-
ných wyawšly se/ iako ich wiele/ křore zátatone sa/ y
žmoržone.

ROZDZIAL X.

Dotržňowaniu Pána Chřisťusa w Koronie Pol-
škiey/ y mžžie

Nčwžby iesť čenie wielki džiw/ že dčiatek niewinných e
přjawěti pietelne křew přja/ y one křyzžnia/ po iwa-
namemu Bogu Chřisťusowi Jezusowi nie přzepušali.

ant do tego czasu/iletoć moga/nie tylko indziej/ale y tu w Ro-
ronie polskiej/ przepuszczają. Bowiem miał nie wypowie-
dziana nienawiść przeciwko Panu Chrystusowi/ teorego nie-
szczęśliwi Oycowie ich utrzymowali/ a wierząc temu nie was-
pliwie (iako to seroko indziej niekiedy pokazał/ y iestże nie-
dlugo pokaze) że zwycięstwo otrzymawszy nad śmiercią/ y
nieprzyjaciół wymy/ do nieba wstąpił/ zego ztamtąd dostać
nie moga/ wiec tedykolwiek się dowiedza • bytności tego
Bożtwą y głowieczeniwa w nas wierzłym Sakramencie/ sta-
rała się on rozmaitymi forcejami / a dostawszy / iako y na on-
czas widomemu według głowieczeniwa/ zadawał meki nowe/
dzirone/ y niesłychane. Szukała duze niewinnego dziecięcia
z okrutnym swoim Herodem. Tzaliż tey ich niepobożności
mało przykładów w samey naszej Koronie polskiej: Świadczę
to na nich Kazimierz przy Krakowie/ świadczę Poznań/ ktas
gwie świeże Chrystoboystwo Bochnia. Świeższe w Kaliszu w
Wielkiej polskiej. Bowiem trzy lata temu ledwie na Wielko-
noc blisko przeszła minęły / iako Żydzi Kaliszy przetrzcieli nie-
wiastę z Sobocki miasteczka pod Kaliszem leżacego / teora /
obyganiem Judażowym/ zmyślając się communitować/ do-
stała Pana Chrystusa w nas wierzłym Sacramencie/ y przeda-
ła go Żydom Kaliskim / nie zawieszke niżli Judaż pientadze.
Niewiastę inż wprawdzie dawno spalono / teora to zeznanie
swoie przeciwko Żydom krzyżownikom nigdy nieustającym P.
Chrystusowym śmiercią swoją haniebna zapieczętowała: a z
Żydom dlugo sprawiedliwości nie było (y do te' czasu nie wiem
iesli się zstała) chociaż z nimi o to zacny / y pamięci wieczney
godny/ Senac Kaliski wielka swoya czynoscia / pilnoscia /
staraniem / y nakładem czynic nieustawał. Ale nie dziw / nie-
mał żadney takżley sprawy/ teoraby swego forytarza/ y pro-
matora/ niemiał. Vbiq remora iustitia, imò impedimenta
occurrunt. Inj dawno sprawiedliwość święta podeprano/
y w tak/

y w łat/ albo kedyś pod ławę/ wrzucono. O tym wiecety pisać
nie potrzeba. Głosna to sprawa po wszystkiey Koronie Polo
skiej. pełno iey in acta forensibus w Kaliszu/ y w Dworn.

Nie potrzeba do cudzych ziem chodząc po przykłady ich
niezbożności/ ktorych wiele y z ranczad nie trudno doo
ślac. Roku bowiem 1369. w Louanium Jonasz Żyd kupił
niezbożnym umysłem pułkę iedną z hostiami poświęconymi
od Jana plebana v S. Katarzyny/ ktora/ gdy onego Żyda
porzym zabili iego nieprzyjaciela/ przyšla w ręce Abrahama
iego syna. Tencedy z drugimi Żydami/ wyławszy z pułki Sa
kramenty w wielki piasek/ pchneli wien kilkatrocnojem: a gdy
z niego cudownie wysła krew/ matka Abrahamowa zaraż
nawrociła się/ y powiedziała wszystkim sprawie Piotrowi ple
banowi v Swietey Gdule. Żaczym Wacław Książę Brzo
zaniecki/ y Iohanna iego żona/ czyniwszy wprzód pilną in
quisięya o tey sprawie/ osadzili żywych na spalenie/ Abrahama/
y iego pomocnika: a z preciey nabożna położyli na swieteky
Eukramenty tak zkrwawiony w kaplicy spanialey pomienio
nego Kościola. Czytaj sobie te historye in lib. disq. Magic.
apud Martinum Delrium c Soc. Iesu.

Roku 1434. Chaimmadytowic/ w Defendorffum wsi Bz.
warskiej mieściancy/ na swieteky Eukramenty kradli/ y pu
ginalami pokłoli/ a porzym włożywszy na warsztat kowalst/ z
wielkim bluźnierstwem poruili/ y w piec ognisty wrzucili.
Okrucieństwo tey nieczety srogo pokarano: bowiem wielka
gęseć Dyablow piekielnych ognistymi blachami popalo
no/ y rozszarpano.

Roku 1510. za roztazaniem Iochima Mągrabis
Brandeburskiego/ spalono Żydow trzydziestu y osmi/ ktorzy
kupili v przekletago Chrzescianina na swieteky Eukra
ment/ sioli go puginalami/ y nozami/ bluźniac brzydkimi
słowami Pana Chrystusa/ y Kościola iego. Dziwny sie cud zstał /

cał wiele krwioz ran hostię wyćięło/ że sie dla nię tą robotą
Żydowsta żadnym sposobem zarać nie mogła. Juda/ a/ kco
ry pana Chrystusa wydał/ y barzo wielką liczbę katow kcorzy
go męczył/ kłeczami targano/ a potym na proch popalono.

ROZDZIAL XI.

Żydowie wśelakiim sposobem / kiedyskolwiek mogą/
Chrześciani truć.

Sdy pilno wglądam w obyczaje/ y sprawy tych iadż pie-
kelnich/ widzę że żadney rzęcy barzley nie pragnę/ iak
to krowie Chrystusowey/ y na/ ey/ na to wś ystkie swoje
starania/ y myśli/ zasudziłi. przeto iesli mogą bez karania swoe
go rekoma zamordowac/ nie nie omieścićwaia; iesli też nie
mogą/ zdobywaia sie na inne sposoby/ y inne instrumenta/
ktorymiby nam żywor odeymowali; między kcorymi i nich
truczny/ y gary/ naprzędnieysie mieysce maia. Przykładani
tego nalatwicy na nich/ iako licem iakiim/ dowiesć możemy.

Roku 1322. wpędzili w Franciey/ 34 przenalecim Żydo-
wskim/ tředowaci rzeki pozarazali/ dla czego wiele tak tředo-
wacych/ iako y Żydcow/ mieczem/ y ogniem/ wytracono. Kres
rzy na mekach wyznali/ że sie o cym z Turczynem porozumieli.


Roku 1349. rzeki truczniami pozarazali/ z kcorzych gdy
powietrze powstralo/ keshnascie tysiecy ludzi pomarło/ dla tego
go w Bernie mieście Szwajcarskim/ kcorzy rci kac myśliłi/
poimano: wiecey ich w Basilley potracono/ a dwiescie w Ara-
geneynie spalono.

Dla tego przyczyny w Norymbergu Roku 1350. wiele
ich popalono; a do dzisieyszego dnia/ na wieczna pamiatke/ te
wode zowia Żydowsko.

Roz.

ROZDZIAŁ XII.

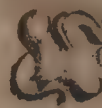
Ze z Żydami iść/ y pić/ niebezpieczno/ także kupać
o nich rzezy do iedzenia/ y picia/ należać.

 Wszystkie sprawy swoje Żydowie/ ktore maia z Chrze-
ścian/ do tego końca prosia / aby im/ zwiastę na
zdrowiu/ skodzą. Inaczej czynią sumnienie ich/ y
religia/ nie dopuszczają: czego też niżej umysliłem dowiedzieć/ aby
któ nie rozumiał/ że to na nich z nienawisci/ a nie z samey pra-
wody/ mówię. Dla tego gdy który Talmudyta z nami z ię-
dnego dżbanka, abo konwoki/ wino pije, a na ten czas nie prze-
gnie/ zmyślając się pić/ piwem/ y piwocinami wsta napelnia/
y w naczynie ono nieznacznie wypuszcza/ a temu Chrzescianis-
nowi/ do ktorego pil/ ku wypiciu podać/ aby go / iesli nie
trucizna/ przynamniey excrementami swoimi zaraził. Tak
nas te lasice piekielne czestuią.

A że sie poslednimi częściami bydlat woselących brzydza/
dla tego te/ y innerzey/ ktorych sami używać nie mogą/ na-
puszczają pierwey wryna swoia/ łaynami/ y smia kocinami/
nam Chrzescianom przedaia/ profac Boga/ aby sie nami ro-
w zla krew obrócilo/ y trucizna bylo. To mjesto gdy ii z rze-
zplugawia/ y przeklna/ żadenby go z nich nie iadł/ bys mu y
byle wciac miał.

ROZDZIAŁ XIV.

Ze z Żydem nie tylko mówić/ ale y potać sie nie iest
rzezy bezpieczna.

 Tęcy temu narodowi ias gortemu sposobem przes-
nasladowania Chrzescian/ nieli mnie slow do wypos-
wiedzenia ich/ dostać. Jednak Pana Boga profac/
aby on sam rozum/ y ięzyk mój/ do tego przysposabił/ ieszcze

wo zemnie bydz moze powiem. Amianowicie / ze gdy nam nie
moga szkodzic skona / instrumentami / albo iakich innych
rzeczy szkodliwych aplikowanim / wdala sie do przeklinania /
y lekarow. Gdy do nich kto przychodzi / witala go tymi slo-
wy : Schet wilkom , ktore slowa zdadza sie bydz dobrymi u
Lecnicow / a sama rzeczta frogie jest przeklestwo. Dowiem
gdybys te wylozyl / zen bedzie sens : Gulam tibi frangat Satha-
nas, cuius nomine huc ingrediaris. To jest : Niechay ci Czari Leb-
wowie, ktorego sa imieniem wnidz. Chrzescianin / ktory nierozu-
mie / mniemajac aby go Zyd wdziecznie przyjmowal / dziale
niecno cieza przeklestwo. Alesli ktogo ostroznego / y rostro-
pnego / bydz widza / opuscawsy ono slowo / Schet wilkom,
zmyslajac iakoby co zonom / albo synom swoim / cicho do vch
powiedali / glowieka przeklinala.

poctawsy Chrzescianina / cicho go tymi slowy przekli-
nala : Zu capora misce mephumah, id est, Peccata mea morte
inopinata, & repentina, expiare cogaris. Damneris in xter-
num. To jest : Niechay ci Bz za moie grzechy niespodziewana, y niez-
smiercio karze. niechay ci pośle na wieczne potepienie. Tacie slowa nam
mowila / gdy sic tedy z nami na drodze poctala / mialsto onych
Boze day ci zdrowie.

ROZDZIAL XIV.

Jasne dowodu / ze nie tylko rusze / ale n ciato stroie / w
wielkie niebespiec. eni stro trdala / ktorzy Zydow
za lekarow uznawali.

Wiedac Zydowie tak / iako widziacie / iakomymi / y naszy
ktowie chciwymi / ze sa nad wszystkie rzeczy na swiecie
mola / wynalezli tez jeden sposob zabijania Chrzescia-
ny / y zaraz z mairnosci lupienia / a barzo lubczy / bo ich o to
wzrad niekarze. To jest / na nasze niebezpieczie vza sie nanci
lekarz

lekarskiej / w ktorej tak sie bieglymi bydsz edata / ze ani Gale-
nus, ani Hypocrates, nic nie ma miec przed nimi. A tak chy-
trze umiecie czarami swoimi pany zaslepiac / y omamiac / ze sie
im zdrowia swe zwiierzaja / za ktora occasja / czego nabarzley
pragna / dostepna. Bowiem iesli im zdrowia niemoga ode-
iac / boiac sie karania / gdyz oni tej czasiu dobrzy sa / was
dlug onego:

Oderunt peccare mali formidine panz,
tedy przynamniey odeymnia im co nawiecey moga pieniedzy /
w ktorych sie tak barzo kochaia / ze y nieba getowi dla nich
odstapic. A kiedy sie tej occasja poda / za nawietzsy co zysk ro-
zumiela / z obojga tego / czego czesto dokazuia / slupic. Tego
przykladow w tedy pelno. Jam znal glowicka dobre / ktory
ciezko choruiac / wziął za Lekarza (chociazem mu to mocno
rozradzal) Zyd / ale nie dlugo potym zmarl : ktory gdyby
byl moiey rady sluchal / bylby żyw do tego czasu. Reoz niewiel-
ze Barla / ktorego Lysym zwano / Cezarza / Doktor Zyd / w
ktorym sie barzo kochal / truciżna z swiata zgladzil / ktora mu
w syropie zadal ? Conradus Huserus de imposturis ludzo-
rum c. 5. fol. 41.

Sebastianus Francus piŕe / ze niektorego rżonego Glos
wielka truciżna zabili. Id. Ibid.

W Weronie / Wloŕkim mieŕcie / byl Lekarzem Zyd / a miał
ŕuga Chrzesciannina / ktory / iuz prawie ponaiac / wzynal / ze
Pan tego wiecey niŕli bescet ludzi / pod plaszczem legenia /
truciżna z swiata zgladzil. Nad to powiebiał / ze ich wiela
od Chrzesciannskiej wiary do bluznierstwa Zydowskiego przy-
wiol. Id. Ibid.

Nad dworze Kiazecia Bawarskiego byl Lek-
arzem Zyd / imieniem Hirsch / ten byl z nauki swoiey
wielkiej slawy dostal / byl tez wezwany do niektorey
Szlachcianty ciezko choruiacey / tamie spytaŕszy ktoryby
Apes

Aptekarz lekarstwa miał gotować / kazał sobie dać własny
pięćci oney Panicy / aby Aptekarz zrozumiałoby komu to le-
karstwo ma być / drogie nagotował / y świeże. Te pięćci
Żyd wziął / y rzymy dwu świadków / którzy p. e. in. an. im. białe
tryglowy podpisali / napisał fałszywy cyrograph / którym sła-
żydomi / iako creditorom / obligował / że raty a raty sum-
my pieniędzy / która była wielka / o Żyda pożyczyl / miałcie /
bez zadowiania wszelkich prawnych trudności / w krótkim cza-
sie oddać. Żartem Pan Doktor / aby co nie omieścił / żartem
Pania otul / a ledwie po pogrzebie / musieli mu dziedzićcy
pieniądze oddać : bowiem dla cyrographow / y pięćci / któ-
re obiedwie stronie miały wierzono temu ; Żyd cyrograph rós-
ki drugi swoia ręka napisany / y pięćci a swoia obwarowany /
podrzucił / y do składowy potajemnie włożył. Tak się złość wy-
tawila. Jeden z tych fałszywych świadków / miał iakąś
obrazę do Żyda / wymogłszy to sobie o Książca (który się też
tuz tego domyslać począł) że go o to karaceniem / wśyo-
sko / iako się co działo / powiedział. Pana Doktora Żyda
ścioto / temu zaś świadkowi / który go y wydał / napieru cy-
zece obcioto / a potym obiecono. Tego bowiem karania go-
dni byli ci zdrajcy niewstydlivi. Idem c. 3. fol. 19. Niepo-
spolity Lekarz Żyd.

Nie moge się wydfiwic wielkiej naszey ślepcie / że my be-
dac tak wielkroc złośliwa zdrada Żydowska opukać / prze-
cie nic nie rozumiemy / y ich wtieruwnych niecnót widzieć nie-
chcemy / ale owszem / za niejakim skaranim Bozym / nadzieia
marnego zysku będąc zaślepieni / sami in do tego meżoboya-
stwa wrótą otwieramy. Widziałem bowiem nie raz przekleste-
go Żyda / nie tylko lawnie przechadzącego się / iako by iakie-
go kompana / po ulicach z niektórymi Chrześcijańskiemi Leka-
rzami / co jest wielka nasza fremota : widziałem w Aptekach
Chrześcijańskich od poranku aż do wieczora / tanquam aliquas
lupas

na zębienie ludzi/ y na sywienie swego łakomstwa/ prokantes
lud eos Medicos. O gdyby Aptekarz/ do którego ci piekielnie
wilecy wleża/ wważał to com dopiero iasnymi przyklady pokas-
zał/ y co wnet iakoby palcem wleże/ wziąłby tja drugiego debor-
wego/ wysmarowałby/ y wyparował/ z Apteki swojej prze-
na wlice/ abo oknem droge wlezał/ tym Bożym/ y ludzkim/ iuż
dawno nieraz przekonanym/ nieprzyjaciolom. Jakoż iuż/ z
łaski Bożej/ znam niektórych Aptekarzow/ ktorzy wola marnie
zysku odstąpić/ niżli zdrayce w oknie swojej Apteki widzieć.

A słusnie/ y powinnie/ człowiek Chrześcijański ma sie brzo-
dzić Lekarzem Żydem/ iesli chce wysc karania/ ktore takim na-
gotowane iest. Bowiem zakazuje tego pismo S. tymi slowy
Qui delinquit in conspectu eius qui fecit eum, incider in ma-
nus medici. To iest: Kto grzeby przeciwko stworzyćielowi swemu, w-
pádnie w ręce Lekarza. Eccl. 38. Tamże daley (czytaj sobie) po-
niemaz wyraznymi slowy Prorok S. a ce/ aby sie Lekarz za-
chorym modlił do Pana Boga/ a iednym slowem/ aby taki
był Lekarz/ dla którego by Pan Bog chorego przez lekarstwa/
iesli to iego wola święta/ do zdrowia pierwszego przywrócił.
Doktorowie Kościelni/ y inni pisma swietego wykładacze/ z
tego/ y innych miejsc/ dowodza/ że Pan Bog tych/ ktorzy
przed oblicznoscia iego zgrzeszyli/ zwykł dawac w ręce Lekar-
za/ to iest/ Żyda/ ktorzyby ich samymi rekoma/ to iest/ samymi
lekarstwami/ bez pożytku zdrowia/ trapił/ y dreczył. Oratio
enim fidei sanat infirmum, to iest: Modlitwa wiernego człowieka
wzdramia chorego. Isacobi Epik. 5. Ktorzy wiary że żaden Żyd nie
ma/ pogotowiu y modlitwa iego tak Panu Bogu wdzięczna/
iako tobiemiu/ gdy na cie pies / ciekła. O tym że żaden nie
wąpił/ wieccy mowic nie dca/ zwlaszcza że tego mamy przy-
klad straszliwy w piśmie swietym/ iako Pan Bog karze tych/
ktorzy sie do nieprzyjaciela iego Ciacy napriod bez wapienia
Żydzi są) czasu choroby o porade i ciekła. Chorował Ochotnik

(mowi pismo S. 4. Reg. I.) y poslal flagi, mowiac do nich: Idziecie, poradziecie sie Beelzebubowi Bogu Accaron, iesli ia bog mogl ozdrowiec z tey choroby. A Angiol Panski rzekl do Heliassa, Thesbytem rzeczzonego, mowiac: Wstanie, a zabierz poslanca Krola Samariyskiego, y rzecz do nich: Izalish nie-
miass Boga w Izraelu, ze chadzicie na porade Beelzebuba Boga Accaron? Prze-
toz mowi Pan: Z lezi, na ktorymes sie ukladal, nie wstanie, ale smierciey
vmrze. Mowil tedy Heliass do Krola te slowa: y zmarl Krol, wedlug mowy
Panskiej, ktora powiedzial Heliass.

Ale nie potrzeba in re manifesta ex cuitre, nie potrzeba
jadney watpliwosci mirc/ tedy iasna definicya prawdy iest/
y prawo Duchowne samo nawet zakazuje/ y broni/ gdyda przez
Klerego za Lekarza wzynac/ a zakazuje pod srogim/ y strasli-
wym/ karanim tego/ nie tylko Duchownym/ ale y Świeckim
ludziom/ tak zeby z kaplanstwa byl zlozony/ tedy zyda za
Lekarza wzyl/ iesli kaplanem iest: a swiecki/ gdyby toz aby raz
rzynil/ zeby w klacwie zostal. Reorzy sie w tym wyteptu
czucie/ proste czuycie sie lepiey/ a obaczcie kto was z tego be-
dzie absolwowal/ abo kto/ y kiedy/ z was reflatow z nieja. Do-
wiem obawiam sie / aby za ta nieostrozoscia wiece ludzi
Czart przetlecy/ a Wistrz niezbojne' narodu Zydowskiego/ so-
bie nie wlowil/ y nie pozarl. A zeby kto nie rozumial o mnie tego
ze gole slowa mowie/ a na prawie Bozym/ y Koscielnym sie nie
funduje. Vide Canone: Nullus eorum, Causa 28. quast. 1.
te slowa: Nullus eorum, qui in sacro sunt Ordine, aut laicus,
azy ma lud eorum manducet, aut cum eis habitet, aut aliquem
eorum in infirmitatibus suis vocet, aut medicinam ab eis per-
cipiat, aut cum eis in balneo lauet. Si vero quispiem hoc fe-
cerit; si clericus est deponatur: si laicus excommunicetur.

To wszystko wiedzac/ y dobrze rozumieiac/ Oycowie
SS. a osobliwie Grzegorz tego imienia XIII. iako glowat/
y wiecki milosnie Kosciola Pomocznego/ zakazal/ y srogim
sadem Bozym zagrozil/ braci zyda za Lekarza: a iesliby kto
na to tego zakazanie niedbal/ aleby sie Zydowi przecie dal lei
Gyć/

czyć/ a w tymby umarł/ zakazał go / iako syna nieposlušnego/
y przeto potępionego/ na swieconej ziemi chować. Ażebym
się temu nie zdał golych słow mówić/ a tego/ co mówię/ nie
dowodzę/ Kladeć tu tegoż Oycę S. Bullę; quæ publicata est
Romæ die 5. April. A. D. 1581. Refertur à Stephano Quaranta
in Summa Bullarij, impressa Venetijs. Anno D. 1609.

Gregorius Papa XIII. ad perpetuam rei memoriam. Aliàs
P. M. Paulus Papa predecessor noster, &c. &c. Datum Ro-
mæ apud S. Petrum sub annulo piscatoris, Die 30. Martij
1581. Pontificatus nostri 9. Keora Bulle żeby każdy dobrze
rozumiał / przelożywszy z Łacińskiego języka od słowa do
słowa na polski/ zdalo mi się tu polozyć.

Grzegorz Papier na wieczną pamiątkę rzeczy.

Przed tym ówistej pamięci Paweł IV. przodek nasz, między innymi rze-
czami, wydałszy nieodmienne, a wieczne prawo, postanowił, aby Żydzi wsey
Lekarze, choć y profesni do Chrzęścian chorych opatrowania wdawać się, y
przy nich bydź, nie wazyli się. Keora prawo potym Pim Papier V. także przodek
nasz swoim listem pochwalit, ponowił, y potwierdził, y aby na wieki trwało
postanowił: y chciał tego, y pod zagrożeniem sądu Pańskiego rozkazał, aby
wszystko, co się w tej Constituciey zamknęło, wiecznie wcale chowano było, nie
tylko w Państwach Kościołowi Rzymskiemu podległych, ale y po wszystkich in-
nych miejscach. A iż z zalewa naszym doszło nas, iż tego nie chowając, ale ięszc-
ż sila iest Chrzęścian, którzy gdy chorob swych za nieprzyzwoitymi sposoby, a os-
bliwie za Żydowską, y innych niewiernych, radę, zbywał chcą, prawdy we-
go zdrowia dusz swych, wespół y ciał zapomniawszy, często w niebezpieczeństwo
przepienia wiecznego wpadają, Żydowskich Doktorow, y innych niewiernych,
do leczenia wzywawszy, przypuścić się: zaczęym na to przychodzić, że y Żydow,
y drugim niewiernym, wielkie się do prześlępsstwa otwierają wrota: y o raz
zabawienne rozkazanie w zamięszaniu bywa, od Innocentego Trzeciego, także
przodak naszego, na powszechnym Concilium niekiedy wezwane, a potym od
powszechnego Piusa V. ponowione, aby każdy Medyk, gdy do chorego nałoża le-
żącego wezwany będzie, onego naprzód wspomniał, aby przyzwoitemu Kąpiano-
wi wszystkich się grzechow, według zwyczaju S. K. K. stwierdzał: y aby
trzedniego dnia daley do chorego nie szedł: chybaby się słowiednikowi rozdało
należąco choremu dłuższy czas, w czym iego sumnienie obwierzemy: o czym

ma sformiednik znać Medykowi dać piśmem ręki swojej, że się chory, grzechow-
 szych sformiadał. A tak My, tak Zydy, którzy przedtem rozkazaniu takie-
 mu Apostolskiemu ważą się występować, iako y Chrześciana, którzy ich do
 siebie wytrąca, abom leczyć dozwalają, y drogę im do przestępstwa czynią,
 chcąc pobawować: pomienione przodków naszych postanowienia, z wierzbno-
 ścią Apostolską, tym piśmem pochwalamy, potwierdzamy, y ponawiamy, y w
 cale to zachować rozkazujemy, ię naszą, na wieki trwałą, Constitucyą,
 orymże Constitucyą, dla mocniejszego ich zachowania, przysięgę, wszystkim
 wobec obojczy płci wiernym Chrystusowym sformowo zakazujemy, y zapowie-
 damy, aby od tego czasu Zydow, abo infych niewiernych, do Chrześcian cho-
 rzych oparcowania nie używali, ani ich używać, abo przypuszczać, nie dali,
 nie dozwalali, ani dopuszczali. Rozkazując dla tego wszystkim Wielebnym
 Bratom naszym, Patriarchom, Primasom, Arcybiskupom, y Biskupom, także mi-
 dym Synom infym mieysc przełożonym, y wszelakim Plebanom, y daś opiekę
 mającym, y odprawiającym, pod rozumowaniem naszym, y infym, we-
 dług zdania naszego, karanim, aby ten list nasz w swych Kościołach, które w
 tych Miastach, abo Biskupstwach są, gdzie Zydowie, abo infy niewierni, mieszkają,
 skoro ich to dojdzie, a potym co rok, na początku postu wielkiego, ogłosili, y
 ogłosić kazali, y iesliby kto po ogłoszeniu tego, choć iakokolwiek wyisty, ko-
 regokolwiek stanu, rzędu, porządku, kondiciei, y znacności, bądź, przeciwko
 temu miał wystąpić, aby mu Sakramentow Kościelnych żadnym sposobem nie
 dawano, ani y Zakonnikom wyistych: a tak umierający niechay nie ma po-
 grzebn Chrześcianskiego Kościelnego. O czym wszystkim Pleban chorci niech
 ostrzegają czasu przystoynego: a osobliwie kiedyby Zydą, abo niewiernego Le-
 kacza, pobaczyli bądź przed nich przypuszczonego: y procz tego sami starszy onych
 mieysc, przeciwko przestępcow tego rozkazania niechay przystoynie karania za-
 żywają, y Zydy także, według Pawła y Piusa, Papiezow pomienionych,
 listow przeciw nim wydanych, niech karzą. Czemu nie nie przestępcy po-
 stanowienia, y porządzenia, Apostolskie, y te wszystkie, które chcieli ciż, Pa-
 wel, y Pius, aby nie przestępcy: także Przywileie, pozwolenia, y listy Apo-
 stolskie, ktorymkolwiek osobom, choz y zakonnym, przywileiowanym, y wyis-
 tym, także ich zakonem, y zgromadzeniom, iakimkolwiek Estatym, y stanom:
 choz y Morze wielkie, abo Bula złota: y iakimkolwiek Klausulami: y infie
 ktorekolwiek przeciwko temu pozwolone, pochwalone, y ponowione, &c. &c.
 Dan w Rzymie y S. Piotra pod piaczącią Rybytwa, dnia 30. Marca. Roku 1581.
 Biskupstwa naszego Roku 9.

Toż dobrze wzięli oni starzy / y starzy / Byćowie nasi
 Duchowni / mówię / Arcybiskupi / y Biskupi Polscy / y tak na-
 legli / że Żydowie / gdy iawnienie mogą / stryćie rozmarłym
 sposobem żywoć odcygnąć Chrzescianom ; dla tego na Sey-
 miech swoich walnych duchownych / zwlaszcza Gnieźnienskich /
 Ktore Synodami zowią / taki statut czynili : Do tego wszystkim
 Chrzescianom tej proklamacy / pod kłótwą / surowo zakazujemy , aby Żydow
 ani Żydowek / z sobą do stołu nie przypuszczali / ani z nimi iść . abo pic , nie smie-
 li . abo z nimi na ich weselach , abo nowych mieszczcach , stakac , abo tancerwać ,
 nie wzięli się . Ani Chrzescianie między przedawnego , abo inszych iadialnych rze-
 czy , od Żydow niech nie kupią : by zaś przez to Żydowie Chrzescian , kio-
 tych za nieprzyjacioly swo rozumieć , zarządzieckim nasadzeniem się nie tru-
 li . Przydając , aby iesliby napotym pod iakąkolwiek pokrywą Żydowie od
 Chrzescian ciżkic , abo mezmierne , lichwy wyciągali , Chrzescianstie to-
 wariystwo im było sábronione , ażby za zbytnie wciężenie dołyć wzyml przys-
 teynie . Dla czego Chrzescianie , iesli tego trzeba będzie , niech tado Kościel-
 nym karaniem przymusi , od sfolkow , y siawych Zynpowościągac się . A Pá-
 nom naznacząmy , aby dla tego na Chrzesciany , poddane swe , z tego serca nie byli
 y im się nie przykrzyli , ale raczej , aby Żydy od iakiego wciężenia bąmowali . Ro-
 stązujemy y to , aby Żydowie nie mieszkali miesano między Chrzesciary , ale aby
 do przedania , abo frymarchenia , domow byli przymusi . A tym czasem iesliby
 nasz wielki Sakrament mimo domy Żydow nie trąsilo się prowadzić , aby oni ,
 dzwonek wsiławszy , do domow się zchowali , drzwi , y okna swe zamykali .
 Dotad Constitucye Synodow Gnieźnienskich o Żydach / Kto-
 re wszystkie na tym sa / abyśmy się Żydow strzegli / y od nich sta-
 iako nadaley wmykali / iako od iawnych nieprzyjaciol Chrze-
 scianstich / Ktorey się na żywoć naszego zgube nasadzili . Przez
 toż Ktoby ich za Lekarzow wzywał , wilkowi się owce zwierza /
 bowiem eak na ciebie / iako y na duszy / Ktode musi odnieść .

Ależegze Kto : Wiem o tym / y wierze Kościelowi / y na-
 ucciego / iako syn poslušny / iednak w niebytności Chrzesci-
 nina Doktora / eo jest / gdy go dostacnie mogę / godzi mi się
 wdac do Żyda . Pytam cie : a Ktoreż Królestwo Chrzesci-
 anstie / Ktora Kraina nawet / Ktore / zwlaszcza porządne / miasto

leś / w teorymby / i eśli ieś Żyd / nie daleko wiecey Chrzescian
skich Doktorow w nauce lekarskiej bieglych bylo : rkeż mi
mnaśto iedno / w teorym mieśka ieden Żyd lekarz / a ia tobie
rkażę / że też tam ieś Chrzescianſki a iezę nie iedan / ale kilka.
Wylawoſy wolożęgi Żydy / ktorzy nie umiiać y definicyi Me-
dicyny / wolożo ſie po Ruśi / po Podolu / rdaiać ſie za
Medyki.

Wice podobno rzekęś : Tak i ieś / ſa i też tam lekarze
Chrzescianſcy / ale nie nie umiia / onego głowięka / y drugie-
go / wleżyć nie mogli / onego też umorzyli / wolalem wznowić
Żyda / bo wiecey umie. Pytam cie naprzod / a iakoż ty wieś
bzieć możęś / że Żyd wiecey umie ? gdyż nullius est nisi artifi-
cis de arte iudicare : nie może świec o malarskiej ſeucerozo
ſadku dawać / boby mu za rzeczono : Ne ſutor ultra crepidam.
Toż ſie właśnie rozumie o drugich / y tak ſie im też odpowie-
da / ktorzy tego zalecali Żyda / bo w tey nauce tak byli biegly
mi / iako y ty. Czcus autem ſi czcum ducat, ambo in toucam
cadunt. Nie traś ſie ſlepy ſlepego wodzić. Odpowiedam y na
to coś powiedział / że Chrzescianſcy Doktorowie onego le-
karſtwa zabili / onego też wleżyć nie umieli. Czemuż też nie wi-
dziś tych ludzi / ktorych Żydowie / a i eżę chcey (iako m do-
piero powiedział) pozabijali : czemu nie liżyś tych / ktorych
podziemie poſtali : Nie mówieć wiecey / bo i eśli tego nie ro-
zumieś / ſkoda z toba mówić / y darme gęſu trawie : ale to tyle
to przydam / że wiecey wiſza dwadziecia oś / niſli dwie / wie-
cey też mogą poradzić kilka Doktorow wznowianych na conſi-
lium, niſli ieden : a przecie Żydowi iednemu wiecey rfaś / niſli
kilkom Chrzescianom : co cie wydać ześ nie doſkonaly
Chrzescianinem / ześ nie zupełnego rozumu.

Przeto mów daley : Znać Żydowie dobrzy lekar-
ze / bo ſie w nich Pánowie tochaia / po nich z daleka po-
ſylata / płaca im lepiey niſli Chrzescianſkim / eżęoby nie
czynta

czynili / gdyby w nich tej godności nie widzieli. Słabeż to
twoje argumenta niebierań / y siebie / y ciebie / panowie
zaprowadza kadybys nie rad. Jżeliż niewiesz / że to tylko
ceremonie pańskie / co drogo to błogo ; humory to / y
phantazye pańskie / kiedy się naprzód ogorki w Krakowie /
abo w Lublinie / abo w Warszawie / właza / y indziej / placie
ieden po trzy grosze / niedla tego / że to egorek / ale że nos
wina. Także też przepłaca pan żyda / Włocha / Francu
za / nie dla tego że Doktor / ale dla tego że żyd / Włoch /
Francuz / bo się to / bracie mili / w Polszcze nierodzi / zdaleka
to / zkończem niemalym / przywoża. Rzeczęś : Wzdryć się
żydomie w Polszcze rodzić / Rodzić / ale doktorować się / abo
Chrześcianayleczyć / nowina im to / nie było tego przed laty /
poti Chrzescianie byli Chrzescianie / poti byli posłusznymi
synami Matki swoy Kościoła powszechnego : poti sacna
Akademia Krakowska w cale kwićnела / y wieccy miała synow
pobojnych przeciwko sobie / ktorzy się za nie zastawali / ktorzy
ieczyli / y pyścali / tym plugawym wieprzom nie dopuścili.
Ale w to Wziedowi / a nie mnie prywatnemu / wyrzec należy.

Jeszcze podobno rzeczęś : Gdyby to przeciwko sumnie
nie było / nie rzywałiby ich panowie do leczenia swoych
chorob. Ta cokol powie dam / że to fałszywy / ybarzo omył
ny argument / bo w tych ludzi / ktorzy wieccy o cialo / niżli o dus
zę / dbali / co się nie w wżytych wprawdzie / ale w wiekšej
części ludzi bogatych nayduie / niemaś grzechu / ba nawet
iako by w Rusi (według niektórych przypowieści) niemaś y
samego Boga. Oratowych dawno Duch swiety przez Pro
roka powiedział : Dixit insipiens in corde suo, non est Deus,
co jest : Tak mniema głupi / że Boga niemaś / iako by rzekł ;
mniema głupi / że go Bog nie będzie karał. Do tego / że też pan
Bog zakazał opijać się / zabijać / najeżdzać ieden dru
giego / wydzierać majątności / respektować na osoby /
sprze

sprawnieści nie czynić/ bogactwu v prawā zfolgować/ a
v bogiego/ który z nim ma sprawę/ chociaż pobečno mało co
wimien/ dobrze starać/ gwałty czynić/ cudzolejść/ a wždy sie
przecie te grzechy tak barzo v nas w polszce zagęscily/ że ie inż
drudzy mają sobie iakoby za takie powinności. O toż iesli to
wielka część panow/ albo raczej bogactw świata tego Gę-
nia/ chociaż im zakazano/ toć ie namniemy nie potrzeba dziwo-
wać/ a ieszcze namniemy naśladować/ że przeciwko zakazaniu Bos-
żemu/ y Bościelnemu/ wdała sie do tych Beelzebubow/ którzy
im niczego barziej nie życzą/ iako śmierci.

Jeszcze rzeczę: Żnacze nie masz grzechu Żydą za Lekarzā
żyjąc: bo chociaż kto umrze w reku Żydowskich/ chowają
go teraz na świeconey ziemi. Odpowiadam na to dwoiako.
Naprzod/ że gdy tego na świeconey ziemi chowają/ nie iest to
pewny znak/ iż w posłuszeństwie Kosciola/ y bez grzechu/
umarli: bo wielu my ludzi znali/ którzy w grzechach iawnych
żyli/ bez pokuty/ y przyięcia Sakramentow świętych/ z
świata zeszli/ a przecie widzieliśmy/ y slyšeli/ że nie tylko ich z
wielką pompa/ y i cieżow: ciał/ gmin wielki Żakonnikow/ Kā-
planow/ y Panow świeckich/ do Kosciola doprowadzili/ y
na świeconey ziemi w Kosciole pogrzebiono/ ale też z Batedry
ich cnoty wielkie zalcano. W czym sie barziej accomodują
Familiey nieboł żyta/ abo tak przedtem tego ludzioru pobo-
żnym/ których/ rozumiem/ miał/ iako żywym/ y potomkiem/
dla napomnienia do naśladowania żywota pobożnego. Przez
toż słusznaby takowych/ abo w niużeniu pogrześć/ o co wiele
ich umieraiać prosili/ abo też inſza materia rżać/ na przy-
kład/ o śmierci/ niżli proznie/ abo raczej fałszywe/ laudes aź pod
niebosa wynieść. Co tego wiele inż Raznodziele ćwiczenias
chowywają. Ale o tym mowić wiecey nie moia rzec/ tych kto-
rym należy. Pot m/ że iesli tego takiego zchewają na świe-
coney ziemi/ Pleban/ Prebost/ abo który inny starby onego

Bo

Kościół! / będzie Panu Bogu odpowiadał / nie tylko za to / że
na świeciey ziem takiego głowieka dał pochować przeciw
ko zakazaniu / który zniósł wdawszy się do Weelzebuba ;
ale także wieciey / że pości był żywy chory / nie napominał go
o to / aby porzuciłszy zakazanego żyda / salował za ten / tak
y i me / grzebył się / a Leżarza Chrześcijańskiego do siebie
wziął. To się wyrażnymi słowy pokazuje co mówię z
wyższej intencyaney Bulle / y piśma Biblicy Ewangelii cyro
wanego ; a nie wymowi się tym przed Bogiem / że nie widział
o chorym / y tego go leży : bo był powiniene Bulle zbawieni
na z Kazalnicy / tak w niej roztacza / ogłaszać. Ani nie wymo
wi / że o niej nie widział / bowiem powiniene tak piśmo S.
tak Kościelne wystawy / y prawa czytać. Widząc tedy mierz
w duchach ludzkich wielką zgubę / a nie mniejszą w ciałach /
muszę mówić tego mi sumienie milczenie dopuszcza ; ponie
waż widzę że którzy to jest powinność o to nie nie dbają / ani
wiedzieć chcą ; buntują tedy Bulle ięści / mgdyz Katedry nie
słyszą / chociaż jest in summa Bullarj apud Stephanum Qua
rantam, Venetus 1609. impressa.

A obawiam się / aby nie tak głupie nie nalaż / którzyby
chcieli rzec / że ta Bulla nie wystarczyła / nie nie wazy. Na co
ja tak mu odpowiadam : Starzec jest Boże przykazanie / a
obaczysz porządek się z tymże co / jeśli go nie będziesz pełnił.
Wyroli bowiem / y roztaczanie pańskie / mgdy nie odmienne /
y wiecznie jest / mgdy się nie starzeć : także też Kościelne. Co
powiadam y tak napym słowy : Tak się świat popierał na
tym chylka swoim / y starości / że chociaż Boże przykazanie
przetapiać / nawet raz ieden / pewne / a wiecznie / potępienie
przynosi / gdyby w tym głowiek umiał / a przecie są tacy / a
wiele ich / którzy to sobie lekce wają / ludzie to są z lazdy mi
ry nieślesliwi ; tymże właśnie sposobem ta Bulla Wyca świe
tego jest w lekkin trwaniu y ludzi głonych / którzy mądrzy
są

iało roztazania pożytecznego / y pobożnego / Cycomskiego
pilno przestrzegała / y zachowywała. Raczże Panie Boże nie
potrzebny naszym serdecznych łask twoich oświecić: racz serca
nasze tym żydowskim emanentem / y głupstwem naszym zara-
żone / wybarwić: racz serca i ust opoka / y biament / twarde do
wierzenia tych rzeczy / które nietylko cieleśnemu / ale y duszno-
mu zdrowiu szkodzą / już nie kłóć się z ciałem / ale rospamiętywaj
nim niecennie wyłanę krwotok / przez ośrutne rece nieprzyja-
ciół imienia twego / y Chrześcijańskiego / żydów / dla zbawie-
nia naszego / jednorodzonego Syna twego / a baranka nies-
winnego / zmiełć. Tak bowiem będzie nadzieja dobra o-
nas / że puszczy się Bieżebyś piekielnego / mocniej będzie
my stali przy tobie / y nauce twojej świętej / y przy nauce ob-
służenice twojej niepokalaney / a Matki naszej przemas-
zynskiej / która nas sobie na chrześcijanami zrodziła / która jest
Rozciół twój powszechny. Amen.

Zakazuje nawet udawać się do żydów na lek i samą
rozność wiar. pomyśl sobie / iślibys ty mógł Turczyn /
albo Tatarzyn / obudzić balwochwalców / a nad to tobie
sprzyśniętych nieprzyjaciół / z serca mścić / y temu w
stęch dobr doczesnych / nie inaczej / iedno iako tobie samemu /
albo któremu drugiemu Chrześcianinowi / bliżniemu twemu /
a temu cnotliwemu głowickowi / życzyć. A skoro to w sobie
znaydziesz / że to być nie może / pomyśl sobie iś / że też
właśnie dla teyże przyczyny ani żyd tobie nie może być przy-
chylnym / zważając w tych rzeczach / które sama rzecz / y
prawda / że wśch są na świecie nalepse / y nadrozsc / nie-
dzy którymi przodek ma dobre drewnie. Zład ona przypo-
wiesć: Qui sanus est, dives est. To bowiem żydzi trzymas-
ia o wierze Chrześcijańskiej / co my o zabobonach Turckich /
albo Tatarckich.

Zakazuje na koniec y sam rozum przyrodzony do ży-
dów

dom wdawać się czasu choroby. Przeciwnie to bowiem
rzeczy są / miłowac / y nienawidzić. Żydzi bez warpienia/
gdyby to mogło być / radziby nas wyśfektich razem w
jedney kysie wody utopili / albo jednym ciecim radziby
wyśfektim Carzescianom żyć ucili / częścią dla tego że
Pana Chrystusa / w którego my / iako w Boga prawdzi-
wego / wierzymy / y chwalamy / nienawidza : częścią dla
tego / że nas rozumieją / z tradicyey przodków swoich / że
Samarytany : częścią dla tego / że wiecznymi niewolni-
kami naszymi być muszą przeciwko wolicy (iako oni są
byciemniemi) godności. Bawiem tak o sobie / ale się
darmo myś / trzymają / że są wybranym narodem Bożym /
że są Kochankami tego / że następnim Abrahamowym. Ale
się bowiem z pokolenia Królewskiego urodził / albo przy-
namniej tak mniema że się tak urodził / iżaliby sobie za
wielką wznadę / y wielką hańbę / niemiał / służyć niewol-
nikom Wyca / albo Dynada swego : za takich nas ci Po-
ganie bierali percytana. To jeśli prawda / iakoż tego nie
gować nie może / iakoż profe cię listarstwa / które na po-
żytek ludzki wyrażone jest / będziesz od zdrayce Żyda cze-
kał : Ale Boga się ten / wierzył / w zderzeniu swoim / któ-
ry tę na wieniec iści : nie żył cię żywcem / który prze-
gnie śmierci twojej. Z tego mney ca godna też rzecz ura-
żenia / że ktorzykolwiek Żydów za Letażce wzywali / nie
tylko z Żydów / ale y samy z siebie / com tam nie raz re-
dział / y słyszał / za słusznym staraniem Bożym / Żydzie musi-
eli / gdy Chypte przed Żydem / który tego prawnem przyro-
czonym / Bożym / y ludzkim Ciązo to z umyślną złością odennym
potym wydaney lepiej zezumić) niegodzien / samą / y
zdejmowali : a nawet / com też słyszał / contra dicamen-
tationis suę, iakoby przez nich / ip[s]is inuitis, co mówilo /
męszkali / a sami się przed sobą tej niegodności swojej

rostybyli musieli / że do takley niewoley / będą ludzimi wolny
 mi / godnymi / y zacnymi / y do takiego wnieńia przysli. Tak
 Pan Bóg do każdego grzechu zaraz pierwy odet / y napo
 mnienie / abo rażey ięcie Paranie / przylaczy. Żyd też do brza
 rozumie / że z niego bydza / y dla tego duiimuluie / iasi sie / a
 swoje ma na pieczy / to ię / skara sie / aby do siebie garnal / abo
 zabił. A często czoza howie głowieńa w dobrym zdrowiu /
 y wleczy go / dla wiela przyczyn / między którymi te dwie na
 przedniey he sa. Pierwaz żrony Pana Boga / który dopuśća
 czasem Żydowi wlezc / y odymute mu śmiałość zabrania /
 dla naszego poprawienia żywota / że nas nie chce nagle potes
 piac. Drugaz żrony Żyda Lekarza / który często czo wstanie
 wlezc iednego Chrzescianina / zwolaczę czo tego mu nie be
 spieczno zabic. bo chy inaczej potym żadnego pacyenta do sie
 bie nie przyludził / aby ich dziesiaci tym sposobem do siebie
 przywabioy / mogli swiata zgładzić / zwolaczę ięśli sa abo
 wbodzy / że niemaś co skusa / abo ięśli nie sa pożytecznymi Rzecz
 ypo spolić Żydowskiey : bo sie oni o to ciezko frasują / gdy
 który ich promotor, y fautor wniże. Ante dzim / bo wiem ten /
 iakoby też iaz Żydem był : gdy iakoby Żyd nie po obrzezaniu
 tylko znać : tak też Chrzescianina nie tylko po chrście / ale
 bierzley po uczynkach.

ROZDZIAŁ XV.

O dretwianym Bogu Żydowskim / y czarach.

Nici w niebytności naszej wolnymi ięsiemy od nich.
 Szurmulaż Czarzy / ięmi brary na ośle zdrowie / y
 inne dobra. Rabbinowie / ich skazy / swoimi czarami /
 y wyrwaniami / Czarta do tego przywoła / że im śmiertelnego /
 abo drwnianego / balwana przynosi / czo tego mocą pany na
 wyższych

wyślych urzędach będące tak gżarować umieia / że nigdy / o
co prośba / donagować im nie mogą.

Nad to / pomocą tego Dyabła / pożyczają pieniądze u
ludzi bogatych / a za ich potrzebnym panom / y Magna-
rom / y chodząc karania za wszystkie złości / y niecnory stroie /
pożyczają / y nimi bogatych. Dla tego nie bojąc się wielkiego
niebezpieczeństwa / fałszywie pieniądże kuia / a dobre psuć. Zro-
wone złote obrzynają / y innymi sposobami / wagi ich wymiata.
Bowiem Gżar piekielny jest ich obrońca czynnym / nie im zle-
go nie czyni na tym świecie. Przetoż nie dziw że też niesprawy
wiedliwe sprawy wygrywaia.

To iasne Gżary : gdy komu pieniądże liczą / chociaż się zdą-
dza by być dobrymi / często się fałszywymi nabywają. A gdyby
któ / oddałby od Żyda / znówu liczył / zawsze czego nie doo-
franie. Z chytliwymi / y roztropniejszymi / nie tak się obcho-
dzą / ale tylko z prostymi / którzy chociaż się rżarzają / że ich
oskuba / oni przeciwnym sposobem mocno tego negują / a im
tawnie wają się klamstwo zadawać. Ta rzecz godna wielkie-
go rżenia : że Creditory stroie tak zwęli gżarować / że gdy
u nich co drogiego mają w zastawie / tak długo żadnym spo-
sobem nie mogą przysc do pieniędzy aby wykupili / aż oną
rzecz / albo fant zastawny / w lichwie przepadnie. Nist to pe-
wna rzecz / że ci wszyscy / którzy z Żydami sprawę mają / za ich
gżarami / nie długo wszystkiego / by nawiccey mieli / pozbywają
się. Umieia o tym lepiej powiedzieć / którzy tego sama rzecz /
z upadkiem swym / doznali. Ja o tym nie chcę niccey mówić.
Ale tylko to przydam / że gdy mądry głowiek pili o rżazy to
ich staranie / to pieczolowanie / te dowcipy / których na nasze
sgnienie rżewają / musi się zdumiewać / y nie ada iasne dżwo-
wać ich wiarę / a niewypowiedzianę / złości / y przyznac to
musi / że ich nićnetć poiać rozumem rzec barze trudna / a
wypowiedzieć nie podobna. Jednak o czym mam pisać / a
dowos

bowodna/ wiadomość/ miłżec nie mogę/ iako to/ że nie dosyć
miałac na tym że przelewają Chrzesciāńską krew / że im zdro-
wie mille modis odeymuła / że dostawoży Sedziow Juda-
flow/ z wygranych na Chrzesciānach spraw Głostocroctium
phuła/ y iuz prawie mielo na se iedzac/ pierza iedze chciwym
sa/ to iest/ wŃyscy na tym sa/ o tym wednie/ y w nocu myśla/ y
wstawiznia radza/ iakoby Chrzesciāny z maierności złupili/ y
onych zbior do siebie/ iakimi iedno mogą sposobami/ garneli.

ROZDZIAŁ XVI.

Pieniądze/ y inne rzeczy Chrzesciāńskie/ lichwa do
siebie garna.

Da się niektórym z Chrzesciānow / którzy tylko po-
wierchu rzeczy upatruią / że im żydowie lepięz niż so-
bie czynią / gdy im pieniądzy na lichwę dają. Ale żeby
pilno w terzeż weyrzał / przyznac musi / że żydowie nie-
dzy wŃyskami swoimi zdradliwym fortelami/ ten nawieko-
śy miał / którym pieniądze/ y inne dobra/ od Chrzesciān
bez karania do siebie garna/ odbierają / y z nich te lupia.
Ten sobie bież nałoży wplecli / którym Chrzesciāny trapią.
Tad to okrucieństwo nie mogli sroższego na Chrzesciāny
wynieść. Zowieć gdyż dobra szczęścia takie są / że bez
nich żaden żywota swego przyskoynie zachować nie może /
y dla tego / według potrzeby / sprawiedliwego nabywania
ich pilno świere nie broni ; ci wilcy piekielni / pod tą
zdradliwą pokrywką dobroczynności swotey / łakonie po-
żerają bez karania maierności Chrzesciāńskie. Z ktorey zło-
ści / iakoby z iakiey cnoty / sami to przyznawając / chelpia-
ją / y serca sobie tym wilecey dodawają / gdy mówią :
O to my mądrze/ y chytrze się rzadzimy/ zdradę/ y porwarzę/ y. h. słow. dobr
dofia

dość liemy, y wydzieramy. Tak sie sami chwala z tey swoiey niecno-
ry, nie potrzeba na nich lepszego świadectwa, ale potrzebna nie-
iebney subienice. Bowiemy iesli zlodziey, którzy temu iednemu
dziesiec złotych ukradli / musi wisiec / rozboynik / abo burko-
wik / którzy iednego tego nie w mnie zabil / gardło traci / a cze-
mus lichwiarz, w wyszki złości, y niecnot / pelen / y którzy wis-
cey niż dziesiec milionem wyszki ukradli / nie ma by dz ka-
ran, y omieważ tamci priuati excessy czynili / lichwiarz zaś
publicz. Tuż aż rewney złości lichwi / dla tego je infegle sci-
za cżajem i flaja / a to sarkasmo imby więcej nabylo / tym sie
bagnoy chwoscia mienta zapala. A dla tegoż iey y Rosciol / y
pismo S. załazmo. O tym więcej nie wie przedsiem ieta pro-
tosc moia nie dopuszcza / zwlaszcza / ze o tym i cżeny. Traktat /
y kazdemu cżlewielowi potrzebny / nazwany o Contraktach
roznych / A. Jakub Smiglecki Sociegate Iesu, Theol. Do-
ctor, wydał / tam cię odsyłam / a sam sie do Żyda zlodzieia, nad-
ktorego niema / ani by dz moze wiek sy na świecie / wracam /
y tego kradzież wytykam. Gdy Żyd da na lichwe złotych
dwadzieścia / za dwadzieścia lat weźmie lichwy od nich
przedziesiat tysięcy y ieden / osm set / dwadzieścia / y cztery
złote. Zwykli bowiem wzięwszy lichwe za przeszły rok /
dawać ia zaś drugiemu na zastawę dla lichwy / aby mu
tym sposobem lichwa wstawicznie flą. Kto nie wierzy /
niechay sobie rachnie / bowiem gdy mu od dwadzieści złotych
dać lichwe za cały rok / płacać po polgrošku od to-
py / cżyni to złotych osm y groşy dwadzieścia / ktore złotych
osm y groşy dwadzieścia / gdy drugiemu zaś da na lichwe / us-
mu przez rok lianwy przydzie zaś od nich złotych 3. groşy 23.
ktore także da na lichwe / & sic deinceps rachuy aż do
dwadzieści lat. A iami widział swoimi oczyma w Brako-
wie / ze ubogim ludzjom Żydowie niekterzy niechcieli na za-
stawę przyjmować fiat / aż im musieli postąpić od iednego
złote

złotego/ na każdy tydzień po grosu. Co gdy będziesz uważał
musisz przyznać/ że Żydowi/ kiedy mogą impuńc/ iawnie wy-
dzierają gwałtem pod płaszcem domniemanej czynności
pieniądze/ y majątności Chryścianom/ bowiem drugi musi
abo fantu Żyda odstąpić/ abo/ chcieli go mścić/ co nie służy
Żydowi doć. Że ci się łatwie domyslić możesz/ iakoż nie pier-
niebzy do siebie garna/ skoroż wiele tysięcy złotych Chryścian-
om na lichwe dała. Bomiem ci skoroż małe maieństwo
mała/ y nuncy pieniędzy/ y skoroż domow wiasnych nie mała/
pieniędzy na tegodnie / y miesiące/ na lichwe dała / iednak z
taką strużnością/ że łatwie za krotki czas do wielkich bo-
gactw/ y piemiędzy/ przychodzą/ skoroż czas na lichwe dała
pánom/ y Szlachcie/ y tak za czułem zrownowyż z bogatymi/
iako y oni do siebie dobrą ich garna. Wierz mi/ że tacy pa-
nowie/ iesli się przed czasem nie postrzegą/ obróci od tych sub-
rylnych złodziejow / nie długo z każdym chudym pacholciem
zrownia. Ten nam pożyteć czynia w polżę ci zdraycy.
Bógdyby dosyć mieli na tym/ co lichwa wydrze/ ief chęby ich
nie radził ryłko na nispich subienic/ h wiążąc/ ale wstać/ cznie
na wyższo zarabiała. Słuchay. piśe Conradus Huterus 12
Tractatu de importuris ludzorum. że niektórzy Szlachcie Czeski
b.żo bogaty/ dał Żydowi na lichwe trzech tysięcy/ skoroż
gdy się czasu naznaczonego wpominał/ Żydo zdrayca zaprzął
mu piemiędzy/ y powiadał że ich od Szlachcie iako żywo nie
brał. Wroczyła się sprawa do Cesarza. Żydowi przysięga
nakazano. Przetoż w Sabbat w Bojnicę położymyż Wis-
blia/ y zapalimyż drożdżisćia y piec swięc/ żarnego wostru
wrobionych/ a potym ie wywrocimyż/ kazano mu tymi słowy
przysięgac: Przez dziesięćoro przykazanie, które Pan Bóg na gorze Synai
przez sługa swego Moyszę podał y przez klatwy d/ przykazania przdane, po-
przysięgam cie, abyś wżył/ rzecz, iako iest, powiedział; ie-li zdradziś, nie-
chay spadną na głowę twoją one frogie klatwy, którymi Moysze, za rozka-
zem Bożym, przysięgał Zakonu karze, a ciało twoie niechay się tak rościć, iako

jakoby topią to świecę : nąd ta niechay cię Pan Bog od obliczności swojej od-
rzucić, a niechay cię da na wieczne piekielne męki. Zdumiały sie Raba-
binowie/ nie dopuścili z draycy przysięgać/ a xprosiwszy sobie
na deliberaacya czas trzech dni / wshytkie pieniadze wrocili
Ezrachacowi. Dla tego m te forme przysięgi položyl / aby
smy sie przysiedze Zydowskiey nie każdey dali ofukawać. Bo
Zyd do niego inzego nie jest sposobniemy / y predky / tako
do przysięgi. Mowi bowiem o nich Hieremiaś Prorok. że im
nie potrzeba wierzyć/ chociaży/ wziawszy Boga za świadka/
przysięgali/ y mowi daley/ że im to pospolita trzymw przysię-
gac. Potwierdza tego przypowieść ona : Myli sie każdy, który wie-
rzy wrozkom, y przyrzekom Zydowskim.

ROZDZIAŁ XVII.

Zydowie że głodżierni porozumienie mają.

Cztery sposoby znać się sa / y każdemu iawne / Którymi Zy-
dowie Chrzesciany chytze/ a złośliwie / zwykli okradać.
Pierwszy/ lichwa. Drugi/ zaprzienie pieniadzy danych
na lichwe/ abo Którym innym sposobem. Tych obudwu spos-
sobach dopiero mowi. Ten Rozdział o trzecim / y czwartym
sposobie niechay bedzie. Dobrze o nich Paweł święty
piše : Qui pradicat furto nihil lubducendum, ipse furaris.
To jest : Który uczysz, że nie potrzeba kradć, sam kradniēs. Jesli tedy oni
dawniemy Zydowie / Ktorzy wżdy ięszce nie do końca byli
(takto roznać z tego piśma Pawła świętego) nauk zakona
nych / y ćwiczenia zapomnieli/ duzo kradli/ co rozumiesz iesli ci
dzidżicy nie kradna / Ktorzy według Konstitucy / Ktora im
Rabbinowie przeciwko prorokom / y Zakonom ięnowali /
tak trzymali / y mniemali / że Panu Bogu barzo wdzięczna
posługa wyradzaia / gdy na ych zdradzaia / y ofukawaia /
zle wymiata onego przykładu Izraelitow / Ktorzy ięciat iac
J Egi-

z Egiptu/ za roszczeniem pańskim/ wszystko/ cokolwiek Egi-
pcyanie mieli kosztownego/ z sobą zabrali. Dla tey przyczyny
siedzą na wóstrzynie tey niecnoty/ sa wodzami złodzieiow/ y
pátronami świętokráycow. Nie potrzebaby tak Guiney stras-
zy/ gdyby ci obrońcy/ y promotorowie/ złodzieiow nie byli.
Bowiem cokolwiek wolejący szezłodzić ukradną/ to wszy-
stko Żydom za małe pieniądze przedają. Wstalbysy święto-
kráycy/ gdyby ci Judašowi potomkowie nie byli/ którzy ich
do tego pilnie wiódą/ sami namawiają/ y sposobowują.
Prawa nam ich sa/ że Kościelnych rzeczy nie mają Żydzi w za-
stawę braci/ a oni przepłacają złoczyńce/ aby Kościoły lupiąc/
dostawali na świętego Sakramentu Ciąkos o tym miał wyży-
szyć w Rozdziale dziesiątym) y skarbów Kościelnych. Był
Żyd w Pradze/ mieście Czeskim/ który je wszystkimi oney kra-
iwy złodziejami/ świętokráycami/ y rozbojnikami/ miał wmo-
wie/ y targ/ aby/ cokolwiekby ukradli/ do niego ku przedaniu
przynosili. Ten tak sobie umiał pochlebstwem u Xieżej chę-
tednąć/ że prawie je wszystkimi przestawał/ a czasem y bankie-
rował/ chwytając okazya do wykonania przedsięwziętey
niecnoty. Bowiem gdy sobie podpili/ zdaleką/ y nieznaczną/
coby za skarb/ y co drogiego który Kościół miał/ wypyta-
wszy/ Pluczy zdradliwie dostawał/ które z fałsowawby/ y
drzwi pootwierawby przez ługi świętokráystwa/ niezmierny
liczbysy złota/ y srebra/ za trochę czasu nabył; Za kilka bowiem
dni wielom Kościołom/ zwłaszcza Jarškim/ tak poucznie ani
drzwi wylamawby/ ani zamków naruszby/ skarbysy potrá-
dzone byty/ że złodzieiá żadnym sposobem postrzedz nie mo-
żono. Tak sie niecnota odkryła: widząc że Kościoły wšedzie
złupiono/ zaśadzby ciemne straży/ które Kościołom pilno
strzegły/ Authory świętokráystwa/ którzy iuż w niecnocie by-
li zaćwardzieli/ poimáli/ na mekách świętokráystwo wyzna-
li/ pokazali sie głową niecnoty. Wszystkich na śmierć stazao-
no/ y

no/ y powiešono/ a Żydowi szednie/ y najwyższe miejsce/ iako
świecy/ dano. Należy też to apud Conradum Huserum, in lib.
de imposturis ludæorum. Wstydziliby się/ y bali/ poganie
takich niecnot/ iakie Żydowie za piękne/ y chwale godne bydy
rozumiecia. Białegłowy/ które w niebytności mejow swoich
zwykły kufle wina wytrząsać/ abo kieliski aquawity wysysać/
porowawszy co/ mkną do tych subtylnych złodzieiow/ a przeo
daia. Drugie zaś biora pieniądze y Żydow na zastawie iakie
go naczyńia/ kary/ pasta/ abo czego innego/ które tam często
kreć przepadaia/ dla tego/ że nie maia pieniędzy na wykupie
nie/ bo nie wszystko na nie równo robia; Mężom też powie
dziec/ kija/ abo porbać sie boia.

To pokolenie starego smoka ma też cze czwarty sposób
kradziezia/ y ten dosyćfortelny. Troszczyć iaki towar w rękę/
żeby nie zdali przebawac/ wrywaia się do cudzych domow/ że
by cokolwiek/ iesli nikogo nie zastaia wkrasć mogli. Przed
kilkala lat w Lublinie tak Żyd wchodził do domu/ a nikogo
w izbie nie widząc/ wkradał delia kunami podsyta/ ale że go z
karta widziano/ gdy z nia wychodził/ zastapiono mu od drzwi.
Przeto jednym słowem mówię/ kiedy Żyd przyjdzie/ kiedy się
przymieści/ już tam nie może być wszystko spełnia/ by się na
barkiey lasił/ tego to natura, tego Thalmudowa nauka/ tego
rzemiosło/ y prof. ssya/ wkrasć kiedy może/ aby się tym (iako
on mniema) y p. Bogu zaraz zasłużył/ y sobie chleb zarobił.

ROZDZIAŁ XIIX.

Żydowie miastá do wbośiwá/ a zátym Korone Polśka/
do śkody/ y zguby/ przynwodzą.

Ngdy sobie przodkowie nasiy tey śromory czynić nie da
li/ aby z nimi Żyd spólnie żyć miał/ spólnie chieba ná
bywać/ spólnych praw/ y wolności w tey mierze żywa

iac; mieli to sobie za wielką hańbę / y sromotę / gdyby z nimi
włoczęga / zdrayca / y beżecny bluznierca / spólnie isc miał. Za
wielkim bażeniem mieli wczaiwe / y pożytki / bliźniego swego. Za
czym Cygan y nich musiał być Cyganem / Szor Szorem / Or
mianin Ormianinem / włoczęga włoczęga / a żyd też żydem. Od
wychodu / od Komina / daley żyd nie postąpił. Nieśie to iść
pamięć ludzka / pyta się o to starzych. Tawierża to kupia /
y handel był y żydow / z Żofami / iako na nich należy / po mie
ście chodzić / a śmieć z domow / y wlic mieyskich / wynosić. Bło
ta / y gnoie / mieyskie y przatać. Po tym było znać żyda / kto
rego i prawiedliwym sadem swoim chciał mieć pan Bog wie
cznym niewolnikiem Chrzesciánstwu. Pożeli potym dom / y
stare obranie / przedawać; a widząc że w tym żadney przeszko
dy od nikogo potężnego nie mieli / wazyli się drogimi towarami
mi handlować / y od tego czasu handlowa. Ktoż winien? Odo
puszczcie mi / iesli ieszcze żyćcie / ktorzy się w tym świecie / macie to
w Przywilejach waszych / abyście / iako cudzoziemcom ludzi
rozney wiary / iacy są Ormianie / Cygani / Szoci / tak y ży
dow / obrzydłych oszustow / do prawa mieyskiego / y wolności
waszych / nie przyjmowali. Ale łaskomstwo niektórych / po
dobno już nie was samych / ale pradecessorow waszych spras
wilo / że oni mając wyklote oczy / y wby / bwayca złota / dopus
ścili naprzód iednemu dom w mieście kupić / on zaś ieden kil
ku do siebie przyiał / ktorzy zaś rozmnożyli się / iako znaio
mi ziemkowicie / y między wami wychowani / starali się o domy
nowe / ktore częścią sami przez się napelniać / nihil enim re
fert. Częścią przez drugich sobie podobnych oszustow / roszpre
wili się / ktorzy was potym swoje samsiady / za terczynność / y
dobrodziejstwo / bątrą się / że y samego Burmistrza / abo
Rajce / lichwa ścisnawby z domow wypychaia ; dziaćki nie
winniacta y samsiadow waszych wykupia / a mordwia; hana
dłie odcymnia / chleba skutizarobic przed sobą nie dadza; do
waszych

waszych Starostow/ Woiewodow/ y ich Urzędnikow/ lasze
sie im wiasze sami/ was rdaia/ y przekadzaia; do Szlachty/
y Panow/ rowarami od domu do domu wlozac sie/ iako
nierozumliwi lazetowie/ ksupiectwom waszym przekadzaia;
tak sie umiela lasze przed pany/ ze v nich za kochankow/ y
wiernych/ uchodza. Jesli sie kto rzeczem przypatruie, niechay
y mnie wierzy/ ktorzy to czyma swymi nie raz widzial/ ze cze-
stokrot Chrzescianie/ ludzie godni/ y zacni/ Szlachta/ y Za-
plani/ y Zakonnicy/ stali dlugo przed pokojem Panow nie-
ktorych w Krakowie/ ktorzy miala kamienice swoje w rynku/
zwlaszcza przeciwko Ratuszowi/ opowiedziano ich/ a przecie
Jego Milosc/ abo dissimulowal iakoby o nich stojacych/ y
czekajacych przed pokojem swoim/ niewiedzial/ abo iesli in-
czy nie moglo bydz/ kazal powiedziec/ ze Jego Milosc ief cze-
spi; a tymize czasem widzialem/ gdy przeklery/ y bezecny/ Zyd/
smierdziuch/ przyshedl przed pokoy/ zaraz wshedl do loznice Je-
go Milosci/ nawet nikomu sie nie opowiadziac. Tak sie nie-
ktorzy Panowie kochaia w starym Zakonie/ ze mu wiecey
wierza/ y vsiaia/ nizli Chrzescianom braciey swojej. Oculatus
testis visa refero. Wracam sie do rzeczy. Te sa pożytki ktore
wam/ Panowie Mieszcianie/ Zydzi czynia: bodayjescie wy
successorowie ich/ wzdy kiedy t rali sie przykladem prade-
cessorow waszych/ ktorzy wedzeza. y be wzielu/ y osukali sie na
samsiadach/ a tym sami siebie/ y was nastepce/ y potomki
swoie/ y miasta/ do trudnosci/ y skod przywiedli. Gdy co
niedbalstwo/ y nieczulosc przodkow waszych o Rzeczpospoli-
ca swoie/ y o was synow swoich/ rwarzam/ znalazlem y to/ ze
mietali waszy pradeccessorowie winni/ ze Zydzi za ich dni/ iako
iacy Gabsonicowie/ do miasta sie przyludzili/ aby iez czasem/
co sie iuz dziaie/ w kielatim sposobem cisneli/ iako nad miaszy
waszymi przelozeni/ y nad kramami; bowiem byla powin-
nosc ich glebiey w rzeczy wgladac nizli waszych przodkow/ bo
ceż

też wyżey siedzieli. Ale obawiam sie/ aby y tych niedbalsstwo
przyczyna nie bylo/ albo żeby złotem nie byli wżarowani. Do
wtem /ly/żalem/ że y w tych kilku leciech niektórzy Pan do Sta
rostwa swego wprowadził Żydy/ chociaż w tam tym mieście
nigdy nie byli/ ani bydż mieli/ bo mieszkanie tamtego miasta/
maia Przywileje od Królow polskich/ aby tam nigdy mie
ścić nie mogli. Nie do miastacich wprowadzić wprowadził/
pod zamek; ale to znająż na miasto z nimi mierzy vderzyć/ y
dybie. Ale coż za dziw/ gdyż nayduia sie już tego wielu Pa
nowie tacy/ ktorzy miasta/ y miasteczka Żydami osadzają/ i
dni nowe zakładaiac/ drudzy stare rozherzaiac. Dziwno mi
czemu sie to dzieje/ czyli nie /ly/żymy/ nie widzimy/ nie wiemy/
co Żydzi wmiia/ kiedy kiedy noge wstawia: Sa iako śmola/
iako okopciaily kocieł/ ktorzy przedko znażnie zmażę/ albo
wżerni/ czegokolwiek sie dotknie. O to kto nic nie co Żyd
wmię/ tã/ y druga księga moia/ ktora potym wydana/ iajnie/
dowodnie/ prawdziwie/ hecyrze/ y bez affektu i czy/ odliywa/
y obnaża/ zdrady/ niecnoty/ fortele/ nie wżyskie wprowadzić/
bo nierozporządżane sa/ ale co przednięże Żydowskie.

Rzeczemi kto: Przodkowie naży star/ y/ ktorego kole
wielu rzędu/ y godności/ nie niewinni, że Żydy do miast przy
ieli/ y do kupiectwo spolnych z mieszczany/ y innych wolności/
przypusćili/ bo sie tego na nich nie spodziawali/ aby sie tak
miastom/ y Rzeczypospolitey/ zachowywac mieli. Wopowia
dam na to: Ze ich tym żadnym sposobem nie wymowię: bo
iesli Pan/ co nierowna iest/ gdy służe przymuie/ pierwey
chce wiedzieć co sąż iest/ żad/ kiedy byl/ y iako sie zachował;
iżaliż nie daleko wiecey potrzebna rzecz iest/ gdy iaka sekta no
wa/ albo narod/ do nas przychodzi/ pierwey niżlibysmy go
miedzy sie przypusćili/ wyrozumiec dobrze/ y dowiedziec sie/
co by sąż byl/ y iako sie tam zachował w tych krainach lu
dziom, z ktorych do nas przybedł: Przetoż gdyby byli naży
staro

starſzy przodkowie poſłali pytać ſie do Węgier/do Włoch/do
Francyey/ do Niemiec/ do Angley/ y do wſyſkich innych
Kroleſtw/ y Paſtew Chreſciańſkich/ dla czego wſyſcy ſydy
od ſiebie wypędzili/ a drugie pozabęgli/ nie inſaby byli wie-
domość wzięli od pomienionych obcych narodow/ iedno te/
że ſydy wypędzili/ a drugie pozabęgli/ nie mogąc dalej ciera-
pieć ich wierutnych niecnot/ iako kradzieży/ nieoboystwa/
bluźnierſtw/ y wſełaſich ich niepobożności. Czego że oni wy-
wiedzieć ſie niechcieli/ y zrozumieć/ muſimy tego my ſama rze-
cza doznawając/ ich nieoſtrożność/ y glupſtwo/ opłakiwać
tak blugo/ poſi nam Pan Bóg nie wſeże z miłoſterdzia ſwego
ſzkodku iakięgo ku zbyciu ich/ y odebraniu od nich wolności/
ktora ſobis na zgubę miast/ y Korony Polſkley/ ſami/ con-
uenie Magiſtracy, przyrodoſzili. Ponieważ ſie tedy już tak
zſtało/ to ieſt/ że ſtarſzy przodkowie naſzy przyieli między ſie
ten narod nieubożny nieoſtrożnie/ do was/ ktorzy macie wie-
dza w mieſciech/ y nad miastę/wolaia/ abyście ich omyłek po-
prawili/ to ieſt/ abyście goſcia zlego/ ktoręgo oni z nierwaje-
nia do miast/ y Wyceżyny/ przyieli/ na ich mieyſcach będąc
pręczybawali. Proſi was/ abyście miast wſe/ y wſyſkie
Korone Polſka od tęx zarazy wybarwili. Potrzebuia tego po-
was/ żebyście ſie wſilnie ſtarali/ iakoby ta niewſtydliwa śmia-
łość Judaſhowſka była powściągniona. Bowiem przeciwko
prawom/ y kupiectwa ſami ſobie/ iako o tym zaraz niżej czy-
tać będzieſ/ przywłaſzczyli/ y Urząd/ ktoręmu te śmiałość
właſnie należało ſtarac/ wpoſmintami/ drugim zdracliwie wy-
dareymi/ zaſlepiaia/ aby duſe niewinnęgo zabili/ aby drogi
ſprawiedliwego naſkrzywili. A to ſie im właſnie przytrafiło/
co niektoſemu złodziejowi/ ktorę wſedłſy karamia/ y mał ta-
towſkich/ chępił ſie/ że nie tylko kradzieży ſwoſey miał poży-
tek/ ale że y Sedziow wpoſmintami zaſlepił. Jakoby chciał
ten złodziej rzec: Radem że nie tylko ſie to com wkradł przy-
mnie

Deut. 18.

27.

Proverb.

17.

mnie ostalo/ ale że mi y Eedziowie sami tego pomogli/ eo iest/
towarzyśami zostali. Prorok bowiem Boży Ezaiah powia-
da/ że zlodzieiom podobni są/ ktorzy nie za sprawiedliwoscia/
ale za upominkami/ida. Gdyż kto bierze od zlodzieia/ to iey/
kto bedac rzęsnikiem kradziezy/ broni zlodzieia/ bez warpie-
nia tego występku winien zostac/ korego y zlodziey. Już ka-
jdy/ by naproszty był/ rozumie/ że nie kto iny/ iedno niedbals-
stwo/ y laśomstwo niekiedy starzych w miesciech/ y nad mia-
sty władza maiaacych/ ktorych ta powinność była/ aby prze-
strzegali praw/ y wolności miast/ żeby zrad Rzeczpospolita
iakię skody nieodniosła/ winnymi/ y nieprawymi/ a dzisieys-
zego upadku/ y zubożenia miast/ niekiedy w bogate mieście-
ny/ y kupce/ sławnych zawnego Krolestwa Polskiego/ za tych
bowiem drzymanini/ abo chciwością mienia/ Żydowie mia-
skom troiakię prawā/ Boże/ ludzkie/ y przyrodzone gwałca.

Naprzod tedy Żydowie/ gdy handlula/ prawo Bęze
gwałca. Uprzywileiował bowiem Pan Bog miasta Chrze-
ścianśkie/ y wślachcił tym/ aby oni sami chleb iedli/ y lamali/ a
odrobin iakich/ iesleby chcieli/ psom wdzielali/ a nie onym psi/
gdy do oney Samarytanckiej: Non est bonum lumere pa-
nem filiorum, & dare canibus. To iest: Nie iest dobra rzecz wydzie-
rac chleb synom. a miazć go psom. Przez syny rozumie lud swoy wy-
brany/ iakimi oni niekiedy byli/ a my teraz/ a przez psy poga-
ny/ ktorych oni teraz są bekartami (iako o tym indzie bedzie
czytal) ktore pismo aczkolwiek ma alium mysticum sentum,
ale przecie ten iest moralny sensus, ktory Pan Chrystus ad my-
sticum traduxit. Gwałc sie tedy dziecie temu prawu Bożemu
przez te syny Cerberusowe/ psy piekielne/ zaśiedli w wszystkie vli-
ce miast/ w wszystkie niemal rynki zastąpili/ y ślepy/ w nich i-
akoby w iakich i-akich siedzac/ nad wola Bożego garna do sie-
bie chleb synom/ pożywienie ludowi Chrześcianśkiemu wy-
dzierac. Ale Żydowie według pisma świętego są psami/ y je
iako

iało psi miała głod mrzeć / y tylko pości porlicach gryść / to
ieść / żywie sie odredbinami Chrzesciāskimi / niż y / to ieść / w
Rozdziale 23. iasnie tego dowiodę.

Uprzywilejowali y prawa ludzkie / to ieść / onych Monáro
chow wielkich / Krolow Polskich / miasta / y tym ie poczyn / aby
w nich na ozdobe / y pozycet / tak swoy / iako y Rzeczypospolite
rey / rozmaite handle / y kupiectwa / mogly bydz. Mała po
sobie pp. Uliczkanie y drugi Statut dawnięszy Krola
Zygmunta / w Piotrkowie Roku 1538. przeciw Żydom rczy
mony / aby im kupiectwa nie odcymowali / Ktorego te sa słowa:
Chcemy aby Żydowie nie miały wolnego kupiectwa we wszy / kich rzeczach / ale
ten obyczaj / który będzie o stanowi n ku skutku żywno. ci ich / wszędzie w
krolewstwie naszym niech dzierż. / y pilie go chorwaga : y także wmoży / y posta
nowienia / które z niektórych miast / w kshym Krolestwie naszego mąga / we wszy
skim niech trzymają. Jest Statut y Zygmunta Augusta Roku
1567. na Sejmie realnym rczyniony / Który mocno / a slo
wy iasnymi / Żydom kupiectwy sie bawic / y onymi miastem
prześladzac / nie dopuszcza / y broni / Ktorego Statutu te sa
wlasne słowa : Żydowie mimo paktia / które z miast mają / aby kupiectwa
mieszczanom nie odcymowali / ani się temi bawili : Cel / myt / sup / soli / karczm /
y zadnych nymow w Koronie / za swym / ani za cudzym izwalem / żeby nie spha
rowali / ex nunc / pod winą Statutu Zygmunta Krola roku 1538. wydany /
o ktora winę na którymby birowiek miejcu Żyd tak by i trąson / a o kromon /
Krolewscy przed Woiwoda / a boich rżadem / a Pańscy przed swymi Pan
Duchownymi / a bo swieckimi / a bo przed ich rżadami / stawac miały / y kani
bydz przez te to i oie wody / a bo ub rżad / a bo iez / przez Pany przezeczone /
a bo ub rżadami / pod winą awu h stu grzywn / które polewica sronie insti
guicy / a polewica rżadami bydz ma nie ogl. dargi sie na świadki Żydow
wie / ani na lity zadne. Jest y trzeci także za mieściany przeciw
Żydom rczyniony Statut Krola Zygmunta Augusta / w
Piotrkowie Roku 1563. Który także zakazuje / aby Żydowie
miastem handle / y żywnosci / nie odcymowali / Ktorego te
sa własne słowa : A iż iez postawie stażo sie / ze przez Żydy wszytkie
handle / y żywnosci / mieszczanom / a podanym naszym / odcie / iest / aże my
K

aby w teymierze był zachowan Statut Anni 1533. Paragrapho, Volu-
mus praxerea, &c. Ktemu aby Zyd Zup, cel, y naymow żadnych nie
trzymał, tak iako o tym Statut wzy. Widzeli z daleka/ y wpatrzy-
li/ świętey pamięci Krolowie miłowani/ iako wiele pań-
stwom ich należało na tym/ aby w nich wloczęgowie/ zbiego-
wie/ ludzie postronni/ wiar różnych/ iacy sa Ormianie/ Cyga-
ni/ Żydzi/ śledykolwiek miast Koronnych/ odczynuisc im
hāndle/ y kupiectwa/ ktorymi naprzod one stoia/ do zuboże-
nia nie przywiedli/ zkadby wielka škoda Koronę Polsta odo-
niesc musiała/ ktorey miasta wielka sa ozdoba/ podpora/ y
czasu potrzeby ostatnim/ czego Boże rchoway/ propugnacu-
lum, y portem/ co że nie tylko swymi oczyma widzimy/ ale y
sama rzecz często brodoświadcżamy/ wieccy o tym mowić
nie bede/ dla tego nie tylko Statutami obwarowali/ y mocno
wewierdzili/ aby ci oszustowie nie tylko w Koronie Polstey nie
hāndlowali/ ale też żeby y żywności przed mieścżany nie wy-
kupowali/ ani przed miastā/ dla wykupowania/ nie zachodzili;
Tegoż iāśnie tym Statutem A. J. Zygmunt Trzeci Roku
1588. wczynionym na Seymie walnym ponawia: Żydowie nie
māyā zākupowāć towarow, y żywności, vprzedsiać w tym Chrzesciāny, y
zāchodzāć przed miastā dla škupowania, oprócz iarmārkow glownych, ā to pod
strācenim onego towaru, y żywności, zā dowodem. A żeby żadney wato-
pliwosci nie bylo/ że zgoła nie tylko w mieściech nie wolno Ży-
dom škupczyć/ y hāndlować/ ale zgoła na żadnym mieyscu w
Koronie Polstey/ to test/ ani w mieście/ ani we wsi/ dla tego
Zygmunt August dolożył tego tym Statutem/ w Piotrkowie
na Seymie walnym wczynionym Roku 1538. w te słowa:
Gdyż Chrzesciānom prāwā Koronno kupiectwa, y targow na wsiach czynić
zākazuiā: tedy rozumiemy, iż toż Żydom tym się mniej czynić godzi: y
owsem im tego pod ciężkimi winami, aby takowych rzeczy nie śnieli czynić,
zākazuiemy, y zābraniamy, pod strācenim wssytskich rzeczy, wedlug Statutu
starego. Po ktorych Przywileiāch/ y Statutach/ pytam cie/
coby bylo miastom/ iesliby też wolno bylo wloczęgom/ Cyga-
nom/

nam/ Ormianom/ Sżorom/ Żydom/ y każdemu innemu indif-
ferenter handlować: bo Przywilej zawsze infych wymnie.
Przeciwko tym Przywilejom/ y Statutom/ iako ciwilecy dra-
pieżni miasta Harpaia/ iako ich dobra wydzierają/ iako braciey
naszey Chrzescianow pozyci do siebie garną/ ktez nie widzi
Czyli też iuz v nas do tego przyşlo/ że wieczegowie / y bekarci
Poganscy/ są mieşczanami? O iaka to zelżywość/ y hańba
nasza. Co wşytek świat Chrzescianşti wypodzil Co czym nie-
şey w Rozdziale 28.) to my są mieşczany/ są samsiady/ są
przyjaciele/ są towarzysze/ przyjaciamy? Dla Boga pczu-
wamy sie wşyicy w powinności naszey/ breńmy naszych wola-
ności/ nie daymy ich przynamniy oşustom gwałcić: tego bo-
wiem potrzebate wola onych Krolow/ y Monarchow nieo-
zwyciżonych/ ktorzy ie nam nadali: tego ozdoba Wyżżny
naszey: to nawet po nas samych wyciaga potrzeba/ y rzeczywe-
nasze. Przetoż p. Mięşczenie/ ktorym to należy/ iaka kteryś
ście świadomi żerad / y rozmaitych zbrodni Żydowskich /
czişto nam nie patrzac/ bo was samych dolegaia / y dorykaia
nie/ odnosicie ie/ popieraycie ważnymi prawami/ cyncie o wola-
ności wasze: otrzymacie/ czego bedziecie żadali/ bowiem słus-
bney rzeczy / oyczyżnie pożyteczney / y rzeczywey: wotpie nie
potrzeba/ dal nam Pan Bóg z laszt swoiey Pana światoobli-
wego/ v ktorego nie pierwszego nie ieş / iako żeby chwala
Boża co bżien to barzicy była pomnazana / żeby prawa do-
bre w cale były każdemu zachowane/ żeby pokoiu Wyżżny
nie turbował tak poşronny / iako y domowy nieprzyjaciel /
żeby J. K. M. poddani / y miasta wşyştie w kżesciu/
obşitowaniu wşelkich dostatkow / y pokoiu żyli; żeby po-
ganom/ y wşyştym nieprzyjaciolom pograniżnym/ ta zaena
Korona Polşta/ a Pańşwa R. J. M. fraşne były; żeby nas
Łoniec z niesmiertelną sławą v wşyştich narodach itneiy.
Ale sie wyrwie iaki Żedo- Chrzescianin / y bedzie d ciał bro-
nić wolności Żydowskich / ktore oni sobie przeciwko prawu

Bożemu / y Koronnemu / przywłaszczenia / y rzecze : Ze maia
Żydzi prawa starodawne / nadane od dawnych Krolow Pols-
kich / y dotad zachowane / potrzeba im iezachować. Takie
musa odpowiadam / że wszystkie prawa / ktorekolwiek byly
nadane Żydom / y wolności / przeciwko prawu Bożemu / y
prawu polspolitemu / Kazimierz trzeci Krol Polski w Nieśwo-
wey na Seymie walnym zniost / y abrogował / y aby żadney
wagi od tego czasu nie miały wiecznymi czas / tym Statutem
Roku 1454. w liście 96. rozkazał tymi własnie słowy :
Listy tez wszystkie na wolności Żydom w Krolestwie naszym mieyskim
przez nas po koronacie naszym dane, a prawa Bożemu, y polspolitemu,
przeciwne, rewokujemy. y kazyemy, y chcemy, aby żadney mocy, y władzy,
nie miały : ktore to kazyenie, y obligacye ich, kazyemy opowiedzieć wszystkim,
przez obwołanie jawne : y to wszystko obiecujemy mieć za pewno, y nam
w dzisiejszo : y sami ie dzierzeć niezgłecenie, y, aby od nich dzierżone byly,
restrykujemy. Za świadectwem niniejszym naszym listow, ktorym pieczęć jest
zawieszona. Dan w Nieśwoy w Sobote po S. Helzbiecie, Roku Pańskiego 454.
A iuzze to koniec śmiałości Żydowskiej / ktorzy / znieważywşy
zwierzchność / y prawa polspolite / targata sie nad zakazanie /
na dobrą mieyskie / a tym Oyczyznie nasze do zguby wioda :
By namniemy. Bowiem / że y to obiter / za ta oportunity / przypo-
mnie / rozumieć / y dobrze wiedząc / co należy Rzeczypospo-
litey na tym / aby iako w inşe rzeczy / tak y w konie / ktore nie
tylko czasu pokoju pożyteczne są / ale y czasu wojny potrzebne /
wywodzą ie do cudzych ziem / a nabarżesz do Czech / czego ia-
teżem świadkiem oczywistym / gdym bowiem niekiedy iedł
do Pragi miasta Czeskiego / Żydzi dwaz Opátowa wielkiego /
tamże kilkanascie koni wybornych prowadzili / y brawşy sie
po husarsku / aby ich nie poznano. A to czynia nie tylko dla tes-
go / aby to Krolestwo / ktoremu / iako y innym Chrzescian-
skim / nic dobrego nie życza / nawastlili ; ale żeby y Statuta
Koronne na wzgarde Krolow / y Panow / znieważyli / a z Chre-
scian / ktore za nieprzyjacioly swie maia / żeby sie vragali / y
nasznie-

nąśmiemali sami przed sobą / na których prawa nie nie dba-
 ła. Jest bowiem Statut Króla Zygmunta pierwszego w
 Piotrkowie na Sejmie wálnym Roku 1538. o którym oni
 dobrze wiedzą / węgyniony / aby konie przez Żydy nie były wy-
 wodzone / w te słowa : Konie przez Kupce, albo przez Żydy wywodzone,
 ani żony przez gárbarze, y furmány wy.wożone, z Korony być nie mają : á
 ci którzyby je chcieli wywozić, hamowani przez Stárosty być mają : którzy
 tego pilnie przestrzegáć będą. wedle wáżáły Statutow dawnych. Jest y
 drugi posledniejszy zá Zygmunta Augusta przeciwko tymże
 Żydom / aby konie z Korony nie wywodzili / Roku 1557. węgyn-
 niony / w te słowa : Aby konie z Korony wywodzone nie były, Stárost-
 wie pilnie strzec mają. A żeby je wygnáć chciał, takomu Stárostowi, albo
 Celnicy bráć je mają. A żeby wádomie chciał przepuścić, ma przepaść dwie-
 ście grzywien Polskich. A pifarz celny ma siedzieć dwanaście niedziel w
 r. ież. A Żyłowie aby iemi przepaować nie śmieli, y konie mają być wzię-
 te, y sam obieszony bez folgi. Ze tedy tego Roku konie bardzo dro-
 gie / między innymi przyczynami nawietż sa Żydzi : bo dogá-
 dzájac nimi Czechom / którzy ich na wojne przez te káśka lat
 przeszłych potrzebowali / ogolócili Koronę Polska / tak / że
 teraz drugi wyprawiać się na Podole / z trudnością wielką
 mogli sobie konie dostać.

Gwałt czynia nákoniec przyrodzonemu prawu / gdy
 hándlami swoimi czynia wymę dobrom Chrzesciáńskim. Py-
 tam ja / iesliby to nie bylo przeciwko rozumowi / y przyrodzo-
 nej miłości / gdyby się taki sluga v Pána nálaží / któryby ode-
 pchnął syny Páńskie od stolu / y potraw / náśadzał tam
 płow / y innych bestii : Niewiem co by to zá rozum był / kto-
 ryby nie osadził / że y psi / y taki sluga godzienby kúbenice / kto-
 ry bárzciey miluje / y wiecéy dogádzá / psom / niemyim bestiom /
 niżli synom Pána swego. Co iesli prawda / tedy téż y to pra-
 wda / że Żydowie przeciwko prawu przyrodzonemu iáko by psi
 siedząc zá stolem Páńskim / rzywáia chlebá / który nie im / ale
 włásnie synom náleży : to jest / záśiedli ná hándlach rozma-

tych/ drogich towarów/ garna do siebie pożytki/ które wła-
śnie prawem przyrodzonym / synom Ojca swego / y Matki
swojej/ to jest/ Chrystusa Pana/ y Kościoła/ a na koniec/ po-
litice mówiac/ Synom Ojczyzny naszej Korony Polskiej
własnym/ a nie bezkarcom należą/ y należec mają. Narzeka
Kościół Matka nasza/ y Ojczyzna/ na te psy piekielne/ y na
wszystkie ich pomocniki/ którzykolwiek są przyczyna/ że Żydo-
wie gwałca prawo Boże/ ludzkie/ y przyrodzone/ gdy Chrze-
ścianście mięśia handlami swoimi/ które sobie sami gwałtem/
za niedbałstwem/ y łakomstwem przelożonych Chrześciani-
skich/ z skarżytney sławy/ y dostatków/ odzierają.

Nie dosyć mają Żydowie na tym/ że miastą sławne/ y
które temu zacnemu Królestwu w postronnych wielką exulti-
macya zwykły czynić/ niżej/ y ubożać; ale zaraz na tymże
warstacie siedząc/ na który wilczym prawem wleżli/ Słabość/
y innych stanów ludzi/ wiecety za każdą rzecz biorąc/ niżli słus-
sna/ do ubóstwa przywodzi. Rzeczę mi kto: Jakż to mo-
że bydz/ i sam świadom/ że v Żyda każda rzecz tania/ niżli v
Chrześcianina? Odpowiadamci: Dla tego to mówisz/ że nie
nie widzisz/ nie nie wiesz/ dwiema grośami zaslepiony/ ale
cie tego nauczę. Każda rzecz v Żyda drożba/ dla tego/ że każ-
da rzecz gorzka. Przebieżmy/ na przykład/ kilka rzeczy. Żyd
v kupca Chrześcianńskiego bierze na zamiar rozmaite mate-
rye iedwabne; a nażescey bierze rozmaitych materiy iedwabo-
nych ostarki. Na przykład. Roku 1619. widziałem gdy wie-
dnego kupca Krakowskiego niektory Żyd pobral wszystkie
ostarki materiy/ a złożył pewną liżbę farbowanych skor/ we-
dlug czynionego kontraktu; które on zaś między drugie Ży-
dy rozdawać zwykł. Te materye od kupca wzięte pewnie mus-
zą być zleżale/ y zburwiałe: bo naprzód cudzoziemcy pier-
wszy starych odbywają/ a potem też nasz kupiec pierwszy da-
wniejszych/ y tak te materye muszą dawne bydz/ y zleżale. Jeśli
też co cała szent'a biora/ wierz mi/ żeby tego kupiec do nich nie
odbył

odbył / gdyby tuż nie na bliskim strażeniu było / boby z tad Żyd
nie wiał / byst miał / gdyby drogo zapłacił / gdyż webył ciębie
tanie przedać. A tać jest przyczyna / dla czego pospolicie Żydo-
wie ostatek radzi w łaziu / gdy i nich co chęć kupić. Ale je-
go lotec taniej dwiema groszami przedać / coż za dziw / y za-
to żadnym sposobem nie ści / bo z tej matercy sąta zrobiona
przedk z ciebie zleci. Wiele na sąty i traci / bo przedczy zedrześ
dwie parze / gdy v Żyda kupieś / niżlibys zdarł ledne pare /
gdybys v Chrzescianina kupił. To co jest zdrada Żydowsta /
ktoremu też wytknąć obiecowal / y ta škoda / ktora nam czy-
nia. A żeby tej exultacii nigdy nie utracali / ktora latwie du-
dki łowia / iesli sie im trafi calymi sztukami / y poskramami braci
takie matercy / podobny biera niżli kupcy Chrzescianscy / aby
też taniej lotec przynamniej dwiema groszami / z nasza škoda /
przedawali. Jesli sie im też trafi mieć prawie dobra matercy /
to inż drozej płacić musis / niżlibys dostał v Chrzescianin. A
przyczyna ta jest / że Żyd z nauki Thalmudowey / w żadney rze-
czy pożytku nie ma wczynic / ani zyskliwości pokazać. Chrzescia-
ninowi do te / że dobry towar ma odbyć / nie trzeba sie on tra-
sować. Toż rozumiey y o innych wśystkich ich matercyach / y to-
warach / o cynametach / o muchalerach / rozmaitych płocien-
kach / y innych podobnych. Rzecz: Nie pozwalam te wewśy
śkich towarach / bo oży moje inaczej widza / widze korzenie
rozmaite / iako pieprz / imbir / cynamon / safran / y inne tak do-
bre iako y v Chrzescianstkich kupcow / ktore przecie taniej placę
A toć odpowiedam. Oży twoie widza / ale na rozumie wielo-
ka niewiadomość jest. Cze ci teraz nauczę / aby Żyd w żadney
rzeczy Chrzescianinowi / dogadzać Religiey swojej przetle-
tey / zyskliwości nie pokazał / ziadłszy smiocane / przedać mu
serwatke / to jest / żadne korzenia nie przedać Chrzescianinowi /
ani pieprzu / ani imbiiru / ani cynamonu / y innych / ktoregoby
pierwey nie wymógł / y na swoy pożytek nie obrocił. Je nie
wspomnie ich safranu / ktorego nam nie przedać / aby sie nim
pierwey ich przesmierdie / y plugawe polożnice obłożyły. Ten

Ten bowiem zwykay/ y to lekarstwo na nieiała chorobe
ciemna niewiaſty ich maia. Aż y bzydło o tym wiecey mo-
wie. Weźmimy też na przykład ich wino/ gorzałke/ miód/ z
tych rzeczy łatwey ſie domaćć możemy ić obłudności prze-
ciwko nam/ bo ie nietrudno poznać ſamymi ſmyſłami. Gdy na
przod ci Dyabli tym trunkiem zaraźliwym gorzałka poczełi
Chrzeſzczani napawac/ aby ich do ſiebie tym łacniej zdra-
wie przywabili/ poczeſtowali tała/ ktora niezdala bydź ſin-
druicyſza/ zdrowſza/ a rańſza/ niźli u Chrzeſzczan. Wo oni takiey
ſtułi/ y fortelu/ we wſyſtlich lupiach ſwoich zażywać zwykli.
Teraz byſz biegał wſyſtkie/ tylko chcąc tego/ co nie wie/ do-
ſwiadczyć/ nie naydzieſz gorſzey/ y za te pieniądze drożſzey/ i-
ako u nich. Ze tu niewſpomnie (bo o tym niżej/ w Rozdziale
23. bede mówił) iako ia wryna/ y plwocinami ſwoimi/ nam
na hańbę/ zaraziła/ tak/ że ieſli ktorey gorzałce/ tedy Żydowi
ſiey/ ono co poſpolicie mowimy: Aqua mortis, ſłuży. Pod-
myż y do winy/ ktore też ſyntuła/ a naydziemy to / że wino zła
drożey przedaia/ niźli Chrzeſzczanie lepiſe/ kto ie pijał lepi-
cy o tym powiedzieć umie. Ze też nie wſpomnie wryny/ y innych
excrementow/ ktorymi ie zarażywſzy/ pogotowiu maia/ aby
nam przedawali. Tak drogo im płacimy te ſmrody/ y excre-
menta, ktorymi nas czeſtuia; Ale nie dźiw/ każda rzecz przy-
prawna muſi bydź drożſza/ niźli ſama proſta. Naydzieſz takie-
go nie jednego/ ktory temu nie wierzy/ y powiada/ że gdyby to
prawda była/ ſamiby miąnowanych napoiom nie pili/ ale że
pija. tocznac że to na nich tylko potwarz. Pytam ia o ciebie/
ponieważ tak umieſz diſcurrować o rzeczach/ co byſy wolal z
tych dwu rzeczy cierpieć/ byle utrącić/ czyli troche ie napić/
abo przynamimiey do reſt przytętnać/ że byſy ie tylko zdał pić/
wina/ abo gorzałki w ktorey ieſt właſna twoia wryna/ abo
plwociny? Bez wartienia odpowieſz/ że byſy ſie wolal troche
napić z twoimi excrementami/ niźli ieſli nie gardziſ dąć/ tedy
abo

albo frogierany/ albo krowa niemoc/ cierpieć. Toż właśnie /
y daleko wiecey/ o Żydzie/ plugawym z swego przyrodzenia/
rozumiey. Bowiem gdybys tego dośedł/ że na twoie zdrowie
taką trucizną nastąpił/ a zwiastęta leda kto/ lażetka bezes-
cny/ iakobys go/ o czym on dobrze rozumie/ y czuie/ trakto-
wał/ albo do rzędu pociągał/ kiedy przecieby mu przyszło pe-
nić/ a wielkimi kieliskami/ a iesliby nie pił/ pewnieby w
ogniu był. Dla tego on woli sie swego smrodu troche napić/
albo powachac/ niżli w te trudności wpasc. Do tego/ że ka-
żdy nie tak sie swoim plugawstwem brzydzi/ iako cudzym/ a so-
tacy/ ktorzy czasu powietrza morow. zo/ y zachwycenia iak-
kiey trucizny/ swoie własne wrynę pili. Miod też ich iako iest
zdrowy/ iako dobry/ y za te pieniądze tani/ rzadko komu ra-
no. Rzeczę: Inaczymi ja doświadczył/ bcz widział że
swoie napoje rewiny kłenicami Chrześcianom wrzędzie
pełnili. Odpowiadam/ y mowie/ że Żydowie z infey bcz
też/ gdy z Chrześcian y wrzędzie pici/ a z infey/ gdy im
prom tego z domu wydaia. Nie mowie rzeczy nieperwnych/
dośedłem tey wiadomości/ częścią z własnego pisma Żydow/
ktorzy sie od nich nawiate Chrześciańska nawrocili/ częścią z
doświadczenia tych/ ktorzy im służac/ y podobno nie ieden
forzec soli iedzac/ co czynia dobrze postrzegli/ y zrozumiełi.
Kto niewierzy/ infego niegodzien/ tylko aby go tak przypa-
wionymi trunkami częstowali. O tym teraz niechay będzie do-
ść. Potrzeba Pana Boga goraco prosic/ aby światłości
łaski swojej z serc przelożonych/ ktorzy tacy sa/ zdiawły te sles-
pote/ y oddaliwszy/ raczył im dać lepsz rozum; co gdybysmy
otrzymali/ nie tylko by sie tych wspominkow, ktere im swieto-
sprawy ofiarui/ odrzegli; ale też y ten narod/ niebu/ y pieklu
(ze iuz tak rzekę) brzydki/ iako powietrze/ y perna zaraze w-
gubili. Tak bowiem/ y miastaby sie z nadziei wzięci/ y
my/ y nasze zdrowie/ y maiećności/ bezpiecznie były. A

niebyłby ten / ktoemu by wrzód na oczach sadzać mieli. Za-
czymby y Pan Bog / iako przyśoi / chwalał był / y cała ta
Korona polska tym barzcieyby twieniała / y od pogranicznych
pogan bezpiecznieyśa była.

ROZDZIAŁ XIX.

Zydowie nigdy / kiedy tego dośiąć mogą / żadnemu
Chrześcianinowi wiary nie dotrzymawsia.

R Tokolwieś kiedy z Zydem taki kontrakt / abo temu po-
dobną sprawę / miał / umie dobrze powiedzieć / i iako
można Szlachcie / bogate kupce / y mieściany dosta-
enie / skutkami swoimi zdradliwymi w krótkim czasie do wielo-
kiego niedostatku zwykli przywodzić. Dla tego Roku 1531.
we Włoszech zakazano im wszelkich kupiectw / y kontrak-
tów / y surowo nakazano / aby / przykładem drugich ludzi /
praca własna żywności sobie nabywali. Dośrobowiem te-
go / y posłatkowano / że iako niepożyteczne pstrzoly plastry
miotu iedli / y bogactwa / z potu y krwi niedziwnych ludzi naby-
te / pozyráli. Nie mówię niepewnych rzeczy / iest tego dośyc przy-
kładów / korych wyliczać czas nie dopuścza; iednak ich prze-
cie kilka powiem.

Znam niektorego człowieka dobrego / który Roku 1518.
w Krakowie v Zydów / (ktoemu imie Alexander / dołkowaty /
szury / brodka tego przyrzedłym / lisowata / rozumie troche
po Łacinie / po Włosku / bywał y w Turczach / tylko mu iest
subienice nie dostate / ale y ta mu iestże bedzie wczas / trzymał
sklep na Wiślny wlicy w kamienicy trzeciej od kamienicy J. M.
P. Branicke narożney / umie sie łasic / ba y włowić / w Bursach /
w Szkolach / w Collegiach / pp. Seudentom) zastawił pare
tyżek srebrnych / z korych każda z osobną wazyla iuz na on czas
tysiąc złotych / tylko w złotych trzech polskich. Goy iuz czas
wykna

wykupienia przyśledł postanowiony / on dobry człowiek pytał
Żyd / iśliby mu iść / chciał dłużej czekać / iako temu który
na on czas nie był gotowy do wykupienia tych żył. Żyd
Alexander / iako oni są fałbierze / zdrajcy / y lichwiarze / nie ka-
zał się o to frasować onemu dobremu człowiekowi / ale mu
obiecował czekać pokiby chciał / ażby się wykupił / a w tym
obiecował mu / iako y przedtym zawzięty był z wyki czynić / do-
trzymać słowa / a to pod cnotą swego / ktorey iako żywa ni-
miał / ani będzie miał / ani żaden w jego rodzie. Coż z tego by-
ło : Potki on dobry człowiek w Krakowie mieszkał / potym mu
Żyd wiara chował / a skoro się z Krakowa na posługi niektore-
go zacnego Senatorsa ruszył / Żyd wpatrzywszy nań czas / y po-
gode / y te okazy / zwrócił się do niego w cenie pośle / zaraz po-
wiedział przed tym komu się wykupić zlecił / y pieniądze dał / że się
już przedał. A tak tu Żyd / według swego psiego / y zdrażdzie-
go naiogu / skute swoje wyprawił. Tak się Żyd każdemu
nada / iśliby iśliby nim kiedy natłada : potki się iśliby iśliby
pożytku z ciebie mieć spodziewa / potryć się za / chociaż nie iśliby
bydź dobrym : a skoro cie zrozumie / że mu już nie może za-
dnego pożytku uczynić / ani skądzić / wnet się rzeknie takim
bydź / takim sama rzeczka iśliby / to iśliby / fałbierzem / zdrajca / li-
chwiarzem / a iednym słowem / iśliby nie spalenia / abo czwierzo-
wania / tedy przynamniemy subienice / godnymi. Skarzył się
przedemna ten ofukany od Żyda człowiek dobry / y prosił
mie / y napominał / abym tego talentu w ziemie nie zapo-
wał / ktoremu Pan Bog dał. A mówił do mnie właśnie to
słowa : Ponieważ nad inszych wiele ludzi dał ci P. Bog wiadomość pewną
Żydowskich zrad. y praktyk przeciwko narodowi Chrześcijańskiemu y iey
Koronie Polskiej : odkrył ci y przyczynę, dla czego tak śmieli y nas w Polskę
wszystkie nieczyny pachaia, nie zapo-
wój tego daru. z łaski Bożej tobie dano-
go, w ziemie, ale bez omieszkania, za twego żywota sam to wszystko wydać do
druku, na przestrożę nie tylko każdemu człowiekowi prywatnemu, ale y na
władzie będącym. Bo ludzi prywatnych niewiadomych łowia, y gubia : a

Pánow też, y Vrzsánikow zlotem y srebrem glusa, y sepiá, aby się o tych ich
złotliwych sprawach niewywiadowáli, ale o wsem żeby ich niektorzy zástępo-
wali. Te słowa gdym vslyšal/ y/žes rozładkiem dobrým po-
wiedziane były/ wybaczyłem/ trzymając się rady mego przyia-
ciela/ długo nie tednáť ociagałac/ tandem aliquando uczynilem
wszystko/ wziawšy dla lepszey/ y pewniejšey wiary/ ludzi po-
bożnościá/ náuka/ y doświadczénim rzeczy/ wielkích liczb nie-
mála/ iáko iákich świadkow godnych wiary/ ktorých záraz
ná przodek w Káthálozu czytaš/ wychodze z nimi ná swiat/
oświadcza/ y ogloša to co jest w rzeczy samey/ to jest/ odo-
krywa/ y objašnia/ zdrady/ praktyki/ y samyšly Żydowskie/ kto-
rymi nas/ y Wyčyzne náše/ trapiá/ y iešćże wiecey trapić wszy-
scy wšelkim staránim nášádžili się.

W Niemczech niektorzy Żyd/ imieniem Jozeph/ iáko wiele
złotá/ y srebra/ był zgromádził/ že wšelákim dostátkiem z ká-
ždym Szláhcicem možnym/ y kupcem bogáтым/ mogli zro-
wnáť/ iáko kóremu y przywilej ná Szláhcestwo był dány/ y
z bogáтымi kupcami/ z Szláhcá/ y z Wielmožnym: hrabiámi
spráwe miewáł. Ten Szláhcica tednego bogátego/ z kó-
rym spráwe miał/ iáť šeukámi/ y zdrádkámi swymi/ že wšestkies-
go w kórkim částe wyžul/ že musiał z zemie wyiecháť/ y
wšestkich máitenošci swoich odbiežec/ w kóre się potym Żyd
zdraycá wviažal/ y wedlug woli swoiey rozšárpáł. Con. Hus.

W Landowie/ w Niemczech/ chłop prosty/ y kóry čy-
táć nie umiał/ gdy mu nálegano o dlugi/ pozyczyl sobie šta-
kloty v Žyda/ dáwšy mu ná sie cyrograph/ od píšarzá mieno-
stiego nápišány/ y swoia pieczęcia/ dla lepszey pewności/ ob-
warowány. Zlostliwy Żyd/ wost/ ná kórym byla pieczęć wy-
cisniona/ nieznácznie z pierwszego cyrographu ná drugi faššy-
wy przentost/ á gdy chłop pieniažze oddawał/ y ničžego się
žlego niešpodžiewáł/ pierwszy cyrograph oddáł zdárty/ kóry
go záraz podrápal. Gdy chłop ymári/ o pieniažze one džice
džice

dzice pozwał / a wskazawszy cyrograph / swego dożazal / y ta
zdrada pieniadze na ubogich ludziach wygrane odebrał.
Idem Conrad. Huser. c. 14. fol. 62. de impokuris ludzorum.

Drugi chłop / gdy mu Pan tego dziebiaczny pozwanemu
nażazal dług zapłacić / prosił Żyda / aby mu pożyczył czterdzieś
tu złotych / który mu ta kondicya obiecał dogodzić / iesliby
mu pierwey w pisarza mieyskiego dług zeznał. Chłop o zdrad
zie niewiedząc / zeznał / że te pieniadze od Żyda odebrał / po
tym przyśledszy z Żydem do domu / tylko dziesięć złotych
wziął / ostatek bowiem obiecał mu lichwiarz za tydzień dać.
A gdy kilkakroć chodził do domu onego Żyda / tała go cze
lady / aż ta krzywda porużony / Żyda do urzedu odniósł : kto
ry pozwany mocno tego negował / y chłopu iawnie klam
stwo / y krzywoprzysięstwo żądał / iako temu / który przed
urzedem sam zeznał / że pieniadze wziął. Dla tego sprawę prze
grał / a Żydowi czterdzieści złotych oddać musiał. Idem ibid.

Drugi dobry głowiek / będąc potrzeba przycisniony /
prosił aby mu Żyd dwóch set złotych pożyczył / który tymi
condicyami obiecał mu pieniedzy pożyczyć / iesliby zeznał cy
rographem / że y summe pożyczona / y lichwe / ktoraby żad
przyśła / wziął na swoje potrzeby. Gdy sie Chrzestianin oba
rzał zdrady / y tych condicy przyjąć nie chciał / rzekł mu Żyd :
Ponieważ ja tobie takich pieniedzy wierze / a ty mnie nie
wśaś / idźże przec / a staray sie kiedy indziej. Zatem drugi / potrze
ba przycisniony / wziął te pieniadze według woli Żyda / a gdy
dwieście wyszły / musiał oddać czterysta / y szesnaście złotych /
za dwieście złotych. Bowiem / gdy sie w Sedziego prawowali /
Żyd wygrał. Wiedział Niechczanin co sie działo / ale Sedzia
oslepiony był złotem / bo gdyby inaczej było / żazalby był ka
nowi pociagnąć Żyda / któryby na mekach zdradę / y niecnotę
swoję zeznać musiał. Te przykłady nas uczą / y napominają /
iako wiele Żydom potrzeba wierzyć w Kontrakciech / y w wiele
kich innych sprawach. Id. ibid.

ROZDZIAŁ XX.

Jakimi fortelami Żydowie Pánosw dobrych / y lud-
 zkich / okrutnymi Tyránami przeciwko podda-
 nym swoim / y niezbosznym przeciwko
 Bogu / czynią.

N Ta rzecz nieznośna / która teraz powiem : Ten przel-
 eś / y zapamiętał / y narod / y synowie Ezratorów / będąc
 Oycu swemu posłuszny / y posłuszny / wśystek na tym
 test / aby śpiegował / y wydawał / dowcipny do wynalezienia
 rozmaitych sztuk / y fortelów / którymi by wodzi ludzic Chrzes-
 cianśey trapieni byli / każdę rzecz się dowiaduje / bada / kła-
 dzie / od domu do domu chodzi / zmyślając się co przedawać /
 co wśystko tym rmysłem czyni / aby co nowego zrozumiał / co
 by godne było do przelożonych odnieść / nowin chciwy / bo-
 wiem fałszywe wieści z prawdziwymi mieszać / nabycia sobie
 łaski / y przyiaźni / v przelożonych. Tey dostawia / zwycię-
 żać sobie / y zatrzymawać darami / y wspominkami. Wnet
 wszelkie skarcenie czyni / aby go iakim rzędem wzięto / który
 tak pilnie odprawuje / że innych slug / y rzędników / Pánosw
 o niedbalstwo strofować / y rzędy odcyenia / które tym zarzą-
 dliwym pochlebcom dawać. Dostawia bowiem iktorey
 Oeconomiey / daleko táńszey wśystkie rzeczy / które do żywno-
 ści / y echedośwa / dworzanom potrzebne są / singnia / y zmy-
 ślać się sprawować / niżli inni słudzy / na pieniadzách wła-
 snych które chętnie podrzucają / skłoniac. Tym sposobem
 przelożonych za sercá łapać / y edać się za ludzi polyc-
 kanych. Nad to tak Pánom służyć w pieniadzách / y tak się
 chwalić / że in żadna zbrodź / y oszkanie nie może być za-
 kazy / y skarcenie czyniac / z własną skłoda swoia / z ktoreyby
 pancerie mieli / a na miejscu tego / niedzne lu-
 dzie

dzie wstąpił / y trapił / aby sobie szkoda większym żyłstem na-
grodzili / y powetowali. Przetoż ten Pan / który tym lichwiar-
zom mieścić między swoimi dopuszcza / podobny jest człowie-
kowi szuki w sadzawce swojej / rozmaitymi rybami napelnio-
na / wsadzającemu / o których wiemy / że każda ryba / która sta-
ła w niewoli / pożerała. Ktoż bowiem tak głupi jest / aby wie-
wikowi miał polecić / aby listki gestom za strożą popłano-
wie? Jeśli kto rozgniewawszy się na swoje poddane / chce aby
rozmaitymi sposobami byli trapieni / niechay Żydy na ich życie
wsadzi. Tak ich wysusza / iako wagieli. Wiedza o tym dobrze
niektorzy Panowie nas w Polsce / przeto Żydom arendnia
małetności swojej / zaraz yz poddanymi / którzy ich wstawienie
trapił / tym po grzbiecie orza / radzi będąc że się im dostało
krwie Chrześcijańskiej też iawnie. Nie dadzą odpocząć / iak
Człowiek w piekle / y w Święto od roboty / ani w Niedziele. Tak
się niektorzy Panowie mścić umieją / przez te kłaty piekielne Ży-
dy / krzywd swoich / których od nich nie mają / na poddanych
swoich. O których ja niemniej rozumiem / niżli o Judaszu.
Bo Judasz tylko Pana Chrystusa na meki wydał / a ciż są
Panowie y ludzie Chrześcijańskie na utrapienie Żydom wyda-
li / y Święta Bogu / y Kościołowi / odcygnęli / a im za mały
żyłst sprzedał. Są niektorzy szlachetni Panowie / którzy wrzedy
tym Chłemu dystom dawają / do czasu ich cierpia / y dżimur-
luia / a skoro co by namniej przeciwko nim wystąpił / radzi
będac okaziey / wszystko im biera co mają. Ale prawdziwy
Chrześcijanin pożytek pospolity nad własny przekłada / czego
jesli nie czyni / nie godzien aby go zwano onym pięknym imie-
nim / Oycem Ojczyzny ; a raczej okrutnym Tyranem. Nie
może wypowiedzieć / z jakimby płaczem / y żalem tych Panów /
Przełożonych / y Urzędników / niedbalstwo / y niechęć /
miała być opłakiwana / którzy tymi sposobami dopuszczają
poddanych swoich dżężyć / y niedzić.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXI.

Gzemu sie Żydowie niektórym ludziom lepszymi zdają
dza bydź/ niżli tu opisani są.

N Jechce żaden Żyd bydź dobrym/ bo ich pan Bog/ za
złości ich niepohamowane / dał in reprobum sensum,
co iest/ puścił ich na swa wola: nie mogą dobrze żyć
Chrześcianom/ bo ich w wielkiej nienawiści maia/ dla przy
czyn/ ktorem wyższy w Rozdziale 5. y 8. powiedział. A że się
z wierzchu czasem niektórym ludziom prostym zdadza bydź
spokojnymi/ y dobrymi/ dwietego są naprzędniejszy przyczy
ny. Pierwsza/ że nie mogą nam zdołać/ boia się Karania/ bo
się oni spokojnie zachowują/ gdy iadu w sercu skrytego wy
wrzeć nie mogą/ gdy im schodzi na instrumentach/ ktorzymby
zdrady swoje wykonali. Ale gdyby tak wiele mocy sami mieli/
abo gdyby/ czego Boże uchował/ Cesarz Turecki na nas z
wojściem wderzywszy tak przemagał/ żeby nadzielił żadney nie
mieli/ abyśmy śledy już wstrząć mieli/ abo gdyby sposób wy
naleść/ y wskazać mogli/ ktorzymby nas tak przemoc/ y przeko
nać/ a na głowę porazić poganie mogli/ poznalibyśmy iakie
nieprzyjaciele przechowywamy. Bawiam nie tylko by broni/
y innych instrumentow/ nieprzyjaciolom naszym tu wygubie
niu nas z gruntu/ y wywroceniu/ bodawali; ale też/ gdyby
drudzy na nas rzucić się zbraniali/ naprzodby na nas wderzyli/
y nas/ iako kaci/ frogie/ y ciężkimi żądać/ pomordowa
li/ y pozabijali. Jestli w naszej mocy będąc takimi są prze
ciwko nam/ co rozumiesz iakimiby byli/ gdyby nas mogli wes
dług swojej woli męczyć/ y dręczyć: Nie każdemu wiadome
ono nienależne okrucieństwo Żydow/ ktorzy pod Turczyńnem
mieścizną/ ktorego przeciwko naszym żązywają: Bawiam nie
mogą się naszej krwi napić/ y nasycić. Ale się ięże podobno
komu

komu zda/ że go fabulami bawie : Niechay/ proste/ Cyta Zła
ktorye Roku 1525. o okrucieństwie Żydowstwu wydane/ z ias-
kim okrucieństwem srogiey nienawisci swojej nad Chrzesci-
any w Alexandriey/ Syriey/ y Egypcie/ dokazowali/ zalobliwa/
y strasliwa rzecz ku sluchaniu. Zarli ciała zamordowanych
Chrzescianow : trupy ich wyrzucali bestyom : wytoczywszy
z nich krew/ umywali sie nią : nakoniec odzierali stopy z trus-
pow/ a chodzili w nich.


W Cyprze dwiescie/ y czterysty Chrzescianow zabili.
Jakie srogi morderstwo nad Chrzesciany za czasu Adriana
Cesarza myslili/ nikomu/ tego historyk cyta/ nie tajno. Jao
kie zdrady za Juliana Cesarza w Niemieckiey ziemi porobili/ y
Chrzescianom myslili/ tak jest iasna rzecz/ że o tym wiecy mo-
wie nie potrzeba. Ze nie wspomnie/ co od nich niekiedy Aneas
sa Cesarza potkalo/ ktorego widzac w niebezpieczeństwie od
nieprzyjaciol swoich/ dokazali wysilkiego co byli umyslili.
Moglbym wiecey pokazac okrucienstwa Żydowskiego prze-
ciwko Chrzescianom/ gdybym nie wiedzial/ że sie to podobno
z niewielkim pożytkiem pracuje. Wszak bowiem Chrzesciano-
sci niektery/ iuz dawno bedac uczyanym/ zmysla sobie ias-
ko by tego nie slyszal/ a na to dobrze spiac/ tych wszystkich
wystepkow tez sie winnym czyni.

Druga przyczyna/ dla ktorey sie Thalmudystowie zda-
dza bydz dobrymi/ y spokojnymi/ chociaz niemaj tego dnia/
ktorego by ieden z nich wiecey niecnos nie porobil/ nyliby kto
wierzyt/ mogl/ ta jest/ że ich niecnos/ y zdrad/ zaden Żyd przed
nami nie wyda/ bo tez zdrayca iako y druzzy/ do tego zeby
iuz po Żydowstwie wiecey nie mogl wierzyt/ iesuby mu mi. y byt
żywor. Jesli sie tez ktory nawroci/ iako je to trafia/ piye/ po-
wiada/ niewierzy w rzad/ bo tez nie slysz/ zatkaly mu sie me. ius
audiendi czerwonymi zlotymi. Chrzescianin tez rzadko ktory
powie/ abo dla tego/ że go wstydz powiadac/ jamemu na sie
M swoje

swoie głupstwo/ y nieostrożność/ co iest/ że go Żyd / łążeł /
ośuś / y głowie ledził / swoimi pięciami / y fortelami / ośu-
wał / y z mądrości wyzui : abo dla tego / że dobrze wie / że by
sobie Żyd lepsz wiarę kupił / niżli ia ma Chrześcianin. Oba-
wia sie / aby mu nie rzeczo / że to z nienawiści / a nie z samey
prawdy / przeciwko Żydowi mówi. Dla Boga obaczmy sie.
Jajny bład temu wieccy wierzyć / kto wieccy da. Wzdyć u
Chrześcianina dobrego wieccy ma wazyc nawet nagi Chrze-
ścianin / brat iego / niżli Żyd / chociażby mu do wagi przydał
cetrnar złota / bo on przecie postaremu niecnota / nie nie wazy.

ROZDZIAL XXII.

Edy Żyd koleda / abo upominki / dać Przelożonemu
Chrześcianińskiemu / w ten czas nagorę / bo tak ie-
mu / iako y poddanym iego nieprawo.

 Tę piekielny Lucyfer przeklęty / tak iadowita truci-
zna nienawiści przeciwko Chrystusowi panu / y iego
ślugom / te potomki swoje napoił / że żadnego szodku /
ani lekarstwa niema / któreby iey wylzyć mogło. Bowiem im-
bys sie lastawiey z nimi obchodził / tym cie w wielksey niena-
wisci beda mieli / tym z ciebie barzicy beda bydzili / lekce wazy-
li / y pogardzali : iesliby też sami dobrowolnie takimkolwiek
sposebem zdalić sie oświadczać choc swoje przeciwko tobie / y
w ten czas nieprzyiacielskie serce przeciwko tobie nosi. Nias-
wes chociażby sie zdali tak zycglowymi bydz / że gotowi y wtrą-
cić nie mało dla ciebie / nie trzeba im wśać / y owsem w ten czas
gdy sie nad Chrześciany nabarziej chca zemścić / y im zelżywość
uczynić / daia Przelożonym koleda / na Nowe Łato / abo iniesz-
go czasu upominki. Ale iakim to sercem czynia / prokoc po-
wiem. Naprzod każdemu Przelożonemu / tak temu który
bied

bierze/ iako y temu ktorzy braci niechce/ sa nieprzyjacielmi wle-
tami. Bowiemy iesli ktorzy Przełożeni/ abo Urzednicy/ sa me-
zami boal ichoad, id est, munerum amatores, to iest/ iesli sie
Pochaja w upominaniach/ Slepiać ich/ y vsy wrzodami zasadz-
iac/ oddaja upominani/ przy czym nie moga sie zadnym sposo-
bem wstrzymac/ zeby im cicho/ y po ciemnie/ nie latali/ y nie
przeklinali. Ktorzy zas Panowie/ y Urzednicy/ ostrzeżnicy
bynu sa/ y niechca reku swoich branim zdradliwych/ y nieczy-
stych/ x pominkow pomagac/ tych reichow, id est, viros im-
probos, to iest: mezami zlosliwymi nazywaia. Tamz ba-
czy/ ze Żydowie nie brałua/ Łazdy Chrzescianin v nich w ie-
dney cenie/ to iest/ rowno w vsytkim / y tym ktorzy umzle czy-
nia/ y tym ktorzy dobrze/ srogimi nieprzyjacielmi sa.

Nieprzyjacielmi sa y poddanym. Bowiemy nie dobrze
sie tym powodzi/ ktorzy sie na poczasku nowego roku pra-
wua z Żydami. Łakomych Sedziow upominani za po-
labe danymi zarazaia/ a ich serca przeciwko aduertarzom
swoim tak do nienawisci pobudzaia/ ze potym latwie spra-
we wygrawaia. Toz sie Łazdego czasu rozumiec ma/ ktoro-
goslowiel upominani swoimi na iprawiedliwosc swieta
nastepua/ bo v nich wzgledem dawania upominkow Chrze-
scianskim Sedziom czesto przez ieden rok bywa Nowe Lato/
ktore sie w ten czas zaczyna/ gdy sie tez ich sprawa z Chrzescia-
ninem przed Sedzim Chrzescianiskim zaczyna. Przetoz ia le-
pila poledena ten nowy rok Sedziom/ Przełożonym/ y vsy-
tkim Panom daia. Gdy do nich ci Łaziele ich z upo-
minkami przyda/ Łapowac v nich swieta sprawiedli-
wosc/ niechay im tak odpowiedza iako tez niekiedy wrzeczy
niemal podobney Piotr Swiety Apostol/ y glowa Łoscio-
la powiechnego/ odpowiedzial ich przodkowi/ to iest/ Sy-
monowi CzarnoŁsiezniowi: Pecunia tua tecum sit in per-
titionem, to iest: kienadz twoia zlosliwa miej sobie na zartanie.

Rzekłem: W rzeczy podobnej, bo Symon chciał kupić rzecz świętą / oni też świętą / to jest / sprawiedliwość. Symon sobie to chciał za pieniądze kupić / aby cuda czynił / y to cuda wielkie / gdy z niesprawiedliwej sprawy / zstaie się za pieniądze sprawiedliwa: y zaś opakt / z sprawiedliwej Chrześcijańskiej niesprawiedliwa.

Słuszną y przystoyną rzeczą jest / abym tu na tym miejscu przypomniat ku naśladowaniu wszystkim Przełożonym / y Sędziom / niektorego Pana pobożnością / mądrością / y w rzeczach biegłością / wielkiego / y wysokiego / Duchownego Senatora / y Książęcia zanego. Ten bowiem / gdy przyjechał na Szym / a Kaziście sprawiedliwości świętej / to jest / Żydzi przynieśli mu / (iako zwykli każdemu Senatorowi / y innym przynosić) w pominkach korzenia / pieprzu / hastranu / y innego korzenia / nie tylko nie chciał wziąć / co wielom zycznym ludziom / zwłaszcza / którzy się o niego na posługach bawia / wiadomo; ale owszem ciężko się o to gniewał na Żydy / zemu tacy ludzie w takich sprawach pominki dawali. Przydał y to (iako testużony / y w rzeczach biegły) że takich rzeczy od Żydów brać niebezpieczno Chrześcianinowi / a ośobliwie Senatorowi / albo innemu na takimkolwiek sadzie zasiadającemu / tedy może incidere causa lud xorum, ani teść. A że tego podobno nie każdy wie / zdało mi się tu przytoczyć. Gdy już ma być Szym walny Koronny / zwykli Żydowie wczas / tydzień / albo dwie niedzieli / przed Szymem wyjechać wszyscy ze wszystkich miast Koronnych kilku imieniem swoim / a czasem y kilku nasci do Warszawy. Ci / niżli się Szym zaczęli / nie robią / ledno wstawicznie w trąbki korzenie rozmaite zawijaia / ledno mniejsze / drugie większe. Po czym gdy się już pożyłaią ziejdzając pp. Senatorowie / pp. posłowie / y inni panowie / roznośba w trąbkach ono korzenie / a witaiac / y kęśliwego przyjazdu winiuiac / rozdaia / iako się im zda wiele / albo wielkich komu trąbek

trabet/ a prosza pilnie/zeby na nich byli kstaw/ iako na tych
teorzy sie im sluzyc/ w czymby mogli/ a wzylali ich/ obiecuia.
Ale co potrzeba pilno wiedziec/ze zadne korzenia z tych nie da-
ia/teoregoby pierwey dwoiato nie zarazili.Naprzod czarami/
iako o tym mial na koncu Rozdzialu 9. tey księgi/ y indzie.
Potym przekleństwem/iako cie te ten Rozdzial wzy. Inaczej
czynic nie moga/ bo im sumnienie/ ktorzym sie obwiazali czar-
rowac/ y truci Chrzesciány/zadnym sposobem nie dopusci. A
to godno wiazyc. Ktorykolwiek Pan od nich wpominki iakie
wezmie/ y sam sie obaczyc nie moze/ iako od tego czasu heura
muie za nimi przeciwko iasney prawdzie/ y swietey sprawie
dlugosci. Aco tez jest znak niewarpliwyy/ze czaruiate wpomina-
ki/zeby czlowieka Chrzesciastiego omamili abo iedzenim/
abo iesli nie ku iedzeniu sluza/ samym doeknieniem. Przeto ia
nieradze nikomu wpominkow od nich brac. Ale owsem/ na
ten czas gdy te daia/poniewaz nimi skodza Sedziom/ odey-
muia im rozum/ y cialo zarazatac zla disposicya/ quam de-
inde tequitur pessima dispositio animi, radze omnibus mo-
dis w ten czas nabaziecy imacie/ a na quazstye/ potym na
czwierutowanie/ a drugich na spalania/ dawac. Weym dosyc.
Miejska mi sie tez do pomocnikow Zydowskich.

V Vytknienie niektorych po- mocnikow Zydowskich.

ROZDZIAL XXIII.

Wiele Bogu/ y Rzeczypospolitey/ nieprawci/ ktorzy
Zydom dla handlow naimuia sklepy; takze clá/
farczmny/kuźnice/huty/mlyny/ y tym podobne.

Dostezzone sa prawa na tych/ ktorzyby na Seymie ge-
neralnym/dla zbrodni swoich infamowanym/pomocy
dodac

godawali/ albo ich w domach swoich przechowywali/ albo ich
takimże trybem sposobem bronili/ aby/ iakośa częstnikami tych
występkow/ tak też y karania słusnie byli. Ośadżono też wy-
stępkowców na Seymie generalnym niebieskim/ y taki dekre-
t na nich wydano/ abyśmy ich/ iako tych którzy sie na majestat
Boży targneli/ osoba tego zelzyli/ y okrutnie zamordowaw y/
nie tylko te nieżaluno/ ale sie ięże z te nasmiwają/ między so-
ba nie cierpieli/ y nie przechowywali/ żebyśmy snac bedac ich
niezbożności/ y Chrystoboytwa/ częstnikami/ y karania bydz
nie musieli. Dekret taki z ni ba przez Proroğa (Hieremieg 18) na
nich dany. Foderunt foueam animæ meę &c. Propterea da fili-
os eorū in famem, & deduc eos in manus gladij. Fiant vxores
eorū absq̃ liberis, & viduę, & viri earū interficiantur morte;
iuuenes eorū confodiantur gladio in pralio. Audisti tu clamor
de domibus eorū: adduces enim super eos latronē tēpente:
quia foderunt foueā, ut caperent me, & laqueos absconderunt
pedibus meis. Tu autē Dñe scis omne consiliū eorū aduer-
sum me in morte. Ne propitius iniquitati eorū, & peccatum
eorū a facie tua non deleatur. Fiant corruentes in conspectu
tuo: in tempore furoris tui abutere eis, Domine Deus noster.
Tenże dekrete potwierdżony jest Psal. 69. tymi słowy: Effunde
super eos iram tuam, & furor irę tuę comprehendat eos. Fiat
habitatio eorū deserta, & in tabernaculis eorū non fit qui
inhabitet. Quoniam quem tu percussisti persecuti sunt: &
super dolorem vulnerum meorum addiderunt. Appone ini-
quitatem super iniquitatem eorū, & non intrepit in iustitiam
tuam. Deleantur de libro viuientium, & cum iustis non scri-
bantur. To jest: Wyhy na nich gniew twoy: & zapalczywość gnie-
wu twego niechay ich ogarnie. Niechay mieszkānie ich spustoszeć, & w domach
ich niechay żaden niemieszka. Bo wiem ktoregoś ty uderzył prześladowa-
li, & do boleści ran moich przydali. Przydaj nieprawość do nieprawości ich,
& niechay nie wehdoż do srawiedliwości twoyey. Niechay będz wy-
gładzeni z księgi żyjących, & z srawiedliwymi niechay niebada napisani.
Na przod so ma ten dekrete / że Chrystusa pana Żydowie

zabill. Potym/żezá to majoboystwo z ziemie własney wyrodo-
lani sa/y części odjadzeni. To przeciwko Żydom; ktorych dla te-
go przechowywać/y pomocy im dodawać/nizey zapłazwie/gdy
mowi. Non habitabit in medio domus meę, qui facit superbiam:
qui loquitur iniqua, nō direxit in conspectu oculorū meorum.
In matutino intericiebam omnes peccatores terrę, vt disper-
derem de ciuitate Domini omnes operantes iniquitatem.
To iest: Nie bądzie mieszkal w porzodku domu mego bądy: bluznierca
nie postoi przed oczyma moimi. Takiehem ja zabijal rano grzesznikow po wszy-
stkiej ziemi: aby m wytracił z miasta Pańskiego wszytlich nieprawość czy-
niących. Z tey drugiey części dekretu Bożego/przeciwko Żydom
wczynionego / każdy latwie rozumiec może/że ich y przechowy-
wac w domach Chrześciańskich nie godzi sie/y exequucya cży-
nie/iako z banitow/ przystoi. Toż trzyma/y tego wży/ Jan
świety Apostoł(Ioan. Epitt. 2.)wykladaiac sens tego dekretu
gdy mowi: Si quis venit ad vos, & hanc doctrinam non af-
fert, nolite recipere eum in domum, nec aue ei dixeritis. Qui
enim dicit illi aue, cōmunicat operibus eius malignis. To iest:
Jeżeli kto przychodzi do was, a tey nauki nie przynosi, nie przyjmuycie go w
dom, ani go pozdrawiajcie. Bowiem kto go pozdrawia, iest współuczestnikiem jego zło-
śliwych spraw. To bez warpienia o Żydach / ktorych tam w tedy
pełno bylo/s. Jan powiedzial/ nie o dzisiejszych Heretykach/
bo ich tam iestże na ten czas nie bylo/iestże sie byli nie wylegli.
Jeżeli tedy za czasu Apostolow Chrześcianie niechcieli mieszkać
z Żydami daleko poważneyshymi / y w Zakonie biegleyszymi/
pizli ci dzisieyszy sa / z iakąż pilnoscia potrzeba sie nam strzedz
obcować z tymi/ ktorych p. Bog dołonća naganił / y odrzu-
cił: Woła bowiem p. Bog przez Ozeasza Proroka: Loammi,
id est, non populus meus; quia vos non populus meus, & ego
non ero vester Deus. To iest: Ze wy nie iesteście ludem moim, ani ja
waszym Bogiem. Jeżeli tedy Bogu nieprawi sa / ktorzy ich
pozdrawiaia / y w dom przyjmia / iako daleko wiecey nie
prawymi sa / ktorzy zwyciężeni złotem / na skłode/ y zginienie
swoich brądey / miasto tego co exequuiac Dekret Boży /
mieli

mieli przeciwko im powstać/ pomagala im / zastrawiała sie za
nich/ mejoboycom/ y zdraycom Bożych/ na wielką żelizność/
y despekt tego/ w domach/ y sklepach / przechowywała / a ży-
wie nie im dopuszczała. Rzeczę: A kedyż mała mieścić? Czy-
żay sobie daley tenże dekret Boży/ ktory im miejsce pospolu je-
pszy w gnoiu naznaczyl tymi słowy: Conuerientur ad vespere-
ram, & famem patientur vt canes, & circumibunt ciuitatem,
Fiat mensa eorum coram ipsis in laqueum, & in retributiones,
& in scandalum. Obscurentur oculi eorum, ne videant, &
dorsum eorum semper incurua. Psal. 88. To iest; Niechay się po-
noy wlocza wyjac iako psi: niechay się dawia gryzoc kości: niechay się
obrazają po drogach: niechay chodzą bez światła powalając się na ziemię.
Dotad maś słowa dekretu Bożego / ktory dla tego mci tu po-
łożył/ abyś zrozumiał/ że gdy na nich pan Bog dał wieczną
infamia/ nie wolno ich w domu przechowywać / nie wolno ży-
wić/ a daleko mniey pomocy dodawać/ aby sie nad nimi ex-
quacya nie zstała/ y dekretowi Bożemu dosyć nie uczynilo. Tę
co iesli nie dbaś/ zstać się uczestnikiem tegoz excessu, a zatym
y Karania.

Tę prawi y Rzeczpospolitey/ ktory tym bezecnikom clá/
myta, żupy/ karczmy/ arendy/ huty/ młyny/ domy/ abo sklepy/
y inne warsztaty / dla handlu / a co wielka / y niebu / y ziemi
brzydka/ monopolia, to iest/ samokupstwa nymusa. Bowiem
takowi wszyscy prawa Koronne / y Statuta gwałca. Tę
iest nikomu tajny Statut Zygmunta Krola / w Piotrkowie
Roku 1538. przeciwko Żydow uczyniony / w te słowa:
Wstawmy, aby niezgwałcenie bylo chowane, żeby Żydowie nie byli, ani mogli
bydź, na clá przekładani: rozumiejąc iż to rzecz niegodna, y prawu Bożemu
przeciwna, aby tego narodu ludzie częci, y rzędow między Chryściany iá-
kich wywać mieli. Tenże Statut potwierdzony iest przez Zy-
gmunta Augusta Krola / na Seymie walnym w Piotrkowie
Roku 1562. na Żydy uczyniony w te słowa: A iż też Postawio
skarżo się, że przez Żydy wszystkie hande, y żywności, mieszczanom, a poada-
nym

dány m naszym, są odjęte: rościć musimy, aby w tej mierze był zachowany Statut
Anni 1538. paragrapho, Volumus praece, &c. Kiemu aby Żyd, kup, cel,
y nymow, żadnych nie trzymał, tak iako o tym Statut wzy. Trzeci Sta-
tut także na Sejmie wálnym rządziony przeciwko Żydom/
żeby żaden z nich cel/ myt/ &c. nie trzymał/ Pterego te są słowa:
Opatrzymy też to, y wszytkim Woiwodom Korony, y Państw naszym, b, rościć
musimy, uchwała Sejmu niniejszego, aby każdy w Woiwodztwie swoim za-
dnemu Żydowi, kup, cel, y nymow trzymać nie dopuszczał żadnych. Iako
o tym y przedmiejse Statuta, y Protrbowska Constitucya wzy, pod winą na
grzywnie toties quoties, o kioro Instigator czyni będzie powinien, abo Pań-
wie deferrować. Czwartra Constitucya/ Pter zabrania cel, myt/
kup/ karczmi/ nymow/ Żydom/ tymi wiaśnie słowy: Żydowie
muszą paść, kioro z miasły mągi, aby kupować Mieszczenom nie odcymowali,
ani się nimi káwili. Cel, myt, kup, soli, karczmi, y żadnych nymow, w Kor-
onie są swym, ani za cudzym tytułem, żeby nie sprawowali ex nunc, pod a in
Statutu Zygmuntá Krála roku 1538. wydany: o kioro winę na kiorymbykol-
wiek miejscu Żyd taki był irasion, á oba mion, Krolewscy przed Woiwoda,
áb: ich rzędem á Pańcy przed swymi Pány Duchownymi, abo Świeckimi, ábo
przed ich rzędami, statuci mągi, y k irani bydz przez to to Woiwody, abo ich
rzęd, ábo też przez Pány pizerzeczone, ábo ich rzędami, pod winą dwustu
grzywnie: kioro połowica stronie instigatorey, á połowica rzędowi bydz ma-
nie oglądając się na swiáki Żydowskie, ani na listy żadne. Wszakiey blus-
bie możni Monarchowie/ Wycowie Wyższni/ Krolowie
Polscy/ iednym umyslem z mądrymi Senatorami/ y miłosnia-
kami wolności Wyższni swóicy/ synami Koronnymi/ chcieli
mieć Żydy / że im daley po przedzke nie czynić nie dopuszcili.
Nie dziw/ z daleka na wyszko pączyli/ y dla tego przetrze-
gali/ aby kiedy do tego nie przyszło / co się już za naszych cza-
sów dzieje/ á day Boże żeby na tym stancelo. Wczynny poro-
wnanie między przodkami naszymi/ a między joba/ a iawie
oba czyni/ iakosmy się daleko od nich oddalili. Oni się stara-
li/ żeby Żyd był Żydem/ Szot Szotem/ Ormianin Ormianin-
nem/ Cygan Cyganem/ Tatarzyn Tatarzynem, &c. &c. &c. &c.
Kaga/ co jest/ niewolnictwem naszym; a dzisiaj y d. zaś Panow/
y Dzieci

y Urzędników/ wielka część/ nie widzieć/ ani słyszeć/ ani rozumieć niechcąc/ sadzają na Karli poddanych swoich; a na ko-
niec y sami w niewola się im podają/ gdy im dublują/ cęptu-
ją/ Mścimy Panie Abrahamie/ Mścimy Panie Izaku/ a
druzdy Panie Bracie/ mówią. Oni prawa/ y Statuta/ maro-
wne/ y potrzebne/ iako mieli/ postanowili za wojnę naszą
na ymni przeciwko Żydom; a te wielkie części Urzędników/ y
Pánów/ zadają się byż paieżyna/ y przeto ię samia sami/ y
gwałcą k woli przyjaźni. y pobratymstwa Żydowstwu/ cędo-
rych nałonicz toż czynię przykładem samymy/ y przez spary
na to patrząc/ nie tak żyda/ iako siebie winnymi przeciwstawia
prawa odwołanego czynią. Jesli kto nie wierzy temu com
bopiero powiedział/ to iest/ że wyjękcie niemal prawa nie kto
inny/ iedno wielka część Pánów/ y Urzędników pogwałcili/
sensibus ipsis tego doświadczę. Niechaj cię stworzy/ niechaj
wchłanę/ a nie tylko rzyły/ ale y latwie wyrzy/ że nie kto in-
ny/ iedno ci stworzy byli napilniey powinni przeciwstawiać praw/
y Statutom Koronnych/ w śedy w miastach/ y wsiach/
Litewskich/ Kuskich/ Kujawskich/ Małopolskich/ Wielko-
polskich/ Podgorzkich/ ponajmowali Żydom/ y porządowali
Karczmy/ młyny/ huty/ cła/ mostowe/ myta/ nawet y mono-
polia; niemaż inż y żadney mienicy/ żadney zupy/ do ktorey by
się Żyd/ za ich przypuszczeniem/ nie przywiązał/ y ktorey
by/ iako kościół opowiada/ nie pogrzebił. Co każdy by był na-
stępcego dowcipu widzi/ że iasnie strumnie przeciwko prawu
Bożemu/ ludzkiemu/ y Koronnemu/ a nawet y przyrodzone-
mu. Bowiemy gdyby kto nieprzyjaciela głównego Koronne-
go nie tylko bronil/ pomocy dodawał/ przechowywał/ ale
co wielka/ natął kamienice/ albo zamek iaki dał do miek-
nia/ w ktorymby bezpiecznie miekłać mógł zanęśli swoje
nieprzyjacielskie/ y Rzeczypospolitey szkodliwe/ wykonywać/
co rozumiesz/ iakiemby karaniem taki podległ: Pewnieby nie
inpe

inſzego ſarania gobjien / iako rzeſnił zdrać przeciweſo
 Oyczyznie ſwoiey / iedno ſcotegey y on poſpolitey nieprzyiaciel.
 Żydowie / iako m wyſſzey w Rozdziale 8. powiedział / iawni ſa
 nieprzyiaciele Oyczyzny naſzey : przeroż narać im ſarczme do
 ſyntowania / abo ſklep do kupiectwa / nie inſzego nie ieſt / ieſ
 dno dąć nieprzyiacielowi mieyſce / z ſcotegey by tym iacwiey / y
 beſpieczney mogli / co zlego Rzeczy poſpolitey / y obywatelom
 ieſt rnyſlił / wykonać. Pieniadze / ſcote ſa neruus belli / wſyſkie
 do ſiebie lichwa bez miary garnać / a żeby wykupić nie mogli /
 kiedy iaki ſant zaſtawia / ſarować / y tak Czlachte / Miel cza
 ny / y innych ſtanow ludzi / do rraty maternoſci przywozić /
 mieć drogie rozmaite towary / y materye / a namieſhawſy / iako
 by fałſz z prawda / zleżalych z łwieżymi / przednich z podiymi /
 puścić taniey kila groſy / niſli inni przedaia / y takim ſpus
 tzym fortelem do ſiebie wſyſkich przywabiać / y nacić / a do
 kupcow Chrzeſciańſkich ſerce piewać. Te ſa dwa ſpoſoby /
 ktorymi Rzecz poſpolita z pieniedzy / Czlachte lichwa y przepa
 danym rzeczy zaſtawnych / także materjami zleżalymi ze muſiſ
 dwie ſukni zedrzeć / co aliſ dosyć miała bydz iedna przez on
 czas / Miałta zas / odcieraćſy od nich do ſiebie kupiectwa /
 obracmeſa. Te dwa ſpoſoby Żydowie miaa / ktorymi de brą
 Koronne pozerata / a bracia nabezarajata. A to iako : Że
 bymci ſie nie z dal mówić ſzego pewniſa miewiem / potrzeba wieſ
 dzieć / że Żydowie nie tylko dia tego pieniadze zbierata / aby ſia
 nimi / iako czynia Chrzeſciani / tylko żywił / ale daleko więcej
 dla tego / aby wſyſkie od Chrzeſcian co napredziej oddalił.
 Bowiem że w ſtarym Zakonie / ktoremu też / gdy co widza wieſ
 dług łwey myſli / caſem wierza / bogactwa drożſe ſa niſli w
 nowym / iako ktorym Pan Bog zwył był caſu onego de brę
 uczynił czeſto krec oſobliwie placić / wiec on z tego przykłada
 bżowne ſie w nich załochawſy / zgromadzaia ie / naprzęd / aby
 ich Chrzeſciane wzywac nie mogli / co czynia z nienawiſci prze
 ciweſo

dwó im; druga/aby dochowawszy ich aż do tego czasu/przy-
namniej potomkom swym/ gdy poyda do świętey ziemi (Cze-
go sie iuz predke/ y co dzien spodziewaia) pobrali z soba go-
towe/ krom tych/ ktore nam spodziewaia sie wydrzec/ przy-
kładem Oycow swych/ wychodzac z niewoley. A dla tego iuz
wczas y tego wieku powolt przenosia sie do państwa Tur-
ckiego/ y pientadzetam wysylaja/ bo sie z tamad/ za pomoca
Turczyzna/ spodziewaia wyprawiac do Wyczyzny. A z nad tą
żay/ by byl następcego dowcipu/ baczy co za pozytyw Rzeczy-
pospolitey Chrześcianskiej zbior Żydowski czyni; a przecie my
wolimy Żydowi naradzic/ karczme/ kuznie/ hute/ sklep/ (bá-
slyżalem o jednym że y plebania) dla malego zysku swotego
na szkodę Wyczyzny nagey. Wiecey miluemy nasze prywatne/
niżli dobro polspolite. Wszakże nam szkodliwosci tych/ niżli
nieoszacowany kleynot matka nasza polna: kładzie sie tu ośa-
dzie może/ iesli iey praw/abo nie. A im wiecey tych zdraycow
na szkodę iey przechowywasz/ bromiś/ y promowujesz/ tymes-
iey wiecey nie praw. Wracając sie do tego/ com dopiero po-
wiedzial/ pomnieżem o niektorego historyka/ przed szesnast
laty/ że przed szesnast lat Krol Perzi/ wiedzac to do-
brze/ że Żydowie starby zgromadzaja/ y chowaja/ aby ie z so-
ba do ziemi świętey wzięli/ gdy nam pilna potrzeba pientedzy
przypadla na zapłacenie żołnierzowi/ kazał ten głos puścić o
sobie/ że on byl prawdziwym Mesyaszem/ ktorego Żydowie
czekali. Wnet dowiedziawszy sie tego Żydowie/ przywołali sie
do niego z niektórych krajów/ z ktorych zara; kilku na wy-
śkich Senatorstkich pojadził/ drugim w pominki rozdai/ a
wszystkim ludzkość wielką pokazywał/ aby ich do siebie tym
łatwiey co nawicey przyciagnac mogli/ zaczęli wielką wielo-
kość Żydów/ gdy do nich tamci pisali/ y co sie działo oznaymia-
li/ z rozmaitych krajów/ nawet y z naszej Polski/ bez omieszkania
z starbami/ iakichby sie żaden przy nich nie spodział/ kto tego/
o czym

o czym teraz mówię / nie rozumie / ani uważa / przybyła / y
zgromadziła się. Których gdy inż tak wiele było / że się mocy
ich obawiać mu przyšlo / one woyska mieli / które / wdawał
przed nimi / że na Chrzestianiny chował / obrocił przeciwko nim /
y na głowę niezliczona mnogość Żydów poraził / a starby ich /
do wierzenia niepodobne / pobral / y tak się barzcie był z bogat-
cił / że był straszny wszystkim nieprzyjaciolom swoim / y tym
do starciem Turczynowi się dał znać. Jużem iasnie rzekł / że
zbiory Żydowskie / nie są pożyteczne / ale owszem škodliwe Rzecz-
ypospolitey / zacząłm ięćże y tych wyeknałem / którzy umiara-
starow do wykonania tej niecnoty / dla małego swego zysku /
na škodę Rzeczypospolitey dobia. Jzaliżby nie lepiey te skle-
py / karczmy / ciła / y kurnice / za też pieniadze Chrzestianom
wziac ? Co za jałenostwo ? Jzaliż / po ięććże byli naszym za-
razliwym warstacie Żydowie nie siedli / karczmi nie trzymano ?
abo miejsca celnikom wałowali ? abo w sklepach nie prze-
dawano ? Rzekęś : Ale mi Chrzestianin tak wiele czyni / u nie-
da iako Żyd. Bracie / pośledles na Judasza / gdy dobre bli-
źniego twego za pieniadze przedał Żydom. Tęćby był za
Pana Chrystusa żaden inży Apostoł nic nie wziął od onych
drugich Żydów / chociażby był Judasz nie wziął. Czyli inż na-
cie przyšlo Judaszem bydz ? Lepiey że mińcy wezmiesz od
Chrzestianina / abo zec tak darmo sko / niżlibys miał od Żyda
pieniadze wziac przeciwko bratu twemu / abo Oyczymu ; a
mniemam zec tak wiele Chrzestianin da / iako y Żyd. Rzekęś :
Nie da ; bo nie tak wiele kupcow Chrzestianskich / aby wszy-
skie sklepy mieli ponaymowac / co w nich teraz Żydowie prze-
daia. Odpowiadam : Bedzie y wiecy / iedno Żydowie nie-
chay Chrzestianom nie przeszkadzaia. Rzekęś : Nigdy tak
wiele kupcow w mieścicach Polskich nie było iako teraz. O-
powiadam : Nie dla tego ich tak wiele teraz / że Żydowie przy-
byli / ale dla tego / że co raz to się ludzie barzciey umia rzeczy ci-

doziemskich/ y dla tego co raz to wiecey kupcow nastaje. Bo
gdyby na furze baranini przedstawiali/ lisini/ iako przed tym
bywalo/ nie na rysiu: na chrzanie/ gorzycy/ nie na cynamom-
nie: na kaszy ieczmienney/ tatarczaney/ nie na rysu: na orzes-
kach Wlojskich/ laskowych/ nie na karczankach/ ktorymi cus-
dzienney swinie karmia/ toz sie rozumiec ma o innych wot-
kach/ rzeczech/ ktorych nie z potrzeby/ ale opiney rzywamy/
a coby bylo po kupcach/ ktorzy tymi rzeczami handluja/ bo
ich nie bylo/ pokusimy sie bez nich obchoodzi. Wiec/ mali sie
prawda rzec/ Causa sunt sibi iuicem causa, gdyby tych ku-
pcow takwiele nie bylo/ iako niektorzy niepotrzebni sa naszey
Rzeczypospolitey/ bo sie naszy przodkowie bez nich obchozila-
li/ a przecie na zadney potrzebney rzeczy im nie schodzilo/ tedy
bylmy tez nie rzywali tego/ czego nam y samo przyrodzenie nie
dalo. bo natura (iako Philosoph mowi) non deest in necess-
sarius, neq abundat in superfluis. Nie napieralyby sie panie
stroiow cudzoziemskich/ ani by piorza czapka/ iakoby kozak/
nosily: iadlyby domowe owoce/ a nie swinia potrawe ksz-
tany. Abo y owych gorzalek/ na ktore wiecey nizli na chleb
zboza psuia/ gdyby takwiele nie bylo/ innyby ich indziej pili/
abo przynamniemy za lekarstwo/ a teraz iakoby drugi nie nie
pil/ gdy kwarty niedopije. A nie dzim/ occasio facit furem:
wiecey ich w sklepach maia Zydowie/ nizli mieszczenie wody
w domach. Tak Zydowie razem trojata krole Gynia w Ro-
romie Polstey/ gdy ia przedawala. Pierwsza/ ze chleba wy-
muia/ ktoryby sie przydal na przybylelata nie wrodzayne/ abo/
czego Boze uchowaz/ czasu oblezenia miast od nieprzyziaciela/
a teraz takiesmy opaczni w chleb/ zeby nas nieprzyziaciel w
miesciech za trzy dni wymorzyl. Jam sie tego/ bawiac sie w
mlodzych leciech naukami przyzaczney Akademicy Krakow-
skiej/ napaczyl/ raz gdy bylo miasto zamieniono/ nie iadlem
chleba/ az ie po nieporzenie rychlo otworzono/ gdy go przy-

wieziono. Druga/ że sie mia ludzie pospolici/ y prości/ bā y polsi
tycy/ y zalewnicy/ z tey okazji iak barze opęta/ że y zdrowie
predlo utracia/ zaczęym sie na żaden pożytek Rzeczypospoli
tey porym przydać nie mogą/ y opowiy sie/ iako beżyje/ wiele
przeciwko prawom/ y przykazaniu Bożemu/ broja/ mezo
borywa/ cudzołóstwa/ łrogie bluznierstwa/ że iż nie po
czynkach/ ale po słowach tylko/ y to aż wyrzeczmy/ roz
znac Chrzescianina od Pogánina/ y od samego piazda. Chre
cia/ a nam iesta/ że iatem powiedzial/ Żydowie wielkiey nie
zmiernie pieniadze za nie biora/ ktore nie na Rzeczpospolitą/ ale
przeciwko Rzeczypospolitey chwata/ a drugie do Turck wys
liala. Roku 1619. Żyd ktory trzymal sklep w rynku Krakowa
skim u Pana Popowskiego/ wzial od Węgrzynow w iedne ge
dzine za gorzałke złotych sto y dwadziescia/ nuż w drugich
sklepiach drudzy. Co rozumiesz iako wiele Rzeczypospolita za
ieden dzien rękodzić mogą. Przetoż też dla wielkich de
strow tak lahardzi/ że tenże Żyd w kamienicy Pana Popows
kiego/ widziałem to sam/ gdy mu/ stojacemu we drzwiach ka
mienice/ niektory Chrzescianin rzekł/ aby mu polskarey go
rzalki przedał/ aby kilka razow był nie skapil/ osuñal go ty
mi słowy: Nie pyda tam teraz/ a tuż za nim był sklep. Do tego
możesz przydać one dwie wierutne niecnocie Żydowskie/ z
ktorych trochem namienil iedne wyższy w Rozdz. 18. Jedna/
że Chrzescianom przedala gorzałke zarażiwoy iā swoimi ex
crementami/ dryna/ y plwocinami/ y czymś inšym/ ale
wšom wężciwym folguie. Abodaby nas czym goršym nie zara
żali/ niżli excrementami/ y nieznacnie żywota nie odeymowa
li. Druga/ że w tych sklepach kazirodustwa/ y psoty/ z niewi
stami Chrzescianštimi plodza. Co zamyślanie sie z nimi w skle
piech/ a trudne dorolatanie/ swiadczy/ y same leda iakie nie
wiaży/ gdy to siebie w poswarłach iawnie na ocy wyrzucaia.
Conieciury to iā/ Żydą tym nie przetona/ bo powie/ że nie
wies

wieście pieniądze obliczał/ gdy sie z nią zámieniał. Byłyby proba-
cye/ gdyby go kát dobrze pociągnął/ y dobrze mu zaimiecił.
Ale tego aurum, & argentum nie dopuści; chociaż pełne wſy
wſyſtlich/ że Żydzi na zelżywość/ y deſpakt/ nam Chrzeſcíanom
nie tylko w domach ſwoich zbiałymi glowami Chrzeſcíanſkimi/
które im poſługują/ y w ſklepiach/ które między nami trzy-
mają od nas im najeſcie/ wſeteczności zbytnie plodzą; ale
też iuż iawnie chowają ſobie concubiny/ ktorymi w domach
Chrzeſcíanſkich nymnia mieſkają. Nie daleko chodząc po
przykłady tey ich ſproſności/ kłká temu lat iako na rłicy S.
Ducha nazwaney/ w Krakowie chował ſobie nierządnicę Żyd
w domu Chrzeſcíanſkim/ przecięto Szkoła Ducha świętego
leżacyu/ y ſtręcił ſobie według ſwego upodobania/ y też za-
bawia. Drugi Żyd/ imieniem Lewel/ który przed dwiema laty
trzymal ſklep w kamienicy na tyle nazwaney pod murzyn/ y/
chowal ſobie iawnie wſetecznicę Chrzeſcíankę/ która do niego
(iako y do pierwſzego) chadzała do ſklepu na rozmowę. Na-
tego niepotrzeba dowodow/ ſami ſie do tego przyznawali/ gdy
mu ia kto z Chrzeſcíanow na oczy wyrzucal: a trudno ſie też
miał przec/ bo to iawną rzecz nań była. Nie chwiał ſie też o
to karania żadnego od Urzedu Chrzeſcíanſkiego/ bo nie do-
brze/ że/ iako z drugich wſyſtlich/ gdy iakie zbrodnie popa-
chaia/ ſprawiedliwość bydy nie może/ ani na nich dowieſć, tak
y na niego. Miał bowiem dobrego obronce/ Czarta piekiel-
nego/ Lucypera ſamego/ który ich broni/ y ſwoim woystom/
y zaſtepem piekielnym/ bronić mocno roſkazuje/ aby ich co zle-
go na tym świecie/ zwołać/ a od Chrzeſcían/ nie porukało/ a to
dla tego czyni/ żeby dobrze miarki doſypali/ y dełożyli/ ſwoim
mi niewypowiedzianymi rozmaitymi zbrodniami. A co wiel-
ka/ taka ſmiałość wzięli ku wyrzadzaniu niecnot Chrzeſcían-
nom/ że iuż między nimi doſyć ieſt fałtorow/ ale na wſetecz-
ność/ co ieſt/ Ruſſianow/ bo tym ſie bawią/ czym przeſięte

zwoźnice/ y przelęci zwoźnicy. Chodzą ob domu do domu
 Chrześcijańskiego/ wypatrując/ y śpiegując/ kto ma głada
 żonę/ albo córke/ albo powinna/ albo służebnice/ zwołując ta
 kę ktoraby nie rada robiła/ ale ktoraby się rada tylko stroiła/
 wbięła/ a na polityki terazniejszego wieku / to jest/ na ga
 lantę / rada pilno poglądała: tak bowiem w tych niecno
 tach/ y cielesnościach/ są ćwiczeni/ biegli/ y przebiegłcy/ że za
 jednym porzuceniem znają białogłowe która się do czego ma/
 która się do czego nagotowała / to jest/ iesli do roboty/ czyli
 do ślania/ y rozpusty/ albo poprostu/ do niecnoty. Taka
 gdy wyrza/ y powadza/ wnet zwykli/ wstając kilka czerwos
 nych złotych/ które w ręku trzymają/ namawiać nimi takowe
 białogłowy pomienionym politykom / to jest/ Dworzanom/
 y burłownikom naszym: ba y tym pântetom/ którzy miasto
 tego co by mieli na podole/ albo do Wołoch iść/ y potykać
 się z nieprzyjacielem/ wola w mieście na burku potykać się/ y
 ten zbiór swoy trawić/ a na burku się łowem/ y myślistwem/ ba
 wic/ wpatrując pilno/ z której kamienice/ albo do której kamie
 nicy/ iarną iaką wchodzi/ albo wychodzi; a czasem y w Koście
 le/ albo na cmyntarzu/ ścigają ją. Przychodzi bliżej do
 rzeczy przedsięwziętej. Żyd niektórzy w Krakowie/ (że innych
 wielu opuściliśmy) którego żona Sandomirskim / znaiomy tam
 dobrze/ bo się wślawił/ ale niecnota / ten iawnie chodzi od
 kamienice do kamienice / mając niemalo czerwonych złotych
 w worku / a drugie w garści pogotowił/ te/ gdy kiedy co po
 wania/ wstaje/ a nimizwodzi. Ja radzę/ kto ma żonę/ która
 nie rada robi/ a tylko się stroi/ chociaż maż enochliwy o to nie
 dba/ albo córke takaz/ a tylko na galantę/ któregośkolwiek sta
 nu/ y kondicję będąc/ rada się rmiżga/ pogląda/ y wśmiewa/
 niechay nigdy nie puszca w dom swoy/ iako samego polityk/ a
 tak daleko mniemy żadnego Żyda/ bo za kilka dni/ iesli nie go
 dzin/ przybedzie mu/ za pilnym staraniem Żyda/ powinowa
 ć

cewa/ a potym y potomstwa. Umie w to Żyd barzo dobrze
potrafić. Tak ten paśtudny naród pelen iest rozmaitych/ nieo
wypowiedzianych/ nawet y niespodziewanych/ ani pomysło
nych złości Cóż nakoniec / iakoby mu y tey niecnoty niepopa
chaney od niego ięszce nie dostawało / dla wielęgo wrağa
nia y nasmięwistkã z Chrzęscian/ y sami swoje ognile loża impu
ięc mają Chrzęscianstini białymiglowy / y politykom ie zwo
dza) a to tak barzo / że iesliby sie komu trařilo o iakiey złości
czętać/ słyścć/ abo nawet pomyslic / o ktorey ięszce dotad nie
słydzał/ moze śmieie mówic/ a niezãwiędzie sie/ y pręciãm go
ia w tym / że te zbrodnia iuż dawno / y nie raz/ ani tysiaćkroć
Żydowie popachali. A nie dziwuy sie temu / że tak mówie iã
ko y iest / bo cożby robił Lucyper przeklęty/ ich mistrz/ iesli
ktory Żyd iakiey złości nie dobrze pomni/ on zwył pilno
przypominãć: iesli też pomni dobrze / a nie czyni/ nie przywo
dzi do skutku/ on go gorãco instiguie/ że Żyd chcęby nie rad
musi iść tedy go cęart podzega / y ciãgnie/ a wypelnie zãna
pierwszã okazya iego rostkazanie piekielne. Tu masz tam /
wierz mi/ odpocęnienia od roboty/ tedy ten Tyran piekielny
rzadzi/ y rostkazuje/ niemãś y iedney godziny wolney / niemãś
świeta/ niemãś recreacye/ y stãwięcznie muszã Pãnu swemu/ to
iest/ Dyablu/ robic / a swey roboty y stãwięcznie omieřkować/ y
tak w rbořstwo duřne co raz to głębiey wpadać / to iest / nie
dãcie im cęasu cęart na to żeby sobie robili / to iest / żeby sie na
wrocili/ żeby grzechy opuścili/ żeby P. Bogu służyli/ ale ledwie
cęasu maia dořyc ku odprawowãniu roboty cęartowskiey/ kto
ra sobie piekło wieczne gotuia. Gdym tu do tego mieysca przy
bedł/ a pilno wãzãł/ y wpatrowãł / iako Żydowie nie tylko
w řyřkie grzechy/ złości/ y zbrodnie / ktorekolwiek teo tedy
ze w řyřkich innych narodow/ ktorzy od poczãtku swiãta abo
byli/ abo sa / abo ięszce tedy aż do skonczenia swiãta beda /
popelnili / te w řyřkie w řyřcy iuż dawno. nie tylko popachali/
zawę

zawsze pachnia / y poſi ich co ſpaci pachac przeſtać ani
 ſhca / ani moga ; ale co wiekſza / y te ktore temu od nie
 tego inſzego ieſzcze nigdy niepopelnione na myſli poſtać mo
 ga / abo ie moze wymyſlić / iuż v nich dawno poſpolite ſa / y ma
 ia ie ſobie wſyſcy iakoby za nieiakię powinności / iuż na ten
 czas (mowie) częſcia głowa moia / y ręką / odpożyczenia nieſ
 iakiego potrzebowaly / częſcia że mi ſie zdalo że darmo pra
 cował / widzac / że to abo nazbyt trudna / abo niepodobna
 rzecz / aby ſie taki głowiek aby ieden naleſć mogł / ktoryby
 doſtatecznie wſyſtkie zbrodnie Żydowſkie / ktore zawsze / na
 każdym mieyſcu / za każda occazyja / ktora na to łapaia / wy
 wiercia / poruſzony bedac na ten czas iakoby gniewem nieia
 kim / wſtawſzy ciſnałem y piorſko z kałamarzem / y ſextern na kro
 rymem to piſał / o ziemie / a przechadzaiać ſie dla recreowa
 nia umyſłu / ſtaſilem y do Bibliotheki Biſkupow Warmin
 ſkich Heilsberſkiey / ktora tamże ieſt na zamku / nieſcio
 quę ſors, z przygody otworze niektora księge / poyrze / alić
 widze oney księgi Tytuł taki :

Poëmata Ioannis Dantiſci, Episcopi Varmienſis.

Przewroce potym kilka kart (bo mi ſie czytać niechciało / by
 leſm ſfarygowany) alićżas widze ten Tytuł :

Carmen de Iudaïs.

4 drugi zaraz immediate pod nim taki :

Quid ſit gens Iudaica, Et eius epitheta.

Ktore to wierſze znalazſzy tam inter alia Poëmata tego zacnego
 nieſiedy Poëty / y Biſkupa / klade ie tu w te moie księge na
 wieczna pamiatke iego / a na pohańbienie tego przekletego
 narodu / 4 oſobliwie na wtwierdzenie tey rzeczy o ktorey teraz
 mowie / zwlaſzczą że co ia tu piſe / y one to właſnie w ſobie

maia/y tegoż nauczaia. A sa te ob słowa do słowa; cāmędy
ksiąg przepisane :

Barbara, inhumana est, petulans, furiosa, procerua,
Perfida, blanda, procax, insidiosa, rudis,
Fallax, deceptrix, inuisa, dolosa, superba,
Efferata, crudelis, inuida, iniqua, fera,
Improba, fraudulenta, scelestas, nefanda, profana,
Atrox, immanis, callida, praua, loquax,
Inspiciens, fatua est, malefana, maligna, petulca,
Detratrix, mendax, liuida, sœua, rapax,
Astuta, inconstans, labilis, furiosa, bilinguis,
Mobilis, impatiens, ambitiosa, leuis,
Ingrata, imperiosa, bibax, onerosa, rebellis,
Ebria, adulatrix, desidiosa, vorax,
Garrula, vana, minax, temeraria, quæcula, auara,
Litigiosa, tenax, impetuosa, vaga,
Obsœna, & mordax, simulatrix, impia, torua,
Nugosa, iniusta, rustica, amara, salax,
Fœda, immansuetas, ac violenta, ingloria, dira,
Importuna, ferox, segnis, inops, timida,
Versuta, obsœura & famosa, improuida, sœua,
Immemor, indocilis, indiga, turpis, incers,
Nulla est cui ratio recti, iustitiæ, cupido,
Nulla est cui pietas, aut probitatis amor.
Si quicquam poteris superaddere, candide lector,
Adde, tibi Dominus præmia digna dabit.

Dotad słowa tego zacnego Auctora/ a Biskupa / y Książęcia
wielkiego/ wiary wschłańcy godnego. Z ktorędy słow nie trus
dno każdemu zrozumieć / by iedno co miał rozumia / że w hys
stkie niecnory / ktorekolwieł czarci w piekle mogli wymyslic /
z piekła sie wynurzyły / do Żydow przyşły / tam gniazdo sobie
założyły / tam sie wyległy / wychowały / podrosły / y bardzo sie
wzbu

amtych

ia,

wzbuią/ y wysoko : nie boia się ani Mleśzan żadnych / ani
ludu w bogiego Chrześciańskiego / ani ich praw przeciwko nim
od Monarchow / y Krolow nadanych / y wolności ; zle się zgo-
ła dzieie / a ięże gorzej będzie / bo się na to barzo zaniosło / ię-
śli im tych skrzydeł nie odetną / a ich nie pograża / y pod no-
gi Chrześciańskie mocno nie popchną / ktorzy wysoko / to ię /
na wrzedziech wysokich śladaia / abo siedzą. Godna rzecz do
wważenia / ktora teraz powiem / że y ten sam zacny Auther gdy
mowi tymi słowy :

Si quicquam poteris superaddere, candide lector,

Adde, tibi Dominus pramia digna dabit,

iasnie się wydaie / y przyznawa / że chciał / ale nie mógł / wyliczyć /
y wypowiedziec wszystkie zbrodnie / y wieruene niecnoty Ży-
dowskie. Rozumiey / że nie dla tego ich nie mógł wyliczyć / y opisać /
iażoby mu miało zchodzić na wiadomości tych ich nie-
cnot / abo na wymowie / ale dla tego / że te ich wieruene niecno-
ty / dla swey wielkości / brzydkości / y sprośności / są nie widane /
ad nikogo nie opisane / niesłychane / y nie pomyslane : a dla
gestości ich / niewyliczone / y niewypowiedziane. Wracam
się do tego / com dopiero powiedział / y śmieie to mówię / że tym
swoim wynalazkiem ci synowie piekielni już prawie wszystkie
Polśke zapalili. W ślepiach Żydowie gorzałki hynęia / po
kamienicach niemal wszystkich w oknach Żydowskich / na ryn-
ku / na miastach Żydowskich / miasta nie zaśmrodzili. Nie bywa-
ło co nigdy / dopiero to przed kilkanascia lat nastalo. Dla
Boga / do ciebie mówię Ojczyzno miła / ktoraś za przodkow
naszych żałobę trzecznią bywała / ięśli nie żałuleś zdrowia sy-
now swoich / ktore im woda śmierci odeymuie / rzał się przy-
namnięć wrać / chleba psować / boć się bez gorzałki każdy
obić może / a bez chleba żaden. Nie pijaia gorzałki w innych
Państwach ludzie / iako w Niemczech / w Włoszech / w Fran-
cye / tylko dla lekarstwa / y to rzadko ; ledwie raz w rok / abo

pił/ drugi iey sfosewie/ drugi też iako żywo iey nie pił/ a przez
cie zdrow/ y żyje dobrze bez niey. Jeslibys mi zadał/ że wino/
nie piwo/pija. Odpowiadam: Że go u nas tak dobrze też pija.
A przynamnietey iesli iuż inaczey nie moze bydz/ wiec przyna
mniey niechay na temieysca tych Czartowskich synow nastą
pia Chrzescianie/ aby wżdy iesli bedzie szkoda w wymie zdro
wia/ y chleba/ niechay nie bedzie wyma starbu/ ktory ten na
rod do ziemie swietey zbiera / y chowa / a do Turck wywozi.
Te dotad wyliczone szkody wielkie sa/ ktore Boży / y Koronny
nieprzyiaciel siedzac na cled / kuznicach / hutach / kars
czmach/ y stiepiach Chrzesciánstkich/ za przechowywaniem/ po
moca/ y obrona/ niedoskonalych Chrzesciánow czynia/ tro
szych też/ iako rzestnikow/ iesli Rzeczpospolita nie bedzie za
rala/ peronie gniew Boży nie minie. A boie sie / aby sie nam
wszystkim przy nich (czego Boże zachoway) nie dostalo; aby
karania/ ktorym pan Bog Żydy pokaral / y iefcz karac bo
dzie/ na nas/ dla tego wielkiego taworu / ktory im pokazuie
my/ nie obrocił/ poniewaz inaczey zatwardzenia serca / y sie
pory naszey serdeczney/ w tym nie moze pobawowac. Gdy so
bie bowiem wwozjam/ iako Urząd Swiecki umie karac tych /
ktorzy zdrayce Koronne przechowywaja/ y im ku wykonaniu
zamyslow swoich dopomagaja/ iakom to dopiero pokazal/
boie sie / y lekam / aby nas pan Bog lepiey y ciezej nie miał
(iako peaynie umie/ y moze) karac/ iako tych / ktorzy iego gło
sownych/ y zprzysięgłych na despektowanie iego przenaswierze
go bostwa y cłowieczeństwa nieprzyiaciol / przechowywa
my; zwla: Ga że też o podobny występkeza Wycow / y Dzia
bow naszych ciężko byl pan Bog nage Wyższne pokaral / to
iest/ gdy Panowie Żydy przelele przelebadali nad Chrzescia
ny bracia swoje / Żydow na karki Chrzesciánstkie sadzali / da
iac im wrzedy/ y inne laski pokazuiac/ nie mogacich od tego
odwieśc ani rozradzaniem takiey zley sprawy przyiacielstwu/
ani

ani głosem swoim/ przez Różnoddziele/ swoje namieszkali/ wola-
jącym/ przepuścił na nich/ mało co lepsze niżli Żydzi/ tak je
bulatcie/ ofuży/ y rozboyniki/ to jest Tatarzy. O czym wnet na-
jey będzie. Jesli na przodki nasze karanie od Boga przyšlo/
jesobcie Żydzi nad Chrzesciánina przekładali/ choć iż wiem
pewnie że im tak wiele iako teraz niedopuszczali/ ale rytko Cią-
ko mówia.) po przedzke/ y dla tego też mniej im rzucać mniej
bezbrodnie pachali/ iakoż sie ia mam czego dobrego spodzie-
wać/ widząc że naszych dni tak nie słychane/ niewidane/ nigdy
nie żyłane/ nawet nie pomyslane zbrodnie Żydowskie/ które w
nadszede fauoru/ y łaski/ tóra v panom/ wychodząc v nich za do-
chodni/ mając Te zbrodnie dzisiejszych Żydow/ które sie na nas/
y karanie za nie/ zlewają/ dla te' że im warstac do wyłonania
ich otwieramy/ y macerz sami subinstruujemy/ widząc/ y
przypatrując sie z pilnością/ Matheus Ben. bus. Societatis le-
su, człowiek pobożności/ y nauki wielkiej/ nie dawnych czasow
Różnoddziele Ordinarius B. J. M. wważa w kazaniu swoim/
Kometą nazwanym: wważa/ y rzuca iuż prawie wiące
y karanie za nie/ tesli sie wczas nie obaczymy/ a Żydow prze-
kierych od siebie/ y z kartow Chrzescián/ braciey naszej/ nie od-
sadzimy. Słowa tego godne aby słotymi literami były napis-
sane/ y przed oczy wszystkich Chrzesciánom/ zwołając panom/
y Sedziom/ wystawione/ y ia tu wiernie od słowa do słowa w
te moje księgi kładę/ a sam te: Dzieśiąty grzech jest, nie słusne, y nie-
przystojne fauory, która się narodowi niewiernemu Żydowskiemu, z wielkim
różnieniem y krzywdą Chrzescián, ale y z wielkim religiey Chrzesciáńskiej
kontemptem czynią. A to we dwa osobliwie rzeczach. Naprzód w tym, iż
panowie majątności swoje wielkie zwykli Żydom árendę do irzymánia po-
siedzic, na których árendach Żydzi zwiierzchność nad Chrzesciány mają, ko-
rzy ich czcić, sławować, y często na ziemi, y w krzyżem, wpadać, choć co na nich
wprosić, muszą: Chrzesciánstwo swoje, a zótym Chrystusa samego w nim, pod
nogi niewierników, y Chrystusowych głownych nieprzyjaciół, kładąc. Ciz Ży-
dzi siedzą na karczmach, irzymają młyny, w gościnnych domach są gospoda-
rżami, tak iż Chrzescianie w nich mają nie wszystko, muszą zrok pażyci.

onym deferować, nadługować, w domach v nich bywać, w towarzystwo się
bezpłatnie z nimi wdawać, co grzechy wielkie, srogi, zwłaszcza w niewia-
ściach Chrześciankach, za sobą zwykło prowadzić, bo ich do zaprzędania sa-
kramentu naszwistego, wydania dziełek Chrześciańskich na rzeź, y do spro-
sności cielesnych używają. Ciż ięszce Żydzi Clą, Mylą, wyciągają, w czym
nad Chrześciany bardzo przewodzą, kogo chcą śarpić, łzć, sromocć. Czego
wszystkiego nie iest inna przyczyna, ieno łakomstwo Pánom, którzy na podarek
Żydowski, abo na podniesienie arendy, się włakomiwszy, w niewolę im sromom
Chrześciany podają, tego nie wpátruic, iż co im Żydzi dają, tóná Chrześci-
anách, poddanych ich, niemilosierdzie wyćisną. Przez też Żydy wbożęią kupcy, y
rzemieślnicy Chrześciańscy, á to dla ich zabiegania, towarow za kupowania,
przemyslow, forteciow, zdrad, osukania: wisć y dla tego, iż drugdy co przeda-
ją taniej á niżli Chrześciane puszczają, którym powabem ludzie przyludze-
ni, od nich towarow dostawiają: á tego nie wiedzą, iż Żyd ieden towar tanie
puścićwszy, na drugim swego powetuje, y nieostrożnego chytrze osuka. Iest dru-
gi faktor, który Żydzi po Chrześcianách v nas znają, obroná w wielkich, y zna-
cznych zbrodniách, y krzywdach, które ludziom czynią. Dziełki Chrześciań-
skie, kiedy mogą, okrutnie mordują, cielesności z Chrześciankami pladzą, mi-
łá znajmie krzywdzą, y na ięsie się wysopki częzkie osmielają, á rzadko stu-
sne karanie na sobie odność, bo się im Chrześciane wpominkami łapć dopu-
szczają, á czym pod obronę ich stóiz, bez żadnego wysydu, biorć. Iáko się tymi
faktorami znieważa Chrześciańska religia, y w posmiec tym samym niecier-
nikom podawa, każdy bógny osądzi. Bo to bydz nie może, aby się z tego Żydzi
śmiać nie mieli, iż Chrześciane tak lekce sobie religię swą, y krewo Chře-
ściańską, považają, iż dla pieniądzy, wolą z nieprzyjaciółmi swymi, choć z
wielkim religiey swoiey kontemptem, przedstawć, iż v nich spráwiedliwość ku-
pna, y przedáyna, iż bliźnich swoich wbożich, obrony im wmykając, odstąpić:
czego Żydzi sami k woli Chrześcianom, bráćciy swoiey wbożey nigdy nie
uczynili. Coż tu dobrego o religiey násey mają trzymać, iáko serce swoje do niej
śłaniać, kiedy widzą, iż y v samych Chrześcian tania iest, á spráwiedliwość,
y przeciwko bliźnym miłość, wstátá? Ale ná wpátruwanie tak wielkich nieprzy-
sroyności niezbędne łakomstwo oczy Chrześcianom záwiera. Dobrzy Żydzi,
mówią, dobrzy, bo pożyteczni, tanie przedają, wpominki dają. Nieszczęśliwy
pożytek, który się tak wielkimi grzechami skądzi. Za to znieważenia Chře-
ściańskiej násey religiey rozumiem, iż pomsty Bożey, y ciężkiej ręki Chrystu-
sowej wprádce nie wydziermy, á to przez nieprzyjaciela násey religiey, o kóro
tak máto dbamy. By przed stem lat Roku Páńskiego 1516. o podobny wyspek

Pan Bog Oczyszcz nasz haniebnie przez Tatarsy pokarac raczył, iako sie kazdy
 in corpore Historix Polonicz fol 336. & 337. snadnie doczyta.
 Poloze tu slowa tamego Historyka: Po Tatarskim splondrowaniu Lodoc: De
 Rustich krailow okrutnym y krwawym / Gesto ciż Poganie do cims in lib 2
 nas wpadac / serce przeciwko nam wzlawszy / porzeli. Co Bog de Sigismu.
 za slusnym na grzechy ludzkie gniewem swoim / iako na on di tempe-
 czas rozumiano / dopuscic raczył. Bo iako pokoin wielkiego /
 y bogeslawnego powodzenia / ludzie doznawac porzeli / oziębli
 w nich przeciwko Bogu y religiey boiazni : bo nie bylo o rzeczy
 Bzkie / y pobożność powinna medbali / ale tez w obyczay to w
 nich bylo weszlo / Bozym / y religiey Chrześciańskiej / nieprzyja-
 ciolom znaczne fawory pokazowac. Tego bowiem czasu (co
 przedtym iuz sie bylo zaczęło) Żydzi porzeli bydz w wielkiej
 cenie : ledwie Clo ktore / abo Mięro bylo / ktorego abo nie trzy-
 mali / abo sie o nie mocno nie fiali. Pospolicie w tym Chrze-
 ściany Żydom pod moc poddawano. z przednych Panow / y
 samych Rzeczypospolitey Senatorow / ledwie ktory byl / w
 ktoregoby w domu Żyd potrzeb domowych nie jawiadowal /
 y wladzey na Chześciany sobie powzdaney nie mial : y ry-
 chley ich Panowie nizli Chześciany / choc odzmysloney krzy-
 wdy bronili. Olsznie tedy co karanie przyšlo na nich / kco-
 tym sie na Żydy tiedys Bog przegrazal. Bo iz Boze / y Krzy-
 ża swietego nieprzyjaciele / przeciwko prawu Bożemu / y Kanon-
 nom Bościelnym / na rekach pialtowali / sami tez nieprzyjacio-
 lom swoim / na korszyc y rozskarpanie sa sprawiedliwie po-
 bani. Poy slowatogo Historyka. Do tad ten zacny Kaznodzieia.

ROZDZIAL XXIV.

Wiele Bogu / y Rzeczypospolitey / nieprami / ktorzy
 Żydom do iakienkolwiek godności pomagają.

W Jermśa wielka nienota / ale y ta nie mnieysza / o korey
 chce tu mowic / co jest / gdyby sie taki głowiec znalazł /
 p. 119.

Zyd prą-
wem Bo-
żym nie
może być
Szlachci-
cem.

ktoryby Żyd iaka gośnościa chciał wrażyć / albo do herbu
swego przyiac. Bowiad gdyby mi kto takiego Chrzescianina
włazal / zarazbym na to odpowiedział / że ja nie moge roze-
znac / jeśli Żyd jest Chrzescianinem / czyli Chrzescianin Żydem /
ponieważ sie iednym herbem pieczętują / czym braterstwo / albo
powinowactwo / między soba oswiadczaia. Co sie iasnie
sprzeciwia dekretowi Bożemu / ktory Żydow nie za Szlachty
chce mieć / ale za hulacę / gdy mówi / Hierem. 29. Hec dicit
Dominus exercituum : Ecce ego mittam in eos gladium, & fa-
mem, & pestem : & ponam eos quasi ficus malas, quæ comedi
non possunt, cō quod pessima fiat; & persequar eos in gladio,
& in fame, & in pestilentia. Et dabo eos in vexationem uni-
uersis regnis terræ, in maledictionem, & in stuporem, & in fi-
bilum, & in opprobrium cunctis gentibus, ad quas ego eieci
eos, cō quod non audierint verba mea. To jest: To mówi Pa-
n Zastawo: O to ja posła na nich miecz, y głod, y powietrze morowe: y porzucę
ich iako figi złe, które nie mogą być iedzone dla tego, że złe są; y będą ich karał
mieczem, głodem, y powietrzym morowym. I dam ich na wirapienie wszystkim
krolestwom ziemskim, na przeklęcie, y zapamiętanie, y na posmiech, y zelży-
wość wszystkim narodom, do których ich ja wypędził, dla tego, że nie słu-
chali słow moich. Z ktorych słow dekretu Bożego łatwo każdy
rozumieć może / że ten / na ktorego Pan Bog publicznie włożył na
tym świecie sromotę / hańbę / y zelżywość / nie może w żadnym
Krolestwie zacnym być za Szlachcicą. Bład sie wielki bład
odrywa tych / ktorzy Żydow do herbów swoich przyjmują /
sprzeciwiając sie woli Bożej / ktory ich wzięcie chce mieć in-
tymes; czego że w nas / z łaski Bożej / jeśli że nie ślychac / ta też o
tym wiecey mówić nie bede. Ale tylko widać / że jeśli by sie kto
taki znalazł / nie pomaluby tym obrażał Rzeczpospolitą / dla
może być tego / że ludzioro tucum czyni / y oczy mydli / gdy nieprzyjaciela
Szlachci-
cem: spólnego wbrał w sukienkę dobrego syna Koronnego / wilk
w sierści owcy / aby tym łatwiej mógł owę garnia wywrocić / y
owce

Zyd prą-
wem lu-
dzkim nie
może być
Szlachci-
cem.

owce pożerać. Czego maś piekielny przykład wyszły w Rozdziale 19. Niewiem co to był za Pan w Niemczech/ ktorzy Żydą Szlachcicem uczynił/ y iemu na to przywilej dał; z ktorey okazji iam seż to materya traćować musiał.

ROZDZIAŁ XXV.

Niepráwi Bogu/ y Rzeczypospolitey/ ktorzy Żydom pieniądze iákimkolwiek sposobem dodawáta.

Dziedzi Żydom pieniądze dodáta/ gdy im ie ná lichwe dáta/ drudzy gdy z nimi náspól hándlúia. Takowi ludzie wshyscy/ zapomniawszy tego/ że głowięta P. Boga nie náproznowanie/ ále ná robota stworzyć raczył/ pierwszych lat zebrána iáka summe pieniędzy / ábo bez prace dziedzićtwem/ puszczána/ ábo iákim innym spadkiem/ nabyta / dáta Żydom ná lichwe/ zasántowawszy ta dziwnymi Żydowskimi foreclámi. Co nie dla czego inshogo czynia / iedno żeby wyrzucić sie ze wsheláckich prac/ y pieczęłowania/ tym łatwiey mogli indulgere suo ventri, & iis quz sunt sub ventre, żeby wolnymi będąc od wsheláckich prac/ y rzęciwych zabaw/ y pozytecznych Rzeczypospolitey/ nie mogli byđ wolnymi od bankietow/ kufłow/ tańcow/ towarzysztwa/ y towarzyszek letrowestich/ żeby sobie vmysłu nie odrywáli/ y phántaziey bestyalstkiey od wsheláckiey rozpusty/ balenstwa/ y glupstwa. Znałem iednego Szlachcica w Bratowie / ktory przedawszy mająćtność za kilka dziesiąt tysięcy złotych/ dał wshyskie ná lichwe Żydom Bratowskim / y tak pewien będąc isćizny / starał sie o to pilno / żeby mógł wshyskie lichwe ná każdy rok/ ktora wielka byđ musiała / przepić: zaczął / y sam dobrze pełnił / y ledakogo / kto mu sie iedno náwinał / by tylko miał gebs/ obficie dobrym winem Węgierskim częstował / aż

tak kłkta laa/ pląnym będąc przez wbystek wiek swoy/ nie wie-
dzac co sie na świecie dzieje / ba y z nim samym / skonczył / a
dzień swoy ostatni tym zamknął. Znam y trawca niektorego/
wrodzonego Czechá / ale sie w Polskę wychował / y
podstązał / ktory dawby ścąc tysięcy Żydom na lichwę także
Krakowstkim / a obłożywby iścizną niewiem komu po śmierci
swoiey / lichwa wbystke na rok trawia postanowił / czemu y
dosyć czyni. A że niema ani żony / nawet ani chłopca / bo niko-
mu nie wierzy / osoba swoia iedna tak wiele przez rok chce na
gorzałce przepić Rozdziałki w Krakowie / abo kiedy indziej
abo na winie przelość / iuż dawno obalał / co iest / iuż sie kł-
kta laa / iesli nie kłkta nąście / vpił / a ieszcze do tego czasu nie wy-
trzeźwiał / bo nigdy znova nie pię / ale tylko zawżę dolewa.
Wlazna z siebie czyniac / zawiązawby zdrowa nogę chodź po
vlicach Krakowstkich od gospody do gospody / vkląwie ia / a
mowi / że mi ramię / wzięwby w ręce abo ładziel / abo sno-
pek słomy / abo iakie garn / włoży sie po vlicach / a leda co
mowi ; rzędu w wężymości niema opiwby sie ; to mu nie zde-
fektu rozumu przychodzi / bo aliás bacny / y rozsądný / poftnie
poćnie dolewać / ale zrostofy / y rozpusty. Szad sie kážby
wżyć może / iakó niešťześliwi sa ludzie / ktorzy sie / takim nie-
zbożnym sposobem żyć / z prace wolać iey wyuzdali. Nie-
šťześliwi y w tym / że z trudnością kiedy przeżyć mogą / bo
zawżę spia / zawżę plani aż do ostatney godziny. Mniemam
śótro po takim ładutkiem te pieniądze weźmie ; iakóž nie go-
dne lepszego / iedno aby ie taki polityk z kompania dobra iakó
y sam / za trzy dni przepił / a ostatet ieby do frántow przegrał /
iakó te pieniądze / ktore Chrzesciánom / bráćiey swoiey / słu-
żyć niechciały / ale Żydom / nieprzyjaciólom Chrzesciánstkim /
do wykonania swych zamyslow / y zdrad dopomagały. Tak
będzie za nie ani Bogu świeć / ani Dyablu ożeg. Znam y
lunych takowych wieccy / ale iuż wbystrich / folgujac prze-
sies

siewszetey troskłości/opuszczam. O teorych/ gdybys mie py-
 tal/ cobym rozumiał/ odpowiem/ że ia Żyda nie tylko po
 obrzezaniu/ a Chrześcianina po Chrście/ znam. Bowiem po-
 nieważ temu też Bogu/ którego Pan Chrystus mammonem
 nazwał/ służy/ w teyże ich ligbie klade/ y na tymże miejscu sa-
 dzam/ to jest/ mam ich za Żydy/ bowiem tacy sprzeciwiaia sie
 woli Bożey/ który iako ich z winnice swojej/ iako nieplodne
 latorosli wyciał/ tak też y dobrą dozęsne/ktorynu Oycow ich
 obficie opatrował/ od nich oddala/ gdy mowi: Persequar eos
 in gladio, & in fame, & in pestilentia. Hierem. 29. To jest:
 Będę ich karał mieczem, głodem, y powietrzyn morowym. Ale y Rzeczy-
 pospolitey sa nieprawi/ gdy pożyczkow iey wymusi/ a Żydom
 wydała. Bowiem pytam cie: Coby taki syn zasłużył/ który-
 by będąc w skarbniicy Oycá swego/ wydawał nieprzyjaciela
 wi tego coby tedno chciał? Wiem że nie wiele myslac odpo-
 wieść/ że taki syn niemniejszy karanie zasłużył/ niżli ten który
 wynosi. Toż rozumiey o tym/ któryby Żydom pieniadzy do-
 dawał/ bądź na lichwe/ bądźby go też uczestnikiem/ y towa-
 rzysem/ handlu swego wczynił. Bowiem tym sposobem Żydo-
 wie od obywatelow Koronnych do siebie pieniadze garna/ a
 do swojej rodziny/ Pogan/ wysylają. Abo też chociaż iestże
 niektorzy nie wysylają/ na to ie czasu/ y okazji/ patrząc
 chowają. Rzeczpospolita wielka škodę podeymuie/ ktorey
 nietylko inny nie jest przyczyna/ tylko ci którzy im na to instrumens-
 tow/ to jest pieniadzy dodają/ y subministrują.

ROZDZIAŁ XXVI.

Obroncy/ y pomocnicy Żydowscy/ iawni sa
 przeciwnicy Boży.

Cobyśmy rozumieć miał o pomocnikach/ y obrońcach/ Ży-
 dowskich/ którzy/ nie ludzkiemi będąc przeciwko Chrześ-
 ciom

ścianom/ onym przychylnymi sa/ niewiem. Zaprawdę oba-
wiam się / aby takich ludzi duch Juliana Apostaty nieza-
dł. Bo bowiem srogie Boże nieprzyjaciele miluje/ podob-
nieństwo jest/ że ten niepobożne nad pobożne / y Boga samego
go/ przekłada. A że jest Szatanem/ to jest / przeciwnikiem
Bożym/ każdy przynamniey z tych sześci dowodów roz-
mnie może :

I.

Wyrzucił Pan Bog / y wydziedziczył / Żydy : ci zaś
ożywiali się bydz ich mocnymi obrońcami.

II.

Wagnał ich Pan Bog / y wypędził / z ziemi Oczys-
stej : ci ich przywrócić / albo przynamniey porać
walcusili.

III.

Głównem/ y zapalczywością swoją/ złości / y niecno-
ty ich wierucne Pan Bog karze : ci przeciwnym
sposobem wśleda ludzkość im pokazuia.

IV.

Pan Bog chce / aby na wszystkie części świata byli
rozprośzeni/ y rozmaitymi wciściami/ y niedzami/ tra-
pieni : ci zaś/ stażeni złotem/ pokoy im pozwalai.

V.

Pan Bog chce/ aby na oczy/ y pośmięstwo wszystkich
narodów byli wystawieni : ci zaś dala im godności /
promowia ich na maiętności / aby / zażywalacrofto-
by/ spokojnie żyli.

VI.

Concilia niektóre przeciwko Żydom Oycowie święci/
pastor

pasterzowie Kościoła powszechnego nawyższy / nas
pijali / tylko dla tego / aby Żydom wszelaką wolność by-
ła odiera / żeby bliźni nie był od nich obrażany : ci im
wolności / y prawa / na utrzymywanie bliźniego swego /
nadała. Żad każdy łatwie poznać może ciężkość grze-
chu tych przelozonych / y Urzedników / ktorzy Żydy / od
Pana Boga / y Kościoła iego świętego / czci odsadzone /
y wyrzucone / na ślode Rzeczypospolitey / y utrzymywanie
nie bliźniego swego / dzwigała / y wynosi.

Z D R O V V A R A D A,

Jako zdrądom, praktykom, y
przedsięwziętym zamysłom

Zydowskim, jeśli chcemy w całe bydź, przed cza-
sem zabiegać mamy.

R O Z D Z I A L X X V I I.

Nie może byndż Rzeczpospolita bezpieczna od zdra-
d / praktyk / y przedsięwziętych zamysłów Żydow-
skich / pokiby wszyscy nie byli wygubieni.

No byndż nie może żadnym sposobem / abyśmy bezpie-
czni byndż mogli od zdra- Żydowskich / pokli z nami
życia : bo złość ich omnino irremediabilis est, dla tego
vaicum restat remedium, to jest / aby do iednego byli wytrące-
ni / jeśli od ich złośliwych praktyk / y przedsięwziętych zamy-
słów / wolnymi chcemy byndż. A że to słusnie / y sprawiedliwie
przad

urząd uczynić może / iako nakrocecy bede mógł potaje. Tia
przed tedy sam Pan Bog przez Isieremiasza Proroka (iako
wyszey w Rozdziale 25. pokazal) co karanie Zydow nazna
czył / ktorego executorami bydyś test. rzecz przystoyna. Przy
stoyna Chrzescianom / y Chrystusa Pana słowa do execuciey
przymodzić. To bowiem miastu Hierosolymstieniu / y Zydow
ktorzy w nim mieszkal / obiecal / gdy plakal nad nim / y co / o
ktorym mowie / ich wygubienie / y zaceracenie opowiadał. Sło
wa bowiem dekretu Pańskiego trwale / y nie odmiennie sa / prze
ciwko tym / iakowymi sie nalezli bydy Zydowie / ktorzy nie
tylko Chrystusa Pana Mesiasza prawdziwego / od Oycow
ich dawno oczekawanego / niewinnie zamordowali ; ale też
na Kościol iego świętey rzucili sie iako psi wściekli / y do tego
czasu rzucaia sie / iako pięknie mowi Robertus Bellarminus S.
R.E. Cardinalis, Con. fol. 733. tymi słowy ; Omnium primi
contra Christi Ecclesiam, Dzmone authore, arma sumpserunt.
Nam & Apostolos omnes flagellis ceciderunt, & Stephanum
lapidauerunt, & duos iacobos, vnum per se de summo tem
plo precipitem egerunt, alterum per Herodem gladio neca
uerunt. Et Petram in carcerem, & vincula, conijci fecerunt,
& Paulum non semel dolis atque infidiis, ad necem quassue
runt. A takie zbrodnie / nad ktore świat już wiekzych popełnić
nie może / Zydowie popachawşy / dotad żywota / y spraw
swoich zlychw dobre odmienie niechca : bo co Panu Chrystus
sowi / y Apostolom / uczynili / to nam zawşem mysla. To pier
wsze motium, y ta pierwsza przyczyna Chrzescianom ma
bydy ku wygładzeniu tego niezbożnego narodu.

Druga / Jesli prawo Boże / y ludzkie / na gardle karze
tych / ktorzy bliźniemu swemu niewinnie żywot odieli / a dale
ko wiecy tych / ktorzy rodzice swote / albo brata / albo siostry /
albo przyjaciela / towarzyşa / albo Pana własnego zamordo
wali ; iżali na gardle nie godzi sie karć tych / ktorzy nam nie
Oycal

Oycá/ nie Matkę / nie Páná/ doczesnych / y przyrodzonych/
ale Chrystusa Páná prawdziwego Boga/ y człowieka / stwor-
zyciela y odkupiciela zabili. Zgadza się to bowiem z pismem
świecym/ aby poznam talionis Żydowie odnieśli/ co jest/ aby
byli wygładzeni/ odrzućeni/ y pozabijani/ tak iako y przyrodzo-
nie ich od Rzymian/ chociaż trochę lepsi byli pozabijani / y
rozproszeni. Co uważać też Robert. Bellar. S. R. E. Card.
Conc. f. 176. mówi tymi słowy : Sed nunquid ludæi olim im-
pianè Christum ad illudendum, & conspuendum, gentibus
tradiderunt? Non sanè. Siquidem post annos quadraginta
Christus ludæos gentibus tradidit non solùm illudendos, &
conspuendos, sed & interficiendos, atq; delendos.

Kieże też : Z tych którzy Páná Chrystusa wtrzybowali /
iż dawno Pan Bog pokarał / gdy ich po wszystkich świecie
rozsproszył / a drugich mieżem przez Rzymian wygubił. Ode-
powiadam : Że nie ich / ale potomków ich / bo tego sami Chry-
stoboycy / Oycowie ich / nie doczekali / gdyś się to nie rychło /
aż za czterdzieśc lat / działo / za cym niewiele tam ich Oyców
było. Jesli tedy Pan Bog potomki pokarał / tedy y dzisieys-
cy temuz karaniu podlegli / a daleko więyszemu niżli tamci / dla
dwu osobliwie przyczyn / z których każda z osobną przez się
ważna.

Pierwszą / że tych tam synów Oycowie tylko raz byli Pá-
ná Chrystusa wtrzybowali : ci zaś dzisieyscy po wszystkich świe-
cie / nie raz / ani nie dziesięć w naswiecym Sakramencie.
Nawet w samej Polšce kilkanaście kroć / albo kilkadziesiąt /
iawnie się to na nich odbyło ; a co niewiemy / co wiedzieć co
razów to było / bo się oniz tym mocno kryła / y taia.

Drugą przyczyną / że ci tam starani / nie sami byli princy-
pałowie / ale tylko synowie / y potomkowie / Chrystoboyców :
tu zaś perennebyśny trafil / y na same Chrystoboyce / a iż nie
tylko na ich potomki.

Trzecia przyczyna / która Panów Chrześcijańskich ma
pobudzić ku wygładzeniu Żydów. Włożył to karanie Bog
sam na Żydy one dawne / aby nie tylko sami / ale y potomko
wie ich o one srogie Chrystoboystwo / y nierpanieranie / do
spokojenia świdła byli karani. Mowi bowiem przez Proro
ka: In memoriam redeat iniquitas Patrum eius in conspectu
Domini, & peccatum matris eius non deleatur. Fiant contra
Dominiū semper, & dispereat de terra memoria eorum, pro
eo, quod non est recordatus facere misericordiam. To jest:
Niechay ^{te} wspomniona złość Oyców ich przed oblicznością Pańską, a
grzech matki jego niechay nie będzie zgładzony. Niechay także boga prze
ciwko Panu, a niechay wygubi z ziemi pamiątka ich, dla tego, że nie pamiętał
czynieć miłosierdzia. Niewiem czego więcej potrzeba. Te słowa
Pańskie wyraźnie pokazują trzy rzeczy. Pierwszą / że
Chrystusa Pana zamordowali. Drugą / karanie za tenże wy
stępek / że na gardle miała być karani. Trzecią / osoby winne / że
synowie / y potomkowie ich / miała to karanie na sobie odnosić.

Czwarta. Jeśli Poganie / to jest / Titus / y Vespasian /
którzy Chrystusa Pana nieznali / tylko z nieistotnego wnetrznego
go pobudzenia / znacznie się pomścili okrutney / a niewinney /
śmierci Zbawiciela naszego / iżaliż nie daleko więcej nam
Chrześcianom przystoi rucić się za te krzywdy / y despekt / dla
których zbawienia jest podiety?

Piąta. Nie ma się na co Urząd Chrześcijański wzdrygać /
kazać Żydy żywota pozbawić. Bo to już jest non semel iudi
catum. Mamy być podobnych przykładów.

Roku 632. Król hispański kazał ich razem czternaście tys
iący wysięć. Conradus Huserus de imposturis Iudeorum.

Roku 1322. w Franciey wielka liczba ich częścią wysię
nano / częścią popalono. Id. ibidem.

Roku 1340. Norlindczykowie dwiesięć ich zamordow
wali. Id. ibid.

Roku

Roku 1349. w Basilei bardzo wiele ich poćcinano. W
Argentynie dwiescie spalono. Id. ibidem.

W Norimbergu Roku 1350. wiele także popalono. Id. ib.

W Pradze Roku 1400. kilka tysięcy ich zabito. Id. ibid.

W Trewirze Roku 1475. dwiescie y piecnaśtu spalono.
Id. ibidem.

W Sastiey ziemi/ Maydeburgu/ Regenspurgu/ Norimber-
gu/ w wszystkich wygładzono. Ale trochę w niektórych przytłaby wy-
liczyć mogli/ które same przez sie/ chociażbym ja nie nie mogli/
Przełożonych do tego włoda/ aby rzeczy podobna czynili.

Gzosta. Gdy tego raz prawem przekońa/ iżalż i drugi
raz potrzeba hanc causam in dubiū vocare. Wszyty sy domie
po wszystkich świecie już dawno za Chrystoboyce osadzeni sa/
za Chrześcianoboyce/ za zdrayce/ za spiegi pogańskie/ za chę-
rowiści/ za bluźnierce/ za złośliwie/ za świętokradcy/ a jedynym
słowem/ niemają na świecie żadnego występku/ który prawo
Boże/ y ludzkie/ na gardle karze/ którego by/ nie mówię kiedyś
kolwiek/ nie popełnili/ bo to y między Chrześciany trąca się
musi/ ale mówię/ którego by z świętego złośliwego przyrodo-
wła/ y ślepoty serdeczney/ puszczani in reprobam sensum, a u y
czwężeni nar^a Chalnu dowo/ perpetuo nie continuowali.
Zgadłowie każdy mądry osadzić może/ że wszyscy/ nie tylko
którzy sa w Polsce/ ale y tedy indziej gardła swe do Wzieda
Chrześcijańskiego przepadli/ którzy nie tylko jeden występku
continuant, ale wszystkich razem/ to ich jedno Czarć przekłety
wymyślić może: nie z przygody/ ani krewkości/ ale arte, & ma-
litia: nie tylko przeciwko każdanu z osobna prywatnemu zło-
wielowi/ ale przeciwko Monarchom/ Przełożonym/ y wszy-
stkiey Rzeczypospolitey/ takie enormia scelera, y excessy, nie-
słychane/ perpetuare nasadzili się. Tle tylko przeciwko lu-
dziom Chrześcijańskim/ ale y Bogu samemu w Troicy jedyn-
mu/ którego Majestatu bluźnienia prześlala. Przeto zdro-
wa rada jest/ aby żywieni nie byli w tej Rzeczypospolitey, kto-
ra się stara wyszć z zdrad/ y praktyk.

ROZDZIAŁ XXIX.

Nie może być Rzeczpospolita bezpieczna od zdra-
d / praktyk / y przedsięwziętych zamysłów Żydów / skich /
połoby wiśniści nie byli z nich wypędzeni.

Nieśli też urząd niechce miecza swego / który mu p. Bog
na to dał w ręce / iako powiniem / nad gwałtownościami
praw Bożych / y ludzkich / zająć / niechajże ich przyna-
mniey / wchodząc przed czasem zdra- / y praktyk / które nam
wstawicznie knuia / y myśla / vltra Garamantas, & Indos wysła /
y wypędza. To nam bowiem roztazuje Bog wszechmogący
przez Proroka mówiąc : Nutantes transferantur filij eius, &
mendicent : & eijs ciantur de habitationibus suis. To jest : Nie-
chaj się wleczą zebrząc chleba synowie jego, & niechaj będą wyrzuceni z
mieszkania swego.

Wgła nas tego y dekreta podobne / także przykłady go-
dne chwaly / wielu Cesarzów / Krolów / y Książat / którzy nie
mogąc zniecierpieć złości Żydowskiej / wypędzili ich od siebie /
iako pewna zaraza / y zguba.

Roku 418. przefidente Episcopo Cyrillo, gdy się tumul-
wał / wygnano ich z Alexandriey. Conradus Huterus de im-
posturis ludzorum.

Roku 632. Krol Goesti / którego mienia był Chrześci-
aninem / wyrzucił ich z Hiszpaniay. A gdy się znowu powoli
pożeli wracać do domów swoich dawnych / Krol Ferdyn-
nand / zwyciężywszy Saraceny / wygubił ich 14000. Id. ibid.

Roku 639. Wojciech Pontius Krol Francuski wygnał
ich z ziemie. Id. ibidem.

Cesarz Herkullus / gdy zrozumiał / że wielkie niebezpie-
czeństwo dla Żydów nad państwem Rzymskim wisiało /
wysłał ich z kraju wyrzucić. Id. ibidem.

Roku 1258. z Anglii ich wyswiecono. Id. ibid.

Roku

Roku 1282. Król philip znemu z Francyi wygnał
Żydy. Id. ibid.

Roku 1340. y 1341. wśedyz miast Niemieckich/ y Francyi
cuskich/ dla tego/ żerzeki pozarazali/ powyrzucano ich. Id. ib.

Roku 1348. Norlindczykowie gniewem/ y nienawiscia/
nieśkaszney/ y okrucney lichwy Żydowskiej porużani/ meżow/
y białych glow mlodych/ y starych dwiescie zamordowali/ a
dobra ich wśyſtkie confistowali. Id. ibid.

Tegoż Roku Augspurganie wśyſtkie aż do iednego do
wieżienia dali/ ktorzy dwudziesta/ y dwiema tysiacami zło-
tych gardla swoje odkupili; potym ich zewszad powygania-
no; wiecey pozabijano/ iako piſe Munsterus.

Roku 1400. Pradzanie domy ich wylupiwszy/ y zapas-
liwszy/ kilka tysiecy ich zabili. Conradus Hulcrus.

Karzel tego imienia czwartý Cesarz z Krolestwa swego/ y
wśyſtkiej Niemieckiej ziemi/ Żydy wyrzucił. Potym ich też
z Krolestwa Czeskiego wygnano. Ażkolwiek iako zaś do
Pragi wleżli/ tegom nie był ieżenie dowiedzial/ gdym to pi-
sal. Takież ziemi Saſkiej/ Maydeburgu/ Norimbergu/
y Regenspurgu/ wśyſtkich wygubiono. Solguiać krótkości/
namyſlnie opuſzczam wiele Państw/ y ziem/ z ktorych ich wy-
ſwiecono. Opuſzczam y świeży przykład/ ktorym też nam droga
ukazuje do uczynienia podobney rzeczy/ iako ich/ y o co/ wśy-
ſtkich w tych leciech z Frankofurtu wypędzono: bo nieważ-
nie że to nikomu nie rażno/ po wśyſtkim bowiem świecie ta
sprawa Frankofurcka/ pamięci niesmiereczney godna/ roz-
bić ſe była. O tym ich wypędzeniu niektorý Author w Kna-
lowie wyrażał był książeczke nie wielka/ ktorey daleka Tytuł;
Lament Żydow wychodzących z Frankofurtu. Z tych tedy
pomienionych/ y innych niemal wśyſtkiego świata Chrześci-
an/ ich Państw/ wygnani do nas ſe udali/ y przytuliłmy ich.
A gdyby mnie kto pytał/ co z nich za pociecha będziemy mieli/
Q 2 co za

co za ozdoba/ y pożytek: Odpowiem: Je sie ta innego nie moze
 spodziewac/ tylko o tego/ ktorogo y te państwa doznały/ ktore
 ich o to wypędziły: bo Żyd niebo odmienic może/ ale nie obye
 czać/ Żyd rożdy Żydowi. Jednego rożyscy Wyca india/ ktory
 ich cwiży/ Czarta piekielnego/ lednananta Chalmudowa/ przy
 ktorey gotowyy żywory wtrącić/ niżli/ według niego/ Chrześcia
 nom/ y ich państwom/ nie bydy na wieczney zdrażcie. Przetoż
 iesli nas p. Bog tego uchwona/ co nam z tego rżawic nie my
 sla/ y gotwia/ bedzie za co Panu Bogu dziękować. Ale rada
 moia/ abyśmy sie przed czasem postregli/ a teiaż gorli pie
 kielne z zana drza swego/ to iest/ z państwo rożystich Krole
 stwa polskiego wypędzili/ iesli głupstwa swiego oplakiwać
 nie chcemy/ iako y Węgrowie sasiedzi nasi/ y Cypr; o tym
 masy rożsley w Rz. 8. Lepiej nasladować tych zacnych/ y
 madych/ Cesarzow/ Krolow/ y Xiazar/ a bezpiecny mi bydy/
 niżli mniemac. Coż sie nam rożdy dzieie/ je dotad przyrzec nie
 możemy: Oco mamy przyklady niebezpiecia/ y wypadku wieczne
 go Krolestwa/ ktore sobie zdraży/ y ciche praktyki Żydowstie/
 iako y my/ lekce wazyli: oto z drugiey strony mamy przykla
 dy kwitnacych państw/ ktore od siebie Żydy roypędziły. Czyli
 tak tuż chcemy tego/ aby sie to o nas znowe verifikowalo:
 Phryx plagis melior, to iest: po skodzie polak mady: Czyli so
 bie tych madych/ y ostroznych/ Monarchow/ y Krolow/ ro
 zym lekce wazy my/ y nuiemy/ je to oni bez przyczyny wzy
 mili/ a bystry mi czynia zdraży/ y praktyk/ Żydowstich nie ro
 dzieli? Nemoże tego żaden/ ktory ma iaka experiencya w rze
 czach mówic/ zwlaścżat ten/ ktory sie w cudzych ziemiach przy
 patrzył/ iako tam wielka iest ostrozność/ y czuynosc przelożo
 nych/ nie tylko o co/ aby ich państwa bezpiecne byly od nies
 przyiaciela postronnego/ ale tez aby poddani nie byli obraża
 ni od domowych nieprzyiacioli. W czym sie pokazuia bydy
 prawdziwymi pasterzami/ y Wycami/ Wyżyyny swojej.

ROZDZIAŁ XXIX

Zbićcie obci on pomaćnikow Żydow skich.

Pomaćnicy Żydowscy / będąc według sprawa /
 będyymi Żydami / według pisma świętego: A tra-
 corum cognoscetis eos ; iani też wyższy powie: /
 że iako Żydanie po obrzezaniu tylko znam / tak też Chrzesci-
 nina nie tylko po Chrzcie / ale barżiej po reżynkach / natry-
 wania się mieniami płaćcykami Chrzesciastimi / aby ich Ży-
 dowstwo nie widziiano / y aby nie rznano / że są bracia tych sy-
 now Czartow skich. Przeto i w tym Rozdziale chce nich te
 płaćczyli pozdzierać / y tak ich nago oczom braciey naśey
 Chrzescianom prawdziwym okazać / aby to co jest tym las-
 towiey o nich sadzić mogli / a żadney już napotym wątpliwo-
 ści nie mieć.

Pierwszy płaćczył / w który się otrywaia / iest ten. Mo-
 wią bowiem: Są też między nami hypokryty / iest kakol między pferico?
 Odpowiadam: Prawda / że też między nami są hypokryty /
 którzy iako kakol na buyney roli rosta / y to chcaia się / ale kto-
 rzy się iawnymi imienia Pana Chrystusowego nie opowiadają
 ia bydy / y nie wyznawają / nieprzyjacioly.

Drugi płaćczył. Wymawiaia się pomaćnicy Żydowscy
 onym pismami: Pan Chrystus napcałniał Ape stoly / aby ka-
 kolu z psenice nie wyrwali. Odpowiadam: Żeto państwo
 nieodmienne roztazanie / y ia wcale nienarżone zachować
 chce. Bowiemy tu nie mowi o kakolu / który na roli dobrego
 zboża pospolu z psenicą roście / y wyrasta; ale o tym si mo-
 wi / który myślimy do dobre zboże wstawia. Iżali nie sług nie
 za głupiego / żalonego / y bezrozumnego / nie będziemy rozu-
 mieli bydy tego / który ciernie / y ośce / z cudzey roli wyrwany
 na swoje przenosi: W ten występek Przelożeni wpada-
 ia / którzy na rolę swoje / kakolem napelnione / ten też ośce /
 y cierni

y ciernie / wiewała. A ponieważ Talmudystowie nad ciernie / y offer / ostrzeżęymy sa / y barzicy kolacyjni / które każdy biegły oracz / jeśli chce mieć taki pożytek prac swoich / z płodney roli zgruntu wyrzyna / y wykorzystania / niegodni sa / aby y za kałol byli pożyżani.

Trzeci plańczyt. Niektórzy pomocnicy Żydowscy / po-
nieważ Pan Chrystus / Zbawiciel nasz / roztązał nam / abyśmy
nieprzyjacioly nasze miłowali / mniemają / że Żydom wołają
ludzkość potrzeba potażować / żeby culać sie / y włożąc / nie
musieli sobie mieścić kłaniać. Zaprawda nie lada racya
mądra / bardzo potrzebna. Toć takim sposobem / y ta nie ludzko-
y nie miłośniernie sobie z nimi postępuje / gdy ich radze wype-
dzieć / y czynić to przeciw powinności Chrześcijańskiej. Powi-
nieniem był bowiem za Barabaszem meżoboyca votum dać /
aby był wolen / a Pana Chrystusa na śmierć stażać. Zapra-
wda y Pericles ledwieby to w mie wniowił / żeby ięśli ludzie
tak bardzo miłośnierni / y ludzcy / na świecie byli / iakowi sa ci:
gdyż Duch święty / który sie mylić nie może / powiedział / że na
tym świecie / zaroż bieżącym do skoneżenia swego / ma rstać
miłość / y ludzkość Chrześcijańska. Ale teraz przeciwna rzecz
widze. Niektórzy bowiem tak sa łaskawi / y miłośnierni / że
Żydy / Turki / y innych złościwych ludzi / nie tylko cierpią z ni-
mi handlować / naśladować / bawieturzyć ; ale też tymże bawo-
chwalsztwem / zdradami / odzierstwem / y innymi złościami
siebie winnymi obwieżują / y mają.

Czwarty plaścyż. Mowa niekorzystny pomocnicy Zydowscy: Ponieważ wszyscy ta truciźna leśteliny zdrażeni/ potrzebą przebaczyć niedolejności ludzi głupich. Tacy widze tego wielu ludziesia/ że iեսu iasie nie moga plaścyżciem cnoty/ ożryć występłow/ przynamniey iuzie iestami malego grzechu zwykli ie zasłaniać/ y zaciemiac. Bawiem tak obrońcy zwykli na występki przez spary patrzyć/ a zgodą willow wco

ślā w przypowieści. Tych ludzi takā jest miłość przeciwko
Żydom/ którzy korzeń gorzki jest/ iako ten/ który bartyz z na-
dzieie pożytku/ niżli z iakiey ludzkości pochodzi. A że kroćko
powiem : Dwa rzeczy miłość Chrześcijańska po nas chce/ ta
jest/ miłości Bożej/ y bliźniego. Potrzeba miłowac/ y czcić/
Pana Boga nad wszystko/ a bliźniego miłowac iako siebie
samego. A kto pana Boga ze wszystkiego serca miłuje/ ten iā
koby wespół nieprzyjaciele jego okrutnie miał miłowac rozuo-
miec nie moge. Żaden bowiem (iako mowi Pan Chrystus)
niemoże dwiema Panom służyć. Żaliż dżisieyby Talmudy-
stowie złościā / y niecnora / onych Żydow nie przechodzą/
którzy Pana Chrystusa/ odkupiciela naszego/ zamordowali?
Żaliż z nienawisci swojej/ która przeciwko nam/ y Panu na-
szemu/ zapaleni ā/ dostatecznie nieznac? Przeklecy bowiem/ y
zginiony jest człowiek/ który Chrystusa Pana wielkā / y gorā-
cā miłościā nie miłuje. A żebyś wiedział co za powinności sā
miłości przeciwko bliźniemu / y przeciwko którym maś bydź
wczynnym/ słuchay czego Pan Chrystus przez przypowieść
wczy/ gdy mowi o Samarytanie / y o niektórym od rozboyni-
kōw zbitym/ y odartym. Luc. 10. Mamy bowiem znośic nie-
przyjaciele Boże/ gdyż to może bydź / że kto czyniac mi krzy-
wdę/ z przyjaciela może uczynic nieprzyjaciela/ któremu dla te-
go przebaczyć/ y wśelkā ludzkość pokazywac/ rozkazuje Pan;
abyśmy z iakiey ślepey nienawisci/ abo popedliwosci cieles-
ney/ do pomsty/ która przy samym Panu Bogu ma bydź/ nie
byli pobudzeni/ y bieżeli. Gdyby mi tedy nieczysty/ y złośliwy/
Talmudowski narōd uczynił iakā krzywdę/ tedy/ z rozkazania
Pańskiego/ dobrowolnie/ dobrze zle nagradzaiac/ powinie-
nem zapomniec. Ale ponieważ mnie właśnie żadney znacney
krzywdy nie uczynili/ dla tego też żadney z nimi nie mam nie-
nawisci/ abo nieprzyjaźni. A po ki Chrystusa Pana Zbawiciela
naszego tak wśelkā niezbożnymi/ y strasliwymi/ wżęypłami be-

da śarpac/ y przenaśladować/ tak blugo bede z nimi wiódł
główna nieprzyjaźń/nie zniey/ pości sie nie nawroca/ y nie
wpamiętaia/nie rpuśczaia. Ale coż potrzeba wiele mówić z
Zmysłona tylko/ y obłudna iest pobożność tych ludzi/ ktorzy
pod płaszczem Chrześcijańskiej miłości/ chca Żydów cierpieć/
y przechowywać. Bowiem iesli słuchając roztazania Pana
świego/ chca być świątymi/ y miłosiernymi/ nie zchodzą/ ani
będzie zchodzą/ na ubogich w Panu Chrystusie braci/ y
ktorymby dobrze czynili. Żal im wilka poimanego/ y ulowione
go/ a owiec od niego rozszarpanych namniey nie żalua: ża
luta karania psa wściekłego/ nie mając żadnego względu na
dziecie od niego ukażone/ y zarażone. Żalij barżiej potrzebą
żałować sprawiedliwego karania rozboynika/ niżli śmierci
człowieka niewinnego okrucie od niego zamordowanego.
Mniemam że iuż każdy z was latwie zrozumiał/ iako ślepa/ zmyś
łona/ y obłudna iest miłość/ ktora reżlosliwe zlodzieie miłua
ia. Rzeczę: Miał Żydowie po sobie niektóre prawa/ ktore
chca abyśmy ich między sobą znosili/ y cierpieli/ iesliby niektó
re condicye zachowali. To iest/ iesliby/ spokojnie się zachow
wuiac/ Pana Chrystusa nie bluźnili: iesliby/ nie będąc na zdrad
dzie naszej wierzze/ z nami żyli/ a nikomu się nie przykrzyli/ bio
rac nieślubna lichwa. Do tych śrogie karanie/ ktore przestę
pcow czekać ma/ przydane iest. Odpowiadam: Że na Żydy y
sromota wielka stanowić takie prawa/ ktoreby ich w powin
ności zachować miały: Bo tym samym czynią zelżywość
Chrześcianom/ że ich nigdy nie chowali/ ani chowaią/ ani cho
wać mogą/ dla swojej wielkiej przewrotności/ y przeciwko
imiantowi Chrześcijańskiemu nienawisci. Jako wielokroć pro
wo zgwałcili nikomu nie cayno. Bowiem wiara naszą na ka
żdy dzień śrogię depektry od nich cierpi. Drzadowi Chrześcijań
skiemu nie tylko powinnego posłuszeństwa/ y rzęciwość/ nie
oddają: ale go też śrogi przetlinają: bracia nasze lichwa iuż
nie

nie obciążaia/ale winowę obracaia: zdrady/y wybąnia w ra-
ce nieprzyiacielstwie myśla/y machinua; nakoniec to nam go-
tuita/czego iesli wydziemy/wielkiej lasti/y miłosierdzia Bo-
żego doznamy/ktory ich zdrady/y zlosliwe praktyki/ odkrył/
y potlumil. Zrymi iate dy mocno trzymam/ktory rozumie-
ta/ że im w państwach Chrzesciánstkich y noge dac poznać
iest rzecz barzo niebezpieczna.

ROZDZIAL XXX.

Nie może bytć Rzeczpospolita bezpieczna od zbrad/
praktyk/y przedsiwziętych zamyslow Zydowskich/
pokiby ostrzymi prawami wteci nie byli.

Aleć namniey nie poarzeka/ że po ki Zydowiemi-
staia między Chrzesciány/po ki ich zstaie/machino-
wac vpadku Chrzesciánom/dla ztego nalogu/y cwi-
czenia Thalmudowego/ani moga/ani chca przestac. Go-
towi by bowiem wshystko co nalepzego maia/ a nakoniec y sa-
me gardla veracic/ niżli Thalmudu swego/ y iego przetlecey
nauki/ odstapic. Zaczym to idzie/ że sie nam po nich skoda
takiey pociechy spodziwac/ ale/czego Boze uchoway/ co
daien/ iesli ich teorym z przerzeczonych sposobem nie pozba-
dziemy/nieszczescia takiego czelac. Przetoż trzymaiac sie rady
pierwszey/abo wtorey/nic innego rozumiec nie moge/ iedno
abo im piwniki pobrac/abo im z Korony Polskiej/przykladem
innych wshystkich Panow Chrzesciánstkich/przez droge wlasac.
Sprobujemy tego iedno/ a nie dlugo wyrzemy/y wyslysimy/ że
nie do Niemiec/nie do Węgier/nie do Hiszpániey/bo im tam
nie widziac/wdadza sie/ale prosto do swoiey rodziny/y powin-
nych/co iest/pogan. Z czego latwie poznamy/co nam myslili/
y komu byli barzciey affekli/bo kazdy w swoiey ostatniey przy-
godzie do tego sie wciela/ ktorego sobie nazyczliwym bytć
rozumie/y ktorego chci inż doznał. Wiedza bowiem dobrze

Żydowie o tym/ czego y beznawdza / że gdyby sie ktory nawi-
nal/ y pokazał tamż kad go wyswiecone/ wnet musi iść na pal/
abo na subienice. Czyna nad nimi exekucya według dekretu
na on czas i czynionego/ gdy ich z ktorey krainy wyswiecano.
Ża czym gdy ktorego dostana/ iuz go niejadza/ ale prosto
traca. Czemu? Juz tam dawno kazdego na smiere szazano.
Tak sie z nimi obchodza w Niemzech/ w Hiszpaney/ a nie
daleko chodzac, nie widziemy y tu do Prus/ od tego czasu iak
to ich wyswiecono. To com teraz rzekl/ moze sie nam przy-
dac na to/ abyśmy sobie letce wazyli tych/ ktorzy prawami
nieciałymi/ y wolnościami nadanymi/ zastawiaia/ y bronia
Żydow/ gdyż wolno ich Przedeowi/ kiedy chce/ w wszystkich wy-
tracic/ wygnac/ y co żywnie z nimi chce czynic/ iako z tymi/
ktorzy iuz dawno prawa nie maia; ktorzy iuz dawno od wszy-
stkich narodow/ y Panow Chrześciańskich/ sa na smiere ośa-
dzeni/ y nad ktorymi dawno exekucya dekretu czyniona/ do
dzisieyszego dnia czynia/ y sawse/ gdy sie ktory nawinie/ czynić
beda. Jednak iesli to iuz taka slepota na oczy nasze padla/ że
swego zlego/ ktore cierpimy/ y ktore sie nam co dzien wielkie
przybliża/ widziec nie możemy/ y iesliśmy tak ogluseli/ że gdy
nam to powiadaja/ słyszeć nie możemy/ nie moge też mowic/
abyśmy wierzyć nie mieli/ bo zwaitem nas iawne swiade-
ctwo/ y iasne/ przekonywaja/ tedy iesli sie iuz tak z nami osie-
dziec/ y ostac maia/ ponieważ prawem przyrodzonym/ Bo-
żym/ y ludzkim/ sa wlecznymi wszystkich swiata/ y Chrześcia-
ństwa/ y naszymi niewolnikami/ czynmyż to/ co kazdy pan/
y Szlachcic z poddanymi/ y niewolnikami swymi czynić
zwykl. Naprzod niechay wszystkich Żydow liczba będzie
spisana/ ktorzykolwiek sa w wszystkich miastach/ miastec-
zkach/ y wsiach Korony Polskiej: potym niechay beda roz-
dzileni na tak wiele części/ ile będzie mogło być/ iako wiele
potrzeba będzie ludzi na osade iedney wsi dobrej; dopieroż/
ponies

ponieważ trojakiey condiciey są/ to jest/ iedni bogaci/ drudzy
 ubodzy/ trzeci szedni/ wpatrzywszy każdy części rozdzielo-
 nych grunt/ na którymby wies mogła bydź założona/ osadzać
 nimi wsi/ a tak bogatym tylko wolność dać na tak długi
 czas/ po ki się nie pobudala; ubogim zaś/ iako jest wyzay
 dawny/ na kilkanaście lat; szednim na mnieyszy czas; a tak
 tym sposobem wszyscy się zrownaia/ że ieden nad drugiego nie
 będzie bogatszy/ ani uboższy. To iednak potrzeba wpatro-
 wać/ żeby blisko siebie nie byli fundowani/ ale tak daleko/ że
 by iedna wies Żydów praktykować druga nie mogła bez po-
 strzeżenia naszych Chrzescian. Takim sposobem może się im
 dopuścić w Miesciech/ niżli się na te woli ruż/ wyprzedac/
 tak domy/ iako y wszystkie towary/ bo tam już wiecety nie ma-
 ia handlować/ y kupcy/ co ich barzo psuje/ ale obyżaiem
 innych chłopow/ y poddanych/ rola orac. Mała stać za pra-
 wem takim/ iakie też maia inni poddani/ kmiecie/ y zagrodni-
 cy/ także Szolysowie/ Woytowie/ Karczmarze/ y inni rze-
 mieśnicy wsiom należacy/ iako kowale/ y krawcy/ tak Kro-
 lewscy/ iako y Panow Duchownych/ y Świeckich. Potrze-
 ba bowiem/ żeby też dla rzadu dobrego byli między nimi sta-
 rzy/ iako Woytowie/ y inni/ a ci wszyscy maia bydź poddany-
 mi tego Pana/ na którego by gruncie siedli/ bądźby był Duce-
 rowny/ bądź Świecki/ bądź Krola J. M. Wziednika/ abo
 Starosty nigdy nie maia mieć Żyda/ ale zawsze postaremu
 Chrzescianina/ zwiastą głowietą mądrego/ pobożnego/
 któryby ich/ iako przewrotnych/ y chytrych/ nie tylko dobrze
 rządzić umiał/ ale też y zrozumieć mogł/ gdyby co chcieli/ we-
 dług zlosliwego przyrodzenia swego/ na wzgardę Bogu/ abo
 panu swemu/ abo z przywoda przyległych wsi Chrzescian-
 skich/ czynić/ czemu żeby się tym łatwiej zabezpieczyć mogło/ y że-
 by się wprawowali w cnoty Chrzescianskie/ y bogoboynost/
 niechay w każdej wsi Kościol/ iaki mogą na pogasnąć/ zbudu-

ia/ & dzieścienę niechay Xiędzu biału/teoryby w tym Kościele
służbe Boga odprawował. A że podobno nie będzie mogli mieć
iutnicatę viatū, & amiatū Kapiān/ będzie to należało na Paś
nach pobożnych/ żeby zaraz przy zakładaniu oney wsi z Żyda
mi naznażył też filka poddanych onemu Pasterzowi Ducho
wonemu/ nie bez wymierzenia iednak gruntu/ iaki może bydz/ Ko
ściolowi onemu należącego. Wszak u nas w Koronie polskiej
ieść dosyć pustych miejsc/ teorych nie vprawnia/ ani orza : i eść
dosyć pustyni / y lasow nie potrzebnych / ktore moga kopac ci
Żydowie na pożytek rat swoy/ iako y pana swego/ zostawiały
lasow co sie zda. A będzie iako gascieyby lud w Polsce/ rat też
wieccy chleba. Jako widzimy w cudzych ziemiach niektorych/
zwlaszcza w Niemczech/ w Włoszech/ w Francyi/ że iadnemu
gruncowi nie dopuścza leżec bez pożytku/ musi kazdego mies
scę iaki vslus bydz/ abo na nim budowanie/ abo staroy/ abo ro
le do orania/ abo lasy/ abo co ratiego potrzebnego. Potrzeba
też żeby w kazdey wsi mieli Szkole/ o ktorey zawiadowanie Ple
banowi/ według zwyczajū dawnego/ będzie należało / żeby sie
ich potomstwo/ y dzieci wchyli Laciuy : bowiem nie ma im bydz
wolno po Żydowstku/ ani czytac czyć dzieci swoich/ ani księgi
iadney Żydowskiej/ abo Niemieckiej/ mieć. Plebanami też /
zwlaszcza na początku/ iaden z nich nie może bydz / aż successu
temporis, dla podeyrzenia pierwszej wiary : moga iednak
Xiędzmi zostawac ich potomkowie/ a indziej condicye przye
mowac/ iako y teraz gdy ktory zostanie Chryścianinem. Ono
in Ordine Fr. Prædicatorum znalazimy Głowieka nanki/ y anoy/
wysokicy/ Różnoddzieis wielkiego/ ktory był vrodzonym Ży
dem : v K. J. M. z Ostroga/ Rakecellan Białowsties
go/ &c. był na posługach nieiaki K. Macarius, Żyd ratie
vrodzony. A tym czasem poliby Kościolow sobie nie na
budowali/ niechay chodza do pogranicznych Kościolow. Tak
bowiem gdy sie beda musiel praca własna rat swoich żywić/
y z wielkim potem zola swego chleba nabycac / a nie obycac

iem

tem bogatych kupców / także nie obyć się z Szlacheckim / y
Miejskim / światnie chodzić / y wczasem swoich zacząć / będą
po kornicy łymi / y cizłymi / zaczęć możemy się wzdryć / i
tędy pociechy po nich doczekać. Niebezpieczno im dać mieszka
nie w Miastach / zwłazcza w wielkich / iako w Krakowie / w
Wilnie / w Poznaniu / w Lwowie / także w Lublinie / ponieważ
tam Trybunał bywa / także w Warszawie / tedy teraz jest Dwie /
dla tego / że nie tylko prywatnie osławia / lichwa do rbofity
przymusza / y handlami miasta winowę obracaia / ale trzask
iemnice Koronne wygierzaia / y one do Turcji wynoszą : nato
niec Miasta / y miasteczka rbożac / sami / względem cał mała
go pożytku / którzy krzywdzą Chrześcijańskich kupców / y rze
mieśników / a z wyma Koronie Polskiej / czynia / porzawoży na
ich wielkość / y liżbe niezliczona / prawie żadnego pożytku Kze
cypolitey nie czynia / a tedy pożytku nie czynia / tedy tym
samym okradają / y naważają. A żeby każdy co mówię zro
zumiał / niechay to uważy : Żda się Żydom / y pomocnikom Ży
dowskiem / że wiele dali / gdy pogłowne dala na potrzebę wojen
na / to jest / po złotemu od osoby / a ia powiadam / y iasnie / iako
by palcem wskazuje / że chociaż kilka pogłownego dadzą / dale
to mniej dala / niżli Kupcy / y Mieszczanie Chrześcijańscy. Do
wiem Żyd będzie samoośmi / abo samodziście / coż to jest cho
ciaż da osm złotych / abo dziesięć nawet chociaż fcsnaści / abo
dwadzieścia : ponieważ Chrześcijańskim tylko kilka osób maiać
podatków swoich nie może odprawić / iako który / ieden dwa
dziesiąt złotych / drugi trzy dziesiąt / ba y stem / poltorasta : y
tak dzieje się / że Żyd / który złupil Chrześciana / wychodzi impu
nć podatków / a Chrześciana / którego Żyd złupil odeymuie
ma handla / musi się ciagnąć / y co według Konstitucy / y praw
sprawiedliwa / płacić. Niechayże tedy iuz więcej w mieściech nie
mieszkaia / niechay się handlami nie bawia / niechay drog dale
leńich / po towary iedząc / nie odprawia / zaczęć y każdy z nas

z osobną będzie wolniejszy od ich chytrości / y oszukiwania / y
Rzeczpospolita od ich zdrań będzie bezpieczniejsza / y w podan-
stwach / iako dorad czynili / iuż wieccy Rzeczpospolitey / ośus-
kawac nie beda ; ale niechay role / y ogrody orza / ryia / sieia /
y co potrzeba robia. A iesliby ktorzy Żydowie na to pozwo-
lic nie chcieli / niechayże rakić wysła z Korony / nie dając im
jednak pieniędzy wywozić do cudzey ziemi / żeby Turczyna /
brata swego / nie bogacili / a Rzeczpospolitey też wyny nie
czynili / ale tylko im dając strawę / żeby idac / po drogach nie
kradli / w czym subtylni sa. Co sie tycze Rabbimow / tych iaz-
dnym sposobem nie radze / iako posadzac na gruncie iakim / tak
y wypędzac żywo z Polski / bo od tych nawierze nie bezpie-
stwo polki zyla / kiedykolwiek sie obracaia / iako od tych / ktorzy
nie tylko nad inje Boga bluźnia / ale też innych wystrach do
tego animują / y / żeby Boga bluźnili / iako czynia Czarci pie-
kieni / pobudzają. Przetoż zdrowa rada iest / albo ich podan-
wic / albo w wiecznym więzieniu trzymać. Chociażby też ko-
radził / iako Szotom czynia / zbieracie na wojnę / ia nie radze /
bo zdrańza / przychylniejszymi bedac Mahometowi / niż
Chrystusowi Panu / w czym sie nie potrzeba obawiać Szot-
ow / bo Chrzescianie sa / chociaż sobie infa wiare wynalezili. Co
gdy sie zstanie / nie tylko Rzeczpospolita będzie potężniejsza /
bezpieczniejsza / y bierzciey kwićnaca / ale też y Pan Bog będzie
ia błogosławil / y nieprzyjaciolom pogranicznymi straszną
uczyni / przynamniemyż to samo / że Krolestwo tego rozmnoży-
my / y chwale święta iego : a bluźnierstwu przeklesta gebez-
stamy / gdy eak wielka / y niezliczona liczba Żydow Panu Bo-
gu posyłamy / ktorzy sie iuż dawno z ciałem / y z duszą nagoro-
wali do piekła. Konczac ten Rozdział / nie do Konca chce być
Autorem tego trzeciego sposobu / to iest / aby znami zostac
mieli (wytawoży / żebyśmy ich y Panu Bogu posyłali / y pustyo-
mieszczo / iakiby mogło być / osadzili) bo nie do Konca be-
dziamy

Oziemy mogli bydy od ich złości wolnymi; ale mi się nabardziej
pierwszy podoba/ potym wtory; obadwa pewne. Sublatā
liquidem causā, tollitur effectus. Jednakże jeśli dla naszej pro-
stoty/ że im vsamy/ abo rażey/ że się to będzie zdalo/ chociaż
fałszywie/ za przynode pomocnikom Żydowskiem/ zaczął nie
bada chcieli pozwolić vprzarnac niebezpieczeństwo swoje/ blis-
zniego/ y Rzęczypospolicey/ niechayże iuż/ aby według tey ośta-
rney rady postanowimy Żydy/ starania przyłoża/ aby präs-
wami okryleni byli/ y w mocna kłobe wzięci. Czego żebyśmy
tym łatwiej dostąpić mogli/ oto ja suggeruis niektóre Vstawy/
według ktorychby żyli/ ktore/ wiem pewnie że iako Polowiek be-
da mogli przynajmniej do czasu pohamować rozpustnych
złości Żydowskich/ aż pan Bog/ zmiłowawszy się nad nami/
da takiego/ ktoryby lepszą radę vłożył/ y lepsze lekarstwo na
nieuległą złość Żydowską podał. Te niższe Vstawy/ tro-
re ia/ ku wieciu Żydow w kłobe/ suggeruis/ nie stanowią/ (bo
ia nie legislator ja den) wszystkie iuż są comprobowane/ y con-
firmowane/ abo vsu kedykolwiek/ że się według niektórych in-
dziej radza: abo iudicatis, & decretis, że przeciwko nim tak
indziej stazano/ iako co/ czytać pilno/ zrozumieć. Nie czynia
im żadney przynody/ bo nic nowego na nich nie wynayduie/
ani wymysla: tylko to wprowadzić na nich radzę/ co Oycos-
wie S. S. Pasterze nawyższy/ Cesarzowie/ Krolowie/ Książęta/
y inni Senatorowie/ y Cechowic/ y mądra Rada swota, ma-
drze niekiedy na rozmaitych miejscach kedykolwiek vradzili/
postanowili/ y wiecznie trwałym mieć chcieli/ y rozkazali/ aże-
kolwiek czego do tych Vstaw nie dostawało/ rozum vłożył.
Przetoż słusna/ aby y u nas te Vstawy mocno trzymali/ y we-
dług nich się rzadzili. Bowiem co się nas tćnie/ nic nowego na
nich nie postanowiamy/ czego by iuż przedtym kedykolwiek
iaki Vrzad na nich nie włożył/ y nie exequował; iako co każdy
czytać widzieć może; co zaś do Żydow należy/ pozycęgnie-
se im

Je im beda te Vstawy do spokoynego życia / y do przeżycia
z swey slepoty / gdy ich beda pilno przestrzegali / niżli nauki
Thalmudowe / ktore że zachowuia / y wszyscy swiads na nich o
to tracze / y porzucenie wieczne sobie tym starbia.

ROZDZIAŁ XXXI.

Vstawy / według ktorych Żydowie mają żyć.

I.

Pozbeda im bluźnierstwa zakazać. Czego abyśmy tym
śnadniey dotazać mogli / wszystkie ich księgi / strasli-
wych bluźnierstw pełne / mają być popalone / a oso-
bliwie Thalmud. Bowiem poita księga wcale chowana bez
dzie / nie nie wpuścić z nienawiści / ktora przeciwko nam ma-
ia / chociażby na to y na każdy dzień przysiegali. Bo trzymo-
przysięstwo iest to własny grzech Żydowski / iako o nich pro-
rok swiety Hieremiaś świadczy.

II.

Nzechay czytała księgi nie tylko starego Zakonu / ale y no-
wego / nie po Żydowsku / ani po Niemiecku / ale po Łaci-
nie / ktorey sie Ciakom dopiero w wyższym Rozdziale powie-
dział) mają użyć. Wyiać iednak potrzeba od tego modera-
nos starych po przyieciu chrystu swietego / ktorzy już nie sa spo-
sobni do nauki.

III.

Nzechay słuchała kazania w każda Niedziela / y Swiuto / w
Koscielech Chrześcijańskich.

IV.

Nzechay w każda Sobota / tym czasem przynamniey / poiti nie
beda mogli być wywiedzieni z miast ku osadzaniu nimi
gruntow pewnych / y pustyn / żeby o swoim Sabbacie nie my-
slili /

flili/ niechay sie wszyscy schodza do lebnego Kościoła / a jeśli
ich w którym mieście wiele jest / do dwóch / na kazanie / na
przykład / w Krakowie do S. Trojcy / y do S. Franciszka :
do tam Kościoły wielkie / a Zakonników też / z lasi Bożej /
bosyc. A że każdy robotnik godzinę zapłaty swojej / y kto Ola
sarzowi służy / z Oltarza ma żyć / niechay sie wszyscy składać
na każdy rok na dwieście Czerwonych złotych Raznodziei ;
który nic im innego zrazu nie ma kazać / tylko co należy do wy-
rozumienia tego / że już Mesiasz dawno / którego prozno gę-
kaia / przeszedł / Chrystus Jezus / którego oni bluźnia / a Wyco-
wie ich wkrzyżowali / to jest / ma im pójmo święte wykladać / y
stary Zakon z nowym conterować. Barzo sie to sposobnie
będzie mogło w Soborze odprawić / Cześcia dla tego / aby nie
testnieli do swego Sabbachu / Cześcia dla tego / że im będzie
przestrono / bo w ten czas Chrześcianierobia ; a potym sto-
ro zapomnia o Sabbacie swoim / może temu Sobotniemu Ka-
zanu Żydowskiemu dać pokoy / a te dwieście Czerwonych zło-
tych / które na Raznodzieie dawali / mogą sie im zaś przywro-
cić / y wiecznie dąrować : chyba żeby je mieli przy tychże Ko-
ściołach / w których Kazania słuchają / wiecznymi czasami zostaw-
ić / y fundować / za to dobrodziejstwo wdzięczność pokła-
żować / że tam przeżyli / y wiary świętej Chrześcijańskiej się
nauczyli. A toby słupnie mieli uczynić.

V.

Nam bydyż kázano w helakich kupi / y handlow / eć żeby
namnięysza rzęca kupczynie mogli : bo gdybyśmy im po-
dle towary zostawili / byłaby occasya y do kosztowniejszych /
gdy y do tego / co dziś robia : właśnie takimże sposobem z le-
ka przyszli Jednak potę w miejscach miekkaia / niechay wes-
ding praw / które pogwałcili / żywności sobie nabymaia / eć
tym sposobem / iakim się w Polęce ich przodkowie żywili ; a
iam go też wyżej w Rozdziale 18. dostatecznie opisał.

S 1

VI.

VI.

Niechay rola orza / ogrody vprawnia / y obyćzatem ino
nych chłopow żywności sobie nabywaia. Tak bowiem
zrobiwszy sie / y zpracowawszy / beda woleli leżć / niżli praś
trykować. Do tego / gdy sie nie beda kupiami bawili / nie be-
da też mieli takiej okazji do wydawania tajemnic / y dzies-
iow / Koronnych nieprzyiacielowi.

VII.

Niechay sie vsza rozmaitych rzemiośł / wyiawszy te ktore są
soba kupiectwo zaciagaia / y ktore / za złym używaniem /
Rzeczypospolitey szkoda wczynic moga / iaki na przod iest Kunyć
Drukarzski / Złocniży / y innym podobne. Tak bowiem la-
twiey do siebie przysc moga / y przedzey sie obacz / niżli w ro-
słkach / y rozmaitym proznowaniu. Przetoż potrzeba im
okryślic rzemiośła / ktorych sie wżyc maia / także ktorych sie nie
maia wżyc.

VIII.

Potrzeba im Bożnice porozbierać / y porozwalać. Swiece
z nich / lichtarze / y inne naczyńie bożniczne / ktore sie moze
przydąć / do Kościolow Chrześciańskich obrocic. Aby to na-
czynie bylo ku chwale Chrystusa Pana / ktorego przedym na-
hąbne / y zelżywość jego używano. A iesli zaraz beda chcieli
obrocic ktora Bożnice na Kościol Chrześciański ku swey po-
trzebie / tak im go zostawic / przerobiwszy / y porobiwszy w nim
co potrzeba.

IX.

Wszystkie ich księgi / ktore sie iedno przy nich naleść moga /
from ksiąg starego Zakonu / iesli ich nie wyśpocli / nie-
chay beda popalone. A żeby ich za czasem od innych Żydow z
Turek / abo z kad inąd nie dostali / potrzeba im pod verżeciem
gardla / y maietności / zakazać wżyc sie ięzyka Żydowskiego / y
Niemieckiego / a rozkazać im / aby sie pospolu z naszą młodzie-
żą

czyli pisma / y ięzyk Łaciński / y Polskiego. Tak bowiem
łatwiej będziemy mogli doyrzec czego się rzą / y iako wiele w
cnorach Chrześciańskich za teory czas postąpili / według one-
go : Oculus Domini saginat equum.

X.

Potrzeba Rabbinom ich pod utracenim gardł / y wbystrich
zbiorow swoich / załazac / aby nie tylko iawnie w Bożni-
cach / ale ani osobno w domach / ani na żadnym innym miey-
scu / nie wazyli się kazać / abo pisma swietego wykladać. A
dla lepszey pewności / iesli innym Żydom gardła beda doro-
wane / Rabbina żadnego nie żywić : bo tu go niebezpieczno
mieć przy Żydach / a wypadzie go też do innego Państwa / iest
to zarazie iasnowo w bluzniercach / złodziejami / zbójcami / co
iest przeciwko miłości Chrześciańskiej. Moge ich też (iako
to dopiero wyszey powiedział) w więzieniu do śmierci trzys-
nać / dawby się im szupło żywić ichże własnego zbioru.

XI.

A Iż to iest rzecz pewna / że bogaci Żydzi woleliby / pobra-
wy z soba skarby / wyiechac do Turck / braciey swojej / nie
zli na rola iść / a smieciami zostac : wbedzy zaś sposobniejszy
maby mogli bydy do tego / bo iako tu nic nie maia / tak w Tur-
reckiey ziemi darmo im nic nie dadza / musieliby się wyslugos-
wac drugim Żydom bogatym / ktorzyby ich zatladali. Szes-
dni zaś / Gesciaby się na te strone nachylali / Gescia na owe.
Ażkolwiek Żyd pies iest do robory / nie przyzwyżail się tylko
ślabierstwem żyć. Przetoż teorybyz bogatych chciał wyniac /
tak wiele mu na droge tylko mabydy dano / Gymbi się mogli
wyżwić / drugie Gesci obrocic na potrzebe wojenna Rz-
czypospolitey. Także gdyby z szednich ktorzy chcieli wycho-
dzic / dawby im na droge co potrzeba / ostatki na Rz-
spolita obrocic. Ażkolwiek niebezpieczna rzecz iest wypuszczać
ich / bo pewnie nie kady indziej iedno do Turczyna poyda / a

edem/ iako y tu/ owsem iesze szkodliwiey/ beda praktykowali/ y tajemnice Koronne/ w teore/ curiosi bedac/ pilno wgladali/ beda wydawali. Bowiem bywajac czesto na pokoju w wielazanych panow/ czegoz nie wyrozumiecia? Szad dopiero iasniey sie pokazis/ ze pierwsza rada/ to iest/ aby byli wygubieni/ takze ostatnia/ aby/ z nami zostawszy/ rola orali/ a jezby zaden nie byl wypuszczon/ nalepsza iest/ nabezpiecznicy/ y nie tylko priuacim kazdemu panu/ y Szlachcicowi/ ale y publice Rzeczypospolitey/ nazdrowsha iest.

XII.

Nia im bydz pobrane wszystkie drogie/ y kosztowne szaty/ bo ie naszym lichwa powydzierali. A te im malo po nich do roli/ niechay w guniach/ y w kurpiach chodza/ iako na chlopa przynalezzy. Jednak iesliby ie chcieli poprzedac/ a to obrocie na budowanie/ y kopanie pustyn/ moze ie im to poswolic/ by tylko swietnie nie chodzili/ iako teraz w domach swych czynia.

XIIV.

Jeslietacy miedzy Zydami nayduia/ teorzy w Kaplanskich szatach/ na wielkazelzywosc/ y wzgarde/ Stanowi Duchownemu/ y imieniom Chrzescianskiemu/ in publicum wazaychodzie/ a osobliwie ci teorzy za Lekarze chodza/ iesliby teory potym byl obaczon ten despekt czynic/ abo iesliby byl przeswiadczon/ ma one szaty do Urzedu przepasc/ y nad to tysiac czerwonych złotych irremissibiliter do starbu R. P. dac. Czego iesliby sie iesze drugiraz wazyl/ ma gardlo tracic/ y wszystkie dobre swoje ruchome/ y nieruchome/ iako contemptor legum, do Urzedu veracic. Teory przyklad wyrzawszy drudzy Zydowie/ zwlaszcza Lekarze/ odechca sie im Kiedzami bydz: bo iesli sie tym stan Szlachecki obraza/ ze sie im rzeomislajacy w stroiu/ y ubierze/ rownaja/ takze nieznac co Szlachcie/ a co chlop/ chociaz sa Chrzescianie/ y w Panu Chrystusie/

80
sie bracia/ do tego iz bez nich zadna Rzeczpospolita nie moze
bydz hzesliwa/ izaliz sie o to nie slusniey gnterac mamy/ gdy
stan Kaplanski/ Wycowie nasy Duchowni/ ktorzy sam Pan
Bog w starym/ y w nowym Zakonie/ wielce wzecil/ a Cesarzo-
wie/ y Krolowie Chrześcianscy/ wielkimi Przywilejami wśa-
nowali/ ktorzy nie tylko sa prawdziwymi synami Koronny-
mi/ ale y zbawienie nase nie moze sie bez nich administrowac/
zelywosc od tych Czartow piekielnych cierpia: Nowsem kto
Pana Boga miluie/ a zatym y stan Kaplanski/ iako powinien/
ezci/ nie tylko sie o to slusnie ma gniewac/ ale tez gdyby tego
potrzeba/ y zaleb oro isc powinien. Dobrze chlopu w kura-
piach/ a Zydowi postaremu w starym giermaku; ale iako do
kupiectwa cicho/ y znienagla w kradaiac sie/ gdyśmy temu z
razu nie zabiegali/ przyšli/ tak tez y w plaszcz/ sutanne/ y kolpat
Kiesci cicho/ y zdradliwie wlezi. O zdrajco/ o wilku/ chociajes
na sie wzial owca sierci/ przecie cie poznac po wyciu/ zes wilk.
Ja mniemam/ ze gdy w tych statkach Chrześcianskich/ abo Ka-
planskich/ chodza/ rkazuia to/ iakoby sie chcieli chrzcić / abo
na Ordines isc/ wiec ich tedy/ iako chce/ chrzcić/ a ktory sie
rozmysli/ y nie bedzie chcial/ to z nim gwałtem do wody/ bez
dzies niego prawy nurek. Niechay Panem Bogiem/ y ludz-
mi/ nie hala. To tak maia zachowac/ po kibly sie nie dali
ochrzcić; a gdy iuz Chrzest swiety przyima/ moze sie ich iuz do
stat/ innym Doktorom Chrześcianskim zwycaynych/ y to nie
zaraz/ ale za czasem/ przypuscic.

XIV.

Z Am czasem po ki chrztu swietego nie przyima/ powin-
ni chodzic wszyscy Zydowie w zoltych szpach po
vlicach / wyiawhy zeby na drodze byli (aczkolwiek na tak
zdym miejscu przystoynieby Zydowi po Zydowsku cho-
dzic) tak bowiem chce Statut za Krola Zygmunta w
Piotrkowie Roku 1538. wzyniony / wlasnie w te slowa:

I Żydowie zaniechawszy stárego zwyczáiu, y zárzuciwszy znáki, przez które od
 Chrześcian byli poznawani, wbiór Chrześcianom w wśydkim podobny wzięli,
 tak iż między Chrześciani nie mogą być poznáni: wstáwiamy áby ná wieki było
 chowano, żeby wśyscy, y káżdy z osobna, wśe dzie w Krolestwie nášym Zyd zná-
 ki, to jest, bieretki, ábo wycki, ábo inne czapki, zolte ná káżdych mieyscach nó-
 śáli, wyśiąwszy te ktorzy są na drogách, ábowiem gdy w drodze będą, bądzie
 im wolno takowe znáki złożyć, ábo skryć. A jeśli któ z Zydów náleżo prześtepcá
 tego práwá, nie nośąc czapki zoltey ná głowie, bądzie oskarżon, y przekonan,
 tedy wedle zwyczáiu ziemie káżdey, Woiewódzie mieyscá, ábo tego Podwoie-
 wodzemu, ábo Sędziemu, tylekroć, ileby się tey wślawie prześtepcá wazył, wi-
 ny zloty zapłacić bądzie powinien: ktorey połowicá Woiewódzie, ábo Pod-
 wojewódzemu, ábo Sędziemu, á druga połowicá Instguicemu ma się dostać.
 Dorad słowá Statutu; ktory iáko zachowania/ Káždy widzi/
 chociaż tego nigdziey nie czytamy/ żeby go kiedy zmiesiono z
 nich. Ale nie dziw/ iáko inśe práwá lekce sobie wáżá / y w śy-
 derstwo obracaia/ tak y eo. Gdy cá Vślawá dorad zaniechá-
 na do exekuciey bądzie przymudzona / potrzeba żeby nie po-
 zlotemu zá te wino płacili/ ale daleko więcej / bo teraz pie-
 niedzy podwyżśono/ so jest/ co przedem byli powinni pla-
 cić po zlotemu ilekroć ktory był widzian ná ulicy bez zoltego
 bieretu/ teraz niechay dáia po cztery czerwone zlotce. Potrze-
 ba żeby ten Statut był zachowany / bowiem nie tylko ten
 Krol mądry zgodnie cum omnibus Ordinibus Regni uchwa-
 lil go; ale y sacna Rzeczpospolita Wenecka przed cym/ eo
 jest/ Roku 1496. Martij 26. rozkázala Żydom wśydkim cho-
 dzic w zoltych bierecie. Które práwo y ich przodkowie postá-
 nowili byli ná Żydy Roku 1443. Aprilis 11. nie dla tego in-
 śego/ iedno żeby niewierny od wiernego był rozeznán.

XV.

NJe godzi się żeby Chrześcianin Żydowi służył / ząbronilá
 bowiem tego Constitucya / ktora ná swym mieyscu we
 słowá własnje czyta. A iż też w tym się śilny nierząd dzieie, że w Ko-
 ronie náśey niektórzy Chrześcianie Żydom służá, wślawiamy y rozkázujemy,
 pod

pod wino ślągrzywien na Żydów, żeby nie śmiał Żyd Chrzęścianiną wtrusq;
lexus za usługi sobie przyjmować, a Chrzęścianin aby też zaś Żydowi nie
służył, pod wiszeniem. A iżby się to działo w wszystkich, tak nasych, iako
też w Duchownych, y Pánstich mieściech, y miasteczkach. Rozkazuemy, ze
by tego Starostowie, y Burmistrzowie miejsc onych doyrzeli, y Statut ten exe-
quowali. A wszakże to rozumieć się ma o czeladzi domowej wtrusq; lexis,
któraby sobie w domach swych chować mieli, lexis rozumiano bydz ma o fur-
maniech, y wolowcach, ktorych w drogach na czas potrzebować, y nąymować,
muszą. Dotąd Statut Koronny na Żydy/ ktory tylko tak dlu-
go ma trwać/ poliwiary Chrzęścianstkiey nie przyma. Na
ktorych daleko srojsze prawo/ y Wstawa/ Konstantyn Wielki
dał/ to jest/ aby im Chrzęścianie nie służyli, a ktorzyby Żyd Chrzęściani-
na za sluge miał, aby tracił wszystko co sie y niego nąydzie, a Chrzęścianin
zaraz zeby wolny byl. Na ktora zlosc Żydowsta y Baronius też/
wielki Kárdinal/ starszy sie w Roku 336. Ale y prawo DUCHO-
wne tego mocno zabrania/ aby Żydowie sług Chrzęścian nie
mieli. Ca. Mancipia dist. 64.

XVI.

Że liby sie ktory Żyd z Chrzęścianką rośetęczeniśwá dopu-
ścił/ Ciakoz nieraz/ y nie kto razow dośto tego na nich/ że
nie tylko w sklepach między Chrzęściany / ale y w domach
swoich rąkie niecnoty plodzą) ma bydz karan przynamnicy
wedlug Wstawy / ktora pochwały wielkiey godny Senat
Wenecki Anno 1448. April. 11. na Żydy rązynił/ żeby iesliby sie
ktory nieczystości z Chrzęścianką dopuścił, takowy piąć set dukatow wi-
ny, y dwuletnym w wiszeniu siedzeniem, byi karan. To sie rozumieć
ma o bogatych/ ktorzy sie moga odkupić/ a te pieniadze na
potrzebe Rzeczypospolitey obrocić: wbdzy zaś/ ktorych na
saka summa pieniadzy nie zstaie/ iesli nie gardlem/ tedy przy-
namnicy wedlug Dekretu w sprawie podobney od zacnego
Senatu Miasta Pragi w Czechach rązynionego niechay bez
da karani. Gdy sie bowiem z Chrzęścianką w Prądze Żyd
sweywoli dopuścił/ y niecnotez nie popachał/ mądry Senat
onego

onego miastka / kazał na gorowacie miastka beczkę / y daleko
 wysła / niżli Żyd mógł rekoma wierzchu dostać. Te beczki
 kazał dobrze / y miastko / smola oblać / przymieszać do niej
 trochę siarki. Potym postawiwszy beczkę na ziemi / y tak ją
 dobrze obwarować / żeby iey Żyd nie mógł przewrócić /
 przewiercić / dziurki / iako mogło być nacięta w oney
 beczce / wprawiono mu tam w one dziurki cłonek który
 grzeszył / a na drugą stronę przeciągnął / zagłębiono klinia
 kłami zewnątrz beczki / żeby grzeszącego cłonka nie mógł wy-
 ciągnąć / a zatym położywszy blisko podle niego rękę noż / że-
 by go mógł dostać / zapalono beczkę / na smolona wewnątrz.
 Która gdy wewnątrz strasznie gorsza / tak / że nie tylko mieys-
 sce obrzezania ogień począł palić / ale też / gdy spaliwszy smolę /
 sama beczka imowała się gorzeć / y rozpaliła się mocno / dalecy
 ogień począł siegać / nie mogąc znieść oney / Która mu włas-
 nie należała / ięki / wziął noż rękę / podle siebie leżący / tak
 długo rzezał / aż sobie rznął eno przy samey storze. A w tym
 gdy począł wciągać / już mniej jednym cłonkiem miał / wypus-
 szono nań psy Brytańskie / którzy na to pogorowiu byli / y
 rozszarpał go. O tym piśe Theodorus Zuingerus in Thea-
 tro Vitæ humanæ. Czytaj tam sobie na swym mieyscu.

XVII.

Żeby Żyd chrześczonego (co zawsze / kiedy mogą dopiąć /
 zwykli czynić) do swych domów zawabili / y tamgo zara-
 dzi / dziesięć starzych Żydów o to miała być czwiercowani / iż
 to uczynili na zelżywość nomini Christiano. Miał też prze-
 dnicy powinni tego Żyda chrześczonego gardło dać / jeśli o
 tym wiedzieli / iakoż się to bez ich nie tylko wiadomości / ale y
 starania odprawić nie mogło. Dla tego tak małe karanie
 wystawiam na nich / że y ten sobie wiele winien / który się im dał
 wprowadzić / świadom będąc ich zdrad / y głosiących obyczajów.

XIIX.

GDy sie już czasu swego / za wielką łaską Bożą / ktorey nie
godni / bo nie tylko icy niewdzięczni są / ale i y gwałtem
od siebie odpychaia / nawroca na wiare Chrześcijańską / Cze-
go im iednak ich ślepotą / y reprobis sensus, z trudnością do-
puszcz moze / iasliby sie trafiło / żeby się ktory nazad do ślepoty
swey / to iest / do Żydowstwa / wracał / taki każdy / bez wszelkiej
śelgi / ma być z światą zgladzony / iako ten / o którym już
żadney nadziei przejrzenia w swey ślepotie nie ma.

XIX.

Jakoby dziecię Chrześcijańskie zabili / a w tym prawem prze-
słoni byli / kazawszy o to wszystkim starzym Żydom na
pal wrócić / innych wszystkim / co by ich tam iedno w mieście by-
ło / dobra maia być konfiskowane / a oni sami aż do iednego z
miasta / w którymby się to działo / takim prawem maia być
wypędzeni / aby się tam nazad na wieki nie wracali.

XX.

Aż Żydowie bez wszelkiej warpliwości (bo tego już nie
raz / y nie na iednym miejscu dogęto) na każdy Rok w tak
żym Państwie dziecię Chrześcijańskie / jeśli nie kilka / tedy
przynamniemy iedne / maia nieodmienny zwyczaj / y tajemniczo
zawarta / zabijać / ponieważ / iako nie nie warpiemy / że namniemy
kilka dzieci w naszej Wyszczynie zabili / tak zapewne wiedzieć
nie możemy w których miejscach / abo wsiach / y którego wlas-
nie dnia / te męzoboystwa popełnili / tylko to wiemy / że tak
tego Roku / iako y innych przeszłych / namniemy kilka o nas za-
bili / dla tego / jeśli nie z kilku / przynamniemy z iednego miasta / y
ktoregoby się nabazyley Przedowi zdalo / maia być wszyscy
wywieczeni / za condicyą / aby się tam już nigdy nie wracali / y
dobra ich maia być konfiskowane. Ażkolwiek wiem dobrze /
że (iako pisze Conradus Huterus de ceremonijs, & impolluris
ludazorum) Philip Król Francuski dla tego / że na każdy

Wielkonoc przynamniej iedno dziele Chrześciańskie / gdy
wiecey nie mogą / zwykli zabijać / nie tylko z iednego miasta
(iako ia tu chce) ale ze wpystkiego swego Krolestwa wy-
stkie razem Żydy wypędził; ktorzy sobie porym mieszkanie w
Paryżu za wielka summe pieniedzy kupili. Turwajay / że w
rzeczy per omnia podobney / lżeysze karanie na nich klade / niżli
exemplum Regis Christianissimi, & Sapientissimi, także y
wży. A dla tego iesliby sie zdalo Przełożonym tego przykła-
du / kiedy chce / zająć / nie od rzeczy wżynia. Ten przykład
Krola Francuskiego / ma nam bydz / między innymi rzeczami /
powodem tu wypędzeniu Żydow : bowiem iesli ten zacny
Krol nie tylko nie przeciwko słusności nie wżynil / gdy od tey
iadowitey zaraży Państwa swoje oswobodzil / y oczyscil ; ale
owsem niesmiertelney sławy zrad nabyl ; tedyc Matka nasza
spolna / Korona Polska / gdy także też Żydy z łona swego wy-
rzuci / y wypędzi / daleko godnieysza rzecz pochwały / y pamiar-
tli wieczney / wżyni : a to dla tego / że iako wielka sława ma
Medy / gdy wielka choroba wleży / niżli gdy mala : tak też
wielka sława bedzie mala Wyżyzna nasza / gdy Żydy wype-
dzi / niżli ma Krol Francuski z takiegoż dzieła. Przyczyna tes-
go / że nie tak wiele bylo Żydow w Franciey / iako jest w Ro-
ronie Polskiey / bowiem / trom Francuskiey ziemie / mieli mie-
skania dosyć y między innymi narodami / do ktorych byli / za
sprawiedliwym sadem Bożym / rozprošeni / zaczym y niebespie-
czeństwo mnieysze mieli od nich : do nas zaś że / wypędzeni z
wpystkich niemal Państw Chrześciańskich / wbyscy sie zeszli / y
kupieli / wielkie niebespieczeństwo od nich nad Wyżyzna na-
sza wisi ; ciezsze utrapienie cierpi ; srozsze lupiełwa / y kradzie-
zy ; czescieysze przyzowania Pana Chrystusa / naszego zbawie-
ciela / w naswietlym Sakramencie ; gescieysze mezo boystwa /
okrucienstwa / y morderstwa niewinnych dziateł naszych. Cze-
go sie każdy / ktory ma zdrowe oczy / albo uszy niegluche / cze-
stotroć

stokroć na rozmaitych miejscach może nasłuchać / y napas-
trzyć. Oto w tych kilku lat (je dawnieysze opuszcze) tak wie-
le dzieci naszych pozabijali / co dowodnie wiemy / niomu nie
tajno : a co do wiadomości naszej nie przyšlo / bez wapien-
nia daleko ich wieceny od ich / okrutnieyszych niżli karowstich /
tak poginelo. Powiedzialem troche wyższy w tymże Ro-
dziale : Nic nie wapiemy, że namniemy kilka dzieci w naszej Ojczyźnie tego
Roku zabili : bowiem taką mnogość / taką wielkość / y tak wielką
liczba Żydów jest u nas w PolŃce / w Litwie / w Rusi / y in-
dziej / że gdyby tylko z jednego dziecięcia krw wycożyli / cho-
ciażby iey tylko z łanych starszych każdy na Wielkonoc po tak
mały kropki / abo kasku / iako osma część małego ziarna /
abo co ledwie okiem bystrym możesz wyrzec / rzywał / tedy to nie
podobna rzecz jest / aby się iey każdemu z nich miało dostać.
Jedną tedy już iasną rzecz jest / że nie jedno / ale namniemy po kil-
ku dzieci naszych na każdy rok / na przykład / pięcioro / ośmioro
ro / a do dziesięcioro / zabijali / a daj Boże / żeby na tak mały
liczbie stanelo ; zwiastując że y z pospolstwa każdy tej krwi /
tak męczyzna iako y białogłowy / gdy iey mogą dostać / krom
starszych / rzywaia. A gdy iey za żadnym staraniem tak wiele nie
mogą dostać / tedy przecie dla starszych koniecznie musi być /
by też y kilka Żydów o to mieli być czmiertwowani. Dowodem
tak mocno wierzą / że lepiej kilku Żydom o rozlanie krwi
Chrześcijańskiej by na okrutnieyszą / y nasromotnieyszą / śmierć
cia zginąć / a za to mieć pewną zapłatę od pana Boga / y
krolestwo niebieskie / a niżliby / nie dostawali krwi Chrześcians-
kiej na Wielkonoc dla bojaźni mat / Wielkonocy swojej nie
świecić / wŃyscy mieli zginąć. A nie możesz mówić / że Żydo-
wie bez krwi Chrześcijańskiej mogą się na Wielkonoc obić /
y one bez niej odprawić / bo tak mniemali / y tak mocno wie-
rzą / że królegoby roku na Wielkonoc krwi Chrześcijańskiej
nie rzywali / żeby Wielkonocy swojej świecić nie mogli / a jeśli-
by

by bez niego swiećli/ żeby eo v nich iakoby nie Wielonoc była/
y żeby tego roku wshysey zginac musieli. Tego wnes troche nie
żey z ichże samych wiainego/ a prawdziwego/ zeznania badzieli
miał iasny dowod/ eo iest/ ktorogo czasu/ y na co/ krowie nashy
potrzebna/ eo iest/ na Wielonoc tu rzywanu z Polaczem
swoin/ albo z winem. Przyczyny/ dla ktorych tey krowie rzywao
ia/ wyzhey na koncu Rozdzialu 9. czytales/ ktore calze iadze
wlasnym wyznaniem na quazetyach w Tyrnawie/ Miescie Wes
gierskim/ wtowierdzona sa. Jest wshyftlich w liczbie cztery. Zkto
rzych czwarthey/ gdy powiedzieli: Dla swydzasny, y tajemnego wyroku, Ge
wyraznym: slowy nie wyznali. Wierze/ ze tey wiadomosc le
dwie iest przy nastarshych Rabbimach/ tychby kuku/ albo kuku
nasci razem potrzeba mocno pociagnac/ a czyniliby dalze
wyznanie/ bo ci w tajemnicach Zydowskich glesbnych biegley
bymi bydz musza nad inke. Tym zas z pospolstwa nie
smieia sie ich zwierzye/ tylko co rzecac dzieci roztazuia im/ aby
snadzy ktory przycisniony mekami ciestimi nie musial tego/ co v
nich nawietzha tajemnicę iest/ wyspiwac. Do te/ ze iadzo v nas
nie nalezy wiedziec glesblich tajemnic wiary Chrzescianskiej
ludziom prostym/ ani w nich gmerac/ dosyc im wierzye wshy
fko co S. Rosciol powstachny Apostolski od pocharu swego
dz dotad zwykl rzye/ tak rzyoni sobie postepuia/ ze przy ie
dnych iest wiadomosc glesblich/ ale od Czarcam podanych/
tajemnic/ a drudzy contentuia sie wierzye/ a wshyftieniu do
syc czynic/ czego ich ci zdraycy/ y zwodziciele przekleci Rabbis
nowie ich wza/ y roztazuia. A żeby sie taki kto nie roztadny/ y
sporny nie nalazl/ ktoryby temu niechcial wierzye/ ze tak iest
wshyftko/ iakom tu dopiero powiedzial/ do tego/ ze/ co y la am
przynawam/ nie dosyc iest czego nauczye/ ale y probowac po
trzeba/ dla tego namyslnie tu zaraz na tym miyscu klade pro
ces prawa/ ktore nad nimi w Lublinie przed lat 23. Roku
1598. o zamordowanie dziecięcia w Woznikach/ syna Ma
ciak

cicia Plechenta nazwanego / z Swinarowa / pobdanego pa-
 na Jstwana Petego / przewidzione jest / a to formalibus ver-
 bis tak iako tam w księgach sadowych Trybunalskich stoi /
 od słowa do słowa przepiawany / z którego processu prawne-
 go każdy iasniey dowodnie bedzie mogli zrozumiec / ze pewna /
 y niconiylua jest rzecz / ze dybowie dzieci Chrześcianskie w tedy
 po wshyskim świecie / ledykolwiek między nami mieškata /
 mordua / zabijaia / a ich krew niewinna na Wielkonoc / tak
 iatom dopiero troche wyzshy powiedzial / pija / y zrza. poży-
 na sie tedy proces pomieniony w te wlasnie słowa:

*Actum Lublini, in Iudiciis Ordinariis generalibus Tri-
 bunalis Regni, Sabbatho ante Festum S. Margaritha
 Virginis proximo, A. D. 1598.*

Proces
 z dyda-
 mian Lu-
 blinie /
 Roku
 1598.

IN causa, & in actione iudicaria inter laboriosum Matthiam
 Picthenia de Swinarowo, subditum Magnificae Annae Kisz-
 czanka, Consortis M. Stephani Pety de Gierze, Actorem, &
 perfidos Iudaeos, Gromek, Marko Sachowicz, patrem eius-
 dem Gromek, Arendatorem tabernarum, & molendinorum
 Woznicensium, tum & Hayczik, & Ioachim, Iudaeos de Op-
 pido Miedzyrzecz, tenute, M. Leonis Sapicha, Cancellarij M.
 Ducatus Lituaniae, incarceratos, & ad iudicium capitale Cas-
 trense Mielnice, per eundem Actorem, & Nobilem Abrah-
 mum Skowieski, bonorum prafatorum Woznicen. & aliorum
 ad ea pertinentium factorem, adductos, & presentatos. Ideo
 quoniam ipse Gromek, feria quinta post festa solennia Paschae,
 proximè praeterita, praetereundo villam Swinarowo, filium
 prafati Actoris, nomine Albertum, puerum quartum annum
 ducentem, viâ publicâ currentem, surripuit, & domum praf-
 ati Marci Sachowicz, patris sui, tabernarij videlicet in bonis,
 & villa Wozniki existentis, adduxit. Qui quidem Gromek,
 vnanimiter cum praedictis Iudaeis congregatis in locum ab-

locum

secundum in taberna Woznicensi, ubi idem Iudæus Marko, Pater prædicti Gromek, manebat, instrumentis quibusdam, ad id præparatis, prænominatum filium Actoris, puerum, viuum, timore Dei postposito, ac legibus publicis vilipensis, incidendo venas illius, & sanguine de corpore eius emisso, suffocauerunt, crudeliterq; & immaniter interfecerunt. Corpus illius, volentes crimen suum nefandum impune euadere, in itagnum, locum latosum, in villa præfata Wozniki existentem, iniecerunt. Quod quidem corpus, permissione Diuinâ, per homines certos inuentum, ad officiumq; illud Castrense Mielnicense præsentatum est. In quo cadauere pueri intercepti, Officium illud Castrense Mielnicense in venis manuum ambarum, circa pugnum, vulnera facta parua, in numero decem, necnon luiditatem in collo, locis expressam, conspexit; prout protestatio, & querela, coram eodem prædicto Officio Mielnicensi, per ipsum Actorem, pueri suffocati patrem, atq; eundem Abrahamum Skowieski, nomine Domini sui, facta, ea omnia abundantius in se descripta retinet, coram eodem Officio Castrensi Mielnicensi versata ac agitata. Tandem verò, post expeditum per Actorem in eo negotio scrutinium, factasq; per Iudæos inculpatos, ratione fori, iuridicas controuersias, ad iudicium præsens generale Tribunalis Regni, ad disiudicandum easdem remissis partibus supranominatis: Actore quippe prænominato Matthia Piechenia, parente ipsius suffocati, & intercepti pueri, atq; prædicto Abrahamo Skowieski, ipsomet per se personaliter, & per Procuratores suos, coram Iudicio præsentem Generalem comparente; & termini vigore recensitæ remissionis, pro die hodierna iacidentis, attentantibus & scrutini-um, coram iudicio Capitaneali Mielnicensi expeditum, producentibus, administrationemq; iustitiæ cum ipsis Iudæis sibi fieri à Iudicio præsentem petentibus; Prædictis verò Iudæis, ad Iudicia præsentia adductis, similiter tam per se personali-ter,

ter, quàm etiam per infideles Moysem Doctorowicz, & Salomonem Doctorem Medicinæ, ac alium Salomonem Synagogæ illorum ministrum, vulgariter nuncupatum Szkolnik, ludæos Seniores Lublinenses, etiam coram iudicio præsentibus, Procuratoremq; & Causidicum sibi à iudicio addi præsentem affectantibus. Imprimis itaq; iudicium præfens, ad affectationem eorundem ludæorum, addidit eisdem ludæis, ad defendendam causam ipsorum, Procuratorem certum. Tandem prædicta parte actionem contra ipsos ludæos proponente, & lachrymosè querelante, iudiciumq; cum ipsis ludæis sibi fieri postulante: parte verò inculcata, per Procuratores suos, per iudicium præfens additos, iura ac privilegia, ac immunitates suas, authenticè producente; ac vigore eorundem iurium suorum productorum, forum coram iudicio præfenti non habere deducente; iudicium præfens Generale Tribunalis Regni, debite exauditis, & intellectis, controuersis, & exceptionibus, deductionibusq; partium utrarumq; & privilegiis productis, diligenterq; ponderatis: eosdem ludæos privilegiis productis, in causa tam nefandi criminis, & horrendi sceleris sese tutari non posse, forumq; ex remissione Castrensi Mielnicensi coram iudicio præfenti, uti supremo iudicio, adinuenit, & iisdem procedere decreuit. In vltiori vero Processu huius causæ, quamuis prædicti ludæi hoc scelus suum nefandum omnino negantes, eiusdemq; nullatenus se reos esse allegantes, dilationem ad deducendum scrutinium, suamq; innocentiam ostendendam, sibi à iudicio præfenti concedi postulabant. Tamen, quoniam tam ex stigmatibus vulnere in cadauere interfecti pueri, Officio prædicto Castrensi Mielnicensi commonstratis, quàm etiam ex scrutinio, per partem Actorem coram iudicio præfato Castrensi Mielnicensi expedito, & per iudicium præfens diligenter etiam ponderato, manifestè appareat, eosdem ludæos huius horrendi

discriminis, & interfectionis, esse reos: Ideò Iudicium præ-
sens præfatum, dilationem, per ipsos affectatam, eis non con-
cessit; verum, cum sæpissime auditur gentem Iudaicam in hu-
iusmodi crimine accusari, ideò Iudicium præsens ad in-
uestigandam rei veritatem, religionisnè, vel veneficio-
rum, an alia cāusa, ipsi sanguine Christiano indigeant,
eosdem ad quæstiones, & torturas, tradendos esse sen-
tentiauit, & decreuit; ad Officiumquè competens, ad
faciendas quæstiones, & torturas, eosdem remisit. In-
terim autem Iudæi supra præfati, per quæstiones, & tor-
turas, in loco torturarum, in præsentia Officij Aduocacia-
lis Lublinensis; Aduocati scilicet, & certorum Scabinorum,
sunt examinati. Quorum & confessata in Actis Aduocati-
bus Lublinensibus continentur. Postquam verò prædicti Iu-
dæi, in loco torturarum, per quæstiones fuerunt examinati,
tractiq; & igne viti, adductus est ad Iudicium præsens, præ-
dictus Iudæus Ioachim, qui vltro & beneuolè recognouit,
& fassus est his verbis:

Jest ten obyczaj Żydowski/ aby xboższe Żydy do bo-
gactych/ dla pozyswienia/ rozsyłali/ byłem posłany do tego
Marta/ do Wozni/ y miał tam wśhelati wczas/ miałem też
y to roztazanie od Marta/ abym wchodził do komory/ y brał
sobie iesc coby było potrzeba. Szedłem we czwartek przed
Wielkonocą Żydowską do komory/ wziąć sobie chleba; widzia-
łem w tej komorze garnet nowy czerwony/ rąntuchem białym
przykryty/ pod łóżkiem/ na którym dzieci Żydowskie spiały/
y miałem iść do miod/ chciałem go sobie wziąć do chleba/ y
gdym go wziął palcem/ obaczyłem że nie miod/ ale coś innego
go czerwonego. Potym wyszedłszy z komory do izby/ zasta-
łem tylko samę Martową Żydowską/ gospodynią/ y pytałem
jej/ coby to było w tym garnku nowym pod łóżkiem? Ona mi
po

powiedziała: Ze krewno dziecięcia Chrześcijańskiego; ale tego
nikomu nie powiadać. A potymem już tego garnka więcej
nie widział na tym miejscu / niewiem gdzie się zamtad po-
dział. A gdyśmy już poimani byli / y po spólnie wsadzeni / pro-
sił nas wszystkich Młarek / abyśmy mieli serce w Bogu / a nie
nie powiadali / ani się zeznawali / chociażby nas mężono.
To powtarzał y tu w Lublinie gdy nas miano mężyć / bo-
wiem gdy już był jeden wzięty na meki / tedy nas drugich pro-
sił / abyśmy się do niczego nie przyznawali. Zeznał y to / że Tade-
szka / która tamże nie daleko tej karczmy / w której Młarek
miejska / chałupka swoje ma / powiadała to / iż na ten czas / gdy
brała piwo przed Wielkonocą Żydowską na Bynek z piwnicy
Żydowskiej / zaryzała tego dziecięcia zamordowanego pod
bezkami. To też zeznał / iż to słyshał od innych Żydów / że
Chrześcijańskiej krwi Żydowie na Wielkonocę swa rzywała;
ale / dla czego to czynia / tego niewiem.

Demum relatum est ludicio praesenti, praedictum Iudzum
Aaron, qui superiori loco nomine Gromek est nominatus, vel-
le coram ludicio praesente omnem veritatem eo in negotio
fateri. Qui quidem Aaron, seu Gromek, adductus ad ludici-
um praesens, ultro & benevole confessus est, & recognovit:

Jż dobrze przed Wielkonocą Żydowską byłem prośony
od Zeimana Żyda Miedzyrzeckiego / abym dostał dziecięcia
Chrześcijańskiego. potym / gdym zawoził siodo do Łosic / i-
echalem nazad do domu z Łosic; iechal zemna Izak (qui lo-
co superiori Hayczyk vocatur) nadiechalismy to dziecie po-
dle drogi siedzące; y rzekł mi Izak: Wszak wiesz o co ci Zei-
man prosił; y kazał mi abym to dziecie wziął / y wziętem to
dziecie na woz / y przywiezłismy je obadwaj z Izakiem do
Wozniaka do Młarka Dycamego / y tamieśmy je chowali przez
filkę niedziel w piwnicy; a potym je Izak / y Zeiman / którym

o tym było dano znać do Miedzyrzecza/ zarzeżali/ y ncieli po-
tym Nastąskę/ aby to dziecko wyniosła. Beznał y to: Ze slyśał
od inſzych Żydow/ że oni ktorzy mogą dostać krewie Chrześcia-
niſkiej/ używają iey w winie; dla czego by to czynili/ tego nie-
wiem.

Hæc omnia vltro, & benivolè in præſentia, & in facie
perfidorum Iudæorum Lublinenſium, Moyſis Doktorowicz,
Salomonis Iudaicæ Synagogæ Miniſtri, vulgariter Szkolnik
nuncupati. & Salomonis Medicinæ Doctõris, Iudæorum Se-
niorum Lublinenſium, iterum recognovit, hoc adiecto: Ze
to wiem/ iż Izák przy tym był/ gdy to dziecko zarzeżali.

Postmodum infidelis Iſaac, ſeu Hayczik, in præſentiam
Iudicij adductus, ſponte recognovit his verbis:

Jż to dziecko Gromek Aaron wziął/ y do piwnice wſia-
dził. Beznał y to: Jż Moſko/ y Zelman/ z Miedzyrzecza przy-
iechali/ kiedy już dziecko poimano. Nastąska chodząc tam/
kiedy to dziecko teſtniło/ cieſzyć ie. Potym Moſko z Zelman-
nem/ wziawſzy dziecko/ przed komorę ie przynieſli: Izák ten
co poſeǳał nimi/ wziawſzy noż tego co nim bydła rzeza.
Dziecko rzeżał tym ſposobem: Mõyzeſ rzeżał/ abo rażey kłol/
około pierſi/ y z Zelmanem; & on/ to ieſt/ Izák/ reſe rzeżał:
potym krew wytręczyli w garnet. Wſieli iey z ſobą więkſzą część
do Miedzyrzecza/ oſtatek/ troche/ zoſtawili Izákowi/ & on
powiadał/ że żona iego to w ciasto przeſne wlała. Ten chleb

Euicomen, zowia po Żydowſtu Euicomen, co ſie wyſłada: Pomożci
co y Zy- Pan Bog. Leia y w wino te krew/ ſco iey ma ſiła/ onemu iey
dow zna- nie doſtało/ nie lał iedno w kłacz. Leż Zelman używał po-
637. dobno tego przedym/ bo y mnie tego on wczyl/ y powiedział
mi to Mõyzeſ z Miedzyrzecza/ ktorzy też z nim był. A gdy był
pytany: Czemu miał dziać/ takim ſposobem przez nie częſto
troczam mordowanych/ nigdzie nie grzeba: Powiedział: Ze
nam nie godzi ſie Pogańom miłoſiernych wczynkow czynić/ za
grzechy

grzechby to sobie mieli/ kiedyby takie ciało grzebli. A iż Aaron
 dał się słyszeć/ że Chrześcianinem byś chciał/ deputował Sad
 ninieyszy czterech osób z posrodku siebie/ aby tego affectacya/
 jeśli jest prawdziwa rzecz/ a nie zmyślona/ aby tylko wolen
 był/ zrozumieć/ którego osoby naznaczone/ kazawszy przed
 się przywieść/ pytali: Żydzie/ słyszełismy/ iż chcesz być Chrześ-
 ścianinem; życzymy tego; ale ty podobno zmyślasz/ żebyś
 wolen był od śmierci/ co cię nie wybawi/ bo przecie umrzeć
 musisz. Powiedział: Że chce/ panowie/ być Chrześcianin-
 nem/ chce się ochrzcić. Pytan: Jeśli chcesz Chrześcianinem
 umrzeć? Rzeki: Chce. Rzeczono mu potym: Żydzie/ mniemasz
 ty/ że to o śmierci powiadamy przyrodzoney; ale to już wiedz
 pewnie/ że za tak haniebnym występkiem swego gardło dać musisz;
 iedno cię pytamy/ iako woliś umrzeć/ czy Żydem/ czy Chrześ-
 ścianinem: nie wybawi cię chrzest/ sprawiedliwość świętego
 wycałi/ że gardło dać musisz. Na to Żyd zamilczał/ strwożył
 się bardzo/ strach śmierci na nim było znać. Powiedział po-
 tym: Kiedy nie jest W. M. łaska/ że gardło dać mam/ tedy wo-
 le Żydem umrzeć. Pytany potym/ zeznał wszystko byś pra-
 wda co przedtym powiedział/ tak in quæstionibus, iako y li-
 berę, y przed Sadem/ to jest: Że on to dziecko wziął/ y zarządził
 je Mosko/ y Zelman z Miedzyrzecza/ y Izak. Zeznał też y to:
 Że krwie Chrześciańskię na Wielkonoc w winie/ kto może/
 wzywają.

Łaska/ która napierwey Joachim/ a potym Marek Czemu Ży-
 in quæstionibus, y Aaron dobrowolnie wspominał/ przed Sa-
 dem ninieyszym/ niż była ad quæstiones data/ dobrowolnie
 zeznała: Że była z Żydowką/ gdy to ciało zamordowanego
 dziecica na bloku niosła/ y powiadała iey Żydowka: Kiedy-
 bychmy to dziecko zagrzebli/ wścizabysmy poginęli. Pytana
 ta Żydowka od Łaski/ powiedziała/ że kiedybyśmy ważyły
 krwie Chrześciańskię na wielki dzień nie mieli/ nie byłby o nas
 wielki

wi iſi dżien/ to ieſt Wielkonoc. Co in quæſtionibus ſubſe-
quenter powtorzylä.

Itaque iudicium præſens Tribunale, præmiſſis omnibus
accuratè diſcuſſis, & perpenſis, eo præ oculis habito: quo-
nam manifeſtè apparet, tam ex ſcrutiniis coram iudicio, &
Officio præfato Caſtrenſi Mielnicenſi expeditis, & per iudici-
um præſens diligenter lectis, & ponderatis, ex confeſſatis
ipſorummet ludæorum prædictorum in quæſtionibus, & co-
ram iudicio præſenti beneuolè in præſentia prædictorum lu-
dæorum Lublinenſium Seniorum, videlicet Moyſis Doktoro-
wicz, Salomonis Medicinæ Doctoris, & alterius Salomonis,
nuncupati Szkolnik, ipſos eſſe reos huius horrendi ſceleris,
& nefandi criminis, atq; crudelis interemptionis præfati olim
pueri. Ea propter iudicium præſens generale eoſdē maleficos
ludæos, Marcum, Iſaacum, & Aaronem, vii perpetratores, &
cooperatores præfati horrendi ſceleris, & nefandi criminis,
& homicidas pueri innocentis, morte damnandos, vitaq; pri-
uandos eſſe decreuit, & ſententiavit: pro faciendaq; execu-
tione finali debita, ad officium competens, ſua mediante ſen-
tentia, remiſit. Et eandem executionem faciendam, & præ-
ſtandam ſedulo iniunxit ſuo iudicali decreto mediante,
Actum vt ſupra.

Wyſſhey/ to ieſt/ w Rozdziale 9. reyſe Księgi / opifałem
też ſprawy z Żydami / o zamordowanie tegoż dziecięcia /
to ieſt / iako na nich tego doſzło / iako z nimi o to poſtepo-
wano / iako ich ſadzono / y ktoręgo dnia ſie co działo / iako / y
nad ktorymi exequucya Miniſter Lubelſki czynił / tu zaś poſo-
byłem tego prawa Proces ſłowy wlaſnymi / tak iako wlaſnie
w Księgach Lubelſkich Trybunałſkich ſadowych ſtoi / a to dla
rzecz oſobliwie przyczynę czynilem. Pierwſza / aby za beniuż
napotym nieważył o tym / bo wiele jſt takich Żydo-Chrze-
ſzczanow nayduie / ktorzy nie tylko temu / choć i tak ſłonce w
po

polubnie iasna jest prawda/ wierzyc niechca; ale owsem bro-
nia ich w takich zbrodniach popachanych/ co sie bylo y na on-
czas trafilo/ iako to zrozumiesz z listu/ ktory troche nizy czytac
bedziesz. Druga/ zem wyishey opuscil imiona/ y przewista Zyo-
dom/ o morderstwo niewinniarka prawem przekonanych/ y
drugich na inquisicya pozwanych / takze niektorych Chrzesci-
anstickich osob do tey sprawy nalezacych. Trzecia/ ze/ iakom
wyishey w Rozdziale 9. wiele rzeczy polozyl/ ktorych ten po-
mieniony Proces prawny nie ma/ ale tylko od tych ktorzy na
to oczyma swymi patrzyli/ y slyszeli/ na terminowanych/ y napi-
sanych; tak tez w tym Processie wiele rzeczy widzi / ktorom
ia w tymze to Rozdziale 9. opuscil. A dia teyze iest cze przy-
ny klade tu zaraz list iedney zacney osoby/ ktory na ten sam
czas/ gdy sie ta sprawa przed Sadem Trybunalskim toczyla/
bedac w Lublinie/ y nie tylko slyszac/ ale daleko wieccy oczyma
swymi wszystko iako sie co dzialo widzac/ napisal ten ro list
do Iasnie Oswieconego niekiebdy Andrzeja Bachorego Kara-
dynala S. R. R. Biskupa Warmińskiego. Ten bowiem list
ma iehcze niektore rzeczy do wvazenia godne/ ktorych animia
wyishey w Rozdziale 9. opisal/ ani ich w procesie prawnym
Lubelskim wspomniano. Tak bywa/ nie moze ieden, folgujac
troskosci/ opisać wszystkiego co sie w sprawach wielkich dzie-
ie/ a ledwie kilka osob temu dosyc czynic moza. Ten tedy list
dopiero mianowany zaczyna sie wlasnie tymi slowy / iako
nizey widzi.

*Illustrissime ac Reuerendissime Domine
Domine Clementissime.*

Zem teraz w Lublinie/ w pilnych potrzebach swych be-
dac/ przypatrzyl sie/ y przysluchal/ inquisiciey z Zydy/
zdalo mi sie za potrzebną/ W. M. memu M. i. w. p. to oznay-
mie. Nie wspominał tego iako z pierwu z nimi poczynano/ iako
ich

ich mocno prawem broniono/ y iako Przywilejami Cnakościak
y Bullami Sanctissimi Pontif. Zastawiano. Przyczynnych li-
stow siła oddano Ich Mściom pp. Deputatom; iako ich też
młody Żyd wydal Bachor/ rozumiem że Jego M. X. Lemet/
y Pater Jezuita dali W. M. sprawę o tym. Onegdzy z Gwartku
na piasek; wieczorą kazano ich znou probować. Deputat
jednego przy Urzędzie Młieyskim Ziemie Dobrzyńskiej przysła-
dzono. Słoro pierwszego/ Gromka syna Mārłowego po-
ciągniono / tylko bez dalszych mat prosił aby mu ufolgowa-
no; zatyim prosił/ aby go gardłem darowano / a on chce
prawda wysłysze/ co wie/ powiedzieć. A dla tego wyznał się:
Żem iato to dziecko z drugim Żydem Jzaakiem/ Mārłowym dzie-
ciem/ przy gościncu Łosickim na łacie pod Swinąrowem
wziął/ y wrocilem się z nim do Woznił/ wsadziłem ie v Cy-
ca w Karczmie do piwnice. Znou przyiechalem do Łosic/
z tamtad przyiechawszy/ za przybiciem Żyda Arendarza J. M.
P. Kancelerza W. X. L. z Miedzyrzeczą. Jzaak ten/ zlec Mār-
łow/ z tym Żydem z Miedzyrzeczą włożył to dziecko / krewnie-
go wytoczyli; a iż się takowego ciała w ziemienie godzi nam
chowac/ nacieli niewiaste rami z Woznił/ kora ono ciało dzie-
ciatka zabitego na bloca zaniósł. Jam go nie rzezał/ gdyż mi
się nie godziło/ żem prostał/ ci sa Rabbiniowie oba co ie kłoli.

Ten drugi Jzaak/ Mārłow zlec/ także za pociąganiem
tylko bez ognia/ bo ante zmęczenia bārzo/ słoro mu pierwsze
wyznanie opowiedziano/ ale non expresse, powiedział też
słowa o poimaniu/ iako y pierwszy/ niwczym nie odmieniwszy/
y wyznał/ że Gromek nie bił go/ tylko iaz Żydem z Miedzyrze-
czą/ y w garnet polewany krewno/ po ki jedno iść mogła/ z tego
dziecięcia/ wyłoczyliśmy. O wyniesieniu ciała zgodził się także
na te niewiaste Nastałchne z Woznił.

Trzeci/ Mārłak sam stary/ Żyd wyznał także bez dalszych
mat (bo każdy osobno siedzi/ słyszeć się nie mogą/ Żydow nie
puszczają

puszczenia do nich / y nikogo / okrom przyezdnego iednego co
im dacie iesc / y pic) ze to dzieci v niego zamordowali ci dwu /
vt supra, a syn moy Gromek wzial ie bez mey wiadomosci / y
roztazania / y niebytnosci ; bylem na ten czas w Miedzyrzecz-
ku ; w tymem zle uczynil / zem zamilczal.

Pytano ich potym / na co to krew obracacia ; niech cieli
powiedziec. Az w piatek rano Gromek roztazal przez Pana
Stowieckiego do Ich Mci pp. Deputatow znown prosiac /
aby go gardlem darowano / a on chce prawda powiedziec w
tey sprawie / co iedno wie. Tegoz dnia Ich MM. kazawszy
odwołać sprawy Regestrowe / po poludniu / wygnawszy ludzic
; Karusa wbystkie / sami tylko Ich MM. zostali / a my
rzeczy z Panem Stowieckim. Nizli zydy przywiedziono wtas-
zal mi po cichemnie zeznania co tych zloczyncow zpisane J. M.
Pan Marszałek / vt supra. nie kazal powiedac nikomu.

Za tym przywiedziono Gromka ; przed wbystkiemi pu-
blicc eandem cantilenam , vt supra, spiewal : o gardlo pro-
sil. Riedy go J. M. Pan Marszałek zpytal : Na co to krew
Chrześciana obracacia : Rzekl : Jam prosiat / iako chlop /
przed nami ecia / tylko starzy nasi wiedza / a Rabbiniowie ;
kazcie im (ukazawszy bok swoy barzo spalony) tak przyplec /
iako y mnie / staja W. M. prawde. To tylko wiem za pewne /
bywalem przy cym / ze nasi sami starzy z tymi Rabbiniami / na
kajda Wielkonoc Zydowska / te krew w winie mieszana pija ;
bla czego / nie wiem. Ten moy towarzys / Jzrael / wie lepiej /
do tej Rabbiniest ; odwiedziono go potym na strone. Zydy
Lubelskie starze / defensory y prokuratorzy winowaycow /
zamkniono do inney izby / tamzena gorze / na Karusu / aby
wiezniow nie widzieli / y nie slyszeli.

Potym tego Jzraela / gdy przywiedziono / po czal sie prze-
onego zeznania pierwszego : potym za dluga mowa / grejba /
y gladtymi zas slowy J. M. p. Marszałka / przyznal sie / vt
supra,

Natura
kázdego
Zydá iá-
ka.

supra, do wszystkich / o miłosierdzie prosiac : o krew także
się zrodził z pierwszym. Do końca nie chciał wynurzyć. Natura
iakoś zła / wporna / prawie Żydowska. Trzeciego nie wodziło.
Słowo y tego w inny kąt odwiedziono / kazali Jch MM.
jednemu starszemu z izbecki / gdzie w zamknięciu byli (Jego
M. pan Marszałek po nie chodził sam) Lubelskiemu przyta-
pic / Doktorowi Medykowi / Gárnemu / Włoch jest. znów
wiedziono onych dwu złoczyńców przy nim / pytano ich ; co
mówili / vt supra. Dosyć strasliwymi słowami zerwożywszy tego
Doktora / potym y łagodnymi / J. M. pan Marszałek / pytał
go o krew tę. On powiedział : Żem się ia tylko in medicinis ba-
wil / nie jestem Rabbin / tych pytać ; dalej od strachu wielkie-
go nie mógł mówić. Kazano mu tamże w Depuatackiej izbie za-
piec. Drugiego starszego ich / Krolika Lubelskiego / Moya-
seha / z oney izbecki / z długą brodą / statecznego głowika / y
trzeciego także / pytali ich o tę krew ; barzo poleźnieni nim mó-
gli mówić / tylko co : Nie wiemy. Kazano y onemu zapieczęt-
ować trzeciemu Doktorowi wystąpić. Wieźniowie w oczy poje-
li mówić : Cokolwiek teraz myślimy wcierpimy, żązywamy, dla was
wszystko. Wy nam młodym po wsiach, y miasteczkach, roztur-
cie o krew małych dzieci Chrześcijańskich śnić się : ja nie krew, vt supra,
na dzień Wielkonocny piśnie. Nie miały resposu trzeczy. Już
po godzinie 17. było / kazali Jch MM. wieźni z prowadzić :
Gromką kazali leżyc ; drugich niech wyspiwają Gromek / y
brudzy z nim co wieczer. Potym mówił do niektórych pp.
Depueatoru J. M. P. Marszałek : A prawdę, miłosierdziu PP. zo-
wu teraz wstyd, coście ochraniać tych złych Paganów, nieprzyjaciół Chry-
stusowych Chrześcian? Widzieliśmy co / że wstyd ich był. excuso-
wali się niektórzy / że się nie spodziewali tego na Żydy ; gdyż
prawda / Buły papieżkie / wtażowali / że nie potrzebuia krowie
Chrześcijańskiey. Debiarował się J. M. P. Marszałek / że co-
kolwiek czynił / y opponowanie tego / y popieranie tej cauzy /

bla

bla tego wſzystko / aby prawda illucidowana była / z tym do-
kładem: nie tylko wywiemy ſię o to ſedno dziecie, iako ſię iuż okazało, za-
bije, ale wiele ich pobito w Koſzycy, na co krew obracaia. o wſpominu dal-
ſznac.

Sam w Sobothę tym ſtarym Żydom przykazał / y z
Rabbinami / ile ich ieſt w Lublinie / ſtanać pod wracaniem
gardła / y maitnoſci. wymawiali ſię Sabbachem / nie pomoo-
gło im nic. Tak ich puſzczono z Karuſi. Widze w wielkiej
trwodziſa Żydzi / praktykuia / dawata; ale widze J. M. pa-
na Marſzałka nie ſkaza złotem przetłecym: ſtaly / & fortis eſt.
niech mu pan Bog / y potomkowi tego zapłata hoyna nagro-
dzi. Inni pp. Deputaci (ktorych chęcy opuſzczam) oſłabie-
li barzo byli: ſwary miedzy ſoba miewali ledwie nie do zawio-
ſtow w izbie ſwey; oco dorzysmal im ſtoſu J. M. Pan Mar-
ſzał. godzien od wſzystkich cnoſliwych miłoſci / y podzięko-
wania; bo co tak zakupowali przez kilka ſet lat ci malefici, te-
raz pan Bog przeſen wſzystkiemu ſwiatu oznaymi.

Co tam dalej będzie / proſto ſię wſkaze / bo Żydowie / ci zło-
czyńcy / ſłabi / potraw naſzych niechca ieſć / a od Żydow nie
dopuszczata im przynosić. Muſi nadaley poniedziałku ex-
tucya bydż nad nimi. A na te niewiaſte zjechał Jch M. M.
z Wozniem powołano.

Wyjechałszy z Lublina w Sobotę pojechałem ze niewia-
ſtą / teora Żydowie powołali / aby miała dziecie zabite na bio-
ta odnieſe: do Lublina wioza ia: kazałszy od weza wſy-
ſtym / miris modis, priuatum, perſuadowałem iey / aby pra-
wde zeznała; niechciała. Użytko ſlug wezwawſzy / co ia pro-
wadza / Pana Skewieſkiego / mówiliſmy iey ſiła / meti przy-
ſie wſkazywać / ieſli nie powie dobrowolnie / że Chreſcijan-
ieſt / Żydem aby nie folgowała: ieſli po dobrej woli powie / nie
zgubia iey. Dopiero ſię przed nami zeznała / że ona / vt ſupra,
ciało to zabite dziecica wynioſła na biota przez ogroły / o

Cedulka
w liſt cen-
ze zapie-
czona
ny w 1030

południu/w Gwarantowy dzień/ w płachcie zawinawszy; Ale
jeśli mia być gubić/ naydzie się innych niewiast wiecey; nie
zamilgo ich. A ta wyspiawa co nowego/ bo zdawna ma
Zydy skład. Sam w Miedzyrzeczu sami wszyscy starzy wiedzies
li o tym/ y zareczył ich Urzędnik J. M. pan Rancelerzow/
jedno boie sta by ich dostali/ gdyż z Lublina siła ich pierzcha.
Tego z Miedzyrzecza poimac kazano/ ktory infantem rzesal/
za listem Jch MM. pp. Deputatow do Urzednika Mie
dzyreckiego.

Do rad list do Jasnie Oswieconego niekiedy Kardynała
pomienionego; ktory ja wyialem ex Diario manuscripto Ad
modum Reuerendi olim Thomae Treteri, Custodis, & Canonici
Varmiensis, Viri probitate, & doctrina, insignis, a woloylem
go tu od słowa do słowa/ dla wielkiego wtowierdzenia rzeczy/ y
doskonalszey wiadomości tej zbrodni Żydowskiej/ a nie
mniej dla pohańbienia przyszłego/ y niewstydlwego narę
du Żydowskiego/ aby miał oczy wytkłose prawda/ iuż wży
liedy przynamniej przestali przez sie tego/ iakoby na każdy
rok nie zabijali po kilku/ jeśli nie po kilkunasu/ dziasał w
państwiech Króla J. M. bowiem żeby tego przestac/ y za
niechac mogli/ niemaż na to lekarstwa/ ani może bydy wynal
zione/ potę tedno krorymkolwiek sposobem ze trzech wy
zey mianowanych/ albo wszystkimi razem/ nie beda pocha
mowani/ y wieci; iako o tym niżej pod ostatnia Vstawa
maż Herzey pokazana/ y opisana/ nauka.

Z tego miejsca dwierzeczy potrzeba wważyć. Pierwsza.
Ze niewstydlwi Żydowie/ broniac swego iawnego meżoboy
stwa/ ktore popelnili/ fałszywa Bulle/ Papiesta miano
wana/ przed Sadem Trybunałskim okazali; w czym temu co
Oycu Swiatemu wielka krzywda czynia; bo nie był żaden
taki Ociec Swięty/ ktoryby świadectwo mógł dawac za sło
wami/ że nie kradna/ albo zażboycami/ że nie zbijaia. Tak
wlasnie

własnie mamy rozumieć o sey Bulli / iako gdyby iakti wielki
rozboynit / poimany na rozboiu / włazował / broniac sie / iaki
przywilej Brelewski / abo Bullę Papięską / w ktoreyby tak
stalo : Temu rozboynikowi / ktory ten przywilej właze / wola
no trześć / wydierac komu co chce / zabijac / mordowac kogo
chce : a dla tego nie ma go żaden o to imac / ani karac. Przez
coz je taka Bullę Żydzi włazuia / kładac porwaz staradna na
Papięsz / maza bydz karani przynamnię takim karanim iaktie
postanowione jest na takich / ktorzy falszywe Przywileje / li
sty / Bulli / ię. na ośkuzanie bliźniego / y na zguba R. P. zmyśla
ia. A taka Bulla ma im bydz zaraz wzięta / y spalona / po spo
lu z rymiwskimi / przy ktorych aż do tego czasu w sebowo
niu była. Bowiem iesli ia maia / tedy ia w en czas przez fauto
ry / fautory / y promotory swoje / Przedni Żydo - Chryścian
skie / wuli / kiedy też cale Vstawy z Talmudu Żydowskiego
do prawa Koronnego / niewiem iaktim forealem / na utrapie
nie Synow Koronnych / y ludzi ubogich / y na zguba R. P.
w Secie Koronny wtracili / y przybyli ; a tym prawu na se
ospecili / y ostaradzili ; iako tego na obo kiedykolwiek dowie
da w Obiaśnieniu Vstawy Talmudu Żydowskiego w liębie
36. Księgi Vstawy Talmudu Żydowskiego nazwanej ;
ktora porym / iesli mi pan Bog / z łaski swej / żyworę przedlu
ży / wymysleć wydać.

Tę pokazanie tego / że ta Bulla / iesli ia maia /
falszywa jest / moglby y ten bydz dowod / że wszystkie Bull
ly spisane sa / w iedne Księge zebrane / y do druku Roku
1609. w Wenecy / za roztazaniem Oycy Świetego / Pawla
tego imienia piatego / przez Seephana Quarante / wydane / a
tey Bulli tam nie widzimy ; a wiem pewnie / żeby iey było nie
przepomniano / gdyby była od ktorego Papięsz Żydom da
na ; ale niegodna taka Bulla / iako nie od Papięsz ktorego /
ale od Żydo - Chryścianina wydana / aby Bulla miała bydz
żwana ;

groźna; ale raczej/ co y ieść/ śalblerstwem/ fałsem/ y zbrada:
niegodna y tego/ abym o niey wiecey miał mówić.

Druga rzecz/ która też potrzebuie / aby w nie Wzrost
Chrześcijański nie zmniejszyła także pilnością weyrzał. To ieść/
które meż oboystwa okrutni Żydowie ius popelnili/ o te ich w
prawdziej potrzeba surowo karac; ale żeby tego napotym ius
wiecey nie czynili/ potrzeba temu z wielką pilnością/ y wszel-
kim staraniem zabiegac. Oto bowiem w tym blisko przyszłym
roku na Wielkonoc bez wszelkiej matpliwości kłaniascie
dzieci w samey naszej Wyższniej Żydowie ukradła/ pomor-
dula/ y zabija/ krew z nich wycożona/ baba z Polakami zara-
li/ y z winem łopotali. Ale podobno rzecze kto: Cóż beda się
wazyli takiego okrucieństwa uczynić/ dla boiaźni mać karowa-
stich; a wszelkie ieśli by się wazyli/ nie zatai się to na nich/ beda
karani? Oiało się każdy na tym mili/ y bardzo zawodzi/ który
tak mniema/ y tak o Żydach trzyma. Przetoż ieśli ieść że wate-
piś/ a głolowieć zda mi się/ że ius na to dosyć odpowiedział/ y/
że tego Żydzie przestali żadnym sposobem/ pośli dychaia/ nie mo-
ga/ ani chca/ wyższej w tymże Rozdziale pokazał; iednak dla
lepszego zrozumienia/ y wybicia z głowy takiego fałszywego o-
nich trzymania/ ieść że to powtorze/ y Berzey/ tego widze po-
trebuieś/ objaśnić. Czytaj naprzód/ prozę/ ichże samych
własne zeznanie/ wyższej w Proceście prawnym/ y liście/ polo-
żone/ a dowieść się/ y nauczyć/ że Żydowie żadnym sposobem
nie mogą Wielkonocy swojej odprawic bez używania krwi
Chrześcian od nich samych zamordowanych/ potym poyrzy-
nać wielką wielkość Żydów/ którzy bez wacpienia wszyscy
chca/ według zmyślań swego dawnego/ Wielkonoc swoją
świecić/ a nie trudno się domyślić/ y prawie iakoby reka domo-
gał/ że nie z iednego dziecięcia/ ani nie z dzieciaci/ krwi po-
treba/ żeby się ieść każdemu dostało/ y żeby każdy koniecznie był
z niej. Ho/ wierz mi/ żeby temu by namniej niesmakowało
Wiel-

Wielkonoc / teoryby tey krowie cokolwiek niezakusil. Bo
wiem / iakos to z zeznania ichze samych wyishey zrozumial / ze
wszystcy tey wprawdzie tak mezczyzna iako y biale glowy / tak
starzy / iako y mlodzi / a nawet y dzieci / zwykli uzywac / iakos
uzywaja / chcac aby w nich Wielkonoc Wielkonoca byla ; i
dnal gdyby tak wielki niedostatek tey krowie na nich przygedl /
zeby tey y pospolsstwo nie moglo miec na Wielkonoc do kolac
z y / tedy przynamniey wszystkim Rabbynom / y Starzym Zyd
dom / koniecznie musi bydz / by tez y Ektanascie Zydow o to
Chrześcianoboystwo mieli bydz / gdyby sie na nich tego do
wiedziano / a ich pamiato / na palu ; bo / iakos wyishey na
koncu Rozdzialu 9. czytal / krom kilku innych przyczyn / maia
zwoyczay / y tajemny wyrok / od starzych Rabbinom niekiedy
wradzony / aby na kazdy rok Zydowie Chrześcianstwa krew /
abo dzieci Bogu ofiarowali. A poniewaz inz / z laski Bozey /
iako im przyczyn / niżej w Rozdziale 9. opisane / ktorych w
liqbie jest trzy / zwoyzania Zydow w Tyrnawie meczonych /
tak y ta ostatnia / a w liqbie czwarta / kora zwali zwyciatem /
y tajemnym wyrokiem od starzych Rabbinom niekiedy wra
dzonym / namniey nam nie jest tajna / y ia inz wyraźnymi slowy
oto tu zaraz niżej poloze ia. Juz o tym niekiedy nie warpi / bo sie
iasnie / y dostatecznie / tego dowiodlo / ze czyniac dosyć temu
zwoyczaiowi Zydowie / y tajemnemu wyrokowi / od ich Rab
binow starzych wradzonemu / krew Chrześcianstwa / abo dzieci /
na kazda Wielkonoc swoje wshedy tedykolwiek na ziemi zna
mi miekcaia zwykli ofiarowac / y zwykli ia pic / y z kolaciami
iesc ; ale ze dorad ieszcze nie dostawalo tego / dla ktorey wlas
nie przyczyn te krew na Wielkonoc ofiaruia Bogu / y dla
ktorey tey uzywaja / dla tego y te inz eu na koniec iasnymi slo
wy odkryie / y z wyznania wlasnego innych Zydow w Tryden
cie o to Chrześcianoboystwo poimanych / y takze meczon
nych / pokaze / y dowioda. Przed tedy ofiaruia krew Chrze
ścian

śmiały / albo dziatki / Bogu / na pamiątkę tego / że tej ich
przodkowie Pana Chrystusa / Zbawiciela naszego / gdy go
wkrzyżowali / niekiedy Bogu / iako oni mniemali / ofiarowali
aby / gdy to czynia / pokazowali / że gdyby tegoż Chrystusa sa-
mego w osobie swojej / iako na on czas był / mogli dostać / go-
towi go także iako y Oycowie ich wkrzyżować / y zabić : iedno
że samego w osobie tego nie mogą dostać / więc przynamniej
w dziatkach Chrześcijańskich na Łajda Wielkonoc / iesli się Bo-
gu maia / iako y Oycowie ich / podobac / powinni go iako na
okrzenicy mogą naprzod mordować / y paśćwie sła / a potem
dopiero także wkrzyżować / y zabić . A dla tego / gdy Chrzeście-
jańskie dziecię mordują / y krzyżują / zwykli zawołać nad nim wo-
łać cymy właśnie słowy : Iakosmy Iezusa Boga Chrześcijańskiego zabili,
tak y tego zabijemy : niech tak nieprzyjaciele nasi na wieki pobawieni będą .
A gdy już widzą / że dziecię na meczach / teore mu co naokr-
zenicy wywiesić mogli / zadawali / umarło / zwykli działowac
Bogu z radością / iż się pomścili nad nieprzyjaciółmi swymi . A
żebyś zrozumiał / że Żydowie / gdy już tak dziecięcia Chrześcijań-
skiego dostana / nie tylko się o co starają / aby je zabili / ale nie
mniej y o to / aby mu co nawisłże mecz zadawali / chcąc cym
właśc / że iako to dziecię meczymy / takbyśmy byli y my meczyl
Chrystusa / Boga Chrześcijańskiego / gdybyśmy sami na ten
czas byli / gdy go Oycowie nasi meczyli / namyślnie dla tego
w zaraz niżej polożę sposób / teorym pospolicie dziatki nasze
zwykli meczyc / od X. Piotra Skargi / Societatis Iesu, onego
Kaznodzieie wielkiego / z pisanja Jana Macieja Doktorą Ty-
beryńską do Senatu Wryciey wysły / w księgach swoich / Żywot
y Światech starego y nowego Żalonu nazwanych / w Mos-
kiewstwie dziecicią / na imię Symona Trybenckiego / od
Żydów umęczonego / cymy właśnie słowy opisany : Teynicy Ceo-
ieść / gdy już Tobiasz Żyd dziecię Chrześcijańskie wkradłszy / przy-
niósł w dom Samuela Żyda w Trybencie) Żydowie wśedłszy do
prz-

przyśionku Bożnice swojej, wielce się radowali z oney ofiary, y wziąwszy ono nie-
 winne pachoła Zyd Sámuel, śląki z niego zwołki, y gárdleczo chustą zacię. Forma,
 gnowszy, y wstka, aby nie wrzeszczęło, zaciuliwszy: kazał go innym zą nofski, y spos-
 roeski, rościągając, nąd misa seroka: y dobywszy noża, przekołot irocha gárdlę sob/etco
 dziecinu, y potym wziąwszy nożyczki, śiekał twarz jego prawą, y wy-
 kroimwszy część misa, kładł ną misę: a potym drugiemu nożyczki podał, y tak-
 ze sobie z twarzcy oney część misa wystrzygnął. on zaś drugiemu podał, aż się
 wfszyjcy ślirsy obešli. Gdy to odprawili, Sámuel wziął prawą nofskę dziecin-
 ną, y pod kolanem, także iako y z twarzcy, misę żywe onymi nożyczkami odstrzy-
 gali: każdy z osobną nożyczki sobie podając. Potym Tobiasz, on z draycá, śiadłszy mac dzie-
 podle Sámuela, dziecinatko iuz nąpoly żywe podać sobie kazał, y z nim ie ną ci Chrze-
 krzyż rościągnowszy: każdemu Zydowi dwie ma igłami klóc dziecinatko ka-
 zali, tedy porzowszy od głowy aż do nog, klóli srodze ono dziecis, a wołali:
 Iakofmy leżusa Boga Chrześciańskiego zabili, tak y tego zabijmy: niech tak nie-
 przyiaciele nąsy ną wieki pobanbieni będą. y tak przez godzinę ną oney męcze-
 dziecis trwając, cymało, Boga tylo samego za świadecwo mając. Gdy ie zabili,
 dziekowali Bogu z radością, iż się pomsćili nąd nieprzyjaciółmi swymi. A w
 Sabbath zbedłszy si. Zydowie do Bożnice: ciało ono zabitego dziecis cia ną Al-
 momorze rospiali. Almomor v nich iest, stoł przed ołtarzem, gdzie Psalmy, y hymny
 śpiewaig: y odprawiały modlitwy swoje, śtryli ciało. A w Niedziela, widząc
 iż wfszystko miasto ną nich wkazuje, y domniánie ma: vbrałszy ie w śląkiiego,
 wrzucili w rzekę, która idzie pod dom ich. To dziecis nąsy wziąwszy, pocho-
 wáli tamże w Kościele S. Piotra. Gdzie się wielkie, y cudowne ludziom do-
 brodzieystwo od Pána Boga, za przyczynę tego niewinnego Symoná, męczenniká
 Chrystusowego, dzisię. Poimano wfszystkie Zydę, którzy gdy, tak iako się tu po-
 wiedziało, wfszystko wyználi, byli wedle zasługi karani. Takie było męcen-
 stwo tego niewinnego Symoná, w którym Chrystus znou od Zydów ukrzyżowa-
 ny iest, im ku wielkiej banbie, y posromoceniu: a wierze S. Chrześciańskiej
 ku podwyższeniu. Dotad X. Piotr Skarga Societatis Iesuz pisało
 ną pomienionego Doktorá w Łsiedze sweicy mianowaney
 ną karcie 289. wydania pierwszego / to iest / Roku 1579. w
 Wilnie. Już się dotad pokazało / dla tego Zydowie
 dzieci Chrześciańskie ną Wielkonoc zabijali: to iest / aby / ofia-
 ruiac ie Bogu taka okrutná śmierć / rżazali, ze iako ich Wy-
 cowie z wielką ochotą Chrystusa rżyzbowáli / tak oni też
 niezmniejszy gotowi to wfszysto zawęrczynie.

Iubileusz
co jest. y
kiedy by-
wa. y Zy-
dow.

Druga/ From dopiero wyższej mianowanej / przyczyna
jest/ dla czego dzieci Chrzesciāńskie zabijają / to jest / aby ich
krwie/ tamże zaraz są jedną pracą/ na Wielkonoc z winem/ z
Polaczem/ abo/ tego tak wiele moze zstać/ z obojgiem/ używają
li. Bowiemy te przelane iedze piekielne / uczyniwszy dosyć ias-
nowi swemu/ ktory maia przeciwko Chrystusowi/ y nam tego
chwalcom/ y wytoczywszy krew z niewinnych/ używają z nią
przasnice/ co zowa Eucomen/ iakoś o tym wyższej miał/ aby
od smrodu/ ktorym wysocy / tak moczyszą/ iako y białogł-
wy/ iako psizgnili smierdzia / przez używanie tej krwi Chrze-
ściāńskiej wojnymi byli. Zowa te krew loel, to jest/ Jubi-
leusz. Bowiemy tedy tego Żydz dołaza / że iuż Chrzesciāńska
kiedy by- krew wylecia/ tak trzymaia/ y rannu mocno wierza/ że miłości-
wa y Zy- wego lada dostapii/ y/ że wyhylił grzechy swoje przed Bo-
dow. giem tym oczyszcii/ y zstaia sie tak niewinnymi/ iakoby sie do-
pięro obrzezali. Tu prosz/ kto marozum/ wozay / że / iako
jednago Żyda / ani Żydowi / tak starego/ iako y miedzego/
nie masz/ ktoryby nie chorował/ to jest/ ktoryby tym parchem/
y śmiemu sobie/ y nam nieznośnym/ nie smierdział; tak też ja-
dnego Żyda nie masz/ ktoryby sie mogli na Wielkonoc obić/
(From czynienia tym ofiary Bogu/ ktorey y tej pewnie nie-
chca opuścić) bez używania krwi Chrzesciāńskiej. Każdy
bowiem Żyd/ nie tylko bogaty/ ale y ubogi/ chce bydz zdrow:
Każda Żydowka nie tylko bogata/ ale y uboga/ nie radaby/
choćiaz przennierzemu/ smierdziuchowi/ swemu majowi smier-
działa: Każdy Żyd tak bogaty/ iako y ubogi/ nie radaby iako
zgnily pies smierdział/ gdy przyjdzie przed Pāny Chrzesciāń-
skie czarować ich / tej xpominkami/ aby z nich Chrzesciānom
sprawiedliwość nie byla o zbrodnię/ y wierucie niecnoty / o
ktore na nich wielkie na każdy dzień starza. Bo/ wierz mi/ nie
wieleby sprawili / gdyby im / dla ich przyrodzonego smrodu/
co raz Pān wie/ y Sedziowie/ z polciu swego / y Sadowcy
by

izby wstępować kazali. Chyba żeby sielący Panowie/ albo Sedziowie/ narydowali/ teorzyby żadne smrodu nieczuli dla wonności/ teora im z każdego zysku bądź per łas, bądź per neias nabytego pochodzi. Co je sie iuszych czasów/ mało ominię, zageosiało/ iasnie widzimy. Ale je sie zaś/ składem dopiero wyhedli/ wroce/ takt to zrozumiey: Jako v nas takt wiele chorych między ludźmi bogatymi/ iako y między r bogimi/ a przecie nie wbystkich nas rowno zstaie na lekarstwa/ teorymibyśmy chorobom naszym zabieżeli/ y zdrowie opatrzyl; bo bogaci mogą lekarstwa przeplacić/ v bodzy ledwie sobie chleba mieć za co kupić/ a o lekarstwie szkoda y myślić: takt sie wlasnie v Żydow w tey mierze dzieie/ bogaci/ że mają czym/ przeplacacia dziełłi Chrześcianaście takt Judašom/ iako y drugim Żydom/ teorzy ie krądna/ wjymaia tey krowie: v bodzy zaś/ choć i takt te potrzebua iey/ bo takt je/ y teſze barziey/ smierdza/ ze iey dla nie dostatku czasem nie mogą mieć/ muſia iednak / obchodzac sie bez niey/ choroba swoje/ y smrod/ cierpieć. A nawet/ gdy mało dzieci na Wielkonoc swoje/ iakoby my cielar/ v Judašow teorzy sie między nami nadywia/ nakupia/ albo ielli Judaš nie mogą dostać/ sami nam nakrądna/ y ofiarowaciey Bogu v bodzy nie mogą/ nie docisna sie przed starſzymi / ledwie sie drugiemu Żydowi/ przynamniey żeby oſwiadczył sie bydż Żydam/ dostanie dzieciatka aby raz/ albo kilka igła pchnąć. Iako to do brze wyſſey rozumiał z ſpoſobu, teorym dzieci mogą/ y przyjui. Sami Rabbiniowie/ y Starſzy Żydzi/ y bogatſzy/ mogą sie dowolinapaſtwić nad dziećkami Chrześcianaſtymi/ rzejac ie/ morduiac/ y przyjuiac/ co oni mniemalia bydż w dziecſna/ y wonna ofiara Panu Bogu. Ocoż macie Panowie/ y Sedziowie/ pożyteć waſzych bogatych Żydom/ teore wy sami bogaciecie arendami woi/ myt / karcym / moſkowego/ cla / ſa moſkupſtwa/ y cym podobnymi naymami/ na teorych ci wſciecieli wiley ſiedzac/ onychże Chrzeſcian/ teoreſcie im w niewola

podali/ dżiatek rzeża/ a na was/ y' na wasze materności za to
wasze zaprzękanie w niewola ludu Chrześcijańskiego/ a bracia
cię waszy/ wylewa swoie wlecząc przelęcowo/ y dla tego czę-
stokroć nie tylko sie ce wasze materności do trzeciego dziedzi-
tało mowi pismo Swięte/ nie przychodzi/ ale ani ich waszy
synowie zadržymać mogą/ a czasem y do ich reku przysię nie
mogą. Zgad też nuka może być/ że gdy dżiecie Chrześcijań-
skie zginie/ możecie śmiecie Rabbimow/ y wbyśkich starzych
Żydow onego mieyca/ o to dąć karu na meki/ a dosięciadżycie/
że sie zaraż dżiecie zginie wyjawli. Ale do rzeczy. Chociażby
tedy po polskowu tey krwie Chrześcijańskiej na Wielkonoc nie
wzrosło/ bez korey sie iedną y ci żadnym sposobem/ tałom
to już pokazał/ ani chca/ ani chociażby chcieli/ obić się mo-
ga/ co rozumieć/ iako iey wiele garstkow miedzy same Rabbie-
ny/ y starze Żydy/ trorych samych w Koronie Polskiej wiecey
ieści niżej tysiac/ a bo dwa/ potrzeba/ gdy częśc przyjdzie obro-
cie do Łolaczy/ a częśc do wina. Ale że iey nie tylko sami wcieci
eli Rabbimowie/ starzymi/ y bogatymy rzymia/ ale zgola y
każdy z polskowa/ by był nawoższy/ stara sie o nie: bo iako
każdy iako pies zgnily śmierdzy z przyrodzenia/ tak też każdy
na to potrzebule lekarstwa/ to iest/ krowie Chrześcijańskiej/
ktora sama mogą temu smrodowi zabieżeć/ uważay iako wie-
le tey krowie na to wychodzi: uważay y to żlad ia biora/ z cży-
ich dżiatek ia wytażala. To gdy ia pilno uważam/ żal mi
bardzo niewinnych dżiatek naszych/ trorych w tym blisko przy-
ślim roku na Wielkonoc swoje (iako dotad zawsze czynili/ y
potym na każdy rok czynic beda) kłtć anascie w Oyczyźnie nas-
zey okrucenie zamordui/ krow/ z nich wytoczona/ zrzec
beda/ y łopac; a nakoniec ciała tych niewinnych dżiatek pe-
dapięznych/ y innym bestyom/ ku pożarciu nie pogrzebione
wyrzuca. Wiele takich dżiatek pomordowali przez te kłtć
seclar/ iako dla takich zezbrodni z innych państw Chrześcijań-
skich

ślich będąc wypędzeni/ do nas się przywołali. Ledwie już jest
 teraz ziemia/ kiedykolwiek ci nieobcy kiedy mieszkał/ abo
 teraz mieszkał/ którzyby krwi niewinnych białej Chrześci-
 ańskich nie oblał: ledwie które pole/ któreby trupów tych
 niewinniać nie trzymało. Oto się na Żydów tych niesze-
 śliwych czasów musimy przed Bogiem skarżyć/ o co niektórzy
 Prerocy ewiecy w rzeczy podobnej na one Pogańy / którzy
 nie tylko także reżkowali niewinną krew wybranych Boży /
 ale y trupy ich / nie pogrzebione wyrzucali: Posuerunt (O
 Deus) morticina feruorum tuorum eas volatilibus carni:
 carnes sanctorum tuorum bestiis terræ. Effuderunt sanguinem
 eorum, tanquam aquam in circuitu Ierusalem: & non erat
 qui sepeliret. Psal. 76. Ale żebyśmy darmo nie pracowali/ zwlas-
 szą y tych / którzy rżarowanymi będąc xpoinkami Ży-
 dowstwi/ nie słyszą gdy im powiadamy/ y prawie liżymy/ ias-
 ko wiele dzieci Chrześciańskich Żydowie w innych państwach/
 pośli ich z nich/ dla takichże zbrodni/ częścią nie wybito/ częścią
 nie wystrocono/ pomordowali/ przetoż/ jeśli y ogu do końca
 nie utracili/ niechay przynamniey na działki w Oyczyźnie swo-
 iej pozabijane pęry. Wszak w tedy w Koronie Polskiej /
 kiedy się teżno obrocimy/ nie tylko kiedy Żydowie mieszkał/ ale
 kiedykolwiek zayść mogą/ kiedykolwiek noge postawia/ dosyć
 widzimy takich przykładów ich okracenia nad działkami
 naszymi wykonanego.

Przed kilkanaście lat Żyd przyjechał do Gdańska w ias-
 mienie/ tamże ustradził syna/ dziecię małe/ niektóremu x bogiemu
 Oycu/ Mieszkaninowi tamętnemu: który posirzegłszy tego/
 puścił się śpieszo w drogę za onym Żydem/ a dogoniwszy go kil-
 kanaście mil od Gdańska/ tak mu bardzo recc/ y nogi potłuci/ ja-
 mu się w nich posci potłuciły. A gożien był y ciwiercania.

Jest w Krakowie niektóry Mieszkanin/ tego syn/ dziecię
 na ten czas w trzech latach będąc/ gdy załed przed śliem/

ktory niechci Żyd naymiej trzymal/ przylubził go do siebie on
ze to Żyd do sklepu/ wlażniac mu w ręku kilka iabłek pieknych/
y kilka groszy / a obeyrzawşy sie na wszystkie strony / a nikogo
nie widząc/ pomógł mu żdrayca za ramię przez prog do swego
go sklepu. Z ktorym gdy śpieszno wchodził po moście Kazimiers
skim do swego miasta/ wprawioşy mu koleś na sznurku w gar-
bę żeby nie wrzeszczał / a przycisnąwşy mocno ramionami do
siebie/ aby sie nie mogło ruszać/ porwali go Studenci/ kto-
ry na ten czas byli z Kazimierza / a mając onego Żyda w po-
deyrzeniu/ bo że był coś zrobił pokazywała to tego swarz mie-
niaca sie/ y gesta niezwyklayne/ pytali go/ co by nieśli/ y to wie-
dzieć chcieli: a że od strachu nie mógł nic mówić/ giermała też
swego odchylic sobie nie dopuścił/ chciał go niektórzy Stu-
denci/ iako ostrożny/ chwycić. Gdy tego on Żyd żdrayca po-
strzegł/ że go chwytać chcą/ wypuściwşy dziecko z pod pachy na
most/ wymiął sie z ręki Studentom/ a w tym uciekł. Działo
sie to na miejscu pomienionym przed dzieściacia lat. To dzie-
cie ięzge żywo/ y garb tego/ ktorego w ten czas nabył/ gdy go
Żyd przyściśkał do siebie ślamal/ świadkiem jest tej zbro-
dnie Żydowsticy.

W Wilnie/ Roku 1616. 24. Zwienia/ nie mogąc wszyscy
Żydzi dostatek krowie Chryścijaństicy mieć na Wielkonoce/ bo i-
akoby wtedy/ tak y tam tej gadjiny aż nazbyt jest/ a chcąc tego nie
dostatek swego poweterować: helias y Jozeph synowie Abra-
hamowi/ y Joachim syn Abrahama drugiego/ zabili przed
Woznicą swoją niechalego Jana syna Warchobnowego/ po-
danego p. Arzystopha Oleśnickiego. Który gdy ich o to po-
pytał/ a pożeli sie/ iakożawież zwykli czynić/ przece/ nakazali im
Wzrost przysięga na dzień 24. Maja. Lecz gdy Panu Oleśni-
ckiemu dali 80. Kop Lirwostick za gbura/ żeby nie przysię-
gali/ użynil ich wolnymi/ y quitoval zewszystkiego. Takci

Quid non mortalia pectora cogis

Auri sacra fames?

W Wilnie

W Mławie przed osmna lat Żyd dziecię Chrześcijańskie
zabił; o co go stracono.

W Sochaczowie miasteczku wiecy już niemal dziecię po-
zabijali/ niżli tam domow jest. Od kilku dziesięt lat rzadki
roś był/ którego by z nimi o zamordowanie dziecięcia albo pra-
wem nie czyniono/ albo przynamniey o to na nich nie traktano.
Dla tego też Pan Bog (iako ludzie nabożni rozumieją) co-
śto co miasteczko przez pozoginą pominą/ aby się bali jeśli nie
piorunu z nieba/ tedy pewnie czego gorstego/ y żeby tak Juda-
je/ iako y Chrześcianoboyce/ karali. Sami nawet główni nio-
przyiaciele Chrystusowi Żydzi/ widząc te plagi/ która nad tym
miasteczkiem niebezpiecznym/ dla ich Chrystoboystwa/ które w
iego chwalcach wykonują/ wisi/ mając już pełne rece nio-
nierwinney krwi/ poczynają się stamtąd wmykać. Ale/ moja
rada/ cięśli grzech jest/ wypuszczać ich żywo stamtąd. Wy-
prawni to tam rzeźnicy/ iako niebezpieczno/ tak niepobożna
rzecz jest/ szarżać nimi nas swoich samśiadów. Lepiej nimi
gniew Boży ubłagać/ co dopiero w ten czas będzie/ gdy tam-
że o zbrodnię swoją beda karani/ tedy ie padali. W dzie-
cinieysza wonność ca ofiarą wchyni Panu Bogu/ gdy się beda
z dymem pod niebo samiz ognia kurzyli/ niżli gdy oni dzieci
nasze nierwinne ofiarują.

W Lublinie dziecię/ ob Żyda zabite/ leży w Oycow Je-
zuitów: którego nierwinność p. Bog cudami wyświadczył.

Tamże w Lublinie Roku 1617. Żyd o zabiciu nierwin-
niaczki z Siele/ ścięto: ale tego dwarazy ścinano: bo pier-
wszym razem Żydzi/ według swego zwyczaju/ szarżowali byli
exequucya dekretu (moca prawdy/ a nie miłością i prawie-
dliwości/ wyciągnięta) czerwonymi szlonymi: czego Ocieczka
biergo dziecięcia postzegłszy/ to jest/ że Żyda/ którego wczor-
ścięto/ postaremu żywego za umarłego/ nazajutrz rano przed
wschodem słońca z miasta Ludlina wzięto/ prosił aby się
takie cudy nie działy: tożci go ledwie/ ale już ścienio, ścięto.

W Wilnie dziecie/ od Żydow zamordowane/ leży v Wy-
cew Bernardynow.

Tamże w Litwie/ w miasteczku/ Ponia nazwanym/ kęs-
ze 10. mil od Wilna leży/ Żyd Joachim Smerlowic/ dziecie/
na imie Helzbiece/ w domu własnym Matki iego/ gdy tam tył
do samy zastał/ na worzeżyra położywszy/ zarzął/ a krewo z
niego w garnet/ iako z gęsi/ wytoczył. Co było Roku 1574.
Żyda tego/ y z slugami iego/ dogomono; ależ niego sprawiedli-
wość nie była/ bo na ten czas Panowie / y Sedziowie/ tako y
teraz/ barżey itali przy przysięgłym nieprzyjaciolach Chry-
stusowych/ y ich bronili/ niżli przy Panu Chrystusie/ y dla tego
im więcej fauowali/ niżli Chrześcianom/ iego chwalcom. Co
było znakiem wielkiego/ a bliższego wypadku/ naszej Wycyzny.
Bowiem za te niepobożność pożarał Pan Bóg także Pany
Karanim/ którym sie niekiedy na Żydy przegrał/ to jest/ mie-
czem/ ogniem/ y podaniem nieprzyjacielowi w niewola. Cze-
stał iednak ich xpamisania lat 58. to jest/ aż do Roku 1574.
a widząc że postaremu iako ich Wycowie/ tak y synowie/ wie-
cey fauowali nieprzyjaciolom z przysięgłym iego / niżli Chrze-
ścianom/ braciey swojej/ a w nich Chrystusowi samemu/ przy-
stał na nich Poganow/ mało co lepszych niżli Żydzi/ którzy nie
tylko na ten czas Wycyzne nasze kłakroć splondrowali; ale y
onych Panow/ y Sedziow/ iednych pozabijali/ a drugich w
niewola zabrali. Czytaj o tym Kroniki. Czytaj ieszcze o tym
y niżej na końcu Rozdziału 23. tej Księgi.

Coż ja turzeło o tobie o Brakowie Miasto zacne/ w kęs-
rym iako tych pęawek piekielnych niezliczona liczba na każdy
dzień włoży sie porlicach/ szukaiać kedybyż tego mogli krewo
wysłać; tak też dziatek Chrześciańskich / których te iedziepie-
kielne na pożarcie szukaia / wielka jest mnogość. Dosyć tam
ginie od przeklętych Żydow ubogich dziatek Chrześciańskich
osięroćiałych. Nie masz żadnego rołu/ żeby na Żydow iawnie
o dzie

o dzieci od nich pokradzione/ y pozabijane/ pospolstwo nie
trafalo/ y o to na nich nie wolalo. Latwie im tam ta nies-
szesliwa rzecz przychodzi/ wyrzawszy na rynku/ abo tedy na
ulicy/ chlopiacko rbogie/ ktore sobie zebrzaczywnosci fuka/
a daway mu helag/ abo pulgrofa/ niosac za Zydem ges/ i-
to niekiedy niewinny Izak za Abrahamem Oycem swoim
wiazanke drew/ idzie do Zydów na rzecz. Często sie takie dziatki/
y rbodzy Jagkowic nie wracaja od Zydów nazad: zatrzymaj-
waja ich/ y biora/ na swoje przekleta ofiare. Kroz sie za to
wymier: Ty sam Panie Jezu: na ktorego zelzywość to Zydowie
przekleci czynia/ y dla ktorego imienia te dziatki niewinne by-
waja zabijane. Boć niemaż ktoby co rzekł o sierocie: ktoby
się o zamordowanie dzieciatka rbogiej matki wial. Aż cho-
by chciał rbogi Ociec/ abo Matka/ co poząć/ nie smie: bo
widzi/ że wiecey Zydowi beda wierzyć/ bo też wiecey dal/ niżli
temu. Nie przekonażaden Zyd/ ma dobrego opiekuna/ y
obroncę/ Czarta przekleżego/ ktory go z roztazania Kiazieda
pietkelnego/ wbystkich Zydów Oycą/ mocno broni/ aby go
nie zlego połi tu na tym świecie jest/ nie potkalo. Jakos o-
tym wyżhey/ to jest/ w Rozdziale 23. Serzey czytal. Że Zydowie
nie tylko dzieci/ ale y dorosle Chrzescianuy/ gdy ie do siebie na-
miesca skryce/ żeby Chrzescian nie maż/ mogą zawabić/ y
zmoc/ zabijaia/ bedzież tego miał przyklady winney Kiedze/
to jest/ w Obiaśnieniu Ustawy Chaimudowej 39. Tylko
troche badz cierpliwym aż y ta tu cwoiemu/ y R. P. pozayko-
wi/ wydam.

Wzcież sieżad rodzicy/ iako macie dzieci swoich strzedz/
nie tylko aby ktore nie utonelo/ abo go pies nie xlasil/ abo
żeby go taka inna podobna przygoda nie potkala: ale daleko
wiecey/ aby go Zyd nie zawabil z soba/ abo raczey gwałtem
na rzecz nie porwał.

Wzcież sie cudzym nieśszesćim/ ktorzy macie dziatki/ iako

matce domow swoich strzedz/ y oneżamyć/ przed przelley-
 mi Zydami/ także przed przelley mi Judaſzami/ a oſobliwie
 niewiaſtami/ ktore z Zydami nakladaia/ y towarzyſtwo ma-
 ia/ abyſcie ludzi takich nie tylko w domy waſze nigdy nie
 przyimowali/ ale ani przed progiem domu waſzego bez kar-
 mia ſtanc nie dopuſzczali. Łakomy Zyd na krew Chrzeſciana-
 ſta. Czytaj ſobie o tym w inney Ksiedze moiey potym wy-
 daney/ Wſtawy Zydowſkie nazwaney/ w Obiaſnieniu Wſta-
 wy w liźbie 37. Wracam ſie zaſ bliżej do rzeczy. Cierowney
 części/ co wiem/ ſolgaiac krotkoſci/ muſe zamilżec przytła-
 dow domowych/ okrucieſtwa tego Zydowſkiego nad dzie-
 tkaſi naſzymi: taktocho/ dla tych ktorzy nic nie wiedza/ abo
 wiedzieć niechca/ zdało mi ſie za rzec ſuſzna przypomnieć. Bo
 wiem chociazbym/ opuſzczaiac ſpoſoby mordowania tych
 dziecięć/ ktore ja ſam wiem ob Zydow pobite/ tylko ſame imiona
 ich tu ſładi/ bliżby ich był Zachalóg: a cożbyś rzekł/ gdy-
 bymci tu wyliżył te wſyſtkie/ ktorekolwiek wiem po wſy-
 ſkich Pańſtwach Chrzeſcianańſkich/ poſci ich ſamrad iſſe
 było/ iako dla innych/ tak dla takiej roboty/ nie powygania-
 no/ poſabiali? A gdybyś rad pomyſlił/ y pilno ſobie wra-
 żył/ iako daleko wiekſa/ y prawie niezliczona liźba iſt tych/
 ktore od rozproſzenia Jerolimſkiego aż do tego czasu po
 wſyſtkim ſwiecie bez wiadomości naſzey poſabiali/ niewia-
 rze abyś był Chrzeſcianaſtwinem/ ieſli ſuchymi ogyma/ abo weſo-
 la twarza/ beżleſz mogli poyrzec na morderce braciey twoiey.
 Pewnie że tych dziecięć od Chrzeſcianaſtwinow pomordowa-
 nych/ niezliczona liźba ſtoi przed obliźnoſcia Boża/ a wo-
 lata wiekſim głoſem pomſty nad Zydamiemyi właſnie ſłowcy:
 Apocal. 6. Viſquequo Domine (Sanctus, & verus) non iudicas, & non
 vindicas sanguinem noſtrum, de iis qui habitant in terra?
 Wolaia y na Wzrad/ aby ſia ich okrutney/ a niewinney śmierci
 zemſcili nad głownymi/ y zpryſiegłymi/ nieprzyiacielmi Bo-
 żyymi:

zymi: wolcia / y mowia do tych ktorym to wlasnie staradna
 lezy / przestzegajac ich tymintemal slowy: Jako wiele dzia-
 sek Chrześcianskich / a bracia naszych / ktorych my sam z rado-
 scia czekamy / tego Roku Zydowie / dla imienia Baranka nie-
 winnego Jezusa Chrystusa / zabija / takżey drugich przyblych
 lat na każdy rok / tak wiele niezoboystwo przed Bogiem / y
 ludzmi / bedziecie winni / że wie dzac o tym / y mogac / nie zabie-
 gacie temu / aby to już wieccy napotym nie bylo. Zaprawda
 mnie to z podziwienia nie może wynisć / że my Poganow nie
 możemy zcierpieć między soba w Państwach Chrześcians-
 fkich / ktorzy aż kolwiek bliźniercy są / y nieprzyiaciele także i-
 to y Zydzi Krzyża swietego / ale przecie daleko lepszymi są niżli
 Zydzi: bo kiedykolwiek Paganie miesztaią między Chrześcia-
 ny / iako Tatarowie w Litwie / chociaż też prawie nic dobrego
 są / ale przecie bziści nam nie kradną / ani p. Chrystusa w na-
 swietłym Sakramencie Krzyżnia / tego Zydowie w wszystkich
 wiekow / wyrzabzac nam nie przestaią. Ktorzy iesli o te stra-
 sne występkę karac nie bedziemy / gorzymi sie zstaniemy / y
 umiemy o Boga / y bracia nasze / dbajacymi / niżli Paganie: bo
 wiem gdyby Poganom takie despekty czynili / iakie my od nich
 odnosimy / pewnie by ich w państwach swoich y przez pułgo-
 dziny nie cierpieli: to jest / gdyby ich dziatki tak ordinarie, y ex
 professo, na każdy rok / iako nasze / zabijali: gdyby ich Maho-
 metą / chociaż wierutnego nieczeta / bliźni / rzeżali / kłoli / y
 krzyżowali / co czynia Panu Chrystusowi Zbawicielowi nasze-
 mu w naswietłym Sakramencie. Bo wacpieżaden nie może /
 że gdyby im to wyrządzali / co my od nich ponosimy / y cierpi-
 my / żywoby ich z stopy lupili / a na miakki popioł palili. Bo-
 wiem ktoż tak niepobożnym może być / y kto tak zawardzi-
 lego serca / ktorzyby mogac sie odiać / dopuszcł syny swoje nie-
 winne mordować / abo ich krew przelewac: abo kto tak nie-
 pobożnym może być / ktorzyby Bogu swemu dopuszcł złorzec-

czyć/ y onego prześlinać/ & co wiekſza/ dopuſcić go znówu
przyżować?

Już tedy każdy/ by był natepſzego dowcipu/ doſtatecznie
zrad zrozumieć mogł/ że (ponieważ Żydowie żadnym ſpoſo-
bem nie mogą tak miſzkać między Chreſzczanym/ żeby im/ Prom
innych niewyliczonych/ ale wſzdy mnieyſzych/ zbrodni/ nie mie-
li dziatek zabijac/ y Pana Zbawiciela naſzego w naſwieſtſzym
Sakramencie przyżować) ſłuſznie/ ieſli ſie iednak ktorzy go-
dnymi nayda aby byli wypuſzczeni/ y gardłem darowani/ ma-
ia ſobie ſukać mieyſca między Poganym/ ktorzy ich wſadyiało
kolwiek latwiey/ y z mnieyſzą zelżywoſcią ſwoia/ niżli my/ zno-
ſić mogą/ & to dla dwu oſobliwie przyczyn. Pierwſza/ że im
eych dwu dopiero pomienionych zbrodni nie wyprzedzaia/ od
ktorych my/ poſli między nami/ abo tedy indziej bliſko nas be-
da mieſzkali/ żadnym ſpoſobem wolnymi bydz nie możemy.
Druga/ że ſie Żydowie z Turkami w wielu rzeczach/ do miary
należacych/ zgadzaią/ iako w obrzezaniu/ Troycy naſwieſtſzey
bluźnianiu/ w wſtrzymywaniu ſie od ſwiniego mieſa. Takie/
że Żydowie/ trom tego że ſa bekarcami Pogańſtmi/ chelpia
ſie/ y ſzczycą cym/ iakoby od Iſaaka/ & Turcy od Iſmacia/ ſy-
now Abrahamowych/ początek rodu ſwego mieli mieć.
O czymes wſyſtkim ſerzey czytał/ wyſſey w Rozdziale 8. tej
Księgi.

XXI.

Żeſliby też ieſzcze kiedy Chryſtuſa Pana/ od ktorego Judaſza
wydanego w naſwieſtſzym Sakramencie/ przyżowali/ & o
to byli prawem przekonani/ wſyſtkich/ & wſyſtkich/ co ich ie-
dno w Koronie Polſkiej/ bona mobilia & immobilia conflico-
wawſzy/ przyſtoyna rzecz ieſt poſcinac/ dragich powieſić/
principalow porzwiertować/ y popalic/ & żeby już na wieki
w Koronie Polſkiej/ by nawiekſza ſumme pieniedzy za to da-
wali/ nie poſtali/ mocno prawem obwierać: bo nam
Chryſ-

Chrystus pan/ Sobzia żywych/ y umarłych sprawiedliwy/ nle
ma bydz przedayny. Jesli sie też o iego przynwde nie wymiemy/
y on dbać nie bedziemy / tedy go prozno mamy zwac naszym
Panem/ y Oycem/ y bratem/ y siostra/ y przyiacielem/ ktora
on nam lasze pokazac raczył / gdy nas niezastuzonych tym
wzcił/ y do powinowactwa swego niebieskiego przyial.

A poniewaz o tym nie możemy jadney watpliwosci miec/
ze iako nie mäs jadnego roka / ani v nich bydz moze/ ktorego
by/ iako w dzieciach Chrzescianstkich / tak y w naswietlym
Sakramencie/ nieraz/ ale iesli nie kłknaścietroć/ tedy pewnie
przynamniemy kłkatroc / Pana Chrystusa znomo nie wkrzyzo-
wali; tedy kłgnarzecz/ aby tymże karanim byli karani/ ktorzy
y o krzyzowanie dzieciak naszych/ y owsem ieszcze wiastym/
dla tego / że gdy Chrzescianstkie dzieciaki krzyzuia / w osobie
tych dzieciak Chrystusa krzyzuia; ale gdy go w naswietlym
Sakramencie krzyzuia / iuz go nie w czyiej insey osobie
krzyzuia/ dle w wiadney iego/ tak iako go Oycowie ich wkrzy-
zowali: to iedno wyiawşy / że go Oycowie ich widomego
wkrzyzowali: a ciżas bętarci ich niewidomis/ pod osęba dle-
ba. Przetoż poniewaz wiemy dobrze o tym / że także Pan
Chrystus y w naswietlym też Sakramencie na kazdy rok
krzyzuia/ tylko na ktorymby to miejscu/ ktorego roku/ y dnia/
czynili/ tego niezawşe na nich dowiedziec sie możemy/ bo Pan
Bog niezawşe cuda czyni/ tedy za sprawiedliwym dekretem
Bozym/ o to na nich iuz dawno od samego Boga wydanym/
y iuz poniekd exequowanym/ mala bydz na kazdy rok także
przynamniemy z iednego miasta/ z ktoregoby sie pobożnym pa-
nom/ y Przedowi zdalo/ wygubieni/ a drudzy rozprosemi. Tak
iako y na on czas/ że Bydzi tylko raz wkrzyzowali w Jeruzalem
Pana Chrystusa widomego/ dal na nich Pan Bog dekret/ aby
o eo byli karani/ y gdy za to nie żalowali/ doşc sie żstalo temu
dekretowi/ bożniem y miasto im żburzono / y onych samych ies-

dnym wytrącono / a drugim przez wyśpiętych ziemie ich wy-
pedzono / y po wyśpiętych swiecie rozproszono. Do tego : Jeśli
ich o takie właśnie zbrodnia / nie tylko pozabijano / y rozpro-
szono iż to właśnie miasta / iżaliż nie daleko barżey z miast
cudzych / do tego / do którego prawem własny / także / y wielkie /
y częściej zbrodnie pchała / miała bydy wypędzeni : Należy
to : Ponieważ o to / iż tylko raz P. Chrystusa w swojej ziemi /
w Jeruzalem mieście / ukrzyżowali / jednych wytrącono / dru-
gich wypędzono / y ziemi imich własna odierzo ; a czemuż o
daleko większa zbrodnia / zwłaszcza że w cudzej ziemi / to jest /
miedzy Chrześcijanami mieszkając / niżby nie złagł jako wiele
króć Pana Chrystusa na każdy rok ukrzyżowali / y ięże będa
każdego przyszłego roku krzyżowali / przynamniej takimiż też
karanimi / jeśli nie większym / nie miała być karani :

Ależecze też : O takimże zbrodnie nie ma bydy kara-
ny ? Odpowiadam na to dwoiako. Naprzód. Jeśli wy-
śpięty są male / a tajemne / może Władza nie nie oglądać / ani
na sądzie z nimi sądzić : ale jeśli często do wstępania / y Co-
dzioł przychodzi taka zbrodnia / która gniew Boży przywo-
dzi na Rzeczpospolitą / nie tylko milcząc się nie godzi / ale
owsem z większymi karanimi też długo potrzeba inquirować /
aż ślad złoścynca nayedzie / y o to starany będzie. Bowiemy ciężkie
plagi y karania Pan Bóg zwykł przyswodzić na takie Krole-
stwa / w których Żydzi także zbrodnie / wchodzącą nie kara-
nia / pchała ; o czymś miał wyśpięty na końcu Rozdziału 23.
pożymy tak odpowiadam : Czegoż więcej potrzeba ? Oto
świadczy Chrystoboystwo na Żydy wyiawilo / iuż więcej tych nie-
szczęśliwych / y do wymowienia strasliwych (aż włosy na gło-
wie wstała / a ręka piścić drży) przykładem nie potrzeba czę-
ściej / tylko Pana Boga poprawa żywota / y dobrymi czyn-
kami / błagać / aby gniew swój od nas raczył odwrócić / który
iako nad Żydami / tak y nad nami samymi wisi / dla tego / że
tak

100
tak wielęroc p. Chrystusa wtrzyżowali/ a do tego czasu też cze-
stnego Karania za to nie odnieśli. Wszyscy a przynamniej
Starzy/ trzyżują p. Chrystusa/ a ledwie jednego/ y to aż go
świadcetwo przełona/ a starza/ a czasem mu o to nie nie cys-
nia. O iakie nasze głupstwo/ y nierozumienie rzeczy? A kto
kiedy Żyd świadcetwem przełona? Który Żyd przeciwko
Żydowi drugiemu będzie świadczył? Kto kiedy widział/ aby
Chrysteboyca na Chrysteboyce/ albo zlobczy na zle dzicia
ktory z nim pospola y zgodliwie krabi/ dobrowolnie miał
świadczyć: Chryścianina też/ gdy te roboty robia/ prawie
żadnego nie żałował/ aby tego potym mogli być świadkiem
dobrym. Potrzebać co mocno/ a nie lednego/ ale wszystkich
Starzy Żydow/ przykładem obcych Królestw/ kiedy tych
ich zbrodni koniektury są/ żałować im przypieć/ y dobrze
pociągac/ a będzie w nich iasny dowód/ z ichże własnego zezna-
nia. Tak co zawżę z nimi w innych państwach postępowa-
no/ po ich w nich mieściłi. A doznawszy tego sama rzecz/ że
zwyklić często w na wielkim Sakramencie Chrystusa trzy-
żować/ żał ich bez wszelkiej folgi wyracono/ a drugich wy-
świeczono/ y tak ich do nas pełno nagnano/ którzy się nam już
dali/ y ichże dala/ sąc. Dla Boga/ karmy się przykładem
samsiadów naszych/ a nie żarazamy drugich samsiadów nam
bliższych nimi/ do którychby gli/ gdybyśmy ich wypędzili/ któ-
rych już daley także cierpieć nie możemy.

Dziaki nasze (takos o tym w blisko wyższej Wstawi-
miał) dla dwu przyczyn trzyżują; Pana Chrystusa zaś w na-
świecym Sakramencie/ tylko dla tego trzyżują/ aby go zeli-
li/ y z niego się nasmieli/ a nakoniec wtrzyżowali/ rżazując się
z nim podobnymi być Oycom swoim/ y prawymi trzyżowan-
kami Chrystusa/ dośladając y tego/ że nie tylko tak niewidom-
nego/ ale y widome gorowi są zawżę wtrzyżować/ by go tylko
tak widomego w ciebie mogli dostać. Tak froga/ niepoiera/
y tylko

y tylko w samym Czarcie piekielnym/y to chyba w świątym/ ich
Oycu/ Lucyperze nąyduiaca się / nienawieść miała przeciwko
pomazancowi Bożemu/ a Barantowi niewinnemu/ Jezusowi
naszemu. A gdy cuda widza przy trzyżowaniu swoim Chry-
stusa Pana/ ktorými ich Pan Bogzwył od tak straszney
zbrodni/ iako y na on czas gdy był w Jeruzalem według ciao-
ła od Oycow ich w trzyżowan/ Głostrec laśtamie odwozic /
tylko się wbyscy dziwnia/ a ieden drugiemu serca dodaiac/ aby
śanic nie letal/ abo żeby nie wlezył w w trzyżowanego/ a dru-
gich nie wydal/ mowia/ że to Gary/ y Gárnolścisłwo. Mo-
wia y te słowa ieden do drugiego: Nie nowina temu to Chrystusowi
takie cuda czynić, takie też, y iśćże wskazy, czyni, gdy go Oycowie naśy krzy-
żowali, ale mu to nie v Przodkow naśyich nie pomogło, nie dali mu się tym zw-
odzić: stali byli, y stacezni, w wierze, y my bógdźmy, a nie bierzmy przed się tych
cudow, które mocą Czarowską czyni. A jeśli by się tego na nas Chrześciani do-
wiedzieli, że to ich Boga muczymy, y naśmiewamy się z niego, a naśy poimáli, y
naśki dali, wieemy serca stać w Bogu, ten nas wybawi, y jeśli by nas o to po-
tręcić dali, Królestwo niebieskie pewnie da.

Tego trzyżowania Żydowskiego Pana Chrystusa w
naświałym Sakramencie/ dosyć wbydy v Auehorow/ wiary
godnych/ mamy przykładow/ nie może o tym nie wotpic/ choś
ciężby też który Żydo- Chrześcianiń chciał w tym Żydow bro-
nić/ trudno/ ledwie nie słychać/ kiedy takie Chryśto-boystwa
sami na Żydy pomsty wolali. Nie nowa to rzecz jest Ży-
dom Pana Chrystusa trzyżować/ czynili to dawno/ kiedyś to
wiel kiedy noge między Chrześciani postawili/ czynia y do
tych naśych dni. W samey naśey Polsce (że nie wspomni-
Chryśto-boystw w cudzych ziemiach popachanych) wola na
Żydy Kościół Bożego ciała na Basmierzu przy Krakowie/
ktory zbudowano na tym miejscu/ kiedy naświały Sakra-
ment/ od nich w bloco wrzucony/ należiono. Wola na nich
o też zbrodnia w poznaniu Kościół także Bożego ciała v Oyc-
cow Karmelitow/ od Krola Władysława Jagella zbudowa-
ny na

ny na tym miejscu / Feby Żydowie poznańscy Roku 1399.
Pana Chrystusa w naswiecym Sakramencie (ktorego im
niewiasta rboga / bawiac sie na ich poslugach / y Wyow Do
minikanow w Kosciele tamże / w dzien w Tliebomziecia Pano
ny Mariey vkradishy / tako y Judaß / za pieniadze wydalä) nos
żami wprzod / aż do wielkiego krwiewylania / pokłoli / a potym
rekomä swymi kätowskimi w ziemie / wytroimshy zwierzchu
daru / zakopali. Co gdy P. Bog cudem wyiawil / popalono ich
e to. To rat Żydowie onych troche dawnieyszych lat krzyzo
wali P. Chrystusa. A tych naszych czasow poprawiliß sie /
Owszem / nie tylko sie nie poprawili / ale sie mocno wprawili.
Jużesß potiedno dychäia / barzo to glupi głowiet / ktoryby
rozumial / że tego zaniechäc maia / żadnego roku niemäß / kto
regoby Pana Chrystusa na kille przynamniey mieyscach / iestli
nie na kille nasci / vtrzyßowali. Ale nie niewie / niechay idzie
do Bochnie / a niechay sie pyta / dla czego zamtad Żydy des
kretem A. J. M. takim prawem wyprzedzono / żeby sie nie tyl
ko tam na wieli nie wracali / ale żeby ani tam na nogach nie
postali. Jako P. Chrystusa / w naswiecym Sakramencie / w
Kosciele Polkowskim / przed lat 23. to iest / Roku 1598. przez
niektorego Judaßa wydanego / za pieniadze dostali / y vtrzyßo
wali / dostatecznie to ten list niżej polożony powie / ktory ia
wyiawshy fideliter od słowa do słowa ex Diario manuscripto
Thomæ Treteri Posnaniensis, Custodis, & Canonici Varmien
sis, tu dla wieczney pamiatki / y rewierdzenia rzeczy / klade.
Wprawdziec w tym liście Judaßa imie / y przeszwißto / opuße
lem : bo rozumialem / że nie godzien bydz lixonym w Rätä
logu meżow domu zacnego Szlacheckiego / od ktorych cnoß / y
obyczajow Chrzeszczianßkich / wshyßet sie obrodzil. Wßätje ko
muby wiedziec należało / kto byl / naydzie to jawße in actis fo
renßibus miäßta Polkowßkä. Wyßhey mianowany Auctor ten
list rat ma in Diarium suum wpißany :

Hora quarta cum essem domi meæ pro festis Natiuitatis Domini, vidi literas de atrocissimo scelere Poltouiæ perpetrato, a Simone Plochowski scriptas, qui est de Societate Iesu, ad Magistrum Andream Lauterbachium, eiusdem Societatis, de data 18. Cal. Ian. 1598: quarum hic est tenor;

Decimo Cal. Decembris, Diuinis Officiis peractis, in æde Canoniorum, N. quidam vagabundus occuluit sese ante meridiam in Organis, ibiq; latitans quoad templi ianux intercluderentur, quibus clausis, omni periculo vacans, ad tabernaculum properauit, effractisq; foribus, vas aureum vna cum Sacra Synaxi, sceleratis manibus non attigit duntaxat, sed rapuit, abstulitq;. Hoc nefando scelere perpetrato, ad portam cubans iater subsellia, diligenter omnem strepitum observabat. Apertam ianuam conspicatus, euasit, erupitq;, seq; iam tutissimum ab eo sacrilegio ratus, ad perfidam gentem, quæ præstolabatur illum, diuertit, monstrans vas aureum, ex quo quatuor horias impurissimis manibus, sceleratus homo iisdem tradidit; quatuor duntaxat florenis acceptis, sex supra nonaginta in oppido Plonsko, vbi commorabantur, accepturus. Hoc die in Ciuitate Poltouiensi quies: in templo nulla suspicio sacrilegij. At perfida gens tripudians, primo diluculo, iam nundinis finitis, discessit: quò die Mytagogus, alijq;, spoliatum diuulgant templum. Certior fit Senatus: dolet: auctorem sceleris tanti quæritat. Iudæi in suspicionem venerant, inuentiq; iam in itinere, omnibus eorum rebus euerfis, nihil inuenere. Diuino quodam afflatu, Mytagogo venit in mentem, quod Senatui patefacit, N. bene sibi notum, II. Cal. Decembr. quæsiuisset oblatas ad emendum, volebat namq; imponere Iudæis, verum illi vas aureum omnino conspiciari voluerunt. Accessit aliter, & commemorat N. scelus, quod patrauerat, aliquot iam elapsis annis in eodem templo, spolians illud calicem, pro quo Parens suus persoluerat. Mittuntur li-

res ad quærendum sacrilegum: inuitatur ad Consulem ex ho-
spitio. Recusat. Cogitur: resistit. Ducitur, libertatem nobis
lium commemorat. Projicit manicam, subleuatur: in qua res
sacra, ô crimen, ô scelus, Agni celestis effigies in argento in-
clusa deprehenditur. Sistitur Consuli. Blandè sciscitatur: tor-
menta inculcantur: libertas circa mediam noctem promitti-
tur. Victus precibus, minisq; perterritus, locum designat.
Argenteum vas, in stercore, rem inauditam, retrò ædem D.
Virginis, penes diuersorium Varsauiensium, positum denunciat,
seq; paratum declarat ad ostendendum: ac persuasum Consulis,
ne se manifestè proderet, mansit. Consul in atrio positis custo-
dibus, certiores facit Canonicos: omnes Prælati exiungere,
(Episcopus Poltouiæ non aderat) omnesq; Spirituales: nos
morabamur in Classibus pomeridiano tempore. P. Præfectus
vnâ cum P. Pruchnicki interfuere. Inuentum vas cum ali-
quot micis venerabilis Sacramenti. Capitaneus adduci im-
perat sacrilegum: de venerabiliq; Sacramento adductus quæ-
ritur. Consumpsisse se proclamat. Conijcitur in carcerem.
Datur sonus Campanarum, confluit populus ex tota Ciuitate.
Præferuntur vexilla, canitur, accenduntur faces, iam iam pla-
nè in tenebris: deferitur venerabile Sacramentum ad ædem,
maximo cum ænore, & lachrymis, totius Ciuitatis. Septimo
Cal. Decembr. sacrilegus in quæstionibus primò se consum-
psisse omnes hostias, ad extremum vendidisse, fassus est, ludz-
um lelonek nominat: ad quem capiendum ipse Vicecapita-
neus discesserat. Adducitur ludzus, & cum altero. Sacri-
legus locum, verba, ludzo lelonek commemorat: ille fortiter
negabat, seq; nusquam hunc hominem vidisse dixit. At post-
quam à Regia Maiestate Dominus Skarga venit, ludzumq;
quæstionibus tradidit, fassus est se emisse: eodemq; die sunt
combusti. Primo ludzus, deinde N. hic quidem cum sum-
ma contritione: ille porro, nolens baptisari, ad tartara

ima properauit. Dotąd list z Polkowiska dany/ vt supra.

Jako też zbrodnia swoje/ to jest/ ięże trzech lat temu
niemaj/ Żydowie Kaliszy popachali/ mniemam że nikomu/
tego cokolwiek przynamniey w Oyczyźnie swojej wie/ nie taje-
no. Bowiem kupiwszy naswiecchy Sakrament v niewiaścuy
wbogitey/ w Soborze miasteczku/ nie daleko Kalisza mieścica-
cey/ koraż nimi zdawoną skład niewola/ także sie nad nim pa-
stwili. Dziwna rzecz/ iako w tak ciężkiej zbrodni swojej należeli
wiele fautorow/ y promotorow/ dla których sie sprawiedli-
wość z Żydami/ chociaż o samego p. Boga naszego/ Jezusa/
na którego imis w ślucie kolano śleka/ przymode/ y użyżowar-
nis/ długo przewlekła.

XXII.

A Żebyśmy Żydom wrótę zawarli/ y uczynia do zabijania
działek Chrześcijańskich/ y użyżowania Pana Chrystusa/
obieli/ poierzba koniecznie nad nimi do exequuciey przywo-
dząc prawda już dawno przeciwko nim obostrzone/ y czynio-
ne/ aby sie żaden Żyd/ żadnym sposobem nie ważył/ ani śmiał/
Chrześciana i na oboiey płci/ za sługe/ nie tylko na noc/ ale ani
na dzień mieć/ które prawa ia wyissey w tymże Rozdziale w
Wstawie 15. allegowałem. Prawo nasze Koronne o ten ex-
ces Żydów karze winna sta grzywien/ quoties toties. Prawo zaś
Cesarzkie Żydów karze o toż veracemim do Urzędu Chrześciana-
ńskiego wyisckiego/ cokolwiekby sie x niego w domu znalazło.
Niechay iedno tych czasow Urząd Chrześcijański exequie te
prawa nad Żydami/ nie ich w tym nieprzeskrzegając/ aby tey
czeladzi Chrześcijańskiej na czas nie pooprąwomali/ obie-
cuię ia to Urzędowi/ że mu wielka intrata, iakieyby sie ledwie
tego spodział/ przybedzie z nich. Tłaydzie tam teraz krom nie-
wiaść/ dosyć rozmaitych rzemieślników/ których sobie chowa-
ia w domach swych we dnie/ y w nocy/ dla robienia rozmaitych
rzemiosł/ z niemiowaniem praw/ y wymi miastem Chrześciana-
skim.

skim. Należy tam dosyć Drukarczyków / o którym ja wiem / y
znam niektórych / należy złotników / kusierników / krawczy-
ków / y wiele innych rzemieślników. Niechce się zbrayć msa-
mym robić: pies Żyd do roboty: nie nauczył się z młodości ie-
dno ścierować. Chrzęścianin też nie ma służyć pomienio-
nym sposobami Żydowi / według prawa Koronnego / pod
więzieniem quoties toties iā co raz to / iako contemptor legum,
cięższym; także według prawa Duchownego / pod klawą /
Prorok na nich dāna / ma byǳ / iako nad owcami parfywya-
mi / od Pasterzew Kościelnych actu exequowana: ani mają
byǳ przypuszczeni do przyjmowania Sakramentow Ko-
ścielnych / a osobliwie do przyjmowania Ciała Pańskiego / iako
non capaces, to iest / nieposobni / pokiby się piekiełnego Beel-
zebuba / y służby jego / nie wyrzegli / y nie puscili. A iestliby na nā
pominanie Kościelne nie nie dbali / żeby przecie Żydowi słu-
żyli / ma Kościół święty Powstęchni to prawo na nich / ve
compellantur intrare, to iest / że ma rozkazać Wzrostowi Świe-
ckiemu / aby wszyscy eacy byli do więzienia brani / a Żydowi też
w tenże czas / według Ustawy Justiniana Cesarza / iako przy-
lien / żeby zaraz wszystko było zabrano / co się iedno w tego do-
mu / y przy nim / naleść może. Co gdy będzie / pewnie się zawa-
wota Żydom / teoreinaczej nie mogą byǳ zāwarte / do mor-
dowania dzieci nāszych / y do krzyżowania Zbawiciela nāsz-
ego: nie będą mogli tak łatwo do tego przysć / niemogąc wie-
dzieć Judaś / kady go naleść. Judaś też / teory do zayda-
nia na krzyżowanie Żydom Zbawiciela swego / skłonny iest /
obcować / y bawiac się z swym towarzysstwem / to iest / z Chre-
ścian / a nie z Żydom / może się rżędzrey Czartowskiej oc-
caszrey. Dowiemy się iest / y Judaś / y Searby / by się był przy-
towarzysztwie mōjcie bawil / to iest / z drugimi Apostoły prze-
stawel / a z nimi wespół nāst bawierney z wst swego Miśtrza
niebieskiego / sucha / y z nimi nācladał / a nie do Żydow rāł / co

to na rozumowe/ oddiezwawszy Pana swego/ zachadzał/ y z nimi
je w zadna rzecz nie wdawał/ nigdy by był z nimi do tego nieo-
żboznego kontraktu nie przysełł/ y w targ nie wstąpił/ o prze-
danie Pana/ Mistrza/ y dobrodzieia swego/ Odkupiciela
wśw. i tego świata. A tak między innymi/ ktorzych też lekce nie
potrzeba wazyć/ przyczyna jest/ dla czego wstawicznie ludzic za-
cni pisa/ y Raznodzieie wołają/ aby według praw tat Dwo-
ubownych/ iako y Swieckich/ żaden Chrzescianin Żydowi nie
służył. Toż uważając S. Synod Gnieźnieński/ mocno to ob-
warował/ y frogsa Konstytucya założył/ sub pna excommu-
nicationis, aby Żyd Chrzescianina za sługa nie mógł używać/
a to tymi słowy: Item omnibus Christianis huius Prouinciae,
sub pna excommunicationis districtius inhibemus, &c. Pro-
hibemus etiam, ne scubas, & balnea Christianorum frequen-
tent, nec seruos, nec ancillas, aut nutrices, seu quaeunque
mancia Christianorum, die, nocte, in suis domibus reti-
nere praesumant. Dotąd słowa S. Synodu. Te Vstawy na-
wieccy dla tego w stricioręm czyniac/ položylem/ abyśmy
unieli zabiegac temu/ żeby Żydzi okazji nie mieli do nabycia
dziateł naszych/ y dostania naswietłego Sakramentu: iako
tez one wyisła w liście 15. generalioręm, wkazuiac to/ że się
simpliciter iako dla wdrobienia tego/ tat y dla innych wiele
rzeczy/ nie godzi/ aby Chrzescianin miał Żydowi/ iako bluznier-
cy/ y nieprzyiacielowi Chrzescianństwu/ y samego Chrystusa/
służyć; czego się iasnie nie możemy racjami/ ale prawy Ro-
scielnymi/ y Swieckimi/ dowiodło. Ale rzecz ta: Jużci na
to pozwalam/ że gdy Żyd nie będzie mógł dostać Chrzesciano-
na/ Judażę/ ktoremu by mógł vsać/ prosie go o wydanie wo-
rce/ i oie otrzymanie się niżej katowstie/ Zbawiciela naszego/ nie
bieda go oż za tym przyzowali/ bo sami do Rosciela Chrze-
scianńskiego nie nara: ale dzieci gdy nie będą mogli mieć od
Żydo- Chrzescianow wydanych/ sami ie/ iako swytki czynić/
bada

bada nam króble? Odpowiadam. Łatwie y temu możemy
zabiec: Wypadźmy ie od siebie z miast przeg/ y nigdy ie
miesciech naszych/ tak wsiach/ y kedykolwiek Chrzescianie
mieszkata/ ani kasz i armaru/ nie dajmy im na wieki poslac:
a tak gdy ich nie bedzie/ y naszych dzieci nie beda widzieli/ a ias
koj ie bada mogli krasc: Innego remedium na to niemożemy
wynaleść.

XXIIIV.

Widowcie/ aż do pamięci naszej/ sawse przez wszystkie ołtawy
e Bożego Ciała chowali sie w domach swoich/ a nie wychod-
zili przez ten wszystkie kas miech Chrzescianie/ kedy naboi-
żenstwa swoje z processyazwykli odprawowac; także gdy mi-
mo domy ich Kapłan; najświętszym Sakramentem do chore-
go bedl/ ołta swoje zamylkali; a iesli sie też trafilo korema
Żydowi potlac sie w tenże kas z Kapłanem na drodze/ zcho-
wal sie gdzie mogli. A to wszystko czynili nie dla tego iakoby
onych dawniejszych kas Żydowie mieli byc lepszymi niżli
za naszych dni sa/ ale dla tego/ że naszy Przodkowie/ Wzrad
Chrzesciansti/ bardziej niżli my dzis sprawiedliwosci swiatecy
przeszczegaiac/ y Kościołowi powszechnemu poslušnymi be-
dac/ przymuszali Karanim Żydow do zachowania Konstytu-
ciey/ ktorą na nich S. Synod Gnieznienski/ w te słowa nies-
kiedy uczynil: Interim autem, si Sacramentum Altaris ante do-
mos ludzorum deferri contingat, ipsi audito sono campanarum,
intra domos suas se recipiant, & fenestras, ac ostia sua, clau-
dant. Ktore prawo Duchowne/ y roztazanie swiete/ Jezowy
czaiem swoim/ iako y inshewszystkie prawa/ y Statuta Koron-
ne/ na despete Wzradowi Chrzescianstiemu pogwalcili/ miala
naprzod o to byc karani/ wino iakiey wielkiey summy pienia-
dzy za wszystkie przeszle lata/ a swiażca Starshy/ bo ci bedac
w nich na Wzradziech/ nie tylko inshych/ iako byli powinni do
zachowania tey Konstytuciey nie wiedli/ ale y sami sie nie za-

chowali; a potym toties quoties sie ktory naydzie bydz przes-
 stepca tego vchwalonego prawa / niechay bedzie zaraz bez
 folgi karany. O tym wiecey niechce mowic / kazdy iasnie wi-
 dzi prawo: widzi tez przestepce. Moze sie kazdy przypatrzyc/
 ze gdy kedy / zwlaszcza w Krakowie / w Wilnie / w Lublinie /
 Kaplan do chorego z naswiecym Sakramentem idzie / zad-
 sie Zyd nie kryje / ale kupawielka stoia na rynku / y rlicach / a
 drudzy / iakoby Chrystusowi / y nam / na wielka zeliznosc / z
 sklepow / ktore im Zyd-Chrzescianie ponzymowali / wycho-
 dza / a oczyma swymi katowstimi patrzy na Zbawiciela nas-
 hego. Domyslay sie co w ten czas kazdy sam w sobie myśli / co
 ieden do drugiego mowi. Jakie w ten czas vraganie Zbawia-
 ciela nas cierpi / iaki despekt wiara nasza odnosi? A nieslusznie
 do zachowania tey Vskazy / starawsy ich naprzod za sniewa-
 zenie iey / maia bydz przycisnieni / y przymuszeni? A ta Vska-
 za tak dlugo ma trwac / polk wiary swietey Chrzescianskiej
 nie przyima.

XXIV.

N Z Zydowie / zwlaszcza na malych miasteczkach / zwykli mie-
 sczac pospolu miedzy Chrzesciany / a widziatam sam / ze iuz y
 w Ryngu / iesli tych domow bez omiezkania nie poprzeda-
 dza / abo sie na wiara Chrzescianska nie pochrzesa / maia bydz
 wosytkim bez folgi pobrane / y / z wosytkim co sie iedno w tych
 domach v nich naydzie / confiscowane / iako przestepcom pra-
 wa swietego. Tak nam bowiem sub poena excommunicatio-
 nis rozkazuie wzynic S. Synod Gnieznienski / gdy mowi:
 Precipimus etiam, ne ludæi inter Christianos permixti ha-
 biteant, sed ad venditionem, seu permutationem domorum,
 compellantur. Niechay to wazajac / ktorzy im nierylko w swo-
 ich miasteczkach miedzy Chrzesciany pospolu domy miec po-
 zwalaja / ale / co niezboznicy / w Katuszach im synki / abo ras-
 czej smolupstwa / naymuia. Parfymwe to sa owce / ktore na
 to

to roztazanie pasterzow swoich Duchownych nie nie dbaia /
 wlozieni / y wlopieni / w rece Ezartowskie tym szblem Dyabela
 szim / pieniadzmi lasomie / y per fas, & nefas nabytymi. Tak
 bowiem Pawel S. Apostol pieniadze gle nabycie nazyroa.
 Czego Robert. Bellarminus S.R.E. Cardinalis in libro, cui ti-
 tulus, De gemitu columbx, 2. f. 247. z tegoz Apostola tymi
 slowy dowodzi: Porro pecunias, laqueos esse Diaboli, Apo-
 stolus confirmat in priore Epistola ad Timotheum dicens: Qui
 volunt diuites fieri, incidunt in tentationem, & in laqueum
 Diaboli. & eo usq; procedere solet amor pecuniaz, ut pecunia
 pro Deo colatur; unde ab Apostolo non semel auaritia dicta
 est idolorum seruitus. Hunc porro laqueum adeo non fugiunt
 homines, ut diligentissime illum quarant, & illi feliciores exi-
 stimentur, qui pluribus eiusmodi laqueis circumdati sunt. Do-
 tad slowa tego Kardynala wielkiego.

XXV.

A Gdy juz wiare Chrzescianska przyima / teorzyby sie nieo-
 sposobnymi zdali bydz ku oladzaniu nimi wsi / dla orania
 roley / niewadzi niekorych radowych w miesciach przy sobie
 Mieszczanom zostawic / taka condicya / zeby zwyczaem dru-
 gich Mieszczan mieszkiesie prawo przyiali / y przysiego wzynili /
 poslusznymi bydz Senatorom onego miasta / takze podobow
 wshelakim rowno z drugimi Mieszczany podlegac. Jednakze
 przestroga potrzeba miec / zeby na starym miesciu / kady swoje
 miasto mieli / zaden nie byl zostawiony / ale niechay sie przenies
 sie miedzy drugie Mieszczany Chrzescianskie / a to dla tego / ze
 by ich radix, y mieszkanie bylo wykorzenione / a zeby sie o smiga
 na szkala tak w mieszkaniu / iako y w wierze. Tarzeż przyda
 sie na to / ze y dydz sie beda cwiczili w wierze swietey / y po-
 szepach Chrzescianskich / y my ich tym latwiey / iako sie sprac-
 wnia / doyrzec bedziemy mogli.

XXVI.

N A ten czas gdy Chrześcijaństwo przyma / a nawieś dla ora-
nia roley wynda / beda spolne prawo mieli z drugimi rola-
nikami / y zagrodnikami Chrześcijańskimi / iako też spolne z Mies-
zczany / teorychby w miastach zostawiono ; ale teraz / po-
iężę w Miastach mieścić / y pości miścić beda / maia ro-
zowne podatki dawac z Mieszczany : bo pod płaszczykiem po-
głownego / teorenie teorym czyni speciem wielkiego podatku /
a prawie nic nie jest wyglądem tego teory Mieszczanie daia /
rebowzac tym fortelem podatków / czynia wielka szkoda Rzecz-
cypospolitey / a Mieszczanom krzywdę : owsem ponieważ jest
prawo / aby Żydowie nie mieli w wszystkich rzeczach wolnego
kupiectwa / a oni przecie naprzędnię / nalepsze / y nawiętsze
handle / niżli Chrzescianie / prowadza / choc dekretemi iako
dawnych Krolow / tak ścisłego panowania bieżącego
Krola J. III. Zygmunta Trzeciego przed trzynastą lat ja ob-
kupiectwa odsadzeni / dla tego więtsze niżli Chrzescianie po-
datki maia dawac / teore przystoi tak czasu potciu / iako / y
czasu wojenney potrzeby / oddac. Powinna rzecz yza to / że
na dekret Krola J. III. nie niedbaiać kupca / wina z nich bróc /
przynamniey postanowiona na przestępcę rządkich dekrétow / y
Statutow / toties quoties beda postrzeżeni na łajdy roś / żeby
przecie nie dbaiać wazyliś nad to zakazanie handlować.

XXVII.

P Okiwiary Chrześcijańskie nie przyma / niechay sie niewol-
za ob domu do domu Chrześcijańskiego / iakoby co kupić /
abo przedać chcieli / dla tego / aby nie wypatrowali / y śpięgo-
wali / co czynimy / co mowimy / abo też żeby czasem czego / kie-
by mogła sara okazya / z domu nie wymknęli. Tak bowiem
nie beda nowin wynosili do Pogan.

XXIX.

P araz, chodź iężę nie beda pochrzczeni / potrzeba im suro-
wo

wo załazac / aby tuż wiecey na lichwo Chrzescianom / pod
 utracenim iscizny wshystkiey / nie dawali / aby ich tym lupiea
 ztrem nieznačnym do konca nie zubożyli. Ażeby te wshystkie
 rzeczy / ktore tym czasem Chrzescianstie trzymaia / pooddawa
 li / każdemu co cziego iest / chociażby pieniedzy / to iest / iscizny /
 nie wziali / gdyż nie każdy do pieniedzy przyść może / aby wy
 kupic mogli. Uczyni sie to pobożnym / y do naśladowania go
 dnym / przykładem Clemensa Papieża / także Wacława Cesarza
 Chrzescianstiego / ktorzy hamuiac drapieżtwo / y lupieżtwo
 Żydowstie / swych czasow strogo Żydom nakazali / aby wshy
 stkim Chrzescianom fanty / y inne rzeczy pozastawiane / prze
 wyscim tegodnia wshystkie / tak male / iako y wielkie / pooda
 dawali / chociażby od nich pieniedzy / to iest / iscizny żadney /
 ktora na te rzeczy dawali / a nie tylko lichwy / nie wziali. O czym
 dowodnie piše Conradus Huserus , de extremonis ; & impo
 ruris ludzorum. Toż aby y drudzy Panowie Chrzescianscy
 uczynili / rozkazuje S. Synod Gnieznienski / tymi własnie slo
 wy : Item omnibus Christianis huius Prouinciae , sub poena ex
 communicationis districtius inhibemus , &c. Adicientes , ut si
 de cetero quocunque praxtextu ludzi a Christianis graues ,
 seu non moderatas , vsuras extorserint , Christianorum eis par
 ticipium subtrahatur , donec do immoderato grauamine satis
 fecerint competenter. Vnde Christiani , si opus fuerit , per
 censuram Ecclesiasticam compellantur ab eorum consortijs
 abstinere. Principibus autem iniungimus , ut propter hoc
 non sint Christianis infesti , sed potius a tanto grauamine lu
 dzos studeant cohibere. Słowa Conscienciey świętego Sya
 nodu same przez sie iasnie brzmią / to iest : Jesliby Żydowie
 wciązali Chrzesciany lichwa / maia dosyc uczynić za to wciązo
 nie / ktore pewnie nie zinać może bydz / iedno iesliby zbytnia li
 chwa od nich wyciągali / a że iawną rzecz iest / że niezmierną
 lichwa / iesli kiedy tedy tymi czas y wciązala Chrzesciany / tedy

śluśnie/ według tej świętey/ y pobożney/ Conſcienciey/ miała
bydź przyciśnieni do doſyć wżynienia. Ktore doſyć wżynienie/
że inaczej nie może bydź / iedno ażby przynamniemy że wſyſtkie
rzeczy powracali/ ktore teraz od Chreſcjan na zaſtawę pobra-
nie trzymaia/ ktoſz nierozumie? Bo ſciągaiać tego na Żydach/
co zbyeniami lichwami przez tak wiele lat Chreſcjanom po-
wydzierali / y tym nam nie mogą nagrodzić/ y doſyć wżynić/
 chociaż Chreſcjanom bez iſciżny/ y lichwy/ wſyſtkie rzeczy po-
oddawaią/ ktore tymi czaſy u nich w zaſtawie ſa. Ponieważ nie
nowina to Żydowi lichwe za ieden tydzień wyciągnąć od
wbogiego Chreſcjanina / ktoraby miała od teyże ſummy da-
ney na lichwe / gdyby ſie Żyd tym co iego prawo contento-
wał / za ſeść niedziel bydź zapłaconą. Widzialem bowiem
kilkaſkroć w Krakowie / a wiecey ieſzcze ſłyſzałem tego od ludzi
wiary godnych / że gdy niektórzy ludzie wboży/ nie mając ſie
do czego ſięgnąć/ wolaſzają gdy Święta ktore wiaſtkie zachodzi-
ły/ a niewiedzą na nie na ſtrawę zarobili / dawać iaki ſancił/ we-
dług ſwoey condiciey/ wboży/ proſili Żydów/ aby im dali nańz
kilką złotych/ niechcieli tego zdraycy wżynić/ aż im musieli po-
zwolić od iednego złotego na tydzień ieden/ po groſzu. Przed
kilką lat/ albo ieſli dobrze pomnię/ przed kilkaſką/ nie kłamię
przed Bogiem/ y ludźmi / że ſie niektórzy chudy pacholeſ przez
domnoſz płacem ſtarzył na Żydy / że mu niechcieli dać nic na
zaſtawę/ aż musiał od złotego po groſzu na tydzień obiecać / y
pozwolić/ dać Żydom. Teſt to właſny rozboy/ y łupieztwo.
Mnie wboży głowieſ pozwolić/ gdy zarobku nie mając / zna-
kad inąd nie może groſza doſiać. Chreſcjanin też rzadko kto-
ry bez lichwy pożyczy bratu ſwemu / bo ſie od Żydów tuż nie-
mal wſyſcy pokaziłi/ y popſowali. Nieſtkaiać między Po-
gany/ iako Preroſ S. mowi/ nauczyli ſie obyczajow Poga-
ńſkich / a naſzy Chreſcjanie mając ſkłać / y towarzystwo / z Ży-
dami/ nauczyli ſie od nich lichwy. Podobno temu żaden nie
bedzie

bedzie wierzyl co teraz powiem. Przed dziesiatka lat w Krás-
kowstkey ziemi ieden Szlachcic drugiemu swemu samsladowi
bliskiemu/ pieniedzy barzo potrzebnacemu/ niechcial pozyczyc
czterech set złotych/ aż mu od nich musiał na rok pozwolic sto
złoty/ które sobie wprzód wziął/ a owemu tylko trzy sta zło-
tych dał/ któremu wielka niewola była/ że is musiał wziąć.
Zaprawda obyczaje to sa/ które nie tylko nie maia bydzi wi-
dziane między Chrześciani/ ale ani mianowane.

XXIX.

GŁa/ myta/ zupy/ karczmy/ mofkowie/ buty/ kuźnice/ y mly-
ny/ nie maia bydzi Żydom arendowane/ aż wiara święta/ y
chrześc/ przyima. Toż sło ma rozumiecy o innych wyyszkich
naymách/ y arendách pospolitych/ gdyż to iest nie tylko prze-
ciwko prawu pospolitemu Koronnemu/ ale y przeciwko sár-
memu Bogu/ y przeciwko miłości bliźniego. Dla tego żeby ża-
den Chrześcianiin/ iestli sie nim maznac/ nie arendował Żydem
tych Urzędow pospolitych/ y Krolowie pobezni tego pod
przepadkiem wielkich win pienieznych zakazali/ iakos o tym
miał wyishey w Rozdziale 23. y S. Synod Gniezniński lub
pœna excommunicationis tymi słowy zabronil: Item omni-
bus Christianis huius Prouinciae sub pœna excommunicatiō-
nis mandamus, &c. Ne Iudæi ad recipiendum teloneum, seu
aliud publicum officium, aliquatenus assumantur.

XXX.

Żydom/ którzy sło są Lekarze nosza/ Koniecznie ma bydzi za-
kazano/ aby od tego czasu (co dawno miało bydzi) nie wa-
zyli sie/ ani smieli/ Chrześcianiow w chorobach ich nawiedzac/
ani leczyc/ bowiem tym sposobem/ iakto piekiełni smocy/ barzo
wiele ludzi pozysala nie tylko na cieło/ ale y na duszy/ y onych
z łona Kościelnego wyszczepia/ a na wieczne piekiełne moki/ ko-
dy sami nie dlugo maia isc/ przed seba posylala. Jako tego
sferoło/ y dowodnie/ cały Rozdział 14. wyishey polożony/ czyy.

A na Żydy przestępcę tego prawa / ma być włożona winą
 przystoyna; a chociaż gardło Żydowi Łekarzowi o to będzie
 wzięte / ledwie tym za występki swoy dosyć uczynić może / iako
 ten teory Chrześciani / gdyby w tym umarł / na ciele / y na du-
 chy zaraż / zabił. Niechay Żyd / iako tego powinność nieście / Ży-
 dy leży / a nie Chrześciani. Chrześcianow dosyć ma być w
 tym przestępcy / y napomniec / że nie mogą Żydow za Łe-
 karzow używać bez zguby dusze / y niebezpieczeństwa ciała: wśak
 teoryby temu świętemu / Bożemu / y Kościelnemu przykazaniu
 niechciał być posłusznym / odnieść za to czasu swego karanie /
 na wieki nie opłakane. Jako sie to iasnie / y dowodnie / w Ro-
 dziale dopiero mianowanym pokazuje. Od którego karania
 niechay nas wszystkich Chrześcian przez swoje niewinna
 śmierci wybawi Chrystus Jezus / o którego ten przeklesy
 narod Żydowski / z którym teraz o tego imię / y chwale / czyni-
 mi / przyprawił.

XXXI.

Ne dlugo / pości sie Żydzi nie dądzą na wiare Chrześciań-
 ska porzucić / nie ma im być wolno przedawać żadney
 rzeczy tak do iedzenia / iako y picia / należacey / dla tego / że zwykli
 w takich rzeczach Chrześcianom także truciźny żądać / teo-
 reby ich nieznaglę / dla podeyrzenia Żydowskiego / ale zlekka /
 y zążalem / umorzyły. Chrześciani też nie mają sie po co spies-
 zyć / kupować sobie u nich truciźne. Co dobrze wiedząc / y owas-
 zając / S. Synod Gnieźnieński / zakazał nam Chrześcianom
 sub poena excommunicationis, abysmy nie śmieli / ani się
 nie wzięli / takich rzeczy kupować u Żydow: zakazał y tego sus-
 tawać / byśmy z nimi tak w ich własnych domach / iako y
 w kościołach / nie iadali / ani pili / ani z nimi za-
 łążali / albo śpali / y tańcowali; a to tymi właśnie słowy
 omnes Christianis huius Provinciae sub poena excom-
 municationis diutius inhibemus, Ne ludcos, vel ludzas,

secum

secum ad conuiuandum recipiant, vel cum eis manducare, vel
bibere, praesumant, aut etiam cum ipsis in suis nuptiis, vel neo-
meniis, saltare, vel tripudiare, praesumant. Nec Christiani
carnes venales, seu alia cibaria, à ludæis emant: ne fortè per
hoc ludæi Christianos, quos hostes suos reputant, fraudulenta
machinatione venenent. Dotad słowá rey Constituency Wy-
com Ewangelickich/ Ktorey wśystkà Polska bydz posłusna podle
glà/ iako rey Ktora wśystcy Arcybiskupi z Biskupami zgodnie
postanowili/ sąwarli/ y zamkneli/ y rostawili/ aby wiecznymi
czasami od wśystkich wiernych Chrzescian w wśystkich Biskups-
kich byla pełno chwała/ zagroziły/ przestępcom tej po-
rny excommunicationis. Co taknie te słowá wyraża: Omni-
bus Christianis huius Prouinciae, sub poena excommunicationis
inhibemus. Przetoż jeśli kto/ iako ewca páfswa/ nie słucha
iako Pasterzem swych Duchownych/ niedba na te klatwe/ y
pietla sie też nie boi/ niechay sie przynamnicy boi truciyny/ a
ciaż to byyfe niżli pierwsze karanie/ tak iako śmierć ciała kły-
fa/ niżli dusza. A że słotoc sie eo obole przestępcom tego
świetego/ y Wycomskiego rostawiania/ przytrąca/ że będąc
otruy od Bzda/ że iadł przecimto rostawianiu Bościelnemu od
niego/ albo pil/ i utrzymusi/ tego nie posprzegalac ad bo-
piero na onym świecie/ że w klatwie xmarli. Ja dzieknie P.
Bogu/ że nie xmarli/ gdym od nich na Kazimierzu/ bawiac
sie w młodych latach na naukach przy zacney Akademicy
Kraakowskiej/ nie niewiedzac o tej klatwie/ ani o tych obyr-
czaiach Żydowskich/ pil kłk arazow miod/ czasem też górzalkę.
Natura iestże była mocniejszy/ nie barzo mi słodkilo; ale bym
sie terazini/ będąc baczniejszy/ y wiadomym tej klatwy/ y
natury Żydowskiej/ nie wazył tego/ abym od nich miał cc p'c/
albo iest/ mogiby trory zdrayca przyrodszenie mie ie/ iuz teraz
niżli na on czas słabse/ przesadzić truciyna.

Dotad Vstawy/ zebrane z rozmaitych praw/ y dekrétow

prze

przeciwko Żydom niekiedy uczynionych/ tak od Cycom świe-
tych/ y Arcybiskupow/ y Biskupow/ iako też zacnych Monar-
chow/ Cesarzow/ Krolow/ Książec/ y innych Panow Chrześci-
ańskich/ y Sedziow ich; z których iedne Żydzi potym po przy-
jeździe wiary Chrześcijańskiej/ drugie teraz/ pośi do tego nie
przychdzą/ wiecżnymi czasami nieodmienne sąbować miały.
Ostatce/ czego by do tych Wstaw niedostawało/ łatwie mądry
Urząd Chrześcijański będzie mógł suplere.

Napomnienie.

W Też ostatniey części Księgi moiey / nazwaney
Zdrowarada/ iako zdradom/ zc. Żydowskim za-
biegac mamy/ pokazalem iasnymi/ y wyraźnemi/
słowami/ że Żydow wszystkich według wszelkiego prawa/ to jest/
przyrodzonego/ Bożego/ y ludzkiego/ Urząd Chrześcijański/
kiedyskolwiek chce/ może karac każdem indifferentem karanim
z wyższej pomienionych/ to jest/ iestli im także polozyć gardło
swoie/ ma na to prawo iasne/ y wyraźne/ przyrodzone/ Bo-
żkie/ y ludzkie/ iakoś to wyższej w Rozdziale 27. zrozumiał:
iestli też także wszystkim z Państw swoich w lra Garamantas, &
Indos, zaraz wynisć/ na tychże prawach wszystkich między-
dji Urządowi/ ktorem wyższej w Rozdziale 28. pokazał: ie-
stli ich też chce zostawić w Państwach swoich/ karawszy im od-
mienić wiare/ y Kondicya/ też wszystkie prawa słuza temu/ kto-
res czytał wyższej w Rozdziale 30. Przetoż abo ktorekol-
wiek iedno z trzech może uczynić/ może też y dwoie/ może y
wszystko troie.

A iestli by sie leo temu dziwował/ y chciał mi ztad iaka nie-
karczącość przypisać/ że sie raz takie karanie na Żydy/ drugi
raz owakie/ zdam suggerować/ trzeci raz inacze/ tak/ żeby sie
komu mogło zdać/ ale fałszywie/ y omylnie/ żeby mi sie miał
w tey

w tey mierze Chwiał. Taktemu ia na to tak odpowiadam :
Niechay / proſze / nie niemowi / aż wſyſtko przeczyta / y rważy
wſyſtkie prawa / iudicata , y decreta przeciwko Żydom nieś
kiedy czynione / a naydzie to / y przyznać mi muſi / że wſelkie
prawo / to ieſt / y przyrodzone / y Boże / y ludzkie / na Żydy wo-
ła / y krzyży / ſerowo kaźdemu z trzech pomienionych / kara-
nin podlegli / y zaſłużyli ie. Jako bowiem żadnego tak wiel-
kiego występku nie maſz / żadney tak wietrzney niecnoty / ktoś
reyby Żydzi iednoſtąynym ſercem / y zprzysięgłym umyſłem
przeciwko Chryſtuſowi / y nam iego chwalcom (iakoż tego
ſeroko ta cała Księga moia na nich dowiodł) nie wykony-
wali ; tak też żadnego karania nie maſz / na ktoreby nie zarobi-
li. A iako iedni Żydowie inż dawno w wielkich / a tych niezli-
czonych / ſbrodniach y z głowa poroneli / drudzy w nich po-
ſyie ſiedza / drudzy po paś / drudzy po kolana / drudzy też / ias-
to młodzi / dopiero w nich poſzeli brodzie / idac za Oycami
ſwoimi / kaźdy iako mu Pan Bog / za iego ſroga niewdzięczność
dobrodzieyſtw ſwoich / y złości / dopuſcił olſnać / y w takie
grzechy wpadć / y iako ich wiele ktory zaſłużył przyiać do ſerca
ſwego od Kłazęcia piekielnego / Miſtrza ſwego ; tak też nie
wſyſcy rowno iednym karanim miała być karani / ale według
roboty / y zaſług / iedni pierwſzym / drudzy wtorym / drudzy
trzecim ; takſe iedni barziej / drudzy mniej. Rabbiniowie / y
wſyſcy Starſzy Żydzi / pierwſtemu karaniu podlegli / to ieſt /
gardła ſwoie położyć : bo co tego mniejſzego roku ciſi ſami inż
czynili / tegoż kaźdego przyſłego wykonać żadnym ſpoſobem
nie zaniechaia / kłtka / ieſli nie kłtka naſcie dzieci naſzych zabija :
Pana Chryſtuſa w naſwieſtym Sakramencie na kłtku mieyo-
ſcach na kaźdy rok krzyżują : tegoż Chryſtuſa Jezuſa / y tego
pomazance / Ceſarze / Krole / y inne pany Chreſcianaſcie / na
kaźdy dzien kłtakro oblużnia / y drugim też czynić roſkazuia :
miaſto tego coby / iako umieci nieſy / y w piſmie biegły /

Drugim Żydom ożyślepek przeyrzania/ y wwierzenia w Pana
Chrystusa/ Messyasa sobie niekiedy obiecánego/ oewierac
mieli/ to im ie ięszce barzieszy/ aby nie mogli widzieć/ zawieras
ia/ y żatulaia: truc Chryścian/ a kiedy moga/ iawnie zabijac:
liabwa/ y ośulanim/ nas nędzić: prawa pospolite/ y przeciw-
ko nim czynione/ miewazac/ y inne/ ta cala Księga moja po-
kazane/ zbrodnie/ na wzgarde Chrystusowi/ y Panom Chryś-
ścianstwu/ pachacia: a to wszystko nie tylko sami czynia/ ale/ co
gorza/ y drugim Żydom/ czyniac dosyć swej piekielney po-
winności/ aby też czynili roztawia/ y do tego ich przyma-
saia. Żalibz za takie zbrodnie niezasłużyli pterwżego karania:

Drugich zaś Żydow/ teorzy nie sa Rabbini/ ani Star-
szymi/ przystoi do wiary Chryścianstwiey/ y chrow świętego
przymożić/ a do orania roli/ y innych powinności chlopińskich/
ialo sie to w tymże 29. Rozdziale wyśhey Beroko pokazal:/
brac/ a wśi nimi osadzac/ w czym sie dosyć czyni trzeciemu
karaniu/ ale świętemu/ y zbawieniemu.

Trzeci/ to iest/ ci teorzyby sie niechcieli dać ochrzcić/ ma-
ia bydy słusnie/ ialo nie tylko na nie niepożyteczni/ ale owsem
bardzo škodliwi Rzeczypospolitey/ y obywatelom iey Chryś-
ścianstwu/ przez ziemię wypędzeni. A takim sposobem każde/
z trzech wyśhey mianowanych/ karanie bedzie nad Żydami
wykonane/ na ktore każdym prawem/ to iest/ przyrodzonym/
Bożym/ y ludzkim/ zarobili.

A to sie mowi nie dla tego/ żeby każdy Żyd/ cał mały/ ialo
y wielki/ cał meżczyzna ialo y bialagłowa/ każdego/ z pomie-
nionych/ karania nie miał zasłużyć/ ale mitiguiac słusność
prawa/ według ktorego wszyscy każde karanie każdym pra-
wem zasłużyli/ y dzieci dla przestępcych rodzicow/ y żony dla
meżow/ y słudzy dla pánow/ aby oni widzac łaskawość/ y
ludzkosć naszą Chryścianstwu/ przeciwko swoim okrucień-
stwom pokazana/ tym łatwiey mogli sie w złościach swoich

obaczyć/ albo iesliby y tych naszych dobrodziejstw ieszcze nie-
wdzięcznymi byli/ aby też tym surowiey nad nimi te prawa by-
ły exequowane.

Jakoż Polwiek iest/ to koniecznie potrzeba wiedzieć/ że iesli już
dawno zginionym Żydom/ w wieźzieni bezecnym łaskomstwem/
y ich zdradliwymi wspominkami/ będziemy folgować/ y sami dla
nich/ y z nimi/ do końca zginąć musimy. Bowiem to dowodnie
wiemy z pisma świętego/ y historykow/ tak Kościelnych/ iako
y Świeckich/ że nie tylko Chryścianstwie państwa/ ale y pogań-
skie/ p. Bog karac zwykł/ kiedy grzechy z brzegow daleko wyle-
wają. Amogaz nie tylko popelnione/ ale y pomyslane bydy
wielkie zbrodnie nad te/ ktore żydzi w naszej Oyczyźnie pach-
ta? W heteczeństwach z białymi glowami Chryścianstwi pło-
dzą/ y przez te białe glowy wiele złe przeciwko nam dokazują:
działki niewinne/ przez chrzest święty p. Bogu oddane/ mor-
dują/ nad nimi się pastwiał/ y zabijaia: Syna Bożego/ także/ te-
goż/ a nie inzego/ iedno ktorego y Oycowie ich w Jeruzalem/
znowu krzyżują; to samo wyjawy/ że go tamci widomego w-
krzyżowali/ a ci zaś ich bętarci niewidomego w naswierzym
Sakramencie/ y to/ że tamci wkrzyżowali go w ciełe cierpieli-
wym/ ci zaś nie w cierpieliwym/ ale w ciełe wielbionym/
y nie cierpieć/ ani umrzeć/ nie mogacym/ co ieslich grzech tym
cięższy niżli ich przodków: bowiem ktorego od Boga Oycy od-
umierłych trzeciego dnia wzbudzonego/ y wielbionego/ w ży-
weś świat/ iako powinien/ chwali/ to oni go/ wragaiać się z
niego/ nasmiwować/ y okrutnie bluźniać/ krzyżują. Takie
zbrodnie gdy widzimy/ iakoż/ proszę/ możemy bydy obespieche-
ni/ aby ich Pan Bog nie miał karac? Jesli bowiem za ieden
tylko występek/ z krewotoci/ od iednego głowiera/ popelniony/
p. Bog karał cale Woysko/ cale Miasto/ a czasem y cale Bro-
lestwo/ czego mamy przykłady straszliwe w piśmie świętym/
Jakiż nie daleko barzciey potrzeba się nam tegoż/ iesli nie tego

gorsego/ obawiać/ w których Wyżynie Żydowie takie zbro-
dnie/ że y mianować ie przyrodbienie sie wzdryga/ pachać nie z
takiey wlomnosci przyrodzoney/ ale namyslniez szereg złości/
na zelzywość Chrystusowi/ y nam iego chwalcom/ i ieden Żyd/
ale w hyscy/ nie raz/ ani dziesięć kroć/ ale bez liczby/ A caciest mie-
dzy wiela innych naprzednieysza przyczyna/ dla czego inne Pań-
stwa Chrześciańskie Żydow między soba cierpieć nie chcieli/
to iest/ aby/ puścić iac mimo sie takie ich zbrodnie/ y na nie
przez spary/ (iako mówia) patrzac/ y sami nie należli sie przed
Bogiem bydz ich winnymi. Krotko mówiac : Żyli Żydow
od siebie/ y od nich Państwa swoje oczyszcili/ y uwolnili/ le-
dnych/ ktorzy to byli zaśluzyli/ na gardle żarzac/ drugich wype-
dzaiac/ trzecich do wtary świątocy/ y powinności Chrześciań-
skiey wiodac/ a to nie dla czego innego uczynili/ iedno aby ta-
kich między soba nie mieli/ ktorzyby grzechami swymi na gniew
Boży / y upadek ich Państw żarabiali. Czego by pewnie
byli nie uczynili/ gdyby niewiedzieli/ że iako Żydzi dla takich
zbrodni swoich Państwa swoje własne iuz dawno utracili/ tak
y inne Państwa cudze/ w których mieszkali/ takimiż grzech-
mi w niebezpieczeństwo zginienia wdali. Wiedzieli o ym do-
brze/ iakim P. Bog karanim za zbrodnie Żydowskie postron-
ne Królestwa nawiedził. Dla tego/ że Królestwo Węgierskie/
Cypr/ Kreta/ y inne zacne Państwa/ Żydy / ktorzy są w sobie na
gniew Boży/ tedykolwiek są/ żarabiaia/ między soba cierpieli/
tak cieşko ich P. Bog o to starał/ że y Turckie Woyska na nich
przepuścił/ y same Żydy przeciwko nim pobudził/ ktorzy one
Woyska pogańskie stryrymi drogami na nich prowadzili/ y
miejscami sposobne do dania bitwy pokazowali. Czyray sobie
o ym w Kronice Węgierskiej nie barzo dawnymi czasow wy-
daney. Czyray też w tej Ksiedze wyższej w Rozdziale 8. Co-
deż nasze Wyżyna dla teyże niekarności Żydowskiej potkało
w Roku 1516. Czyray sobie Iodoc. Decium. Hist. in lib. de Si-
gismundi

gismundi temporibus fol. 336. & fol. 337. Kara nas p. Bog
y inaych wielu lat/ y ieżęce/ iako wiđzimy/ biega swego/ ktorego
wzial na nas w reke/ na kółku niezawiesil/ a my nie rpatruies
my/ ze nie za co inzego/ iedno/ przy nasych wlasnych/ o Żydow
skie zbrodnie. A dia tego ze nie rpatruiamy przyczyyny choroby
naszey/ wiec tej nie możemy iey vleczyc. Tał kedykolwiek grzes
chy sa/ kedykolwiek sie obroca/ wśedy pomsta Bożaza nimi
chodzi/ nad nimi wisi. Co gdyż tał iest/ niechayże Żydowie
dosyc maia na tym/ ze swoje Krolestwo przez zbrodnie swoje
zgubili/ a niechay dadza pokoy cudzym. Niechay ida do rás
kich iako y sami sa (tylo zeby sie tał sly drugi narod na swiecie
mogli nalesc iako sa Żydy) ktorzy sie tej takze na zginienie na
gotowali. Przecoz y my/ iesli chcemy miec pokoy w Wyżyznie
naszey/ potrzeba tego abyśmy naprzod/ przykladem innych
państw Chrzesciáńskich/ nieprzyiacioly nasze domowe/ to iest/
Żydy nieprzyiacioly y Boże glowne/ znieśli/ ktorzy nas xstá
więcznie zbrodniami swoimi co raz to cięższymi z p. Bogiem
gniewaia/ a ten pokoy nam/ od niego obiecany/ częstokróć
turbuia/ y rozrywua/ czym na nas/ y na naszą Wyżyzne/ po
gánina/ y inne plagi od p. Boga/ przywobza. Tego inaczey
nie możemy dostapic/ tylko erzema szkodkami pomientonymi/
nad ktore lepsze nie moga bydz wynalezione/ iako na ktore
wszystcy przedni Auehorowie/ y wszystkie prawa tał Ducho
wne/ iako y Swieckie/ przypadaia/ ochwalaia/ y rzwierdzaia/
iako sie to wyżzey dowodnie na swych mieyscach pokazalo.

Do tegoż też własnie wiedzie/ y napomina/ on wielki/ y
przykłady Kaznodziá A. J. M. Ordinarius, X. Piotr
Skargá/ Societatis Iesu. Ten bowiem w Ksieǳe swojej/ Ży
wory Swieczy nazwanej/ na końcu meżęństwa S. Symo
na Trydenskiego/ dziecicia pulerzecieolerniego/ od Żyde
camje wmeżonego/ opisuiać zamordowanie drugiego dziecies
cia/ Gelsbiety siedm lat na ten czas maiacey/ naprzod wyliża
naprzednieyşe zbrodnie Żydowskie/ ktore Rosciolowi Bożes

mu / y Rzeczpospolitey / czynia / á to bázro proklini słowy /
 ktorem ia wysłknie heroko ta moja cala Księga objaśnił. po-
 tym dopiero wstaje / że w ktoryzby Państwie takie zbrodnie
 od Urzędu nie były karane / tam sie potrzeba obawiać od ja-
 mego Boga karania / á naprzód tym / ktoryzby tey nieuczyn-
 ści przyczyna byli. To karanie / także iako y inni wszyscy / y ia
 z nimi / dzieli na trzy części. Z ktorych pierwsze karanie iawne
 jest : bowiem ktoż warpi / że takie zbrodnie / ktore Żydz na po-
 hańbienie Chrystusowi / y Chrzescianom / czynia / na gardle
 maia bydż karane? Drugie karanie sugeruje / aby byli przez
 z Państw wypadzeni. Trzecie / aby do wiary świętey byli
 przywodzeni. Słowa tego zacnego Różnorodzie Fladec tu /
 iako ktore wważenia pilnego godne / á daleko więcej do sku-
 tku przywodzenia / á tym iuż tey Księgi moiey koniec / mnie po-
 żądany / uczynie. Do ktorego konca / że mi Pan Bog dał te pra-
 ca moie z wielkimi trudnościami / y kořsem niżliu sie spodzie-
 wał / y niżli by kto rzekł / wielkym przywieść / niechay mu zá to
 bedzie część / y chwala / y dziełowanie nawieści wieków. Mówi
 tedy pomieniony Author w teyże Księdze swoiey / Żywoty
 Świętych nazwaney / na karcie 281. wydania pierwszego / w
 Wilnie / Roku 1579. tymi własnymi słowy :

Tosż uczynili niewierni Żydowie, za czasow naszych w Wielkim Księstwie
 Litewskim, bázro znacznie, y iawnie, Roku Pańskiego 1574. po śmierci Krolá
 Zygmunta Augusta, w ośteroceniu Krolestwa tego. Jest miasteczko w Litwie

W Puni Puna, dwanaście mil od Wilná, ná rzekę Niemnem : tam Żyd nieśaki Ioa-
 Żyd 3te chm Smerłowicz, árendował browár, ábo palenia gorzałki, w iednym domu :
 węgla w ktorym też mieszkála nieśaka wdowa Vrsulá z Lublina, zóna niegdy Sebařty-
 3árzeć. aná Tworowskięgo, z powiatu Piutkowskiego. tá miała coreczkę piakną w
 siedmiu leciech Hálzuchnę, ábo Helzbietę : Żyd on od innych Litewskich Żydow,
 iáko mniemano nápráwiony, wymyřil zářezáć, y krew z oney dziewczęci ná tá-
 iemnice naboženstwa swęgo przekař tego, ná Wielkonoc Żydostę, wyiořyc.
 A máięc dwu řug Chrzescián grubych, y tych ktory o Panu Bogu nie wiedzę,
 iákich dořyc w Litwie : upáirzywszy czas we wtorek przed kwietną Niedzie-
 lę po obiedzie, gdy mářka wysłá do samřiad, á samo dziećie zostáło w domu :

máięc

mając z mordercy z flugą jednym przedarwanym, a drugiego postanowiony na
 strazy, wbiegał w dom, on przebiegł Zyd Ioachim: dziewczęta z gozmarą,
 nie się nie zlekła, raczej mu podał: a on ją iako okrutny wilk porwał, y tam-
 ze w izbie wstąpię zawieszawszy, położył ją na miechu żyta, który tam stał: y
 dobywszy noża kół okrutny, rzezał szyć niewinney dziewczęci, w tyły y porwał
 w kół, krew z niej w garniec na to nagotowany, iako z gęsi, wytaczał. C.
 W tym panielczka długo w roku mezo-boyskich, iako iżcie krusza, miedzi,
 stonół. Sprawił dyabelską robotę, z bożni Zyd on y ciała nie kryjąc ale
 go na onym miejscu odbiegając, schował krew w wor maki, y na wozie zgo-
 towanym biegał do rzeki Niemna, y uciekał do Barbierzystw miasteczka dru-
 giego. a z drugiey strony Niemna czekał go syn jego na znowie, ioremu on
 miech z krew oddał: y przed go zna niewiedzieć gdzie uśedł. Matka je wro-
 ciwszy do domu, wyrzła córke swoję tak zamordowaną: prozwołałszy wsy-
 stko miasteczko, weneze na Zydą pomysłła, y szukać go kazała. Gonil go Podsta-
 rości, y ugonil w Barbierzystwach, y poimal, y osadził: takczy onych dwu
 flug. Przec się onego złoczyństwa nie mogli, ale jednat posym Zyd, na porokę
 puszczony, włosu z głowy nie stradał. Biegła smutna matka wdowa zebrząc
 sprawiedliwości na Sejmie, który był tego lata w Wilnie, y na innych sejni-
 kach: wiedzieli o tak okrutnym morderstwie wszyscy Panowie: dula dzie-
 czki oney do Wilna przywiezione, y przed Pany stawione było: pisał ko
 chiał na onę szyć rzezaną, y dziś w Wilnie w Kościółku Krzyża S. przy
 dworze Biskupim leży: wśakże to wsystko nie pomogło, aby byli iacy złoczyn-
 cy karani, acz się o to niekierzy przyczyniali.

Ale iż ta rzecz bez karania uśła, bo się aby Pan Bog za to, przy innych
 grzechach, karania swego na wiele ludzi w tej ziemi nie rozciągał.

Takie jest pozycie tych nieszczęśnych Zydów, okrom wielu innych škod,
 które Kościołowi, y Rzeczypospolitey, z iadu wrodzonego ku Chrześcianom,
 czynią. Ich Rabbiniowie wykład pisma s. psuio: wsystcy wielokroć na dzień
 imię Pana naszego Iezusa srodze, y hańbnie bluźnią. za co pomysładzie na Krole-
 stwa które tego dopuszczają, a nie bronią takiey krzywdy Bożkiey, gdy moga.
 Heretykom zbroić na Kościół, wiele z nimi artykułow trzymając, dodając,
 Czarnoksięstwa uczą: lichwę w Chrześciany komawiają: Panów, rozmia-
 se im zyski na Arenach, mytach, karczmach, gorzałkach, obietnic, okrucień-
 stwa, y uśłow, nad poddanyimi uczą: stan Epiuski psuio: czeladź Chre-
 ściańską chowając, od Chrystusa je odwodzą, y niewiały Chrześciańskie, ioremu
 flug, brzemienne czynią, na wzgardę wielką krowie Chrześciaństwu. a gdy
 na mytach siedzą Chrześciany eciśtają, wielką się dzieję na imię Chrystu-
 sowe zezły wosć, iż się wierni tym bluźniercom Pana swego kłaniamy.

Szlody
 Flore By
 nta Zyd
 wie wite
 miach
 Chreś
 ciński
 (i. y).

Żydy / y Nie myślą o tym, aby byli wygnani: albo żeby się do wiary świętej
 Pogańscy przywiedzi. W Rzymie na każdą sobotę muszą słuchać kazania osobliwie czy-
 niewolici w niego, bo aż do wiary przymusić się Żydom, y Pobińców, nie godzi: ale do
 do skutku. Słuchania woleją Bożey, z którego dobrowolnie wwierzyć mogą, niewolici ich
 chwanta godzi się, y miłość bliźniego, któremu iako y sobie życzy z bawienia mamy, to
 Ewangelie wyciąga. bo Chrystus Pan nasz ma moc wsłania na niebie y na ziemi, iako
 liczy go: rozkazał po wszystkich świecie Apostołom kazanie: iak też rozkazał wsyp-
 dzić się / a wszystkim narodom słuchanie: bez którego nieby po kazaniu. y winni są wszyscy
 heretyki na świecie ludzie prawem Bożym słuchać Ewangeliey, kazania Kościelnego.
 y do wte, y przetoż do tego co P. Jezusowi winni są, przyciągając, y przymusić Panowie
 czasu. Chrześcijańscy, Turki, Indy, Żydy, y inne niewierne mogą, y winni są, gdyż to
 Math. 28. mocy mają. to jest, aby słuchali słowa Bożego, z którego dobrowolnie, a bez przy-
 muszenia wwierzyć mogą: gdyż słowo Boże dzielne jest, a daremnie słuchać się
 Enei. 55. jeśli nie we wszystkich, tedy w niektórych, iako Prorok rzekł, nie może. Inna
 jest rzecz o Heretykach y Apostatach, którzy już raz dobrowolnie wiarę S. przy-
 jali, a w nieściąg swym porzucili ją, y wzgardzili: tych nie tylko do słuchania
 ale y do wierzenia, gdy to pożytkowi Kościelnemu służy, przymusić się godzi:
 aby to co raz P. Bogu dobrowolnie obiecali, iścili. bo to co przed słu-
 bem było dobrowolnym, po ślubie zstanie się powinny.

K O N I E C.

O M Y Ł K I.

Na wtorey karcie Rozdziału 9. na prawey stronie / na wierszu 4. miasto: przed lat 25 czytay: przed lat 23.

Tamże zaraz trochę niżej / to jest / na wierszu 25. miasto: iadąc z słodem na targ do Miedzyrzecza, czytay: iadąc z słodem na targ do Łosic.

Na koncu Rozdziału 9. na wierszu od ostatniego piątym / miasto: że dostawszy Sędziow Ludasow, czytay: ale jeszcze dostawszy Sędziow Ludasow.

W Rozdziale 27. miasto: Concilia niektore / czytay: Constitucye niektore.

Na karcie 18. Rozdziału 31. na lewey stronie / na wierszu 3. miasto: wylewa swoją wieczne przekleństwo, czytay: wylewa się wieczne przekleństwo.

AVCTO.

AUCTORES SUPERIORI ELENCHO

Auctorum, ex quibus hic liber excerptus, & concinnatus est, adscribendi.

Acta Iudiciorum Ordinariorum Tribunalis Regni Poloniae.
Annales Vngarorum.

Cesar Baronius S. R. E. Cardinalis.

Christophorus Mandelius, Offensis, ex Hebræo Christianus.

Ioannes Dantiscus, Episcopus Varmienfis.

Iosephus Historicus, Iudæus.

Iosue Rabbini, vna ex scriptoribus Talmudi Iudæorum.

Ius Canonicum.

Ius Civile.

Petrus Skarga, e Societate Iesu, olim Concionator S. R. M.
incomparabilis.

Sixtus Senensis.

Summa Bullarij Stephani Quarantæ.

Synodorum Gnesnensium Constitutiones.

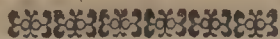
Talmud Iudæorum, constans præceptis 613.

Thomas Treterus Polanienfis, Custos, & Canonicus Varmienfis.

Protestatio Autoris.

Cokolwiek w tey Księdze / odemnie nowo wydanej /
Wytknienie zdraż / i. Rydowskich nazwanej / napisał /
to wszystko z uniżeniem poddać pod rozsadek S. Kościoła
Powszechnego / y Apostolskiego: a jeśli by się co w teyże Księdze
znalazło inaczey napisanego / albo odemnie wykładanego /
niżli wierzy / y czey / y zwyczaj ma / cenę S. Kościoła Powsze-
chny / y Apostolski: albo co by było przeciwko obyczajom vsze-
ciwym / to wszystko chce aby było miano za nie powiedziane /
nie napisane / y nie wydane.

Do



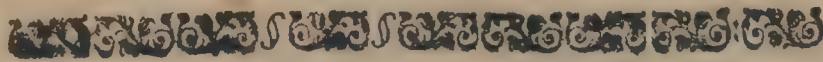
Do Authora tej Księgi.

Czy SLESZKOWSKI gdym czytał tytuł Księgi twoiej/
pomyśliłem w obrotney przedko myśli swoiej :
Je/ wielka obietnica/ mało w rzeczy będzie.
Ktoż wyliczy Żydowskie zdrady/ Których wśedzie
Jako zasięgnąć mogą co dzieł wlecey kniaż:
Tę ich rzemiosło własne/ to oni budują.
Pisać i też y drudzy/ a wieleż słuchano ?
Jedno smutkiem/ a drugie żartami zbywano.
Proźne to mowy/ proźna praca/ y pisanie/
Groch troarby miorąc/ proźne na ścianę staranie.
Dawno ci już po ich woli rzeczy poszepują.
Czegoż pieniądze przedko biedne nie ztargują :
Trudnoż niemy opoce/ y niemy co skale
Mówić/ abo zatrzymać/ co sta wali/ wcale.
Takem ja w swoiej myśli sam z sobą roztawał/
A na com nie raz patrzył łatwo prorokował.
Ale gdym weyrzał daley : praca dorastała /
A inż się ku koncowi prawie pospieszała.
Nie mogłem wlecey wstrzymać ięzika swojego/
A takem mówił stojąc ledys do drugiego :
Wiele Rzecz pospolita/ same Miasta wiele/
powinno mi się za to. to mówiłem śmiejąc.
Mówię y teraz znowu : Nie nadyśleś takiego/
Któryby śmiał tak wiele odważyć/ swojego
Koszu/ prace/ y zdrowia/ iakoś wiele ważył/
Abys Oyczyznę z bledow Żydowskich wywazył.
Domowy zlodziey wielka zawsze szkoda czyni/
Nizli ten co wysokie tylko płoty wini.
Tym wlecey strachem karmia nas Żydzi/ czym z nami
Dłizey mięskając swymi handluia zdraćcami.

A gdym

A gdy na twe dowody / wżony Doktorze /
 porywał / obaczyłem że Żydzi w ciążnym worze.
 Niewiem co w wielani Żydowskimi czary /
 Abo wniewołeni przemierzili dary /
 Odpowiedza : gdy wyrza cudzoziemskie prawa /
 I tak sie domowa gdzie toczyła sprawa.
 Co na Papieżkie Bully / na Synody święte ?
 Co na domowe prawa od wszystkich przyjęte ?
 Niegodni byli tego zaiste Żydowie /
 By pracowali dla nich tacy Doktorowie.
 Ale Oczyszczona godna. boday wdzięczna była.
 Tymci by sie / po Bogu / pracą nagrodziła.

Gabriel-Theophil Ostrouch,
 Szlachcic Polski.



Księga

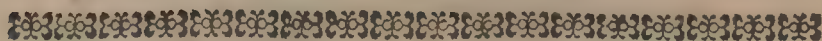
Do Głównika Chrześcijańskiego.

Rozkolwiek Żydowskie czary niezwiazały /
 Rozkolwiek podarki rat niewplacaly /
 Ani cie wiece zdradliwa prywatą wodzi;
 Prywatą która srodze Pospolitey škodzi;
 Bodayżeś miś zdrowy żył / y pracy moiego
 Bażywał Pana / prawdziwe wsem przydaśnego.
 Wiele ten pracy musiał / wiele czasu / strawić /
 Chcąc niecenoty wierutne Żydowskie wyjawić.
 Wiele musiał w Oczyszczanie zwiedzić pewnie swojej /
 Dla miłości bliźniego / y cna POLSKO twoiej.
 I kośćmi nie żalował / y zdrowia swojego /
 Odpażyć o raz / boćac się padeń twego.

A test

A jeśli kto niewdzięczny/ y światła nie znosi/
 Zeby mis czytał/ o to żaden go nie prosi.
 Widyć y sowy na słońce nierady patrzaia/
 A zło dżicie dzień długi często przeklinaia.
 Jakkby nie na pożytek ludzioru był dzień dany/
 A Phœbus nadaremnie ma promień rumiány ?
 Kto winien że kto czticy nie znosi światłości ?
 Jeśli chce/ boday zoskal z Żydami to ciemności.

Tenże.



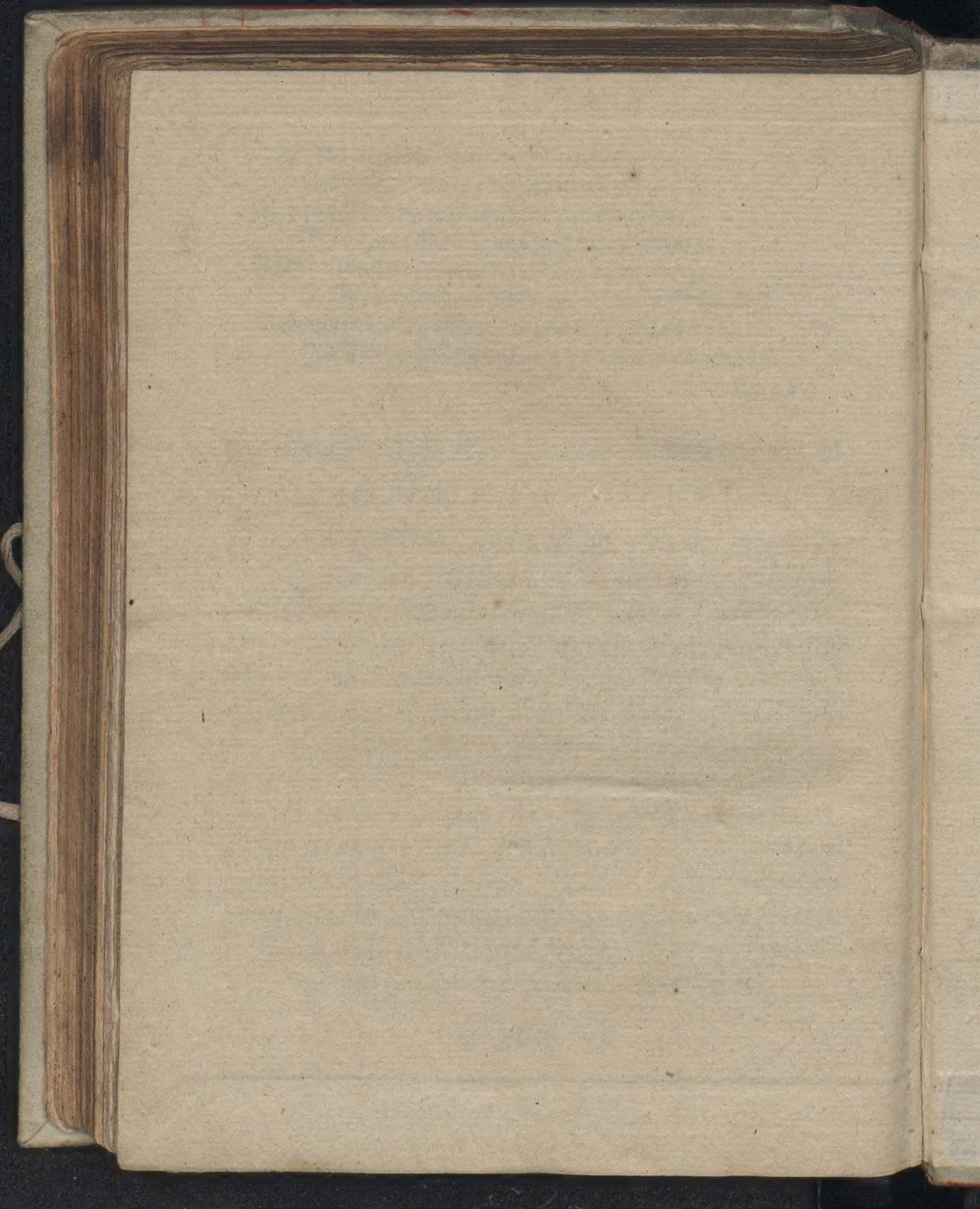
SUMMA PRIVILEGII.

Cantum est Privilegio S. R. M. Polonia, ne quis Ty-
 pographorum, Bibliopolarum, aliorumque, qui libra-
 riam negotiationem exercent, libros novos (qualis inter
 ceteros est hic, cui Titulus, Dofrncie jdrad/ ié. Żydow-
 stich/ à Sebastiano Slesconio Doctore Physico luce nova
 donatus) quos Georgius Schonfels, Typographus Brunf-
 bergensis, primus in lucem ediderit, citra eius, authorum-
 que eorumdemque librorum, voluntatem, quocunque modo, cha-
 ractere, aut formâ, edere, aut venundare, intra Regni,
 Dominiorumque Polonia, fines, &c. audeat, sub pœna con-
 fscationis omnium librorum, & aliis multò gravioribus
 pœnis, in eodem Privilegio expressis: uti latius patet in
 literis S. R. M. eidem Georgio Schonfels, Typo-
 grapho Brunsbergensi datis, & concessis.



...
 ...
 ...

3
y-
-
r
o,
a
f-
-
-
-
i,
-
s
n



KSIĘGARNIA
ANTYKWARIAT



430265
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

salutes exitus da phemie gaudi um

Benedicta semp sc̃a sit trinitas

Pater filius sc̃s sp̃s tr̃a & nom̃a

gemtus in utroq; suoz sp̃s deitate co

vn⁹ ē sic pater dom̃² filius sp̃itusq; sc̃a